7285

XIII

XIII



Za ten zeszyt 2 Kor.
8/x 1918-

Tekst manifestu Rady regencyjnej.

Dzisiaj dopiero nadszedł do Krakowa nazwyczajny dodatek urzędowego *Monitora polskiego* z dn. 7 b. m., zawierający manifest Rady regencyjnej. Tekst manifestu, powtórzony przez wszystkie pisma warszawskie, brzmi:

Rada Regencyjna do Narodu Polskiego!

Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, już wybija.

Zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości.

W tej godzinie wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednomyślna.

Odczuwając tę wolę i na niej opierając to wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez świat cały, jako podstawa do urządzenia nowego współżycia narodów.

W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jako też terytoryalną nienaruszalnością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowane będzie.

Aby ten program ziścić, musi naród polski stanąć, jako mąż jeden i wytężyć wszystkie siły, aby jego wola została zrozumiana i uznana przez świat cały.

W tym celu stanowimy:

1) Radę stanu rozwiązać.

2) Powołać zaraz rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierowników politycznych.

3) Włożyć na ten rząd obowiązek wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do Sejmu polskiego, opartej na szerokich zasadach demokratycznych i ustawę tę najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie regencyjnej przedstawić.

4) Sejm niezwłocznie potem zwołać i poddać jego postanowieniu dalsze urządzenie władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada regencyjna zgodnie ze złożoną przysięgą władzę swoją ma złożyć.

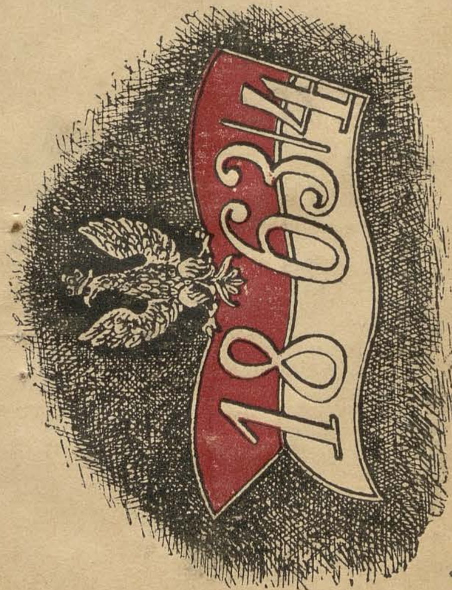
Polacy! Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z górą przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska Zjednoczona niepodległa!

† Arcybiskup *Kakowski*.

Józef Ostrowski. *Zdz. Lubomirski*.

Prezydent ministrów: *Jan Kucharzewski*.

Warszawa, 7 października 1918.



Dyaryusz Krakowski

Zeszyt XIII.

od 9 października 1918 roku
(do 27/5 1919.)



9 października 1918, środa, dzień 7+902 B. 746. 2

Wiadomość o proklamacji niepodległej Polski z krajów przez Polaków zamieszkałych z dostępem do morza — nadeszła prywatnie z Warszawy, więc niektórzy komentowali to, jako porozumienie z Niemcami. Dopiero dziś w południe biuro korespondencyjne doniosło o tem, i to nie przynosząc dosłownego tekstu. Jeżeli się więc zarówno wiernie deklaracje Polaków w Wiedniu, Berlinie i Warszawie — to musimy się cieszyć, że z chaosu wyłania się zjednoczona Polska, a wrogowie niechętnie i z zastrzeżeniami ale przecież ją uznają, skoro przyjęli za podstawę rokowań warunki Wilsona, obejmujące zjednoczoną Polskę z dostępem do morza (punkt 13.) Krótki dzień, deszcz, przeszkadza ruchowi ulicznemu, brak manifestacji, prócz nieco chorągwi ocalałych po 5 latach wojny z różnych gałganków, bo wszystkie chorągwie poszły już na szmaty i bieliznę. Cieszę się, że nareszcie przed śmiercią doczekałem się tych chwil, na które ojcowie nasi i dziadowie daremnie czekali i poświęcali się, znosili ofiary, więzienia, tępienia, wygnania i śmierć. Sfera u wrodzonej zdaje się zwyciężać w stosunkach ludzkich, padły ograny Rosji i Niemiec, czego nikt ani we śnie nie śmiał przypuścić!!.. Świta jutrzenka swobody.

chwila nadzwyczajna. Cały świat czeka na słowo Wilsona! Cała ludzkość, cesarze, króle, biali i kolorowi, wielcy i mali ludzie czekają wyroku jednego człowieka z bijącem sercem. Cesarze i króle drżą bardziej, niż ich „poddani" – państwo grozi rozprzężeniem... Wszyscy czekamy na słowo Wilsona!

10. paźdz. czwartek deszcz

T+9°R. Bar 754

Wilson nie nadużył cierpliwości – oględna odpowiedź dziś już w porannych gazetach ogłoszona. Domaga się jaśniejszego oświadczenia Niemiec. Miasta manifestują radość z powodu manifestu Warszawskiej Rady Regencyjnej ogłaszającej niepodległość zjednoczonej Polski z dostępem do morza. Brak dotąd dosłownego tekstu tego manifestu – zdaje się, że poczta i telegraf z Warszawą przerwane przez Niemców. Dziś zbierają się posłowie w Krakowie na narady co do stworzenia Rady Narodowej, zasad milicji itd. Odroczyli decyzję do czwartku.

Od południa deszcz ustaje – gromady studentów i przechodniów odbywają przechadzki ze śpiewami patriotycznymi. Wszyscy dyskutują – podniecenie niebywałe – nikt nie troszczy się o podsłuchanie, jak to było 1914–1916, kiedy ciągle konfidenci policyjni krążyli i denuncjowali. Rozprzężenie Austrii zdaje się być rzeczą paru dni, Galicya ipso facto straci połączenie z Wiedniem.

Wczoraj owacja dla legionistów przybywających z więzienia pod Mamaroszt i z Marm. Sziget

Amnestyonowanych oficerów wojskowych i kazano przysięgać wierność Austryi. Przysięgli, ale wystąpili z protestem że składali pod przymusem i czują się obowiązanymi tylko do wierności Polsce, byli Korpusem posiłkowym polskim, a nie żołnierzami austr.

11. paźdz. piątek południowo T+10°R B. 750.
Wczoraj zgromadzenie w Sokole z utworzeniem stronnictwa politycznego pod hasłem narodowych demokr. Na nic się to nie przyda, bo inni demokraci z żydami ich przegłosują wszędzie — zwłaszcza obecnie zachodzi obawa że socyaliści z żydami owładną rządy, a katolicy nie będą mieli odwagi wystąpić z antiżydowskim programem. W inteligencyi mają narodowi dem. zwolenników — ale niewątpliwie będzie przeciw nim paktować z żydami i socyalistami. Konserwatyści katolicy nie zaważą wiele na żadną stronę.

12 paźdz. sobota południowo T+9 B. 744
Dziś obchód uroczysty Na zaznaczenie proklamowania niepodległości, względnie połączenia Polski ze wszystkim programem: nabożeństwo — posiedzenie — teatr — mowy odpowiednie — pochody [illegible] — pogoda jako taka, więc wszyscy wylegli na ulice, sklepy zamknięte, na nabożeństwie uroczystem byli... delegat namiestnictwa, dyrektor policji, naczelnicy urzędów austryackich etc! Tempora mutata! Wojskowi Niemcy delegatów tylko

nadłem, aby mogli dostać cmentarzy tylko przyjść do stróżki w naszych państwach ...
Wypadki lecą jak lawina. Pomijając, że Francuzi wypierają Niemców coraz szybszem tempem — dziś donoszą, że Turcya — co było już do przewidzenia — odpadła i traktuje o pokój z koalicyą.
Wieczorem przychodzi ~~tele~~ telegram istny, dowód że Niemcy skapitulowały i przyjęły wszystkie warunki Wilsona!!!
Boże drogi Ci! Naród co uczył w szkołach zasad „Siła przed prawem" „ausrotten!" — uczy się zasad sprawiedliwości praktycznie na własnej skórze, musi oddać zabory odwieczne. Co tam za radość musi być w Poznańskiem! Co za miny Niemców tam rządzących dotąd gryzonami i aresztem, zakazami uczenia po polsku, zakazami zgromadzeń, cenzurą, policją, szykaną i przemocą!
Pewne jednak niewesoło: w Warszawie projektuje stworzenie ministeryum do którego by powołano Polaków z Galicyi wszystko polski i wolna.

13 paźdz. niedziela T+13° B. 743

pechowo
Trzynastkę uważają za cyfrę złowróżbną. Nie wierzę w żadne zabobony i dlatego cyfry tej nie unikałem np. w garderobach wieszałem umyślnie kapelusz zawsze na 13, która była zawsze wolna. Artykuł 13. Wilsona wskrzesza Polskę. Dziś 13 X. ogłaszają dzienniki urzędowe przyjęcie przez Niemcy warunków Wilsona — rzekomo więc dziś doczekamy pomyślnych wiadomości.

Na razie — składki uliczne, bo to niedziela. Ruch ogromny, pochody, afisze, dysputy, kombinacje. Znaczna część obawia się bolszewizmu, ale jest nadzieja, że po miastach utworzą się silne centra porządku i dosięgną nawet wsi. Zapewne pośród państwa nie obejdzie się bez boleści, bez prób rewolucyjnych bolszewicko-socjalnych, ale mam przekonanie, że rozsądek zwycięży skrajne wybuchy i przeprowadzi konieczne duchom czasu nakazane reformy bez takich okropności i nadużyć jakie były w Rosyi. Wczoraj raut w Grand Hotelu dla legionistów z Marmarosz Sziget przybyłych. Byli i oficerowie austr. Ale teraz nikt się już nie krępuje z objawami swoich myśli. Polityczni już się pytali, kiedy zamienią austr. Dostaną polskiego orła na kaszkiety. —

14. paźdz. poniedz. pochmurno T+12° R. B. 746.
Kolejarze rozpoczęli używać polskiego języka urzędowo w służbie wewnętrznej od Dziedzic. Serce rośnie w nas w obec nadziei oderwania Prusakom z powrotem krajów polskich.

15. paźdz. wtorek niepewna pogoda T+14 B. 743.
Niemcy ciągle cofają się we Francji ze stratami ogromnemi w ludziach i materyałach. – Austryacy z Serbii i Albanii gdzie ludności wspólnie przeciw nim także walczy zagrażając tyłom! Wczoraj wstąpiłem spacerem do Kamedułów na Bielanach. Mówili mi, że z jednego stajania w Przegorzałach obszaru 1/2 hektara zebrali 400 centnarów metr. buraków pastewnych wagi nie raz po 4 kilo sztuka, jeden drugiego wypychał z ziemi, tak gęsto rosły. Po manifeście Rady Reg. o zjednoczeniu Polski opuścili w modlitwach „Salvum fac imperatorem Carolum".
Ograniczono ruch pociągów osobowych, z powodu wywozu z Królestwa i przewozu wojska na południe Węgier – bo Węgry już w strachu z powodu zbliżenia się wojsk Koalicyi i Serbów.
W Czechach podobno proklamowano republikę czesko-słowacką wczoraj.

16 paźdź. środa pogoda T+14°R B.741

Wilson nie nadużył cierpliwości: wczoraj w nocy była już odpowiedź co do warunków dalszych. Drogą telegrafów i zasadą jawności rokowań dyplomat. jesteśmy krok za krokiem informowani. Wymyśla Niemcom o rabunku, żąda dalszej demokratyzacyi rządu, warunki zawieszenia broni zostawia doradcom wojskowym.

17 paźdź. czwartek pogoda T+16°R. B.743.

Dziwny Burian wydał mowę, w której oświadczył, że zawsze ~~po~~ podziwiał zapatrywania Wilsona! Niemcy i Prusacy w dzień walący się domu gwałtem przebudowywać chcą teraz fundamenta — Niemcy zmieniają paragrafy — Austrya ogłasza federacyę, Węgry nową konstytucyę liberalną! Oj ten Wilson! co on narobił kłopotu dynastyom, biurokratom i tyranom nad ~~s~~słabszymi narodami!

18 paźdź. piątek pogoda T+13°R B.745

Nowa bomba — codzień mamy jakąś sensacyę i temat do dysputy do północy, dziś znowu manifest cesarski z wezwaniem do przebudowy Austryi w państwo fede-

rosyjsce, z dodatkiem, że to nie dotyczy
Krajów polskich przechodzących do nowego
Niepodl. Polski. Mamy więc laufpass.
Dynastya godzi się na wszystko, byle zdołać
jakiś tronik ulokować gdzieś. W Niemczech
wszędzie strajki i zaburzenia – psuje się
wszystko w „państwie bojaźni Bożej"...

Radości przepełnia nasze serca, bo wszystko
rokuje odbudowanie niezwykłe ojczyzny. Być
może że utracimy Galicyę wschodnią,
ale powinniśmy za to odzyskać Wielkopolskę,
część Śląska i Zachodnie Prusy. Mniejszości
narodowe będą musiały służyć za
gwarantowane prawa bytowania narodo-
wego, więc i Polacy na wschodzie.
A cały świat czeka dalej z upragnieniem,
co na notę austryacką znów odpowie
władca świata z Waszyngtonu

19 paźdz. niepewna pogoda sobota T+13° R B. 742
Brak mąki i chleba, w Warszawie 17 stronnictw
ścierają się o skład władzy – a już Austryacy
zapowiedzieli, że się wyniosą i chcą oddać
władzę – Prusacy także cywilną admi-
nistracyę oddają – a tu brak rządu do ode-
brania z powodu kłótni wewnętrznych. A
Austrya jak skazaniec oczekuje odpowie-
dzi Wilsona. Wieczorem deszcz

20 paźdz. niedziela pogoda T +14°R B. 742

Lubiany reklamowy budowniczy Zawiejski urządza dziś 25 letni jubileusz postawienia budynku teatralnego – postarał się o rozne pisma do siebie i zapłacił monografię o swej osobie. Każdy budynek może co 10 czy 20 lat obchodzić jubileusz. Jest o czem pomyśleć, gdy nasi żywi cierpią głód, nędzę, utrapienia... Obok reklamy zamówionej dla siebie p. Zawiejskiego, wymógł na Komitecie zebrania coś dla sztuki – dano więc nagrody autorom dramatycznym Zapolskiej i Przybyszewskiemu po 3000 k. – Pierzyńskiemu i Rittnerowi po 2000 k. – Komisya proponująca nagrody wymieniła jako najzasłużeńszych zmarłych: Wyspiańskiego i Rydla – zapominano o Anczycu, którego Kościuszko pod Racł. jest jedyną sztuką na uroczystości – bo innej nie mamy. Na obchodach ogłoszenia niepodległości Polski grano... Srebrnego łoża!

21 paźdz. poniedz. pogoda T +10°R B. 753

Wilson odpowiedział Austryi – że przeszłe mowy Czecho Słowaki i południowi Słowianie określą swe żądania narodowe.

22 paźdź. wtorek pochmurno T+8°R B. 756

Austryaccy Niemcy wybrali radę narodową w celu ukonstytuowania się jako odrębne państwo ewentualnie z Rzeszą niemiecką połączyć się mające! Tak więc rozleciała się Rosya, Niemcy pobite kapitulują i przyjmują warunki Wilsona, Austrya rozlatuje się na państwa narodowe odrębne. Gdy się narody urządzą na swych zasadach, mogą nawiązać stosunki przyjazne ze wszystkimi sąsiadami, wyplenić militaryzm i żyć wygodnie wśród wzajemnych rozsądnych ustępstw. Zatarcia [?] dawnych stosunków potrzeba pewnie z pół wieku, a skutki wieki. Szkoda, że ich nie zobaczę. Polska coraz wyraźniej wyłania się z chaosu jako państwo i ~~mimo~~ przelotnych nieszczęść zaś zdąża szczęśliwym trafem do lepszej przyszłości — trzeba przyznać że zawdzięcza to wyłącznie Wilsonowi — a pośrednio zapewne Paderewskiemu, który wyjednał przystęp do Wilsona.

Na wystawie w Tow. Sztuk Pięk. wystawił Wyczółkowski kolekcję akwarel z widokami zamku Krak. okolic etc prze-pyszne — Ściechulski kolekcję karykatur, doskonałe, tylko na raz za dużo

Pośmiertna wystawa prac ś.p. Piccarda, 7
doskonałe stylowe wzory — jego portret przez
Pruszkowskiego doskonały. P. Vlastimil
Hofman jak zwykle nie czyści pędzli
wszystko brudne kolory. Malczewski wy-
stawił 2 szablonowe swoje obrazy z
symbolami których nikt prócz niego
nie rozumie. Wszędzie maluje swą
facjatę na każdym obrazie.

Byłem raz w Teatrze Powszechnym
na Krakowiakach i Góralach — ostatnia
schmiera.

Przed Kinami ogony czekających,
budują dwa nowe! Młodzież i ko-
biety kształcą się gwałtownie na
kinowych wzorach pt: Sprytny morder-
ca — Wytworny włamywacz — Upadła ko-
bieta — szalona miłość — przeklęta
kobieta — Dowcipny złodziej — Skradzio-
ne klejnoty itp...!!

Tyfusowa choroba „hiszpanka" grasuje
obficie, grabarze nie mogą nadążyć ko-
paniu grobów — lekarze nie znają jeszcze
dokładnie tej choroby i środków zapobie-
gawczych. Wieczorem mgły.

23 października środa pochmurnie
T + 8° R. B. 750.

Nareszcie stworzono w Warszawie po wielu targach i kłótniach rząd dla wszystkich 3 dzielnic.

Z powodu zbliżania się pokoju spekulanci tracą nadzieję dalszego wzrostu cen i wypuszczają towar w obieg, tu i owdzie dostanie już sukno, buty, skórę, kawę herbatę i t. d. po niższej nieco cenie. Najznaczniejszy spadek będziemy jednak długo jeszcze widzieć, nim konkurencja tyle dostawi, żeby wpłynąć na obniżenie cen.

Madjary psują się i zaczynają oswajać z myślą utraty Słowian, których tak gnębili.

Koncept: Litera H. jest w alfabecie niemieckim najfatalniejszą, bo od H. zaczynają się: Hintze, Holweg, Hindenburg, Hertling, Hohenzollern, Habsburg, Hoetzendorf i Hussarek

Z upadku militaryzmu Kraków odnosi niebezpośrednio wielką korzyść, bo kilkadziesiąt budynków wojskowych będzie można oddać na cele naukowe i humanitarne – dla małego garnizonu potrzebnego dla porządku wystarczą jedne koszary i jakiś jeden lub dwa budynki po-

niemowlęce. Pokruszy się forty i roz-
szerzy miasto, zawieje wreszcie duch
wolności i zniknie zmora bagnetu.

Nowy gabinet polski.

(Telegram „N. Ref.").

Warszawa, 23 października.

Wczoraj o godz. 3 po poł. prezes Koła międzypartyjnego Swieżyński przedstawił Radzie Regencyjnej następującą listę nowego gabinetu, która została zatwierdzona.

W skład gabinetu wchodzą:

Prezydent ministrów **Józef Swieżyński.**

Minister spraw zagranicznych: **dr Stanisław Głąbiński.**

Minister spraw wewnętrznych: **Zygmunt Chrzanowski.**

Minister rolnictwa: **Władysław Grabski.**

Minister handlu i przemysłu: **Antoni Wierzbicki.**

Minister komunikacyi: **Wacław Paszkowski.**

Minister aprowizacyi: **Antoni Minkiewicz.**

Minister sprawiedliwości: **Stanisław Higersberger.**

Minister pracy i ochrony społecznej: **Józef Wolczyński.**

Minister oświaty: **Antoni Ponikowski.**

Minister wojny: **Józef Piłsudski** (chwilowo vacat).

Minister skarbu: vacat.

Minister bez teki dla Galicyi: vacat.

Minister bez teki dla Ks. Poznańskiego: vacat.

Pierwsze posiedzenie Rady ministrów **odbyło się wczoraj o godz. 9 wieczorem w mieszkaniu prezydenta gabinetu p. Józefa Swieżyńskiego.**

Warszawa, 23 października.

Jak się dowiaduję, na **ministra skarbu** powołany ma być dyrektor Banku Poznańskiego, p. Hącia.

Pobór do wojska w Królestwie.

Warszawa, 22 października.

W dniu dzisiejszym zostanie ogłoszony dekret Rady Regencyjnej, zarządzający przymusowy pobór do wojska. Na razie zostanie powołany rocznik 1897 r.

Należało wziąć do
rządu paru socyalistów
jako partji bez kwestji
liczniejszej a więc upraw-
nionej do współu-
działu rządu

<u>24</u> paźdz. czwartek
pogoda T+8°R B. 745.

Europa przechodzi jak-
by trzęsienie ziemi.
W parlamencie w Ber-
linie zgłosili pretensje
Polacy, Alzatczycy i
Duńczycy ku wście-
kłości Niemców.
W Rzece Chorwaci
wypędzili Niemców.
Węgry odrywają się
od Austrji i decydują

się na ustępstwa — Czesi i poł. Słowa-
nie ogłaszają samodzielność i niepodle-
głość — Niemcy Austr. wyciągają ręce
do Rzeszy, — Polacy organizują się
jak mogą, Galicya uważa się już za
niezależną od Austryi — cesarz Karol
szuka jakiejś posady królewskiej i
pojechał na Węgry. Trzebaby codziennie
zapisać tom zdarzeń i wrażeń! Dzię-
ki wielkiemu Wilsonowi zwycięża
prawo panowania nad przemocą, i
torować drogę do ogólnego pokoju a
zniszczenia wszelkiego militaryzmu
i zachcień dynastyj czynnych.
W oczach rozlatuje się państwo: biuro-
kraci gadają po dawnemu, lecz ludność zu-
pełnie nie czuje się obowiązaną dawnymi
więzami. Wielu nie płaci podatków,
rezerwując je dla Polski — wielu takich
stempli nie lepią — interesa odkładają
aż do utworzenia Polski — granica do
Król. — raz obsadzona, raz próżna, żoł-
nierze idą sobie ~~do~~ do domów na odży-
wanie wracają, na jakiś czas i nikt
ich o dezercyę nie skarży bo to nazy-
wa się od paru miesięcy urzędowo „pol.

niechaj Urban", Czesi i pół Słowacji
otwarcie głoszą samodzielność, Niemcy austr.
godzą się z tem i zaznaczają już pertraktacye
z nimi bez rządu; Węgry krzyczą ale już
ojcie godzi się ze zmniejszonym stanem rze-
czy — Serbowie wracają tryumfalnie do
stolicy i już są o 40 kilometrów od Dunaju!
Czarnogórę i Albanię Austrya opróżniła.
Jeszcze niecało pretorjanów wspólnych u-
trzymuje fikcyę państwa austro-węg.
ale i to niedługo padnie — w Rzece
kroaccy żołnierze wypędzili Węgrów;
wszystkie ludy żądają sprowadzenia swoich
żołnierzy do domu, oporność zwolenni-
ków dawnego porządku słabieje wobec prze-
mocy wypadków i dezorganizacji — teraz
pozostaje tylko komisji likwidacyjnej do
uporządkowania nowego stanu rzeczy i
obliczenia się wspólnego co do przeszłości.
Niech żyje Wilson! Dotąd tylko jednostki
zmierzały do moralności — Wilson
stworzył pojęcie moralności rządowej i
stosunków międzynarodowych. Jest to nie-
zwykła idea humanitarna, przewrót
etyczny sprawy, tryumf etyki, rozszerze-
nie jej do góry, narody będą dla siebie, a
nie dla gabinetów, królów „z łaski Bożej!"
Nie będą baranami w ręku panujących.

25 paźdz. pochmurno mgła T+7°R B. 742

Wilson odpowiedział Niemcom, że oddaje kwestyę postawienie warunków zawieszenia broni i oddaje uwagi równające się żądaniu abdykacyi Hohenzollernów i poddania się. Generalny marsz.

W parlamencie Niemieckim dr Solf zapowiedział wypełnienie warunków Wilsona co do Polski protestując tylko co do Gdańska i wyrzucając Polakom niewdzięczność, bo Niemcy uwolnili tę Polskę od Moskali. Na to jeden z Polaków dodał mu: rabowaliście i grabili w Polsce! Oczywiście Niemcy o to byli wściekli, a możemy im udowodnić, że wyrabowali z Polski kilkanaście miliardów w drzewie, maszynach, materyałach, bydle i.t.d.

W Austryi zawrotna przewrotność. Burian, Wekerle ustąpili, Andrassy został ministrem spraw zagr. Narodowości zaczynają już same między sobą się porozumiewać bez oglądania się na „rząd" austr.

W Warszawie aresztowały władze pol. polskie Adolfa Nowaczyńskiego znanego literata za dezercyą z wojska pol. do którego wstąpił. ~~i [illegible]~~ i obrazę wojska pol. Ponieważ Now. ma pewne imię, przeto w interesie prawdy historycznej muszę zanotować, że jest to moralnie najmarniejsze indywiduum, które rodzonego ojca

gnębiło i do grobu wpędziło, a wielu ludzi
paszkwilami nieusprawiedliwionymi
dotknięto. Dokończyły chorobą moral 10
[illegible].

Kina ponurające młodzież — o
wielkich zbrodniarzach nauczające
po dramatach codzienni zaśmiecające się —
klamy, za które sześć płacą — drożni-
ki więc tolerują publiczne płacie
młodzieży i gawiedzi.

<u>26. paźd.</u> sobota pochmurno T+8°R. B.736.

Ceny płacone obecnie za kilo: chleb żytni
7 K — pszenny 13 K — mąka żytnia 15–18, pszen-
na 15–20 — kawa 180–200 — herbata 250–300 —
tytoń 180 — 300, kromka chleba 1 kor, piwo
½ litra 1·40, flaszka 2 K. mleko litr 3. K
cygaro najlepsze 1. K. papieros 10 do 30 h. mię-
so kilo 60 k, kiełbasa kilo 50. Metr płótna 40. k
Brak drobnej monety, a z powodu przygo-
towującej się separacji od Austrii dys-
kusja nad drukowaniem koron na wypłaty
obecnie niewiadomo, zasiłków wojsko-
wych itd na rachunek przyszłego skar-
bu.

Od południa deszcz — słota, zimno

<u>27 paźdz.</u> niedziela pochmurnie T+6°R B. 742

Nic nie jeszcze wiadomości ze wschodu. a niemiec
przyznawać się przy Bułgarji wszystkie Koalicja

z Rumunią na Austryę a może i do Polski oraz zrobić porządek z bolszewikami w Rosyi, bo chyba nie dopuszczą do Kongresu bandy rozbójników, obecnie rządzącej. Dosyć.

28 paźdź. poniedziałek pochmurno T+5° R B. 752

Dziś zjazd posłów w Krakowie. Minister Andrassy zgłosił do Wilsona prośbę o zawieszenie broni i odrębny pokój bez czekania na innych (Niemców!) godząc się na dopuszczenie Słowian poł. i Czechosłowaków do pertraktacyj!

Finis Austriae.

Węgry tworzą Radę Narodową.

Wczoraj lud śląski w tysiącach zebrany w Cieszynie proklamował połączenie z Polską i żądał przyłączenia Orawy i Spiża.

Dożyłem więc chwili zjednoczenia się ojczyzny — może jeszcze dożyję dokonania tego dzieła. Pragnąłbym odbyć jakąś dłuższą podróż via Sandomierz, Lublin, Wilno, Warszawa, Gdańsk, Poznań i Cieszyn.

Niemcy szykują się jeszcze, ale to chyba nie potrwa długo.

Czesi zagarnęli [illegible] przez swą radę
budynki rządowe w Pradze i odebrali
przyrzeczenie posłuszeństwa się nowej władzy
narodowej od żołdaków, urzędników a to na-
wet od Komendanta — zdjęto orły
austryjackie i zamazywano herby
czeskie.

Tymczasem nasi posłowie do 11
w nocy dysputowali głównie o tem, ile
ma do Rady Krajowej czyli Komisji
Likwidacyjnej wejść członków...

29 paźdz wtorek pochmurno T + 4° R B 754.
Postawie wystąpili komisja likwida-
cyjna z 23 członków — stwierdzili przy-
należność Galicyi, Śląska Cieszyńskiego
Orawy i Spisza do Polski — rząd warszaw-
ski za przedstawicielstwo na zewnątrz —
zażądano wydania [illegible] konstytucji
do 10 tygodni — ściągnięcia wojska galicyj-
do ~~Galicyi~~ kraju, usunięcia wojsk ob-
cych, objęć służby żywnościowej. Dotąd
stosowne zarządzenia do aprobaty tych
uchwał przez stronnictwa i rząd warszaw.

Od dziś zniósł rząd cenzurę
prewencyjną.

Na Kolei kilkunastu żołnierzy opa-
kowanych manatkami wyjechało wcz.

/.

czorem w piątek 25/X i pytało żandarma gdzie by się mogli jeszcze przespać do 5 rano, bo o 5. mają jechać dalej na front włoski. Na to żandarm: „Nie bądźcie głupi, tylko wracajcie do domu bo wojna już skończona”.

30 paźdz. środa dzień T+4° B 753.

O 9 rano nastąpiło na Wawelu oddanie kaplicy Św. Felixa i Adaukta odkopanej i odrestaurowanej do zwiedzania. Biskup Nowak odprawił mszę w niej pod altare portatile chwilowo umieszczone – kaplica oczywiście nie będzie oddana kultowi, lecz będzie zabytkiem do zwiedzania.

Wypadki walą się jeden po drugim, że trudno nadążyć notować. Chorwacya ogłosiła oderwanie od Węgier i Austryi, zapanowała wolność i wojsko usunęło węgierskie napisy i władza ukonstytuowała się. Podobnie zrobili Czesi. U nas wlecze się to, bo nie ma granicy pewnej od Ukrainy ani ugody z Rusinami. Dziś otrzymaliśmy

on, że
arodo-
wową
kony-
naro-
trzech

...cem personalnym pozostaje niezmieniony

Państwo południowo-słowiań

Zagrzeb, 30 październ

(B. K.) Na posiedzeniu soboru prze

W, Środa 30 Paździ

NOWA

12

Kronika.

Kraków, 30 października.

POLSKA KOMISYA LIKWIDACYJNA urzęduje dzisiaj w dalszym ciągu. Dziś rano odbyła się konferencya z dyrektorem policyi, p. Krupińskim i reprezentacyą policyi wojskowej w sprawie utrzymania porządku w mieście. Również dzisiaj w południe odbyła się konferencya z reprezentacyą krakowskiej komendy wojskowej i i Naczelnej Komendy armii. — Delegaci uznając rząd polski w Gali-

cyi p[illegible] zapasów żywności w magazynach wojskowych umieszczonych. Hr. Skarbek zażądał wstrzymania wywozu tych środków nie tylko kolejami, ale i samochodami, jak to się obecnie dzieje. Ostateczna decyzya w tej sprawie zapadnie jutro w południe. Przebieg konferencyi był zupełnie zadowalniający.

mają urzędować pod Naczelnictwem się rządo-
wi Warszawskiemu. Na razie wywiera
się wpływ powagą, pomimo to, że kolejarze
zatrzymują pociągi z żywnością
na zachód a Kongresówka dobrowolnie
zapowiada, że wszystkie nadwyżki,
jeżeli w zamian otrzymamy co po-
trzeba z Galicji tj. węgiel naftę, alko-
hol itd.

Mąki i chleba mało, ale ziemniaki
spadły na 100 k (!) za centnar metr.
Kapusta, którą przedtem sprzedawa-
no po 2 kor. za główkę lub na
kilogramy – obecnie sprzedaje się
na kopy po 10 – 30 koron za kopę,
co ratuje ludzi od głodu. Owoce
niezwykle drogie, choć się obficie
zrodziły. Atmosfera wzniosła,
wszyscy pełni ufności, że niemo-
tarć wszystko wreszcie ułoży się
szczęśliwie dla Ojczyzny.—

Telegram doniósł wczoraj, że w Cieszynie
ukonstytuowała się Rada Narodowa,
komendant wojskowy poddał się pod
jej rozkazy a Rada proklamowała
połączenie się z Polską!!! Vivant!

Wieczorem — pojawiają się oficery z pol-
skimi już orzełkami na czapkach —
16 pułk przy ul. Siemiradzkiego przypiął
sobie kokardki polskie. Delegaci na-
czelnej komendy wojska austr. przybyły dla
pertraktacyi z Komisją likwidacyjną
ustępuje coraz więcej widząc, że koleje
stanęły po polskiej stronie i wstrzymane
są żywności z Galicji, wojsko więc „austr."
jest oblężone w Galicji, a wkrótce na gra-
nicy głodu. ~~Jutro~~ 31/x w południe ma zaś
paść ostateczna decyzja o oddaniu wojska.
Wieczorem urzędnicy wszelkich kategorji
oświadczyły się podlegającemi pod rząd warszawski
Wszystkie naczelne władz, nie wyjmując
policji, oddały się do dyspozycji Polski

31. paźdź. czwartek deszcz T+5°R. B. 745.

Polska jest naprawdę! Kraków jest pol-
ski. Żołnierze, policyanci chodzą już z or-
łami polskimi i kokardami. O 9 rano
przybyła generalicja do pałacu Wielo-
polskich ułożyć się z Komitetem, [illegible]
zażądano wydania magazynów, zaczęli
oponować i nie chcieli podpisać protokołu
oddania. Hr. Skarbek oświadczył im, że

niewygoda pole nic po pierw
~~są umundurowani~~ – (zamrzli początkowo grozić
ale pokazano im sprowadzoną kompa-
nię wojska z ostami polskimi,[1]) więc
zmiękli. Ogod. 2. wyjaśnieniu, a jeszcze
poczuto się nie było skończony, zwartą
pokwitowały wyjście – posłano po obiad
do Grand Hotelu. Tymczasem za-
nominowano Rajs z Legjonów ko-
mendantem ~~Wojska~~, Marcinowicz ko-
mend. placu, obsadzono potrzebne
posterunki, magazyny, kolej, ma-
gazyny. O 12 godz. zawieszono
polskie chorągwie na odwachu (z orłem polskim) (już
zdjęto portrety tych cesarzy i
o grano zwycięsko zwycięstwo biało-czerwoną ~~...~~
znowu stanęli pod wieżą ratuszo-
wą zdobione z polskimi godłami!
Muzyka kolejowa odegrała hymn
polski, tłumy śpiewały. Szkoda
że deszcz i zimno. Na wieży Mary-
ackiej i ratuszu chorągwie polskie
– orły austryackie wszędzie po-
zdzierano – wojsko węgierskie nie
oponowało, bo Polacy w nich się

[1] zebrano ledwo 12 na ten cel ~~...~~ do Magistratu

w większości. Zupełna rewolucja, chwała Bogu bez mordów. Tu i owdzie wybryki, zrywają oficerom, którzy nie mieli czasu przypiąć orła, czapki, odrzynają bączki i portepée – etc. ale tego rodzaju wypadki nie dadzą się uniknąć. Dobrze, że nie ma borykań, armat i karabinów maszynowych, mam nadzieję, że do końca rzecz przeprowadzi się z zachowaniem spokoju. Po rogach ulic chłopaki sprzedają masami (po koronie) orzełki polskie z białego metalu, kupują głównie wojskowi na czapki, cywilni na pamiątkę.

Jest trochę niedołęstwa, bo urzęduje tylko przy tym Komisja Likwidacyjna a tu trzebaby kilkudziesięciu ludzi, osobnych Komisji dla wojska – administracji – sądów – poczty, aprowizacji, urzędów podatkowych, żandarmerii, policji etc. Może Komisja zdobędzie się na utworzenie takich sekcji, bo i Skarbek,

Daszyński, Wołos i Teofil – sami nie wystarczą, chociaż 48 godzin na dobę w biurze siedzieli.

W podpołudnie tłumy posłów, wszystko Mag. deputacji, kuryerów, warta. Dobrze, że na mieście nie wiedziano o zajściach z generalicją, bo byłby się tłum gawiedzi zwalił i przeszkadzał, a tak idzie sprawa w porządku na razie możliwym.

Doczekałam się historycznego wrażenia dnia. Wydaje mi się nie mogę pomieścić, jak nagle runęły gmach tyranji. Wszak tak bronionow nam patryotycznej prawi, cenzurowano przemówienia, nakazywano hymn cesarski, wiecznie postanowiono pretorjanom cesarskim; oficerowie lwowscy i drużyni gardzili cywilami, ~~z a tu~~ z wybuchem wojny zagarnęli władzę absolutną, byli panami życia, śmierci i majątku obywateli — a tu nagle runął urzędowy gmach „Austryi"

rozlewała się na strzępy, owe „wier-
ne ludy" cesarskie potworzyły swoje
państwa bez cesarza — a ~~[illegible]~~ wy-
darty Polsce kraj wyswobadza się
z niewoli. Oby Wielkopolska jak-
najprędzej doczekała tych samych
losów oswobodzenia.

Ex cesarz — podobno jest w Żywcu — nie
został dotąd zaproszony na króla Czecho-
słowackiego, ni pol. Słowiańskiego lub au-
stro-dunajskiego — Tyrol podobno objawia
tendencję do połączenia się ze Szwajcarją;
Węgry zdaje się przechodzą rewolucję,
po której tron niepewny. W Wiedniu szerzą
się wołania republikanizmu z [illegible]-
mi — Europa trzęsie się gwałtownie — a ex
cesarz niepewny losu swego, choć mianuje
ministrów nieegzystującej monarchii i nadaje
ordery! Zdaje się, że będzie kontent, jeżeli uj-
dzie losów cara Mikołaja.

Cesarz odstąpił flotę państwu połud.
Słowiańskiemu — niechby zabrała by ją
koalicja.

Na ulicy Senackiej tłum uczniów roz-
począł siekierami wyłamywać drzwi do [illegible]-
minatu. Straż za słaba zaparła drzwi i tele-

panowała po pomoc. Przybyło 12 popo- 16
w Lublin, którzy byli bezsilni i bezradni
Dopiero porwany naczelnik gminy,
odwrócił wojsko rozpędził napastników
i zabezpieczył Krzyżanowice.
Wszystkie władze ujęła w ręce
Warszawska — Tarnów odebrano od
wojska i Rzeszów, pozmieniano
komendantów — również Oświęcim.
W Przemyślu podobno oświadczyła koman-
da że jest neutralną.
Tak poszliśmy wśród pełnych wra-
żeń dnia — spać.

1. Listopad Śr. WWSd. pręt. V+10°R. B. 742
pogoda V+10°.

W Węgrzech zwyciężyła rewolucyjna
Rada Narodowa pod przewodem Karolyiego
— co prawda cesarz czy teraz król czy kan-
dydat na króla mianował go prezydentem
ministrów.
Ukonstytuowały się więc 1/ Austrya
niemiecka 2/ Czecho-Słowacya — 3/
Południowo słowiańskie państwo 4/ Tyrol
— żadne nie ogłosiło zerwania z cesarzem
(dynastya) ale właściwie są republikami
i część państw to głosi 5/ Węgry niezale-
żne królestwo. 6. Odpadła od Austryi

i dynastji bezwarunkowo Galicyi i wschodniej części Śląska. Socyaliści mają jeszcze w Komisyi Likwidacyjnej niechęć wyraźnie uznać rządu warszawskiego i ciągną do tego ludowców (in petto ciągle myślą o socyalistycznej dyktaturze Piłsudzkiego) – ale opinia cała, wszystkie ulice uznaje tylko rząd warszawski i Komisja Likwidacyjna będzie musiała uledz tej opinii.

Mazanni wyjeżdżali w nocy. Niemcy, Czesi i inni obcy wojskowi. Żołnierzom odbierano na wyjezdnem broń. Pokorni niemieccy, którzy narzekali oficerowie niemieccy, odpowiedź. Krakowianka skończyła spokojnie. Nie kupiłem jej ani jednego numeru przez cały czas jej istnienia. Teraz tylko szwargot żydów przypomina niemczyznę.

Ze Lwowem komunikacja przerwana, zachodzą obawy, że Rusini z pomocą wojska opanują rząd we Lwowie.

W Krakowie brak reprezentanta rządu Warsz. Robi się bezhołowie, załatwia się, co się nowożnie, a najpilniejsze sprawy czekają. Mówił mi

Bigo, naczelnik Filii Banku Austr. węg. że
zwracał uwagę Kom. likw. aby bez-
zwłocznie porozumiała się z Bankiem
o nadsyłanie banknotów w zamian
za produkty gal. i do obrachunku z
Państwem Polskiem – nie zrobiono nic,
na ledwo parę milionów, a zapotrze-
bowanych wypłat 40,000,000, – a trze-
dem czekać nie można bez umo-
wy z jakimś organem polskim. W kom.
likw. nikt się nie rozumie na tem,
odbierają tylko homagia od urzędów i
gadają o polityce światowej.
Przed oknami wciąż tłumy cieszące
się z chorągwi narodowych, wróciło
spokój, życie idzie normalnym to-
rem w mieście. Oczywiście coś się
dzieje na krańcach miasta i
w okolicy – o tem przychodzą wiadomo-
ści dopiero ex post. Każdy będzie
miał na całe życie wspomnienie
dni wczorajszego i dzisiejszego, każdy
widział inne zdarzenie, każdy
widział wypadki o innej porze, trzeba
będzie dopiero zbierać te okruchy i
porządkować rozmaitych świadków.
Najrozmaitsze plotki o zdarzeniach w

Galicyi wschodniej – komunikacya za bra=
mysłem przerwana więc na pewno nic
nie wiadomo
2 listop. sobota pochmurno T + 3°R. B. 745.
W Magistracie, gdzie urzęduje Komisja
likw. urz. Pełno petentów – komisya
nie podzieliła się, nie zrobiła sekcyi
z żadnych napisów – będzie błąkać
się od stolarza do Kaflarza. Przy=
pominałem Komisyi pisemnie
potrzebę wydawania detaliczna odz=
porządzeń, wydania natychmiast
rozporządzenia co do praw sądowych,
notaryalnych i urzędowych, co do
wezwania fachowców o wnioski co
do marek pocztowych i stempli,
których za parę dni braknie, o wezwanie
prawników do wniosków o uregulowanie
nasuwających się spornych kwestyi
brak obecnie III instancyi, bo nie
będziemy do Wiednia przecież wnosić
zażaleń.
Wiadomości z prowincyi przeważnie
dobre. Polacy obsadzili kolej Bo=
gumin Oświęcim i do Krakowa, objęli

wodzy, wojsko poddało się, około 100. 18
powierzał oficerom polskim do obsa-
dzenia budynków urzędowych i kolejo-
wych, w Przemyślu 4 Polaków i 4
Rusinów do komitetu wybrano, ko-
mendę naczelną oddał nad wojsk.
gener. Puchalskiemu, w zach. Gal.
Koji. Rusinów (Bochnia, Tarnów,
Rzeszów Lublin objęły przez lokal-
ne komisje władzę administr.
i wojskową.

W Gal. Wschodniej zdaje się sto-
sunki niepewne przez zbiegostwo
armii z Ukrainy i wybryki ru-
sińskie.

W Wiedniu i Węgrzech rewolucja.
Konstytuanty mają określić for-
mę rządu – Karol abdykuje, czy nie
gdzie jaki tronik zaofiarują, co wy-
daje się nawet na Węgrzech względnem.
W Krakowie dotąd spokój. Żołnierze
obcy po rozbrojeniu masami wyjeżdżają
– Czechosłowacy i nasi do domu, więc
odbywa się pobór nowych ochotników,
aby zapewnić pewną siłę zbrojną.

Broni i amunicji wszelakiej, aż
nad aeroplanów etc. jest w Kra-
kowie — na całą armię, jakiej na-
wet niebędziemy zda się potrzebować.
Byle przetrwać w porządku parę
miesięcy aż do uregulowania pokoju
a potem możemy armaty przeto-
pić i wszystkie inne zapotrzebne
śmiercionośnymi wynalazkami,
które powinny zniknąć z życia
narodów.

Organizuje się i straż obywatelska
do pomocy policji.

Bank Austro-Węg. nie nadesłał bank-
notów do Filji Krak. pod warunkiem
dostarczenia w zamian przez Rząd polski
zboża węgli etc — nim to się stanie
braknie banknotów, zatem uchwalono
wydać za 30 miljonów banknotów pro-
wizorycznych pod gwarancję miasta.
Rozpisuje się pożyczkę wewnętrzną
dla Państwa Polskiego. Życie pełne
gorączki, tyle potrzeb, tyle żądań, pytaj-
ników! Pensye 1/XI, wypłacono jeszcze
wszystkim urzędnikom / ale zaległe dota-
cye różne zwłaszcza autonomicznym, bo

wydzierał kraj; nie zrobił tego zawczasu,
a teraz komenderują ze dworem [illegible]-
kuje. Pomagałem dziś dyrektorowi szpi-
tala tego zarazem i w kolorowaniu w
wygrzewaniu fundamentów na ich patrze-
by. Run na Banki wczorajszy i dzisiej-
szy utrudnia położenie, bo wyciąga z
obiegu banknoty — w Banku krajowym
w południe zastałem ruch normalny,
nawet mniejszy niż zwykle.

Austrya rozleciała się nie tylko de
facto, ale i de iure, bo ministro-
wie „austr." przestali do dymisji,
uznali nowe formacye państw, po-
zwolili żołnierzom wstępować do
swoich tych się i składać nowemu
rządowi przyrzeczenia.

Banda dynastyi, arystokracyi
biurokracyi trzymała terrorem
wojskowym w niewoli ludy odległe
sobie — obręcz ta pękła i ludy roz-
leciały się a „cesarz" został bez
ziemi. Ni śladu z „monarchii" austr.
Rosya rozleciała się tylko politycz-
nie i duchowo, popadła po prostu
w anarchię, ale zostanie Rosyą

i skupi się z czasem w państwo — ale
Austrya należy tylko do historyi,
zniknęła z horyzontu, powstaną na jej
~~terytoryum~~ nowe państwa.

<u>3 listop. niedziela</u> pochmurno i + 4° R B. 742

Koalicyi zajęła już Tryest — Riekę — Polę i
Lublanę! Armii austr. nie istnieje
są to bandy wracające bez porządku
do domu! Na szczęście jesteśmy daleko
od nas, ~~mamy~~ mamy więc nadzieję, że po dro-
dze przesuną się jak powódź, a do nas
dojdą nie tak prędko, a zresztą są to
przeważnie chłopi — co pójdą do roli
swej, i robotnicy, którzy powrócą zna-
leźć zaraz utrzymanie, bo u nas
nie było przemysłu amunicyjnego
który bankrutuje — jeżeli więc nie bę-
dzie tymczasem u nas demonstracyi zamie-
szek, to wracający nie zdołają wywołać
„bolszewizmu". W Warszawie 400,000
ludzi podobno straciło zajęcie przy
fabrykach amunicji — to może być groź-
ne, ale u nas nie ma wielkich osad
fabrycznych, dezerterzy nie potrzebują się o-
bawiać powrotu, a skoro nie potrzebują się

kazi to mi aż nie znamarzło życia po
lasach z rabunkiem – będą jednostki bar-
dzo dzielne, ale nie zastępy.

W komisji – jest – muszę przyznać
bezhołowie. Chęć władzy nie pozwala
mi zmienić komisarza Rządu warsz.
ks. W Czartoryskiego (co prawda dy-
lów był niefortunny tego komi-
sarza) Dawyński myśli o dorwa-
niu się władzy z pomocą związek.
Ferkiel jeszcze wmatowanie zbawy
burmistrza którego przypadek na czoło
wysunął – Włos chorej raz na
tą raz na drugą stronę – Skarbka
nie znam wcale. Dość, że ciągle
urzędują, a ciągle nikt nie może
dostać decyzji, setki interesantów
oczekują i nie ma kto powiedzieć o-
stateczne słowa: co zrobić z 200
wagonami nafty zalegającymi
tor? Co z zrewidowanemi? Co z
prowiantami zatrzymanemi na
kolei? Co i pod jakiemi warunkami
wysłać? Czem to i czem zapłacić?

Wszak tu trzeba formalności władz po-dzielonego na fachy, biur, urzędów, wszystkich zarządzeń i ogłoszeń — a tu tylko wegetacja dla utrzymania się jednostek przy władzy.

W wojsku dezercja szerzy się niesłychanie. Żołnierze po 5 latach wojaczki mają dość i jadą do domu — codzień mniej przy raporcie, ogłoszono więc przymus (do 50. r. życia) wstępowania do straży obywatelskiej. Granice od wszelkich wschodu niepewne, ochotnicy wstępują, chodzą po cywilnemu z byle jaką odzieżą lub i bez niej z karabinami. Broń od-biera się ile możności, ale mnóstwo jej przepadło; niewiadomo, czy magazyny zdoła się obronić w razie napadu podbu-rzonej czerni.

Cała armii nie ma — z Włoch i Ukrainy wracają żołnierze do swoich państw i do domu, ale to nie armia, ale luźne oddziały.

(rano).

W mieście dotąd spokojnie. Dziś manifesta-cja niepodległości i zwycięstwa so-cjalistów zapowiedzieli manifestanty przejść do sejmu z żądaniem deputowa-nia robotników do Rady miasta — boją się, że agitatorzy wywołają awantury

lub nawet zamach na Komisję Likwid. 21
jeło nie dość socjalistyczną. Południe
brzoczyście może być krytyczne, ~~gdy~~
idę na miasto.

Do godz. 1. spokój. Pochód z Wawelu
Gwardii z muzykami, przemówieniami.
Równocześnie zmiana warty na
odwachu z muzyką. Ludziom łzy
kapią z oczu. Nastrój uroczysty
spokój.

Nie podobna wyrazić mych uczuć.
Polskę rozdzierali drapieżni sąsiedzi
korzystając z jej słabości. Naród roz-
darty przez 3 obce państwa musiał
płakać. Ale po Austryi nie płacze
ani jeden z biednych (służba, „cesarz" bez
tronu i jego kamaryla) bo Austryi
żadni nic nie zabrali, tylko poprostu
rozpadła się na składowe części ku
radości tych części. Równocześnie
nadęty pęcherz węgierski „monar-
chia" pękł — zostanie wyspa węgierska
wśród narodów słowiańskich. I oni
pod naciskiem zewnętrznym myśleli o a-
nekcyi Bośni!! Przed 2 miesiącami
Niemcy austr. mówili o wprowadzeniu
państwowego języka niemieckiego w Austryi!!!

Takżeż śmieszne wydają się teraz frazesy o postanowieniu Anatryi, o koncercie europejskim, o równowadze europ. Wszystkie runęło nagle, światło błysło na umysły ćmione urzędowym nakazem, terrorem wojskowo biurokratycznym, tronem „z łaski Bożej" – raczej z łaski djabła! Wyrobiłaki sankcyą pragmatyczną z pod dwustu lat, trzymała się ona głupotą ludzką, służąc strzem arystokracyi, siłą pretorjanów. A dziś potęga ta w gruzach, pogardzie, koją się i uciekają bojąc odwetu i kary za służony za miljony trupów poległych na rozkaz dynastyi myślących tylko o swych interesach.

Zgromadzenie socyal. w Lwowie nie było złych trosze ani pochód do Magistratu, spokojny nie zakłócono – obawy po wczorajszym podburzającym artykule Naprzodu okazały się płonne.

Po-poł. płynął nad Krakowem aeroplan z orłem już polskim – pierwszy polski aeroplan! Jechał porucznik mini Parcuński.

Najsłowo opowiadają, że porządek rośnie coraz większy, dezercya zmalała, a natomiast zgłaszają się z powrotem

dawni dezerterzy. Żydzi najprędzej zorga-
nizowali sobie straż bezpieczeństwa obywatel-
ską na Stradomiu i Kazimierzu, bo się bo-
ją najprędzej o swą skórę. W okupacji
aust. w Królestwie Kongresowem objęto
także wszędzie władzę i wojsko zaprzysię-
gło Polsce. Tak więc nie ma naprawdę
już granicy między Kongresówką
a byłą Galicją. Czesi pomagają Pola-
kom wszędzie i póki będą potrzebni zo-
stają. Pułki polskie z Czech mają wró-
cić a my mamy im odesłać czeskie
z powrotem.

W nocy powrócił aresztowany w Łazy(?)
Generał Zieliński z Koszyc gdzie był
internowany.

Na zebraniu socjal. żyd Abra-
hamer (nazwał się Jawórz.!), któ-
rego ojciec przechrzt(?) zarobił miliony,
zaczął głosić hasła bolszewickie
ale go zakrzyczano. Akademikowi
który stawić(?) zaczął anarchię, krzy-
czano, ale poszedł do mamki(?) i
do straży obywatelskiej.

Krzysztof. pogoda t+2°R. B 746.

Ogłoszono warunki kapitulacji

Austryi": Okropne. Ostatnie pobory uzbrojenia, floty, jeńców, wycofanie wojsk zezwolenie na okupacyę kolei i fortec etc. Twierdzimy że ludy Austryi czekają właśnie na tę okupacyę, aby porządek w spornych narodowościowo powiatach utrzymać.

We Lwowie Rusini opanowali mając ruskie pułki do dyspozycyi. Pocieszamy się tem, że o Lwowie będzie dysponować Ameryka i koalicya a nie agitatorzy ruscy.

O zamachu 31 października pewne szczegóły wydostają się na jaw. Była organizacya oficerów austr. Polaków i legionistów, aby połączyć Galicyę z Kongresówką, które wszystkie mocarstwa przyjęły 13 punkt Wilsona. W toku spisku nadszedł telegram od 57 pułku z Preszowa: w nocy przyjedziemy zrobić porządek w Krakowie. Wobec tego przyspieszono natychmiast wybuch. W nocy z 30 na 31 paźdz. oficerowie z dobranymi ludźmi pozajmowali koszary, magazyny, pułk 57 przyjechał i pomagał

forty etc — wojsko z Polaków zbierane oddało się na usługi, podobnie Czesi — Niemców i Węgrów na razie po odebraniu broni, internowano w swoich fortach — rano kompanie odegrały niepotrzebnym oficerom czeskim, generalicja była bezradną i wezwana do Komisji Likwidacyjnej kapitulowała. Równocześnie w podobny sposób opanowano Bochnię, Tarnów, Sącz, Oświęcim, Cieszyn, Bogumin etc. a że Austrya tymczasem rozpadła się, więc nie ma obawy reakcyi. Z powodu wysporu obcych żołnierzy, a dezercyi swoich, trudno obsadzić wszystkie posterunki, nie można posłać pomocy do Przemyśla i Lwowa, żołnierze pełnią straże po 48 godzin — obecnie tworzą się legiony akademickie, wracają dawniejsi dezerterzy i przybywają ochotnicy, może więc uda się uzbroić jakiś korpus. Broni nie brak — potrzeba na 1/2 miliarda ceny zapasy wojskowe w armatach broni, amunicji, koniach, samocho-

dach, samolotach, mundurach, sukniach z
skórze etc. etc. Trzebaby tomy pisać
o tych wszystkich zdarzeniach. Musi
dużo ludzi spisać, co każdy zdziałał lub
widział, a dopiero zesumowanie tych
opisów dałoby przybliżony do prawdy obraz.
Węgry także zaprowadzają republikę,
cesarz więc literalnie nie ma miejsca,
nie wiadomo też, gdzie obecnie przebywa.
Nie budzi już zdziwienia, że i car Borys
abdykował w Bułgarji gdy ogłoszono
republikę. Zawód królów zaczyna być
zbytecznym wszędzie, może i Niemcy
dojdą do tego przekonania, tak
prędzej zgodny porządek i sprawiedliwość
zapanowały w Europie. - Epidemia
„hiszpanki" zmniejsza się. —

5 listopad wtorek pochmurno T+5°R. B. 750
Krociowa armia ucieka z frontu włoskiego
bez ładu szerząc zniszczenie. Katastrofa
większa jak Napoleona przy odwrocie z Moskwy.

W Warszawie jakiś przewrót: Ministerjum
ogłasza się jako Rząd - Regentowie ogła-
szają uwolnienie ministrów? Wzajemny
zamach czy co?

Godz. 2. Sen! Sen! Łzy mi kapały.

Batalion wojska polskiego z Warszawy
porządnie ubrany, błyszczący, sprawny
jak maszyna, przepysznie uzbrojony
i wyekwipowany wymaszerował z Rynku wzdłuż
Sukiennic jak potężny pyszny Kościuszki.
Oficer z konia komenderował. Nadjechał
generał Roja i Madziarz ze sztabem —
malarz Tetmayer wziął zobaczyć
z mundurem Komisji likw. a Fedorowicz
z mundurem miasta — Tłum zbiegł
się natychmiast, krzyczano wiwat Pol-
ska! Wrócił wszystko pięknie! Nawet
na Boże Ciało austryjacy nie mieli
ani tak ubranych ani tak wyćwiczo-
nych żołnierzy — znać pruską szkołę.
Nasi ex austryjaccy żołnierze-oficerowie
wyglądają jak dziady wobec tych.
Radość było patrzeć!! Karabiny na
ramieniu jakby igły wbite równole-
gle, tak równo trzymane, maszero-
wali z łoskotem (szkoda że nie było
muzyki!) a jak maszerowali!!!
Przy obecnej demoralizacji żołnierskiej
parę tysięcy takich żołnierzy zrobiło
toby porządek wszędzie. Niech Bóg
da ich nam więcej. Nadzieja, że
wszystko szybko i dobrze się ułoży.

Komisji Likw. przeniosła siedzibę do Krzysz-
toforów.
Na takie obłężenie jedni wyjeżdżają, dru-
dzy ogromnie przyjeżdżają razem, śledząc o
sobie, nawet dachy obsadzone, wielu
w pustynie, a wszystko rozbrane i pędzą,
trudno utrzymać ład. Odbierają wszelką
broń wyjeżdżającym, konfiskują podejrza-
ne pakunki. Na razie akademicy wszys-
jeszcze mają służbę.

6 listopad środa, pogoda T+6°R. B. 754.

Z komunikatów widzę, że komisja Likwida-
cyjna przyjęła moją propozycję usunię-
cia wyrazu „Małopolska" zamiast
Galicji" — i zastanawia się nad utwo-
rzeniem dziennika rozp. — wprowadzeniem
marek i stempli. Chaos ogromny
w administracji. Podzielono wprawdzie
agendy, ale nie ma w tych referatach
prawdziwych fachowców. Żołnierze ma-
sami idą do domu, koszary pustosze-
ją.

7 listopad czwartek pogoda T+7°R B. 752.

Podobno Włosi uchwycili z tyłu falę
uciekających mas żołnierskich na
prośby Austryi. Bawarczycy obsadzają

Tyrol, bojąc się dywersji koalicji.
We Lwowie walka się toczy z Ukraińca-
mi.
Na 1/12 grudnia potrzeba 200 milionów
za wyjątkiem wojska i funkcjonarjuszów
państwowych etc w Gal. zachodniej -
Komisja likwid. nie ma o tem pojęcia,
nie zadaje sobie trudu, wymawiając
się brakiem czasu — a jak zaraz coś
nie zadecydują, to będzie potem
rozpacz. Wydział skarbowy ma
Dr Schmied, dobry na dyrektora jakiegoś
Towarzystwa Zaliczkowego, ale nie żadna
głowa. Obsadzanie posad odbywa się
tylko z uwzględnieniem „klucza" (!)
tyle takich ludowców, tyle takich demo-
kratów, tyle owakich — stąd przychodzą
na czoło dyletanci bez pojęcia, zamiast
wybrać z aktywnych fachowców do każ-
dego działu. Zawsze to zawsze w rewolucji
agitatory, spekulanci, ambitni i zaro-
zumiali wypływają na wierzch. ———
Żołnierze zdejmują orzełki na czapkach
austr. i kupują maciejówki, ale tych trudno
dziś nabyć - jedną sprzedają po
70 koron! Ale coraz ich więcej po ulicach.

Na ulicach gwar, setki żołnierzy wszel-
kiej narodowości zdążających na kolej,
masy z kolei, panny wykrzykujące
wrzaskliwie: 6 papierosów za koro-
nę! Czeskie papierosy po koronie! Na-
strój bardzo ciekawy! Od rana do nocy
patrole z legionistów, akademików
i straży obywatelskiej. O piątej już ciem-
no, ale na rynku i głównych ulicach
tak samo rojno. Po ulicach bocznych
egipskie ciemności — dziwić się trzeba,
że tam w tych ciemnościach tak mało
rabunków, a ludzie chodzą po mieście
spokojnie, szukając bramy swego miesz-
kania. Na kolei ruch ogromny. Na
brudnych wagonach i lorach żołnierze,
jeńcy wszelakich narodowości, a których
nikt się nie troszczy, nawet na dachach
i schodkach — każdy marznie, gniecie
się, wisi, ale dąży bliżej do domu...
Tylko pilnuje się obecnie ~~dokładnie~~ na dworcu,
aby nie wywozili nic, więc również
polscy patrole rewidują i odbierają
broń, drugie ubranie, drugie buty,
skradzione koce, prześcieradła, ręcz-
niki, mundury. Tramwaje nabite szczel-
nie.

8 listopad piątek mgła T.+6°R. B.751.

Niejasne a niepokojące wiadomości o utworzeniu w Lublinie samozwańczego Rządu Narod. radykalnego z Daszyńskim na czele. Nie udało mu się w Krakowie, gdzie za wiele inteligencyi, więc zdążając probuje szczęścia na prowincyi.

Po okolicznych wsiach i miasteczkach napady rabunkowe dezerterów i innej czarnych zwinnowin głównie na żydów, których domy i sklepy demolują. Żydzi tworzą gwardyę, a nawet wojsko z żydowską komendą. Na front nie szli, więc ich dość tutaj aby siebie bronić.

W nocy przychodzi telegram o abdykacyi cesarza Wilhelma, o proklamacyi republiki w Monachium — rewolucyi w wielkich portowych miastach!

9 listopad sobota pochmurno T.+6°R. B.753.

I Polacy zajęli na szczęście Podhalan z Orawy, tamtejszy Komitat i Spisz! Czesi obsadzili Preszburg. Kto mógł o tem marzyć przed paru laty? Daszyński dalej warchoł w Lublinie — narodowi demokraci przerzucają się raz do ludowców, raz do socyalistów, znowu są na rozdrożu.

Gazety prócz cenzur po dłuższej na
ogół porządek. W mieście życie normal-
no - wojenne, zwolnony tylko austr.
znaki, coraz więcej czapek legionowych.
Na rogach tłumy przed afiszami grożą-
cymi tą wezwaniem do broni - tam . spo-
kojność - ludzie, do robotników - do
żydów - do saperów - do artylerzystów
i do - kinów. Gazety rozchwytują i
ogłaszają, dla braku papieru zmniejszyły
format lub ilość wydań. Wszyscy oburze-
ni na jakiś samorządowy rząd Daszyńs-
kiego w Lublinie - ale mało nie ma
odwagi powiedzieć - że należałoby
ten rząd zamknąć do kozy - jeden
Czas umieścił artykuł ostrzegający.
"Wrzawy Napiór przynosi manifest
„Rządu N. Lubelskiego" socyal. ludowy - ale
Witos już się cofnął w imieniu ludowców.
10 Listopad wywróciła deszcz t + 6° R. B. 757.
W Bawarji, Prusach, Brunszwiku, Hess,
dalej w Oldenburgu ogłoszono republiki -
ostatnie króliki i mocarstwa lecą ze szczytu
jak grzybki z drzewa. Najśmielsza
fantazya nie spodziewała się tego tak

szybko. „Znawcy" stosunków niecawa- sokramentalnie utrzymywali, że oni czują się narodem dynastycznym i że republika jest wykluczona! „Znawcy" się pomylili ze zwykłą sobie gruntownością.
Zaś opowiadają, wczoraj planowany był przez szyjat. zamach, aby wyśliz- prześlizgnąć na stronę sowiecką Lubel- skiego. Otrzymano komendę legjonom akad. w celu czego przybyli spiskowcy z Morawcewskim na czele nie zdołali nic zrobić sami, a namowy Roji, aby od- stąpił od przysięgi, nie doprowadziły na- razie do celu.
Z 1500 akademików tylko około 300 wstąpiło do Służby. Inni poszli w wojsko, a szlachcice z Królestwa (agronomii) którzy od początku wojny grają w karty i bilard i bawią się „wesoło" według dawnych szlacheckich wzorów — jedni uciekli na wieś, drudzy oświadczyli, „że oni jako Królewiacy nie są obowiązani służyć". Żeby się z rozkazu polistołowie drżąc przed nieużyciem, najpierw ukarali przysięgę, potem pacyfistów, potem nie podobało im się było przysięgi — teraz kryjąc się.

Komendantowi pilnowania mnóstwa ma-
gazynów wojskowych, na które są zajęte
zamiarły złodziejskie, ale absorbują tę
garstkę żołnierzy i legionów akad. - jednie
owiany i nie można zebrać 1000 ludzi
na pomoc do dworca!
Na wiecu socjal. dziś uchwalili:
robota rożna, uznać rząd Daszyń-
skiego w Lublinie (chcieli mi bez o-
pozycji) na wiecu obywatelskim
katolicko-narodowym potępiono zaś zo-
wrót lubelski.
Parę tysięcy ludzi wyzłoszybały do
rozbrojenia porządku — i tych nie
ma! Dzisiaj chłopi cli uciekają do
domu po kolkolekcyj wycieczce.
Reforma [illegible] nie zwyciężowała się
potępi sowiet lubelski; tylko za-
służba rolnic na pierwsze wolności
stawa, to znaczy, że jeżeli się da
jej demokratom uczepić n tego co-
wieta to papierz z nimi, jeżeli da-
wyszli pregra, to zawsze była jakaś
na niego. Gabganiski demonok,
niby burżodrujny, a nie może
odwagi owiadczyć się za burżuazją prawi.

sworzeckiemu[?] socyal. Lubelskiemu. Tedyla[?]
podsłuchano jak przez telefon pytał Da-
szyńskiego, dla czego jego partyi nie
dano portfelu w Lublinie? Te łajdaki
dawnej ery od zabrania gorzeftów[?] i
szukania posad gotowe uznać wszelki
rząd, byle się dobrać do niego!

11 listopad. [illegible] pochmurno T+4° B.755
Najwymyślniejszymi Reformami na życie wspó-
pracownika od cudów i łajdaków wczoraj-
szych dziś zdobyła się Reforma na artykuł
poleprawany[?] o Rządzie Lubelskim. Piłsudski,
którego wypuścili Niemcy i przyjechał do
Warszawy, a wszyscy schlebiają mu, aby
go skłonić do utworzenia[?] [illegible] rząda-
nia, podziwiają go wiele po mimo z
powodu jego popularności wśród so-
cyalistami. Zobaczymy. Ci co go zna-
ją, mówią, że ma za mało inteligencyi,
zna tylko stronnictwo skrajne i będzie
ulegać po prostu oportunistycznym agitato-
rom, z drugiej strony ma być silnie na-
rodowo usposobionym, co może być
dodatkowym czynnikiem.

W Warszawie znowu rewolucyi[?], gu-
bernator wyjechał, wybuchają pożary
a polskie zajmują budynki rosyjskie[?], koleje etc.

Ogłoszono warunki zawieszenia broni na 30 dni podyktowane przez [illegible]: wymaszerowanie się za Ren, oddanie 5000 armat, tyleż lokomotyw, 10000 automobili, floty, jeńców, okupacja Renu, za nim strefa neutralna etc. Pogrom niczem Sedan — Francuzi dostali rewanż. Książęta Rzeszy po kolei abdykują lub lub są usuwani.

P. Kończyński, autor erotyzujących powieści i red. Kuryerka [illegible] chce jakąś rolę odegrać. Gdy bezskutecznie kandydował na dyrektora teatru w Krakowie, Lwowie i Warszawie — obecnie znowu ogłasza odezwę o założenie stronnictwa republikańskiego, bo rzeczy naszej zdaniem kilkudziesięciu republikanie będzie żądać reprezentacji stronnictwa" w radzie według jakiego „klucza"? Dość już rozmaitych stronnictw. Republikanami jest i tak każde z obecnych stronnictw, więc po co zakładać jakieś nowe? Ale p. Kończyński mógł gdzieś posadę dostać. Stary galicyjski [illegible] używał gonienia przez towarzystwa i posłów do posad.

12 listop. wtorek, mokra (deszcz) mgła T + 6°R B 749

Nie brak nowości: cesarz Wilhelm uciekł do Holandji, zdetronizowano królów Ba-warskiego, Saskiego, ks. Oldenburskiego etc. Z Warszawy wynoszą się Prusacy, może tam wreszcie powstanie rząd na całej Polski. Rada Regencyjna oddała naczelne dowódz-two Piłsudskiemu i przekazała mu utwo-rzenie rządu w porozumieniu z wszel-kiemi partyjami. Politycy krak. pojechali do Warszawy, zapewne i Wielkopolscy. Cesarz austr. zrzekł się „rządów" — nie dzi-wnego, bo nie zostało ani piędź ziemi, na której mógłby rządzić.

13 listop. pogoda T. + 4°R. B. 752.

W komisji likwid. dalej bezhołowie, zała-twiają drobnostki, a sprawa potrzebnych do N. Kolei 200 milionów, ani na krok nie ruszona, na wypłaty 75. bat. kolejowy nie ma pieniędzy.

Po wsiach z i miasteczkach jak Chrzanów Trzebinia Jaworzno Brzesko etc rabunki sklepów żydowskich. Wszędzie wyszły na jaw składy i zapasy na lichwę. Żydzi robią ogromny gwałt z tego powodu i krzyk na Polaków — ale tak samo nabiją ich na Węgrzech i Czechach, we Frankfurcie nad Menem etc. bo wszędzie żydzi

żydzi robili majątki wielkie paskarstwem zdzierając ludność i wyzyskując z niej ostatni grosz na konsumcyjne przedmioty. Lwów broni się po bohatersku przed bandami ruskiemi i rozszerza zdobywane terytorjum. Dziś był pierwszy śnieg.

14. listop. czwartek mokro T+2°R B. 752.

W Brzesku zabrano żydom zapasy rozmaite i odstawiono ich gromadę do stacyi kolejowej Słotwina celem ekspedycyi do Palestyny! Adwokatowi Cydze, który rozdał broń Brzeszczanom, a także i żydom między nimi, kazali klęcząco na rynku wykonać przysięgę, że nie będzie pomagać żydom. Wśród tego wybuchły kłótnie i walki z żydami. 2 żydów i 6 chrześcijan zabitych, w odwecie podpalili chłopi kilka domów żydowskich. (Relacya dziadka z Brzeska)

15 listop. piątek pochmurno T+0°R. B. 755.

Czesi zgromadzili wczoraj sejm, który ogłosił Rzeczp. i wybrał prezydentem prof. Masaryka. Im łatwiej się urządzić, bo mogli zwołać posłów z Czech i Moraw — my nie mamy żadnych posłów z Kongresówki — z

Gdy depeszami nie mogą obecnie — nie
można więc zwołać sejmu. Trzeba na
prędce stworzyć dopiero jakąś ordynację
wyborczą, do wyborów trzeba porządku,
do porządku trzeba wojska — a szczególnie
i nie pozwalają na pobór do wojska
póki sejm się nie zbierze. W ten sposób
powstaje circulus vitiosus — a szczegól-
nie już prędko bez sejmu zawiąd-
nąć. Z Warszawy brak wiado-
mości, czy wreszcie stworzą tam jakiś
możliwy Rząd ~~tymczasowy~~.

Żydowskiej gwardji w Krakowie kazano
broń oddać, a członkom wstąpić do
ogólnej ~~straży~~ obywatelskiej i pełnić służ-
bę według potrzeb w całem mieście, a nie
tylko w dzielnicy żydowskiej.

16/XI sobota pochmurno
T-1°R. B.755

Ogół przyjął wia-
domość warszawską
ze smutkiem. Dar-
szyńskiego znają
wszyscy tu jako

Ustąpienie Rady regencyjnej.

Warszawa, 14 listopada.

[N]adzwyczajne dodatki dzienników ogłaszają na-
[stę]pujące pismo:

Do naczelnego dowódzcy wojsk polskich
Józefa Piłsudskiego.

Stan przejściowy podziału zwierzchniej wła-
dzy państwowej, ustanowiony odezwą z dnia
11 listopada 1917 r., nie może trwać bez
szkody dla powstającego państwa polskiego.

Władze te powinny być jednolite.

Wobec tego, kierując się dobrem Ojczyzny,
postanawiamy Radę regencyjną rozwiązać, a od

tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelny Dowódzco, składamy do przekazania Rządowi narodowemu.

Warszawa, dnia 14 listopada 1918 r.

† *Aleksander Kakowski.* *Zdz. Lubomirski.* *Józef Ostrowski.*

Odezwa J. Piłsudskiego.

Warszawa, 14 listopada.

Dzienniki ogłaszają:

Wyszedłszy z niemieckiej niewoli, zastałem wyzwalającą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, wobec żadań niezmiernie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić. Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i postanowiłem rozważyć rolę i znaczenie przywódców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu rządowi.

W rozmowach, prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce, spotkałem się ku wielkiej mej radości z zasadniczem potwierdzeniem mych myśli. Przeważająca większość doradzała utworzenie rządu nietylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego. Licząc się z potężnymi prądami, zwyciężającymi dzisiaj na Zachodzie i Wschodzie Europy, zdecydowałem się zamianować prezydentem gabinetu p. posła Ignacego Daszyńskiego, którego długoletnia praca patryotyczna i społeczna daje mi gwarancyę, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dźwigającej się z gruzów Ojczyzny.

ambitnego agitatora
nie gardzącego fał-
szem, potwarzą, o-
belgą. Ogół boi się,
że zamiast orga-
nizować państwo,
będzie chciał prze-
dewszystkiem przemy-
cić wszędzie socya-
listów. Sądzę, że
osiągnąwszy naj-
wyższy urząd będzie
umiał ambicyę po-
kazać się raz po-
żytecznym i że
może na chwilę
przestanie myśleć
o strajkach, po-
chodach, demon-
stracyach i wymu-
szeniach zarządzeń
socyalistycznych, a
weźmie się do or-

udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych.

Z natury położenia Polski jest charakter rządu aż do czasu zwołana Sejmu ustawodawczego prowizorycznym i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalić może tylko Sejm ustawodawczy. Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, żądałem zwołania go w możliwie krótkim kilkumiesięcznym terminie.

Licząc się z wyjątkowem pod względem prawnym położeniem narodu, wezwałem p. prezydenta ministrów, aby mi przedłożył projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, obejmujący wszystkie trzy zabory.

Liczne uwagi i programowe żądania stronnictw złożone na moje ręce, przekazuję niniejszem Rządowi Republiki.

Warszawa, dnia 14 listopada 1918.

Piłsudski, m. p.

Premier Ign. Daszyński.

Warszawa 14 listopada.

Dzienniki ogłaszają:

Do ob. Ignacego Daszyńskiego w Warszawie.

Mianuję Pana prezydentem ministrów Rządu Republiki polskiej i polecam Panu przedłożenie mi listy członków Rządu.

Warszawa, 14 listopada 1918 r.

J. Piłsudski, m. p.

Ignacy Daszyński, m. p.

organizacji wojska, finansów, władz, porządku etc. Serce boli, że tyle się gada, że tylko u wojska i zależy wszystko, kawiarnie i szynki, a nie ma tysiąca ludzi dziś posłać do Lwowa! Kto chce to chodzi w oficerskim mundurze nikt go nie kontroluje. Na Rynku między godz. 6–7 wieczorem można widzieć kilkadziesiąt oficerów z legionowymi czapkach w bezczynności się – trudno ominąć mundury, a to wszystko – dezertery przeważnie! Komendant Ra[illegible] nie dostrzega wcale [illegible]

Po wznowieniu Daszyńskiego — zapisy na pożyczkę polską zmalały znacznie. Żydzi w ogóle jej nie subskrybują. —

17. listop. niedziela południowo T–10 R. B. 752. Komisja likwidac. zamiast kancelaryi doradczej i urzędniczej — rozstawia się i nie dotrzymuje do reszty. „Regenci" dobrali całe szeregi belfrów gimnazyalnych i różnych „intelligentników" zamiast urzędników fachowych i obsadzili urzędy według „klucza" różnymi agitatorami i przyszłymi wyborcami. Galicyjska metoda rządzenia tylko o przyszłych wyborach, o jednaniu sobie zwolenników groszem publ. — Kom. staje się żłobem dla różnych socyalistów i demokratów! Wszystko jak wyżej mowami spaceruje, a do skarbu nie można wysłać pomocy. Skandal ostatni. Najpatryotyczniejsze miasto polskie walczy z głodem i bandami ruskiemi i z nikąd z „patryotycznej" Polski nie może doczekać się pomocy. Konserwatyści złożyli przynajmniej 100.000 K na konto tej pomocy. Komendant Rapa — nie

ma pojęcia o administracji najlepszej,
zwykły aforyzm, brak porządku, sub-
ordynacji, bezplanowość, oficerowie
nie pokazują się w koszarach, ludzie
z koszar bez opieki, nauki, papierosów,
uciekają do domu.

18. listop. pochmurn. Wczoraj padał
śnieg; dalej pada T-½°R B. 748.
Podobno wysłano kilkaset ludzi
na pomoc Lwowowi. Komendę objął
mając w Krakowie generał Gałęzow-
ski, bo dyletant Roja nie miał po-
jęcia o administracji wojskowej.

19. listop. pochmurno [illegible] T±0° B. 748.
Z Warszawy dotąd nie ma wiadomości o
ukonstytuowaniu się rządu.
Małopolska zaczyna od Wschodu:
Potworzyły się rady ludowe, porozu-
miały z radami żołnierskiemi i
powoli obejmują zarządy miast
w swoje ręce Polacy.
Oczekujemy jakiegoś dowozu z za granicy
[illegible] za parę miesięcy, bo rolnicy i kup-
cy wyczekują dalej sytuacji i zdzierają
skórę z ludzi, ceny nic nie zniżają się.

tu i owdzie ktoś nieco taniej kupi sur-
dut lub buty, ale co to za taniość 1000
kor. zamiast 1200 za ubranko mar-
murowe, które przed wojną kosztowało
70-80 koron. Najbardziej dotyka dro-
żyzna żywności: butelka do kawy 2 koro-
ny, chleb czarny koło 7 koron, kiełbasa
ciągle jest i masło koło 50 k. za kilo - i
więcej. Wczoraj za parę kiełbasek z
bułką (wiorszli) zapłaciłem 4. kor 20. h.
co przed wojną kosztowało 30 hal.

Gabinet Moraczewskiego.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 18 listopada.

Dzisiejsze dzienniki poranne ogłaszają następujący dekret:

Prezydent ministrów i minister komunikacyi Jędrzej Moraczewski.

Minister spraw wojskowych i naczelny wódz polskich sił zbrojnych **Józef Piłsudski.** ?

Minister spraw wewnętrznych **Stanisław Thugutt.**

Minister spraw zewnętrznych **Leon Wasilewski.**

Minister oświaty **Ksawery Prauss.**

Minister sprawiedliwości **Leon Supiński.**

Kierownik ministeryum skarbu **Władysław Byrka.**

Minister rolnictwa **Franciszek Wojda.**

Minister aprowizacyi **Antoni Minkiewicz.**

Minister pracy i opieki społecznej **Bronisław Ziemięcki.**

Minister ochrony kultury i sztuk pięknych **Medard Downarowicz.**

Minister poczt i telegrafów **Tomasz Arciszewski.**

Minister handlu i przemysłu: **Jerzy Iwanowski.**

Ministrowie: **Winc. Witos, Tomasz Nocznicki i Maryan Malinowski.**

Trzy miejsca w rządzie mają być **zastrzeżone dla przedstawicieli zaboru pruskiego.**

Zastrzegam sobie mianowanie ministra robót publicznych.

Warszawa, 18 listopada 1918 r.

Józef Piłsudski mp.

Daszyński mp.

POLITYCZNY SKŁAD GABINETU.

W nowym rządzie reprezentowane są następujące stronnictwa:

Socyaliści 5: Moraczewski, Wasilewski, Malinowski, Ziemięcki, Arciszewski.

Ludowcy 4: Witos, Thugutt, Nocznicki, Wojda.

Bezpartyjni 5: Piłsudski, Minkiewicz, Byrka, Prauss, Iwanowski.

Stronnictwo Niez. Nar. 1: Downarowicz.

Zjednoczenie Stron. Dem. 1: Supiński.

Wkrótce przybyć mają dla rokowań w sprawie objęcia tek ministeryalnych w nowym rządzie inni przedstawiciele Poznańskiego, między innymi poseł Kulerski.

Gabinet zatem, **w znacznej większości złożony z przedstawicieli Polskiej Partyi Socyalistycznej,** ma w swojem łonie także **pięciu ludowców,** a między nimi posła z Galicyi Witosa.

Wśród ministrów niema nazwisk ani p. Daszyńskiego, ani p. Sieroszewskiego.

Na czele gabinetu staje p. Andrzej Moraczewski.

Sprawy zagraniczne obejmuje były redaktor paryskiego socyalistycznego »Przedświtu«, p. Wasilewski, który niewątpliwie ? zna stosunki francuskie i ma liczne związki z radykalno-socyalistycznymi politykami Republiki.

Do Obywatela Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Obywatelu Komendancie!

Dnia 14 listopada b. r. powierzyłeś mi, Obywatelu Komendancie, sprawę przedłożenia sobie listy członków rządu, którego miałbym być prezydentem ministrów. Zadanie moje mogę wypełnić sumiennie w ten sposób, że przedkładam dwa wnioski do zatwierdzenia:

1) Proszę o zatwierdzenie załączonej tu listy i mianowanie wedle niej członków Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej;

2) Proszę o przyjęcie mojej dymisyi z urzędu prezydenta ministrów.

Z wyrazem głębokiej czci:

Ignacy Daszyński m. p.

Do ob. Ignacego Daszyńskiego w Warszawie.

Przyjmuję dymisyę Pańską z urzędu prezydenta ministrów Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej.

Warszawa, 18 listopada 1918 r. J. Piłsudski mp., Daszyński mp.

Do ob. Ignacego Daszyńskiego w Warszawie.

Wielce Szanowny Panie Pośle! Przyjmując dymisyę Pańską, pośpieszam wyrazić Panu moje gorące podziękowanie za prawdziwie obywatelską pracę, której Pan w ciągu dni ostatnich dokonał, aby ułatwić mi ciężkie zadanie utworzenia pierwszego rządu w wyzwolonej od obcego najazdu Polsce.

Pragnę podkreślić i zaznaczyć, że w ciężkich z natury rzeczy układach, w kraju o nierozwiniętej jeszcze kulturze życia politycznego Wielce Szanowny Pan Poseł nie wahał się poświęcić dla dobra sprawy swoją osobę, aby tylko dojść do porozumienia się rozbieżnych dotąd czynników. Jakkolwiek układy zdołały dotąd jedynie posunąć bardzo daleko zbliżenie się i przejęcie wzajemnem zaufaniem rozdzielonych dotąd synów jednej Ojczyzny, to jednak praca [illegible]ńka pozostanie niechybnie cennym wkładem do porozumienia się dostatecznego. Gdyby [illegible]no do skutku doszło, wówczas mógłbym podjąć się roli, którą poprzednio Panu proponowałem. ?

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania, z jakiem pozostaje **J. Piłsudski** mp.

Warszawa, 18 listopada 1918 r.

Do ob. Andrzeja Moraczewskiego w Warszawie. **Mianuję Was, Obywatelu, Prezydentem** ministrów Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej.

Warszawa, 18 listopada 1918 r. — Józef Piłsudski mp., Andrzej Moraczewski mp.

Wreszcie ostatnim dokumentem jest na wstępie przytoczony „dekret“ z listą nowego gabinetu.

Notyfikacya państwa polskiego.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 18 listopada.

Wódz naczelny Piłsudski ogłasza następujące przez siebie wysłane pisma:

DO WSZYSTKICH PAŃSTW.

Do pana prezydenta Stanów Zjednoczonych do królewskiego rządu angielskiego, do rządu republiki francuskiej, do królewskiego rządu włoskiego, do cesarskiego rządu japońskiego, do rządu republiki niemieckiej, do rządów wszystkich państw wojujących i neutralnych.

? Jako wódz naczelny armii polskiej pragnę notyfikować rządom i narodom wojującym i neutralnym istnienie państwa polskiego niepodległego, **obejmującego wszystkie ziemie Zjednoczonej Polski.** Sytuacya polityczna w Polsce i jarzmo okupacyi nie pozwoliły dotąd narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armij sprzymierzonych, wznowienie niepodległości i suwerenności Polski staje się odtąd faktem dokonanym.

Państwo polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski — przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na armii polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, **że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski,** zanim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. ? Jestem przekonany, że po-

I bają się towarzysze!

tężne demokracye Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Polskiej Republic odrodzonej i niepodległej.

Wódz naczelny **Piłsudski.**

Za ministra spraw zagranicznyc **Filipowicz.**

Warszawa, 16 listopada 1918 roku.

DO PREZYDENTA WILSONA.

Generalissimus F o c h, Marszałek Francyi. główna kwatera wojsk sprzymierzonych. Francya.

Nie mając możności skomunikowania się iskrowo wprost z p. prezydentem Stanów Zjednoczonych, zwracam się do rządu Rzeczypospolitej z prośbą, aby zechciał za pośrednictwem waszej ekscelencyi przesłać mu następującą depeszę:

Pan Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych:

W imieniu armii polskiej, której jestem wodzem naczelnym, proszę pana prezydenta o łaskawą zgodę, **aby polskie oddziały wojskowe, skupione pod sztandarem amerykańskim, zostały możliwie prędko skierowane do Polski** i włączone do armii polskiej, stojącej obecnie pod moimi rozkazami. no! no!

Naród polski, który tak długo znosił okupacyę wojsk obcych, przygotowuje się obecnie z największym zapałem do przyjęcia na ziemi ojczystej swoich synów, rozprószonych po świecie całym. Naród polski zwraca się z wezwaniem do wszystkich żołnierzy Polaków, którzy walczą pod sztandarami obcymi.

Polska, która pana prezydenta uważa za swego pierwszego orędownika, będzie widzieć w Pańskiem przyzwoleniu nowy dowód zainteresowania i życzliwości dla sprawy polskiej.

[illegible] Piłsudski nawet nie po-dziękował [illegible] **Piłsudski.**

Warszawa, 16 listopada 1918 roku.

DO MARSZAŁKA FOCHA.

Jako naczelny wódz, armi polskiej zwracam się do Rządu francuskiego i Waszej Eksc. z prośbą, o łaskawe zarządzenie, **aby wojska polskie, będące obecnie częścią armii francuskiej, zostały możliwie prędko skierowane do Polski** i włączone w skład armii, stojącej obecnie pod moimi rozkazami.

Naród polski, który tak długi znosił zajęcie kraju przez obce wojska, przygotowuje się obecnie z największym zapałem do przyjęcia na swej ziemi rodzimej synów Ojczyzny rozprószonych po świecie całym. W przychylnej odpowiedzi Rządu francuskiego naród polski widziałby nowy dowód wspaniałomyślności i cenną oznakę życzliwości Francyi dla sprawy polskiej. 1)

a gdzie gratulacje koalicyi? **Piłsudski.**

Warszawa, 16 XI 1918 roku. niegalant[illegible]

1) a nie należało podziękować Wilsonowi i pogratulować Francji?

Obywatel Piłsudski okazuje się cymbałem. Ministeryum najgłupsze w Europie, zera bez żadnej fachowej wiedzy, których jedyną kwalifikacyą jest, że są socyalistami etc.

20. listopad środa — pochmurnie T±0°R. B.750. Podobno wysłano wydatną pomoc do Lwowa nadeszła już do Gródka

21. list. czwartek pochmurno T+1°R B.755 Sieroszewski tytułował Daszyńskiego w Lublinie Ekscellencyą! [illegible]

od osoby któraś to słyszała. Gdy lotnik ze
Lwowa przybył do Warszawy z prośbą o po-
moc, P. Piłsudski nie przyjął go, mówiąc
że to rzecz polityczna nie wojskowa. Lotnik
poszedł do posła Seydy, który był wtedy w
Warszawie, a Seyda oburzony poszedł
z nim do P. Piłsudskiego i kazał go zbu-
dzić, aby natychmiast wysłuchał relacji
lotnika. „Komendant" przyparty tak
do muru raczył przyjąć lotnika, czy
co zarządził nie wiem. Obywatele to-
warzysze wolą zabawiać redakcje
dzienników (Godziny w Warszawie - Głosu
Kujawskiego we Włocławku) niż bronić
ojczyzny a obywatel komendant jest
tylko ślepym manekinem bez śladu jakiejś
woli, inicyatywy, głowy - (został swo-
im własnym ministrem wojny!)
Komisarze likwidacyjni wyznaczyli sobie
pensye po 40,000.K. rocznie. (?)
22 listop. pogoda T - 5°R. B. 759.
Dzienniki są z rezerwą co do „rady" -
jeden „Czas" pomieścił wyborne krytycz-
ne artykuły, na które jadowi się „Naprzód".
Wieczorem przyszła wiadomość że Polacy
odzyskali Lwów a Rusini cofnęli się
na wschód. Chwała Bogu!

23 listop. pogoda T — 5° R Ba 755.

Wszyscy oczekują jak zbawienia jakichś transportów żywności z Ameryki, drożyzna wzrasta, ludziska marzną dla braku węgla. Robotnicy wrócili do kopalń, ale przy zaprowadzeniu 8 godzinnego dnia pracy z czego robotnicy jeszcze 2 godziny marnuje na zjazd, posiłek i wyjazd — produkcja zmalała o 30%.



Od 3 tygodni żyjemy w wolnej Polsce. Zniknęły wreszcie herby przeczące c.k. austr. mamy swoje państwo, tylko jeszcze co do granic nie pewne. Ta niepewność granic, a bardziej rząd złożony w Warszawie z partyjnych ludzi nie mających wiedzy fachowej potrzebnej do organizacji państwa, działają deprymująco

24 listop. pogoda T — 5° R Ba 752 niedziela.

Socyaliści ~~[illegible]~~ zepsuli sprawę dość, na zostawiając ją aż do pyrrusowego pokoju. Daszyński (prezydent byłego Sowietu Lubelskiego) powołał to samo

uważając to za drobiazg lokalny. Dopiero gdy uwiadomiono o bohaterstwie obronie pewnym kapitanom obudził ogólny odruch, składki, wezwania do odezwy i td. zdecydował się wreszcie komendant krakow. wysłać posiłki. Dziś głosi Naprzód tryumfalnie, że rząd socjalistyczny Lwów ocalił. Bezczelność bez granic i perfidja.

W południe dziś odbył się pochód manifestacyjny ogółu robotników domagających się utworzenia rządu z reprezentantów wszystkich dzielnic a nie tylko z socjalistów (i stronnictw) kongresowki. Niesiono po raz pierwszy sztandary Ameryki, Anglji, Francji, Włoch i in., pieśni na ich cześć i Wilsona. Było około 10-15 000 ludzi. Równocześnie gdy ten pochód ruszył pod pomnik Grunwaldzki — przybył pod pomnik Mickiewicza Kiepski pochód socjalistów około 2-3 tysięcy wiele w tem i gapiów niedorostków, a ta zgraja wymyślała na demonstrantów narodowych i wołała przygrożę na szlachtę i burżoazję ze złością — zapominając oczywiście o żydach i najprostszych krzykaczach.

25 listop. poniedz. pogoda T–3°R B. 747

W sobotę odszedł pociąg z żywnością i odzie-
żą dla wojska. Zacny prof. Godlewski
(nie starszy) pracował o 3 tygodni nad wy-
staniem odzieży i tych prowiantów, od
rana do nocy. W wojsku robi się podobno
pewien porządek i ustała. Młodzież
gimnazyalna starsza i wyżsi akademi-
kowie z poszczególnymi spełniają służbę
wart na mrozie w dzień i w nocy.

26 listop. wtorek. pochmurno T–1°R. B. 745.

To, o czem wszyscy w Galicyi wiedzieli i
mówili, że główny [illegible] amt. była
hołotą bezczelną, chciwą, podłą i
nieczułą, a wojskowo nieudolną — obecnie
zyskuje aprobatę i u Niemców. Ogła-
szają co trzeci z aktów Komendy i
ministerstwa akta wyjaśniające, że ko-
mendanci karali szkieł płacić pen-
sye po milion (!) koron, cesarz
przyjmował sobie jako najwyższemu do-
wódcy za „dowództwo!" płacić podłożona
miliona. [illegible] Ministerstwa
szarzyna cesarza Karola „der Versoffene",
(pijak) i podobni [illegible] a chciwość
arcyksięcia Józefa Ferdynanda, brata
Ferdynanda — gen. [illegible] Koevess

W oswobodzonym Lwowie.

(Od korespondenta *Czasu*).

Lwów, 23 listopada.

We środę wieczorem, t. j. trzeciego dnia zawieszenia broni, przybyła pociągami pancernymi pomoc z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa i innych stron zachodniej Galicyi. Po drodze od Przemyśla aż po Lwów wszędzie pierzchały oddziały ukraińskie. **Droga z Krakowa aż po Lwów jest zatem wolna.**

We czwartek rano o godz. 6 z chwilą, kiedy zakończyło się zawieszenie broni, zaczęły grzmieć armaty. Przez cały dzień czwartkowy walka była gorąca, **w nocy jednak z czwartku na piątek wspaniałym atakiem artyleryi oczyszczona została cytadela, dyrekcya kolejowa, koszary Ferdynanda i Wydział krajowy.**

Mnóstwo żołnierzy ukraińskich uciekało przedwczoraj nad ranem w panicznym strachu w okolice Wysokiego Zamku i Zniesienia. Wielu z nich porzucało karabiny, pasy z nabojami i plecaki na środku ulicy.

Członkowie Ukraińskiej Rady Narodowej uciekli ze Lwowa prawie wszyscy już we czwartek o zmierzchu w stronę Złoczowa.

Dzień wyzwolenia.

Lwów, 23 listopada.

Zwycięskie wojska nasze, wkraczające do śródmieścia, były przedmiotem żywiołowych owacyj tłumów. Zwłaszcza kobiety z karabinami i najmłodsi nasi żołnierze witani byli okrzykami i oklaskami. Sypały się na nich kwiaty z okien i balkonów. Całe miasto przybrało odświętny wygląd. Z dachów i balkonów zwisają chorągwie o barwach polskich; w oknach widnieją orły polskie.

Już po południu pojawiły się wszystkie polskie dzienniki, z wyjątkiem *Kuryera lwowskiego*, który nie zdołał jeszcze naprawić zdemolowanych maszyn. *Pobudka* i jej nadzwyczajny dodatek rozchwytane zostały w tysiącach egzemplarzy, których rychło zabrakło.

W magistracie odbyło się uroczyste posiedzenie, na którem przemawiało szereg mowców.

Do późna wieczorem snuły się rozradowane tłumy publiczności, która oglądała gruzy i zniszczenie, jakie pozostawili po sobie Rusini, mszcząc się jeszcze w ostatniej chwili swej ucieczki na gmachach polskich.

Lwów 23 listopada.

Po nocy posępnej, pełnej huku dział i trzasku ognia karabinowego, gdy ranne mgły opadły, ujrzano o brzasku ulice zajęte już przez wojska polskie. Radość, entuzyazm, gromadne opuszczanie domów, rzucanie się sobie w ramiona, znajomy czy nieznajomy. Miasto, zamarłe jeszcze przed niewielu godzinami, wyroiło się na ulice i place, oglądając spustoszenie, ruiny, zgliszcza i cmentarze.

Po mieście krążą patrole polskich wojowników, czasem ukazuje się oddział, wlokący zdobyte karabiny maszynowe, armatki i inną broń, lub odprowadzający jeńców ukraińskich. Wozy sanitarne zajeżdżają przed szpital polowy na technice z rannymi i poległymi. Czasami jeszcze do południa słychać huk armatniego strzału, a od strony krakowskiej dzielnicy gęste strzały karabinowe. Z ratuszowej wieży i z innych gmachów publicznych powiewają sztandary polskie.

Starszyzna miasta pospieszyła na ratusz, by radzić o najpilniejszej potrzebie: o zorganizowaniu milicyi obywatelskiej, która od początku walki doskonale już funkcyonuje w dzielnicach I, VI i II.

Pożar gmachu sejmowego.

Lwów 24 listopada.

W nocy z czwartku na piątek około godz. 1 **wojska ukraińskie, opuszczając gmach sejmowy, wznieciły pożar na parterze po lewej stronie wejścia do sali sejmowej.** Mieścił się tam konsum urzędników wydziału krajowego. **Ukraińcy wylali beczkę nafty i podpalili** znajdujące się w tej ubikacyi przedmioty. Pożar rychło objął przyległe ubikacye. Nieliczna służba wydziału krajowego chciała gasić pożar, lecz nie było w hydrantach wody. Niebawem zapalił się sufit I-go piętra. I tu też objęły płomienie wszystkie sprzęty. Po chwili płonął już sufit II-go piętra i ogień przerzucił się na dach lewego skrzydła. Nad ranem dopiero mogła straż pożarna przybyć na miejsce pożaru i zająć się ratunkiem. Przedewszystkiem starano się odciąć płomień od sieni, przytykającej do sali sejmowej, co w zupełności się powiodło. Dach atoli płonął z niezwykłą siłą. Jednak udało się zlokalizować pożar. Spłonął duży kawał dachu. **Szkoda olbrzymia.**

Gmach pocztowy.

Budynek gmachu pocztowego z zewnątrz i wewnątrz zrujnowany. Nie ma ani jednej szyby, tynk z murów w bardzo wielu miejscach odpadł. Drugie skrzydło piętra od prawego skrzydła spalone aż do połowy gmachu od lewej strony. Urządzenia telefoniczne milionowej wartości są zniszczone. Domy w okolicy poczty również bardzo spustoszone. Kierownictwo poczty objęli już prez Schilfmann i dr. Jokesz.

ZĄBKOWICE WOLNE. Czytamy w „Dzienniku Nar.“ z 23 bm.: W Ząbkowicach na dworcu kolejowym rządziła od dwóch z górą tygodni „czerwona gwardya“ z Dąbrowy, stając się plagą przejezdnych zarówno cywilnych jak i wojskowych. Czerwoni gwardziści, na których czele stał nauczyciel z Ząbkowic, Ackerstein, rozbrajali w pociągu i na stacyi wojskowych, rewidowali cywilnych, konfiskując im bezprawnie artykuły spożywcze. Ludność była bezradna wobec tych praktyk bolszewickich, które stawały się coraz śmielsze i zaczęły obejmować także i stacye sąsiednie. Nareszcie ludność odetchnęła. Na eksproprya-torów ząbkowickich przyszedł kres niespodzianie, spadając na nich jak grom.

Onegdaj przejeżdżał z Warszawy przez Ząbkowice transport wojska polskiego na odsiecz Lwowa z gen[erałem] Rozwadowskim na czele. Mieszkańcy Ząbkowic i pasażerowie korzystając z zatrzymania się tam pociągu zwrócili się do gen. Rozwadowskiego z gorącą prośbą o oswobodzenie ich od tej plagi. Gen Rozwadowski wysłuchał prośby i natychmiast radykalnie rzecz załatwił. Żołnierze wojska polskiego na rozkaz gen. Rozwadowskiego, wysiedli z pociągu i osaczyli wszystkich czerwono-gwardzistów, w liczbie 18 wraz z ich „komendantem“ Ackersteinem. Załadowano ich bezzwłocznie do specyalnego wagonu i pod silną strażą tym samym pociągiem odstawiono ich do Przemyśla, a stamtąd na odsiecz Lwowa.

Ze Lwowa donoszą, że żydzi w wielu miejscach strzelali do wojska polskiego, lali na nich gorącą wodę i rzucali żelazne garnki, skutkiem czego żołnierze zdobyli te domy i doraźnie rozstrzelali mnóstwo żydów, od granatów ręcznych zapaliły się domy i zgorzało ich do 20tu w tem dwie synagogi. Żydzi robią wielki gwałt z tego powodu.

Morgenthau przyznaje dalej, że Dwór ~~turecki~~ austr. chciał pokryć swą nieudolność zarzutami zdrady ludności (co my dobrze wiedzieliśmy) i musiał się za swe klęski po bałkańskich na ludności. Ogólnie oprócz drukuje się zgodnie na tych łamach co mówiono ludzi wytrawnych. Dokumenty dyplomatyczne obecnie wydane wykazują zełowrogie spiski Niemiec i Austrii na wywołanie wojny przez wystosowanie do Serbii ultimatum takiego, którego by Serbia przyjąć nie mogła.

<u>27. listop.</u> Środa, pochmurno 1+0° B. 744.

Żołnierze, którzy po powrocie [illegible] z frontów rozbiegli się do domu, zaczynają po trochu, odprzęgawszy sobie lub nie znalazłszy dachu nad głową, wracać do wojska polskiego, zwłaszcza że podniesiono żołd z austryackich 36 halerzy na 4 kor. z dodatkami dziennie. Ale podobno żydzi i socjaliści krzewią bolszewizm i zachęcają do utworzenia rad robotniczo-żołnierskich.

28 listopad czwartek mgła T+1°R. B. 745.
Mokry śnieg. Dziś pierwsze posiedzenie Rady Miasta z powołanymi 18 socyalistami na radzców miejskich.
29 listopad piątek mgła T+0° B. 744. Śnieg
Rabini nakazali żydom pod klątwą sprzedawać towary tylko po cenie maksymalnej.
30 listop. sobota śnieg T+1°R B. 743.5.
1 grudzień niedziela śnieg T–2°R B. 750
Rząd Warsz. ogłosił ordynacyję wyborczą na 26/1 1919 – głosować mają mężczyźni i kobiety mające 21 lat. Tonie teraz nie dopuszczono do Warszawy gazet galicyjskich i poznańskich!
Cesarz Wilhelm zdecydował się podpisać abdykacyję.
2 grudnia. Niepewna pogoda poniedz.
T–2°R B. 752.
3 grudnia pogoda wtorek, T–5°R B. 750
Gaz i elektryczność podrożono o 100% – lecz o tyle podrożały się ceny materiałów i węgla. Ceny wszędzie szaleją.

Prawo wybierania.

Art. 1. Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa, bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat.

Art. 2. Wyborcy winni być mieszkańcami tego obwodu głosowania, w którym głosują, przynajmniej od przedednia zarządzenia wyborów (patrz art. 16).

Art. 3. Wyborcy głosować wolno tylko w jednym obwodzie głosowania.

Art. 4. Wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni w służbie czynnej nie biorą udziału w głosowaniu.

Art. 5. Prawa wyborczego nie mają osoby sądownie pozbawione praw obywatelskich.

Art. 6. Prawo głosowania winno byw wykonywane osobiście.

Wybieralność.

Art. 7. Wybieralni do Sejmu są wszyscy obywatele (lki) państwa, posiadający czynne prawo wyborcze, niezależnie od miejsca zamieszkania jak również wojskowi.

Art. 8. Urzędnicy państwowych władz administracyjnych, skarbowych i sądowych nie mogą być wybrani w tych okręgach wyborczych, na które rozciąga się ich działalność służbowa.

Przepis ten nie dotyczy urzędników i wojskowych władz centralnych.

Art. 9. Płatni urzędnicy państwowi oraz wojskowi z chwilą wyboru na posła zostają zwolnieni na czas trwania mandatu ze swych czynności służbowych i nie otrzymują za ten czas poborów, związanych z ich urzędem.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni.

Art. 10. Poseł powołany do płatnej służby państwowej przestaje być członkiem sejmu.

Przepis ten nie dotyczy ministrów, podsekretarzy i profesorów wyższych uczelni.

Okręgi wyborcze i obwody głosowania.

Art. 11. Państwo Polskie zostaje podzielone na okręgi wyborcze. Wykaz okręgów wyborczych i siedzib głównych komisyj wyborczych jest wyszczególniony w osobnym dodatku.

Art. 12 Jeden poseł przypada przeciętnie na 50 tys. ludności okręgu; na ułamki tej liczby, wynoszące powyżej 25.000, przypada jeden poseł.

Art. 13. Główna komisya wyborcza dzieli okręg wyborczy na obwody głosowania.

Ordynacya wyborcza do sejmu polskiego

Warszawa, 1 grudnia.

(P. A. T.) Dziś ogłoszono dekret o zatwierdzeniu ordynacyi wyborczej do sejmu ustawodawczego. Dekret ten brzmi:

Niniejszem zatwierdzam przedłożoną mi przez Radę ministrów **ordynacyę wyborczą do sejmu ustawodawczego.**

Naczelnik państwa *J. Piłsudski* mp. Prezydent *J. Moraczewski* mp. Minister spraw wewnętrznych *Thugutt.*

Dan w Warszawie, dnia 28 listopada 1918.

Równocześnie ogłoszono dekret, zatwierdzający jeneralnego komisarza wyborczego. Dekret ten brzmi:

Niniejszem zatwierdzam obywatela Bronisława Sobolewskiego na stanowisku jeneralnego sekretarza wyborczego.

Naczelnik państwa *J. Piłsudski* mp. Prezydent ministrów *J. Moraczewski* mp. Minister spraw wewnętrznych *Thugutt.*

Dan w Warszawie, dnia 28 listopada 1918.

Warszawa, 1 grudnia.

Ogłoszony został następujący dekret o wyborach do sejmu ustawodawczego:

Na mocy zatwierdzonej przezemnie ordynacyi wyborczej do sejmu ustawodawczego zarządzam **powszechne wybory poselskie na dzień 26 stycznia 1919.**

Wybory rozpoczną się o 8 rano i trwać będą bez przerwy do g. 10 wieczór.

Wybory odbędą się:

1. **Na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego** (Tutaj wymienione są okręgi wyborcze, których ziemie dawnego zaboru rosyjskiego mają 38 z 241 mandatami).

2. Na ziemiach dawnego **zaboru austryackiego**

a) **Śląsk cieszyński** (1 okręg wyborczy z . mandatami);

b) **Galicya** (ma okręgów wyborczych 11 z 71 mandatami). Ponieważ zaś 13 okręgach wyborczych, mianowicie miasto Lwów, powiat sądowy Lwów, powiaty polityczne: **Rawa** Ruska, Sambor, Skole, Stanisławów, Kołomyja, Drohobycz, Bóbrka, Złoczów, Żółkiew, Brzeżany, Tarnopol i Trembowla — wyborów teraz przeprowadzić nie można, przeto do sejmu ustawodawczego wejdą posłowie ze wszystkich tych okręgów, wybrani do byłej Izby posłów Rady państwa monarchii austryackiej. W opróżnionym przez śmierć okręgu wyborczym miasta Lwowa rozpisuje naczelnik państwa uzupełniające wybory na dzień 26 stycznia 1919 r. godzinie 8 rano według wyborczej ordynacyi z r. 1907. Wybory te przeprowadzi urzędujący zarząd miasta.

3) W sprawie wyborów w **10 okręgach byłego zaboru pruskiego** nastąpi niebawem zarządzenie po porozumieniu się z przedstawicielami społeczeństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego.

4) Również powołani będą do sejmu ustawodawczego przedstawiciele **Polaków na Litwie i Rusi** po porozumieniu się z miejscowem społeczeństwem.

Naczelnik państwa *J. Piłsudski*, m. p.
Prezydent ministrów *J. Moraczewski*, m. p. Minister spraw wewnętrznych *Thugutt*.

Dan w Warszawie, dnia 28 listopada 1918.

Ogłoszono też nową organizacyę gmin w Kongresówce, wybierają także mężczyźni i kobiety 21 letnie wójta i 12 radnych. Ci będą socyałom pomagać przy fałszowaniu wyborów. 7/12

4 grudnia środa, deszcz T + 2° R. B. 744.

5 grudnia czwartek pogoda T + 3° R. B. 749.

W nocy zmarł mój brat Antoni urodz. w r. 1856. Był Konserwatorem przy Dyrekcji Kolei, a po za godzinami urzędowemi trudnił się wyrobami artystycznymi umiejąc blacharstwo, ślusarstwo, mosiężnictwo, odlewnictwo, introligatorstwo, stolarstwo. Od lat 20 nie było w Krakowie żadnej sztuki historycznej w teatrze bez jego pomocy wystawionej. On studjował w Muzeum Nar. i techniczno-przemysłowem stroje, rynsztunki, meble etd. i zapoznał się z archeologją tak, jak rzadko kto, a potem pomysłowymi swoimi rękami naraz wytwarzał doskonałe aparaty sceniczne, błyszczące korony, berła, zbroje, laski, karabele, miecze, trony i mechaniki różne do sztuk fantastycznych. Zapalenie płuc położyło koniec jego życiu. Niech spoczywa w spokoju. Nie wiem czy jest kto w Krakowie, ktoby potrafił zebrać odpowiednich rzemieślników i dał im wskazówki do robienia aparatów scenicznych.

6 grudnia piątek pogoda T — 2° R. B. 749.

7 grudnia sobota pogoda T — 4° R B. 748.

Pogrzeb mego brata.

8 grudnia niedziela pochmurno T — 3° R. B. [illegible]

Od południa zaczyna padać gęsty śnieg. Straż obywatelska rozłazi się, zamiast 20 lub 30 przychodzi dwóch lub trzech. Profesorowie uniw. dla przykładu zapisali się wszyscy a pełnią rzeczywiście służbę od czasu do czasu, nawet ludzie starsi.

Durny rząd socyal. warszawski ogłosił odebranie Korony z herbu Polski (symbolu niezależności!) i rozporządził, że ma się tytułować wzajemnie „obywatelu", a nie panie — doskonale, a tymczasem nie myślą o administracji, ustawodawstwie przejściowem, utworzeniu naprzód milicyi, zaprowadzeniu nowych podatków, budżetu etc! Teraz się widzi dopiero naocznie wielkość klęski Austro-Węgro-Niemców. Mają w domu rewolucję, głód, brak węgla, w Wiedniu teatry, kina zamknięte, warsztaty zamykają się i sklepy o 4. ze zmrokiem, ciemno, koleje prawie nie funkcyonują, drzewa, żywności brak — w Niemczech musieli wydać złoto, wszystką broń i ammunicje, koleje, okręty; Koalicja zajmuje fortece i miasta i każe sobie płacić koszta okupacji. Niech cierpią za zbrodnie 100 letnie

Polski Sejm dzielnicowy w Poznaniu.

Polski Poznań — pisze »Górnoślązak« w korespondencyi telefonicznej z 3 b. m. — już w poniedziałek czynił przygotowania, by godnie przyjąć delegatów na Sejm dzielnicowy. Wydział wykonawczy Rady ludowej wzywał do serdecznego i gościnnego przyjęcia, aby zadzierżgnąć węzły nierozerwalne od Pucka do Katowic. Wszystkie części miasta ustrojono w chorągwie i emblematy narodowe. Na oknach prywatnych nalepki z orłem białym. Wystawy kupieckie artystycznie przystrojone a wszędzie widnieje orzeł biały. Na dworcu oczekują delegowanych wysłańcy komisyi kwaterunkowej. — W biurze Rady narodowej praca gorączkowa. Porządku pilnują straż ludowa, skauci i Sokoli.

Nie zabrakło i zabiegów, wy wywołać wzburzenie wśród Niemców, przez rozsiewanie fałszywych wieści o znaczeniu dzisiejszego Sejmu. Przeciw tego rodzaju zakusom zwraca się odezwa Rady ludowej na Poznań wydana w języku niemieckim, która zapewnia Niemców, że Polacy pamiętają o świetnych tradycyach wolności i nie zamierzają pierwszej jutrzenki swobody nadużyć w jakikolwiek sposób. Odezwa odniosła pożądany skutek. Dzień Sejmu będzie dniem pamiętnym i wielkim, lecz i dniem skupionej narodowej pracy, dniem wspólności myśli i objawów woli.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

Dzień dla Poznania świąteczny. Dzisiaj rano w Poznaniu święto. Przedsiębiorstwa polskie zamknięte. Główne ulice toną w morze kolorów narodowych. Na ulicach gromadzą się od samego rana tłumy ludu. Delegaci dążą do kościoła farnego, przepełniając go po brzegi. Delegaci zajmują środek kościoła. O godzinie wpół do 10 ks. arcybiskup Dalbor odprawił uroczystą mszę św. Głosem wzruszonym wygłosił czcigodnym obrońca ludu polskiego, ks. Stychel przepiękne do co formy i treści kazanie. Łzy pojawiają się w niejednem oku, gdy kaznodzieja przypomina nasze krzywdy i cierpienia i kończy błagalnie modlitwą do świętych patronów naszych o Polskę »Święty Jacku, racz czuwać, prosimy Cię, aby Śląsk wrócił do polskiej macierzy!«

Po nabożeństwie delegaci udali się w pochodzie do sali zebrań. Na czele szła muzyka. Tłumy ludności witały gorąco przedstawicieli wszystkich dzielnic i z obczyzny.

Na estradzie w sali zajęli miejsca posłowie, członkowie komisyi, ks. kan. Adamski, poseł Korfanty i redaktor Poszwiński. O godzinie 12 poseł Seyda zagaja Sejm w obecności 150 delegatów. Na salę przybył ks. prymas, witany owacyjnie. Po zagajeniu zabrał głos ksiądz arcyb. Dalbor, witając zjazd jako prymas polski, spadkobierca gospodarzy tej ziemi. Wyraził cześć prawdziwym obrońcom Polski, ojcu św. Benedyktowi XV i Wilsonowi. W słowach popularnych wzywa obecnych do przeciwdziałania zakusom, mającym na celu wyrugowanie nauki religii ze szkół.

Marszałkiem wybrany został poseł Nowicki z Poznania; wicemarszałkami p. Rymar z Katowic, ksiądz Barczewski z Warmii, poseł Łaszewski z Prus Zach. i p. Piechę z Bochum; sekretarzami wybrani pp.: Kumpierz z Opola, Koszucki z Berlina, Potocka z Losów i dr Wierusz z Księstwa, i oprócz tego przedstawiciel polski na Pomorze.

Na wniosek posła Korfantego uchwalono wysłać telegram do papieża, do Wilsona, do przedstawicieli Francyi, Anglii, Włoch, Czech, południowej Sławonii, Śląska Cieszyskiego, do Krakowa, Wilna i Lwowa. Mianowicie ostatnią propozycyę przyjęli obecni hucznemi oklaskami. Następnie zdawał sprawozdanie z czynności komisyi ks. kanonik Adamski. W pięknem przemówieniu omawiał polityczną działalność dotychczasowej Rady Narodowej, a p. Poszwiński zdał sprawozdanie z czynności organizacyjnej.

Przy końcu plenarnego posiedzena ustalono komisye, które od godziny 5-tej rozpoczęły swoja czynność. We środę o godzinie 1-szej drugie plenarne posiedzenie.

W mieście nastrój podniosły, wszędzie porządek wzorowy, chociaż nigdzie nie ma ani policyi, ani dotychczasowych władz pruskich. Wszystko ma w ręku straż ludowa, do pomocy skauci i sokoli.

MOWA KS. ADAMSKIEGO.

Ks. Adamski w mowie swojej, wygłoszonej na pierwszem posiedzeniu plenarnem

polskiego Sejmu dzielnicowego w Poznaniu, powiedział pomiędzy innemi:

Nowe stosunki nie zastały nas nieprzygotowanymi. Wobec tego, że już kilka tygodni przed rewolucyą Niemcy chyliły się ku upadkowi, koła poselskie, zaopatrzone szczególnem zaufaniem społeczeństwa, powołały do życia *tajny komitet obywatelski* z oddziałami na prowincyi.

Praca ta musiała być *tajną tymczasem*. Wkrótce wybuchła rewolucya także w Poznaniu. Utworzyła się Rada ludowa, która porozumiała się z miejscową Radą żołniersko-robotniczą. Organizacyę należało rozszerzyć na cały zabór. Dlatego komitet wykonawczy wybrał komisarzy w osobie pp.: Korfantego, Poszwińskiego i ks. Adamskiego. Jednak p. Korfanty musiał wyjechać do Warszawy, a zastępstwo jego objął ks. kanonik Prądzyński. Komisarze za główne swoje zadanie poczytywali zwołanie Sejmu dzielnicowego, aby on mógł powołać stały zarząd ludności polskiej naszego zaboru.

Każdy powiat polski ma posiadać Radę ludową, cały zabór naczelną Radę ludową, a ta komisaryat, jako urząd wykonawczy. Konieczni

potrzeba, aby cały zabór stał się ciałem zwartem i zgodnem, bo tylko taka organizacya stanowi potęgę, z którą się już liczy rząd centralny berliński.

Program Rady ludowej naczelnej przedewszystkiem to zawiera, *aby nie odrywać się gwałtem od Niemiec*. Organizacya pospieszna ma przygotować nas na kongres pokojowy, który już za kilka tygodni może się zebrać. Mimo rewolucyi, nie ustała robota hakatystyczna. Ludzie, jak Cleinow i Görke, utworzyli całą organizacyę, aby zohydzić Polskę i nawet do Królestwa posyłają agitatorów, aby siać niezgodę między Polakami. Oszczerstwa się szerzy w Niemczech, że u nas dzieją się gwałty, aby pod pokrywką obrony granic wojskiem stłumić rozwój Polski.

W układach z rządem oświadczyliśmy, że czekać będziemy cierpliwie do kongresu, że nie chcemy ciemiężyć Niemców, u nas mieszkających. że w miarę możności gotowi jesteśmy żywić miasta niemieckie, a chcemy swobody dla organizacyi, kontroli nad rządami, oraz spolszczenia szkoły.

Pomocników i pracowników znalazło się dostatecznie. Dzielnice zaczęły się organizować po części samorzutnie. Patryotyzm jest ogromny i radosny. Podwaliną pracy komisarzy było przeświadczenie, że naczelnem zadaniem jest zgoda i jedność całego zaboru. Gdyby wszyscy Polacy byli zgodni i jedni, stanowiliby potęgę, decydującą o wschodzie i na nasby się oparła koalicya. Niestey, tak nie jest. Tylko zabór pruski stanowi jakoby wyspę pomiędzy niemczyzną a nieładem w Królestwie Polskiem. Na nas zwrócone są oczy najlepszych żywiołów w Polsce. — *Dlatego Sejm dzielnicowy jest czemś więcej, niż zebraniem naszych dzielnic, może być* początkiem nowej praworządnej Polski.

TELEGRAM SEJMU W POZNANIU DO WILSONA.

Sejm dzielnicowy w Poznaniu wysłał następujący telegram do Wilsona:

Dzielnicowy Sejm polski, złożony z przedstawicieli Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Śląska, Prus Królewskich, Mazowsza i Warmii, oraz wychodźtwa polskiego w dotychczasowej Rzeszy niemieckiej, przesyła Panu prezydentowi Stanów Zjednoczonych pełne zapału słowa podzięki i wyrazy najgorętszego uwielbienia dla szlachetnych jego idei wolnościowych, którym i nasza umiłowana a dotąd rozdarta przez zaborców ojczyzna zawdzięcza możność zmartwychwstania. Pomna na hasło rzucone w oblicze czcicieli brutalnej przmocy, hasło o naprawieniu krzywd, ufa Polska, że i na kongresie pokojowym znajdzie w czcigodnej osobie Pana prezydenta wymownego a wpływowego rzecznika, domagającego się zjednoczenia kraju całego, jako naprawienia wiekowej krzywdy, wyrządzonej przez rozbiory.

Silna zaś jednością i wierna chlubnym tradycyom swoim roztoczy nad wszystkimi obywatelami swymi, bez rożnicy pochodzenia i wyznania, szerokie skrzydła tolerancyi, a tem samem stworzy podstawy szczęśliwego współżycia narodów.

Analogiczne telegramy wysłał Sejm do papieża, do Lloyd George'a, Clemenceau i Orlanda.

Telegramy z życzeniami wysłano do Śląska cieszyńskiego, do Czechów i Słowian południowych.

Polski Sejm dzielnicowy w Poznaniu.

Poznań, 7 grudnia. (B. K.) Biuro Wolffa. Po otwarciu wczorajszego posiedzenia pełnego sejmu dzielnicowego polskiego przez marszałka Nowickiego nastąpiły sprawozdanie komisyi o wszelkich sprawach, dotyczących administracyi i bezpieczeństwa publicznego. Uchwalono przedłożone przez komisyę rezolucye a mianowicie, iż urzędnicy o ile nie są wyraźnie wrogo usposobieni wobec Polaków, mają na razie pozostać na swoich urzędach, a ich dalsze pozostawienie w urzędzie ma być zawisłem od wyuczenia się języka polskiego, iż czynność władz administracyjnych ma być kontrolowana przez przedstawicieli polskich, iż celem utrzymania porządku publicznego ma być utworzoną gwardya obywatelska, że wywóz środków żywności w okolice niemieckie ma być ściśle nadzorowany, jednakże nie należy okolicom tym odmawiać pomocy po pokryciu własnego zapotrzebowania. Przyjęto następnie rezolucyę dla spraw wyznaniowych i szkolnych, które zajmują się stanowiskiem w sprawie stosunku szkoły do wyznania w państwie, do rodziców i nauczycieli. Będą urządzone szkoły nie symultatywne, lecz czysto wyznaniowe. Szkoła ma być stopniowo spolonizowana a nauka religii ma we wszystkich klasach natychmiast odbywać się w języku polskim.

[Następnie wybrano Naczelną radę ludową, jako naj organ Polaków w granicach Niemiec z 80 członków.]

8/12 1918

Po hiszpance zaczyna tyfus grasować.

Utworzenie Komisyi Rządzącej.

14/XII 1918 41

Otrzymujemy następujący komunikat:

Na plenarnem, konstytucyjnem posiedzeniu krakowskiej P. K. L. i lwowskiego Tymcz. Komitetu Rządzącego w dniu 13 bm. uchwalono zmianę nazwy P. K. L. na Komisyę Rządzącą dla Galicyi i Śląska Cieszyńskiego oraz Orawy i Spiżu. Ułożono następujący statut:

I. a) Komisya Rządząca składa się z 48 przedstawicieli kraju, delegowanych na podstawie porozumienia się stronnictw.

b) Komisya Rządząca, jako tymczasowy organ rządu centralnego w Warszawie, posiada — oprócz zakresu działania przedstawionego w art. II. kompetencyę prawodawczą i kontrolującą.

c) Normalną formą aktów Komisyi Rządzącej, mającej moc obowiązującą na jej terytoryum działania, będzie forma rozporządzeń tymczasowych. Rozporządzenia te, jeżeli są zmianą istniejących przyjętych ustaw państwowych, albo krajowych, mogą być wydane jedynie za aprobatą naczelnika państwa na podstawie wniosku właściwego ministerstwa. Zaprowadzenie nowych danin publicznych i zaciąganie zobowiązań trwałych wymaga takiego samego zatwierdzenia.

d) Komisya Rządząca nie może wydawać rozporządzeń, sprzecznych z istniejącemi ustawami lub ustawami, wydanemi przez rząd z mocą obowiązującą dla całego państwa.

II. Na czele wykonawczej władzy krajowej stanie wybrany przez Komisyę Rządzącą wydział wykonawczy pod przewodnictwem komisarza generalnego i dwóch do czterech jego zastępców. Komisarza generalnego i jego zastępców zatwierdza na propozycyę K. Rz. naczelnik państwa, aktem kontrasygnowanym przez prezydenta ministrów. Istniejący dotąd aparat administracyjny władz krajowych i powiatowych podlega wydziałowi wykonawczemu, przyczem będzie przeprowadzone odpowiednie zespolenie ich działalności z działalnością dotychczasowych organów samorządu krajowego i powiatowego.

III. W wypadkach, w których sprawy administracyjne dopuszczały tok instancyj aż do trzeciej, tj. do dawnych ministerstw w Wiedniu, zasadniczą trzecią instancyą będzie właściwe ministerstwo w Warszawie. O ile rząd

centralny w Warszawie narazie nie będzie wykonywał funkcyi III. instancyi, to tak długo wykonywa je z ramienia rządu warszawskiego wydział wykonawczy. Unormowanie rozdziału kompetencyi w tej mierze nastąpi na propozycyę K. Rz. dekretem naczelnika państwa.

IV. Komisya Rządząca ma, prócz załatwiania spraw bieżących, za zadanie przygotowanie w porozumieniu z rządem jak najszybszego zupełnego zespolenia b. zaboru austryackiego z resztą ziem polskich.

V. Kierownictwo polityki zagranicznej i spraw wojskowych należy do zakresu działania rządu centralnego w Warszawie.

VI. Urządzenie administracyi na Śląsku Cieszyńskim odbywa się na podstawie dotychczasowego stosunku między rządem warszawskim, Radą Narodową w Cieszynie i b. Polską Komisyą Likwidacyjną. Zmiany tego stosunku wymagać będą w każdym wypadku zgody rządu warszawskiego.

VII. W miarę możności rząd obejmować będzie poszczególne działy administracyi w b. zaborze austryackim. Równolegle z objęciem pewnego działu pod bezpośrednie zawiadywanie rządu centralnego, dział ten przestaje podpadać pod kompetencyę Komisyi Rządzącej.

VIII. Siedzibą Komisyi Rządzącej jest Lwów. K. Rz. rozpoczyna działalność z chwilą, zatwierdzenia składu przez rząd warszawski.

IX. Z chwilą wejścia w życie K. Rz. ustaje zarówno działalność P. K. L. jak i Tymczasowej Komisyi Rządzącej, a dotychczasowe ich agendy, wraz z prawami i obowiązkami, przechodzą na K. Rz. w terminie, który będzie przez K. Rz. wyznaczony.

Z kraju.

CZY TO MOŻLIWE? Jak słychać rząd socyalistyczny w Warszawie zamierza w czasie najbliższym podwyższyć bardzo znacznie ceny biletów kolejowych. Z Krakowa do Warszawy kosztować będzie bilet kolejowy II klasy 400 K.

Wiadomość powyższa, pochodząca z ust miarodajnego członka P. K. L. z obozu socyalistycznego — nie potrzebuje chyba komentarzy.

Jak dotąd, rządowi socyalistycznemu zawdzięczamy podwyższenie dziesięciokrotne ceny soli, niesłychanie wysoką akcyzę na cukier, podwyższenie taryf frachtowych i opłat pocztowych do wysokości haraczu kontrybucyjnego, wreszcie niesłychane podrożenie węgla — i reformę orła polskiego. Ciekawi jesteśmy, jakie nam jeszcze dalsze przyniesie „dobrodziejstwa" socyalistyczny rząd warszawski.

Wieszatel Fryderyk cieszyński.

Ogłoszone w dniu wczorajszym wyjątki z archiwum osławionej austryackiej A. O. K., której naczelnikiem czyli tzw. naczelnym wodzem był **jeden z najtępszych sątrapów i indywiduem nawpół zdziczałem** przy swem starczem niedołęstwie *Fryderyk* cieszyński, wywołały tutaj wielkie poruszenie.

Ten szczególnie w Galicyi znany **pogromca bezbronnych i dzieci, bezprzykładny wieszatel**, posługiwał się przez dłuższy czas mniej publicznie **znanym łotrem**, któremu na imię **Franciszek Kanik**. Kreatura ta typowo austryacka doszła do rangi marszałka polnego i była obok Tiszy i Stürgkha jedną z **głównych podpór rządów cieszyńskich**. Sławetna ta trójca zasypywała kancelaryę Franciszka Józefa nieustającymi alarmami, skierowanymi w znacznej mierze przeciw Polakom. Liczba niewinnych ofiar tych drabów nie da się w chwili obecnej ani w przybliżeniu określić. W swoim czasie podawano **liczbę osób, powieszonych i rozstrzelanych w Galicyi na 70 tysięcy.**

11.400 osób stracono na Węgrzech podczas wojny.

Berlin (P. A. T.) „Vorwärts" donosi z Budapesztu: Najwyższy trybunał wojenny ogłasza, że podług wiadomości urzędowych **sądy wojenne na Węgrzech skazały w czasie trwania wojny na śmierć 11.400 osób. Wszystkie wyroki wykonano.** Ułaskawiono 3800 osób, lecz już po wykonaniu wyroków.

——o——

9. grudnia poniedziałek Wieczór! T+2°R. B 747. 42

W domu moim na I p. umarł
adw. Dr Skąpski (autor pracy o ustawie
przeciw lichwie) który gorliwie zajął
się zorganizowaniem walki przeciw
drożyźnie będącej bezecną lichwą –
produktem chciwości, handlu łańcuszkowego (paskarstwa) w niedzielę był
w „Sokole" wiec w tej sprawie
zwołany przez komitet do walki
przeciw lichwie a Dr Skąpski miał
szczerą a czystą mowę w tej sprawie
przyjętą długiemi oklaskami.

Dziś popoł. o godz. 3. zebrał się
przed moim domem wielki tłum,
zaległ sień schody, a do Skąpskiej
weszło 2 panie i 2 panów jako
deputacja, Skąpska poprosiła
ich siadać, panie i jeden pan
usiedli, a czwarty pan wyprostował
się, wsparł rękę za poręczą a la
Napoleon i do oczekującej ze
skromną miną spodziewanej
owacji Skąpskiej przemówił: „

Szanowny Panie! Ciężką wziął pan odpowiedzialność wobec Boga i ojczyzny, podcinając fundament rozwoju kupiectwa polskiego, przedstawiając nas sklepikarzy jako paskarzy i.t.d.

Równocześnie na ulicy i w tłumie inny mówca wywodził żale a ktoś zaproponował „Na latarnię Skarpskiego!"

Ale Skarpski, znakomity dyalektyk odpowiedział spokojnie deputacji:
— To jakieś nieporozumienie... ja mówiłem przeciw paskarzom i lichwiarzom... a panowie zdaje się, nie jesteście nimi? Czy więc paskarstwo w imieniu lichwiarzy, czy w imieniu sklepikarzy przemawiacie? Uczciwi sklepikarze mogą mi być tylko wdzięczni, a niecnotliwi powinni pomyśleć, czy warto czekać, aż zburzone tłumy głodnych zaczną wywierać nie sąd, lecz zemstę i t.p. Deputacja zapomniała języka w gębie i wyszła spokojna do siebie zapewniając

tkim, że to omyłka, "Słupoli" ma racją, bo on mówi nie o sklepi-karzach tylko o trelawiarzach i.t.d. Tymczasem na ulicy Żwoliborskiej przyfalenie zbrzyrowskie, że policja musiała zapraszać do rozejścia się.

10 grudnia. wtorek ponuro + 2°R B. 748. Deszcz, słota paskudna. Za ostrzyżenie i ogolenie już 4. k. się płaci. Cukier 36 K kilo pakowanie, nafta 16. K litr. Mięso cokolwiek prosto, ale 12. Ko kilo! Robi się statystyka i spisy do wyborów sejmowych. W Galicji wschodniej hajdamacka zaraza i ciągle zagrażają dworom i kolei. Nie ma wojska do ich poskromienia, ale i Rusini nie mają go przeciw bandom hajdamackich które jak za Gonty i Żeleźniaka występują i mordują, wycinają [illegible] i mordują. Rozmowy w Czechach Jugosławii i Austrji [illegible] zdaje się wszystko się rozbiegło do domu - wojny o granice [illegible]

się w Węgrzech o komplety z Nowackim,
w Lubelskiem równocześnie osiadł Rosji jak
na Rusi drobnymi oddziałami po kilka
kaset ludzi. Gdyby nie rozbiegnię-
cie się armii czy austryackiej, umie-
ścilibyśmy 4 wojny w krajach po austry-
ackich.
Rząd Warszawski nie ma ludzi, brak
postaw przewrotowych. Czemu nie
zostają choć odniesiony fachowców aby
się poradzić!? Dr Koy szukał u mnie
urzędników spraw wewn. w Warszawie
nie zabudowanej, a tam sam był dziś
Rada z Krakowa Smolarskiego. Wtedy mu
my odpowiedział, że teraz w Wiedniu nie
ma nikogo, bo panowie tylko zaglą-
dają do biura, a wtedy że nie ma
roboty odchodzą. Państwo się rodzi do-
piero, roboty dla fachowców do dzia-
ła, a te durnie urzędowanie
"nie mają co robić"! po prostu
nie wiedzą co robić i jak zatrudnić
nie urzędników, do czego ich użyć.
Dzień na dzień ciągłe składki.

11. grudnia środa, deszcz T+3°R B. 748
Najdziwniejszy rozgłos nad budową polską w Gal. wschodniej. Obywatel Piłsudski nie wysyła wojska z Warszawy, bo się boi, aby go nie wysłano, nie rozpisuje poborów, bo brakłoby młodych ludzi do głosowania, więc idą tylko ochotnicy z okolic Krakowa głównie. Młodzież Kongresówki, tj. nie wszystkie wyparzone roczniki, zdemoralizowana przez wychowanie, dla której ideałem rubel i nibi-brzuch — drży ~~[illegible]~~ aby jej do wojska nie zabrano i chowa się na wsi, ciesząc się, że obywatel Piłsudski nie robi poboru przymusowego.

12. grudnia czwartek, mokro mgła
T+3°R. B. 747
Rada miasta uchwaliła protest przeciw zmianie herbu Polski (odjęcie korony) przez Rząd warszawski przeciw głosom socjalistów

13. grudnia piątek pochmurno T+5°R
B. 735.!

Mianowany 31/X przez Daszyńskiego i Tetmajera generałem Roja, okazał się zwykłym stupajką bez wiadomości – (już go dymisjonowano teraz ze dworze –) magazynów, broni, amunicji nie dopilnował, rozkradziono całe mundury, tysiące butów ubrań bielizny, cukru kawy herbaty itd itd. nawet karabinów. Obecnie komendantem Gołogórski gen.

Dziś było zaprzysiężenie wojska (jeden żyd odmówił – gen. Madziarz kazał go aresztować) defilowało (na Zamku) około 4500 ludzi.

14 grudnia 1918 sobota pogoda: T–1° B 753.

Do Rady Warsz. były wnioski z powodu składu obszar, rodzaj wezwania, obecnie opozycja, bo „niewdzięczni" okazują się drzyniami bez wiadomości panujących.

Bez agitacyi (o której mowy socyal.) publicznie została zupełnie zab-skrzywać porządku, karząc mówić: „jak żydów niezadowolonych to dom!"

Rewizye i procesy prawie ustały, rzeczy szacitych postaciach — zaczynają po trochu ceny, choć bardzo nierównomiernie spadać.

<u>15 grudnia</u> niedziela, od wczoraj wieczora deszcz T + 3°R B. 757. Wilson zjechał wczoraj do Paryża. To powinno przyspieszyć ogłoszenie decyzji co do granic Polski.

Jak pełnili służbę wojskową uczniowie krakowskich szkół średnich?

Kraków, 15 grudnia.

Ekspozytura Rady Szkolnej kraj. otrzymała następujące **pismo Komendy m. Krakowa**, które poleciła odczytać we wszystkich krak. szkołach średnich:

Gwardya Narodowa, składająca się **z polskich uczniów krakowskich szkół średnich**, a zorganizowana w pierwszych dniach listopada przez kapitana **Turowskiego, pełniła od tego czasu aż po dzień dzisiejszy służbę wartowniczą i pomocniczą wojskową wśród najcięższych warunków.** Szczególnie w pierwszych dniach po objęciu władzy przez polskie organa wojskowe, gdy **cały szereg objektów i magazynów wojskowych, mieszczących w sobie materyał milionowej wartości,** wskutek opuszczenia stanowisk przez znaczną część byłej armii austr.-węgierskiej, był **zupełnie niezabezpieczony, młodzież ta tłumnie i z zapałem zgłaszająca się do służby, ułatwiła w wysokiej mierze zadanie obejmującym władzom wojskowym.**

Młodzież ta, jakkolwiek nienawykła do tej pracy, podjęła się również z samozaparciem się obsługi koni w różnych oddziałach, przez co **uratowała je od śmierci głodowej**, która groziła im z powodu braku zupełnej opieki i ludzi mogących się tem zająć.

Przy wykonywaniu tych dobrowolnych służb, zdarzały się wypadki, że **nieletni chłopcy pełnili je po 48 godzin nieprzerwanie**, dając tem **przykładny dowód niezrównanej wytrwałości i poświęcenia.**

Młodzieży tej wyraża Komenda miasta swoje najwyższe uznanie.

Ojczyzna, która ma takich Synów, może spokojnie patrzeć w przyszłość i żywić niepłonną nadzieję, że wyrosną z niej dzielni żołnierze i prawi obywatele kraju, którzy w krytycznych chwilach na zawołanie Ojczyzny staną jak jeden mąż i dadzą dowód, że w piersiach ich bije serce Polaka.

Cześć Wam młodzieży polska!

Uprasza się o polecenie odczytania tego pisma we wszystkich klasach tych szkół średnich, których uczniowie są członkami Gwardyi Narodowej.

Madziara m. p.

16 grudnia poniedz. pogoda T+0°R B 750.
P. Fundzki przez dwuznaczne swe stanowisko w akcie koalicyi nie uzyskał żadnego przyrzeczenia telegraf. nie wiemy nic co się dzieje na zachodzie, prócz drobnych tendencyjnych telegramów z Berlina! Nareszcie

Polska zerwała stosunki z Niemcami.

Rząd polski zażądał natychmiastowego wyjazdu hr. Kesslera.

(Doniesienie Polskiej Agencyi Telegraficznej).

Warszawa, 15 grudnia.

Wczoraj o godz. 10 m. 20 rano naczelnik wydziału politycznego dr. Karol *Bader* w towarzystwie referenta dla spraw niemieckich *Moraczewskiego* Kajetana **wręczył w imieniu rządu polskiego hr. Kesslerowi notę treści następującej:**

Ekscelencyo! Dnia 25 listopada skierował rząd polski do J. E. sekretarza stanu dla spraw zewnętrz. dra Solfa notę, w której domagał się **ewakuacyi terytoryów będących pod zarządem naczelnego dowództwa na wschodzie (Oberost).** Nota ta pozostała dotąd **bez odpowiedzi.**

Ucisk, któremu podlega ludność polska na terytoryum „Oberost", system rządzenia, który nie uległ żadnej zmianie od czasu przewrotów, jakie zaszły w polityce niemieckiej **wyklucza wszelką możliwość porozumienia** się w tym względzie. Rząd niemiecki nigdy nie potępił postępowania władz niemieckich, które **systematycznie upośledzały ludność polską, popierając jednocześnie żywioły wrogie Polsce.**

Polityka ta nieustannie zaognia stosunki pomiędzy poszczególnemi narodowościami w tem terytoryum, wytwarzając stąd na kresach Rzeczypospolitej stan groźny dla jej bezpieczeństwa. Z drugiej zaś strony oczywisty fakt, że **pomiędzy niektóremi władzami wojskowemi Niemiec i rządem sowietów istnieje porozumienie,** przyczynia się do **rozwielmożnienia bolszewizmu w tych ziemiach polskich.**

Zbytnie przeciąganie żmudnych rokowań w sprawie ewakuacyi etapów z nad Bugu, odbiera rozwiązaniu tej kwestyi wszelką wartość praktyczną.

Sankcya, której udzieliły władze wojskowe niemieckie przerzuceniu działań ukraińskich na ziemię Chełmską i Podlasie, z jednej strony dowodzi, że władze niemieckie dążą do stworzenia faktów dokonanych na szkodę interesów polskich. Z drugiej zaś strony przyczynia się do utworzenia przepaści między narodem polskim i ukraińskim.

W wyżej wymienionej sprawie rząd polski **nie zdołał w porę dojść do porozumienia** z przedstawicielami Niemiec. **Organizowanie „Heimatschutz-Ost" oraz prowokacyjna postawa „Ostmarkvereinu"** jak również **przeszkody stawiane swobodnemu utrzymaniu stosunków między Warszawą a terytoryum polskiem w Prusach,** w znacznej mierze przyczyniły się do spotęgowania wrogich uczuć ludności polskiej względem Prus, budzącej w niej wątpliwość co do szczerych zamiarów Niemiec, zastosowania się do zasad pokoju *proklamowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.*

Z uwagi na bardzo krótki czas, który dzieli nas od kongresu pokojowego, rząd polski uważa, że **wszelkie prowadzenie pertraktacyi niezależnie od całokształtu rokowań na kongresie pokojowym byłoby bezcelowe,** a nawet ze względu na położenie obecne *szkodliwe* dla wewnętrznego porządku w Polsce, jakoteż dla przyszłych wzajemnych stosunków.

W nadziei, że w razie przywrócenia wa-

46

runków normalnych stosunki pomiędzy państwem polskiem a państwem niemieckim wejdą na drogę normalną,

rząd polski uważa, że fakty wyżej wymienione zmuszają do zawieszenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy obома państwami. W tem przekonaniu widzi się zmuszony prosić W. Ekscelencyę, aby zechciał bezzwłocznie wraz z wszystkimi członkami poselstwa opuścić terytoryum Rzeczypospolitej polskiej.

Minister spraw zagranicznych: *Wasilewski.*

Podwyższenie taryfy pocztowej.

Oburzenie wywołało w szerokich kołach społeczeństwa nagłe, wprost **katastrofalne** dla ruchu pocztowego i telegraficznego, jak dla prasy **podrożenie opłat.** Od 16 b. m. opłaty te mają wynosić: Za przesyłkę gazety zamiast 20 hal. 50 hal., czyli 500 proc. drożej, portoryum listów zamiast 20 hal. 50 hal., czyli 150 proc. więcej, cenę pocztówek z 10 hal. podniesiono na 30 hal. (300 proc.!), opłatę telegraficzną za słowo z 6 hal. na 40 hal., czyli 666 proc. drożej. To niesłychane podrożenie taryf godzi **w byt prasy polskiej,** w efekcie zaś ostatecznym da **wynik ujemny,** bo ruch pocztowy i telegraficzny **musi poważnie się zmniejszyć.**

Dalej, **telefon w Krakowie** kosztować będzie rocznie najmniej 735 K. Wręcz niesłychane jest podrożenie rozmów **międzymiastowych.** 3-minutowa rozmowa z Wiedniem naprzykład kosztować będzie **K 17·50,** a więc **przeszło pięć razy drożej** niż dotąd. Uderza również **przeliczenie marki na koronę.** W chwili, gdy w koronach wyraża się majątek niemal połowy mieszkańców państwa polskiego, oznacza rząd warszawski kurs korony w ten sposób, że marka ma mieć **K 1·75,** a nie K 1·17. — Dodać należy, że w okręgu warszawskim podwyższono taryfę kolejową o **200 proc.** dla ruchu osobowego, **a o 100 proc.** dla ruchu towarowego. W republice niemieckiej natomiast nie podniesiono dotąd taryfy pocztowo-telegraficznej, a projekt podwyższenia taryfy kolejowej o **60 proc.** spotkał się z żywym protestem ludności.

Wygnanie [?] we wtorek poczęstowano [?] 7/14. 18 r. [?]

ZMARLI. W Warszawie zmarła w dniu 10 bm. Ewelina z Łaszczewskich **B a d o w s k a**, literatka, zasłużona patryotka i działaczka w okresie powstania 1863 roku. Oprócz współpracownictwa w pismach kobiecych jak „Bluszcz", „Tyg. mód i powieści", „Opiekun domowy" itp., ogłosiła w r. 1883 powieść „Rosa thea". Pisywała nadto natchnione uczuciem patryotyczne poezye.

† **WŁADYSŁAW BARTYNOWSKI,** zasłużony archeolog i bibliograf, redaktor „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych" zmarł wczoraj 16/12 w Krakowie, przeżywszy lat 85.

Z śp. Bartynowskim schodzi do grobu jedna z najbardziej typowych postaci Krakowa, namiętny zbieracz i znawca zabytków przeszłości, kolekcyoner medali, rycin i dokumentów, jeden z najlepszych antykwarzy i znawców zabytków druku i pism, do spraw polskich się odnoszących. Namiętność kolekcyonowania nie była zwykłem amatorstwem i dziwactwem, ale umiłowaniem życia zmarłego. Posunął on zbieranie do wyżyn wiedzy ścisłej i uchodził nietylko wśród polskich uczonych, ale i zagranicznych, za powagę naukową. Namiestnik Galicyi śp. Andrzej Potocki polecił w uznaniu zasług zmarłego, wybić na cześć jego złoty medal w r. 1907. Prace swe umieszczał śp. Bartynowski częściowo w redagowanych przez siebie „Wiadomościach numizmatyczno-archeologicznych", częściowo w osobnych rozprawach i wydawnictwach Akademii. Wespół ze zmarłym Józefem Friedleinem był śp. Bartynowski ostatnim ze znawców starego Krakowa, jego pamiątek, oraz żywą kroniką jego przeszłości. Od lat kilku z powodu przewlekłej choroby usunął się z widowni czynnych pracowników i w sędziwym wieku dokonał w trudzie spędzonego żywota.

Koncept: Gmina Osielec wniosła podanie do Rządu Warsz. o zmianę na nazwę na: Traugutowiec (Traugutt wydał dekret zdzierający koronę z herbu polskiego).

KRONIKA.

Nareszcie!

Kraków, 17 grudnia.

KRAKÓW—WILSONOWI. Prezydent miasta p. Federowicz wysłał imieniem Krakowa następujący telegram do Wilsona:

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Woodrow Wilson — Paryż.

Starożytny gród i prastara stolica dawnej Polski, miasto Kraków, przesyła Panu Prezydentowi najgłębszy hołd i najwyższe uznanie za przemożną opiekę nad narodem Polskim i za oswobodzenie uciemiężonego kraju od wiekowego ucisku odwiecznych wrogów.

Dzięki Twemu geniuszowi politycznemu, dzięki młodej a tak bohaterskiej narodowej armii amerykańskiej, dzięki nadludzkim wysiłkom przesławnych żołnierzy wolnych narodów Francyi, Anglii i ich sprzymierzeńców, dzięki rozumowi wielkich wodzów wojsk sprzymierzonych i mężów stanu, poparty przyjazną życzliwością państw koalicyi, dałeś życie wolnemu narodowi Polskiemu, stawiając Polskę w rzędzie sławnych państw Europy.

Za to cześć Tobie a wieczna sława ludom walczącym o wolność narodów świata.

Prezydent m. Krakowa Jan Kanty Federowicz.

...PIŁSUDSKIEGO. zo-

18 grudnia środa
pochmurno T+2°R
B. 746.
Rozmaite stronnictwa, kluby, stowarzyszenia wrzeszczą, obradują i przygotowują kampanię wyborczą, rozmaite horoskopy. Przy nowem prawie propor. trudno przewidzieć wynik.

Jutro ma zawinąć do Gdańska Haller! Witaj w Ojczyźnie po tylu przygodach! 18/XII 1918.

Kraków ma wybierać 8 posłów z okręgiem. Przypuszczam że wyjdzie 4 socyalistów (w tem jeden żyd). 1 narodowy demokr. jeszcze jeden żyd i ludowiec i 1 z jakiejś wspólnej listy.

19 grudnia czwartek ponuro T+3°R, B. 730.!
Uniwersytet nadał Wilsonowi tytuł honorowego doktora filozofji

20 grudnia piątek pogoda T+3°R B. 730.
Dziś przyjechał Piłsudski z Komendant Naczelny. Witali go generałowie i wszyscy oficyalni: burmistrz, dyr. policji

w starostwie przygotowano poczekalnię dla kilkadziesięciu osób na audyencje ale — przybył tylko towarzysz Daszyński, zwierza ani pies się nie pokazał. Na ulicy ukłonu mu oddaje tylko socyalista i to nie [illegible], publiczność zupełnie ignorowała go. Inaczej by go przyjęli, gdyby był zaraz połączył się z koalicyą i stworzył rząd z reprezentantów wszystkich stronnictw i inteligencyi, a nie z samych socyalistów ignorantów.

Dzięki energii Dr Skąpskiego komitet antybolszewicki odkrył dziś sprzysiężenie porozumiewające się z ukrytymi towarzyszami i przyjmujące [illegible] obdartej publiczności. Dziś odnaleziono u znanej [illegible] [illegible], 3 aresztowano, również aresztowano kierownika restaur. i cukierni „Michalika".

21 grudnia sobota, w nocy lał deszcz, południe T + 1° R. B. 735

Wiadomości o lądowaniu Hallera okazały się przedwczesne. — Śnieg zaczyna padać. Był rząd nietylko Galicyj

ale i inne prowincye okradł, w Wiedniu badają więc akta komendy naczelnej, niezależnie od wojsk. a gazety przynoszą codziennie nowe szczegóły o tych nadużyciach i bezczelnem okradaniu skarbu przez arcyksiążąt i generałów. I tak żony ich pobierały zasiłki (!) po kilkadziesiąt tysięcy, żądały odzieży, której nie miał dla wojska kazały w urzędzie trzymać na składzie materye kobiece i sprzedawać tanio żonom dygnitarzy, arcyksiążę Leopold dostawcą broni i zarobił około 40 milionów na wojnie. To dopiero początek rewelacyj, a co jeszcze wyjdzie! Ogłoszono też wiele aktów o niesłychanych morderstwach i wieszaniach na południu i w Galicji.

POMOCNICY I DORADCY ARCYKSIĘCIA FRYDERYKA. Pisma wiedeńskie donoszą, że głównym doradcami politycznymi smutnej pamięci generalissimusa austryackiego arcyksięcia Fryderyka w Cieszynie w sztabie generalnym byli: marszałek polny-porucznik Franciszek Kanik, Czech, szef komend etapowych, oraz pułkownik Hramilovic, Chorwat, kierownik oddziału wywiadowczego. Współpracownikami ich były Niemcy, Czesi i Madziarzy oraz Chorwaci. Polaków tam zupełnie nie było ze względu na ich brak „patryotyzmu" austryackiego.

30/12 Rada Nar. szląska objęła administracyę dóbr arcyksiążęcych.

Polskie wojska na Spiżu.

Nowy Targ. (Tel. wł.). **Patrole wojsk polskich wkroczyły do Lubowli, Podolińca i Kesmarku. Czesi przyjmowani są niechętnie na Spiżu i znajdują się w Nowej Wsi.**

Polacy cofnęli się.

Rozkazy b. A. O. K. do żandarmeryi galicyjsk

Warszawa, 21 grudnia (PAT). »Arbeiter tung« przedrukowuje skonfiskowane w tem śmie w kwietniu 1918 r. przez cenzurę austr ncką **rozkazy, jakie wydała komenda armii stryackiej do żadarmeryi w Galicyi ws dniej** w sierpniu r. 1914. W jednym z tych kazów, podpisanym przez pułkownika Hag powiedziane jest, że **na zdrajców żadna k nie jest za surowa.** Niema czasu na to, aby by podejrzane stawiać przed sądy wojskowe lem przeprowadzenia śledztwa i należy je **badania oskarżeń lub podejrzeń strzelać miejscu, a to,** jak rozkaz podnosi, **dla przy du.**

1918

Sąd za zbrodnie wojenne.

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto ustawę **o ściganiu winnych komendantów austryackich i ich organów.** W dyskusyi krytykowano zachowanie się Kusmanka, który mógł był zaaprowizować Przemyśl, lecz zaniedbał tego.

Członek zgromadzenia M a l i k, były porucznik załogi przemyskiej, obwiniał sztab generalny przemyski, pozwolił też sobie na atakowanie obywateli państwa polskiego. Długo dyspustowano następnie nad sprawą posła Hummera, któremu były prezes ministrów Seidler poruczył był stworzenie agencyi prasowej HUG, dając **na to 750.000 koron i wysoką pensyę dla Hummera.** Słychać, że zgromadzenie narodowe uchwali z tego powodu **postawienie w stan oskarżenia Seidlera.**

Reforma 20/12 1918

Arcyksiężne brały zasiłki wojskowe.

Wiedeń, 20 grudnia (B. K.) Na kilkakrotne zapytanie ogłosił niemiecko-austryacki urząd dla spraw wojskowych, że żeńscy **członkowie rodu cesarskiego za czas służby wojskowej swoich mężów pobierali zasiłki i ćwierćroczne zasiłki kwaterunkowe** według postanowień przepisów o żonach oficerów. Otrzymały: arcyksiężna Zyta jako zasiłek i kwaterunkowe 15.505 kor. 56 hal., arcyksiężna Augusta, żona arcyks. Józefa, 73.943 kor., arcyksiężna Izabella, żona arcyks. Fryderyka, 30.837 kor., arcyksiężna Blanca, żona arcyks. Leopolda Salwatora, 3.734 kor., arcyksiężna Marya Krystyna, żona arcyks. Piotra Ferdynanda, 22.692 kor., arcyksiężna Marya Anna, żona ks. Parmeńskiego Alojzego otrzymywała w roku 1918 także zasiłek za 6 dzieci 17.030 kor. 17 h. W kwotach tych nie jest nic wliczone z gaż i dodatków polowych, jakie pobierali mężowie.

KRONIKA.

48

Kraków, 21 grudnia.

ADRES UNIW. JAG. DO WILSONA. Senat akademicki Uniwersytetu Jagiell. na posiedzeniu swem w dniu 10 bm. zatwierdził jednomyślnie uchwałę Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiell., którą postanowiono nadać prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki profesorowi Woodrowowi Wilsonowi w uznaniu Jego zasług dla ludzkości i sprawy polskiej, doktorat filozofii honoris causa.

W wykonaniu tych uchwał Senat akademicki wystosował do prezydenta Wilsona następujące pismo w języku angielskim:

Panie Prezydencie! My, Rektor i Senat Akademicki, Dziekan i Wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, mamy zaszczyt zawiadomić Pana, że w dniu dziesiątym grudnia pamiętnego niniejszego roku 1918-go, godność akademicka doktora filozofii honoris causa została nadana Panu przez nasz Uniwersytet, zgodnie z jego starożytnemi ustawami i przywilejami. Oby ta godność była skromnym hołdem głębokich i serdecznych uczuć wdzięczności i podziwu, które żywią dla Pana, Panie Prezydencie polscy uczeni a wraz z nimi cały nasz Naród.

Świat jest dłużnikiem Pańskim, Panie Prezydencie. Przepłynąłeś Pan Atlantyk, żeby podjąć w Europie zadanie najwyższej doniosłości dla rodzaju ludzkiego; a na rzecz tej najszlachetniejszej sprawy zaciągnąłeś Pan gigantyczne siły ogromnej i przesławnej Rzeczypospolitej. Ale Naród Polski, Panie Prezydencie ma jeszcze względem Pana inne zobowiązania, tak głębokie, że trudno je w ludzkiej mowie dostatecznie wyrazić. Gorącym będąc wyznawcą Prawdy i Sprawiedliwości, wypowiedziałeś Pan, Panie Prezydencie, owe wieczne słowa, których przeznaczeniem było unicestwić ohydną zbrodnię, popełnioną na naszym Narodzie. Dumni z tego jesteśmy, Panie Prezydencie, radujemy się tem, że jest nam dane związać Pańskie imię czcią otoczone z rocznikami naszego Uniwersytetu. Nietylko w naszych czasach, ale w niezliczonych latach, które nadejdą, imię Pańskie będzie nierozerwalnie złączone z historyą moralnego postępu ludzkości.

Uczeń naszego „Studium Generale“ Mikołaj Kopernik, odkrył przed laty ludzkości nowy porządek na niebie. Wierzymy w to, Panie Prezydencie, że Pan, mamy nadzieję, honorowy członek naszej korporacyi, otwierasz obecnie przed naszemi oczyma nowy porządek rzeczy na ziemi. — W Krakowie, dnia 10 grudnia 1918. (Następują podpisy: Ks. Rektora Uniw. Jagiell. Sieniatyckiego, oraz p. dziekana Wydziału filozoficznego Kleckiego).

† Henryk Jarecki.

Ze Lwowa donoszą pod datą 19 b. m.:

Dziś zmarł tu jeden z najwybitniejszych muzyków i kompozytorów polskich, Henryk Jarecki, twórca szeregu oper, znakomity dyrygent orkiestry. Urodzony w roku 1846 w Warszawie, był uczniem Moniuszki. Po studyach, w Warszawie odbytych, przeniósł się w roku 1873 do Lwowa i przez lat 30 prowadził pod swą batutą operę w teatrze hr. Skarbka. Z dzieł jego największem powodzeniem cieszyły się opery: »Mindowe«, »Jadwiga«, »Barbara Radziwiłłówna«, »Powrót taty«.

Po otwarciu lwowskiej Filharmonii, na inaugurацyę której napisał muzykę pod Mickiewiczowską »Odę do młodości«, objął batutę, którą przez wiele lat dzierżył z prawdziwym pożytkiem dla kultury muzycznej Lwowa i dobra instytucyi.

Ostatnie lata życia ś. p. Jarecki poświęcił zaciszu domowemu i pracy pedagogicznej, a nadewszystko przygotowaniu swoich, dawniej rozpoczętych oper, z których wymienić należy: »List żelazny« do obrazu Małeckiego.

Niedawno obchodził jubileusz pracy kompozytorskiej, uczczony uroczystym wieczorem w lwowskiem Towarzystwie muzycznem.

Od pół roku chory, gasł powoli, aż zmarł wczoraj około godziny 8 rano w mieszkaniu własnem przy ulicy Zyblikiewicza.

Ś. p. zmarły osierocił żonę z Szczepanowskich (siostrę Stanisława Szczepanowskiego), oraz siedmioro dzieci. Z pośród synów, Tadeusz, oficer armii Hallera, jest w tej chwili poza krajem. Drugi syn, Juliusz, zginął w czasie tej wojny śmiercią bohaterską. Dwaj inni synowie, Feliks i Wiktor, są znanymi muzykami.

† Stanisław Zachorowski doskonały historyk, ~~tto~~ zmarł dziś na tyfus w młodym wieku. Odłożywszy studya w węższy prawie został docent, tem i właśnie uśmiechnęło mu się szczęście bo powołany został na prof. Uniw. w Lublinie z pensyą 30000 koron, — gdy zaraziwszy się tam tyfusem, przyjechał do Krakowa i nie przetrzymał choroby. Dla nauki polskiej bardzo poważna strata.

Bar 7+0

22 grudnia niedziela, śnieg T ± 0° R

Dziś pod [illegible] Piłsudskiego socyaliści podawali sobie kurendę zwołującą szkoły na powitanie „Komendanta". Tymczasem dowiedziawszy się, iż młodzież zaopatrzyła się w gwizdki dla „Komendanta", więc czem prędzej podawali się znowu o odwołanie szkół i musieli też sami kupką koło 500 ludzi



(2649)

Śp. Stanisław Zachorowski

21/12 1918

Zmarł młodo, (w wieku lat trzydziestu kilku, w samej pełni swojej naukowej działalności, zaraziwszy się w drodze między Krakowem a Lublinem tyfusem plamistym. Mimo, że danem mu było pracować stosunkowo nie długo, nazwisko jego posiadało już w sferach naukowych opinię pierwszorzędną, a do dalszej jego działalności przywiązywano nadzieje bardzo daleko idące Uniwersytet krakowski, który w ostatnich latach czynił gorące zabiegi o mianowanie go profesorem prawa polskiego i kanonicznego, widział w nim jedną z celniejszych swoich sił. Powołanie go na rok bieżący przez uniwersytet lubelski na katedrę prawa polskiego i powierzenie mu tamże funkcyi dziekana wydziału prawniczego było również dowodem prawdziwego uznania, jakim zarówno wiedza, jak i talent zmarłego uczonego cieszyły się w całej Polsce.

Sp. Stanisław Zachorowski po ukończeniu szkół gimnazyalnych w Krakowie, zapisał się na studya historyczne w Krakowie, gdzie pracował głównie nad historyą polską pod kierunkiem niezapomnianego Karola Potkańskiego. Był z pewnością najwybitniejszym z jego uczniów. Między profesorem i uczniem zachodziło duże pokrewieństwo umysłu i talentu, łączyła ich zwłaszcza »ścisłość« myślenia, dokładność w pracy, szerokość horyzontu. Łączyło ich też upodobanie do studyów średniowiecznych. Owocem studyów z tego okresu życia śp. Zachorowskiego było kilka doskonałych prac historycznych, jak »Kraków biskupi« (rzecz o początkach Krakowa jako miasta) i »Osadnictwo na Spiżu« (z r. 1910). Po ukończeniu studyów historycznych uczuł potrzebę rozszerzenia ich studyami prawniczemi, przerzucił się też na wydział prawa, zdał dokto-

22/12. 1918.
Gdy ten „pochód"
z 3 dwurzędowcami
czerwonemi przy-
szedł pod starostwo,
wychodził z niego
Fuderowicz (prez)
i wdał się z
prowadzącym po-
chodu Daszyń-
skim rzekł: Coś
tu nie wiele - tyl-
ko 3 dwurzędowce!
Gdyby [illegible]
[illegible] miał nie-
ny rząd, to było-
by tu więcej"!
Daszyński przy-
znał to i dodał
Bo głupstwo zro-
bią w Warszawie!
—
Zaprowadzono
— cenzurę listów!

rat z tego przedmiotu i poświęcił się odtąd badaniom historyczno-prawniczym. Dłuższy pobyt w Rzymie, gdzie pracował w polskiej ekspedycyi naukowej, oraz pobyt w Paryżu w latach następnych, rozszerzył ogromnie jego widnokrąg. Na lata 1911—1918 przypada też szereg znakomitych prac historycznych i historyczno-prawniczych, jak »Sądownictwo synodalne«, »Rozwój i ustrój kapituł« (1912) »Jakób, biskup płocki«, (r. 1916), »Statuty Zbign. Oleśnickickiego« (1916) oraz »Studya z historyi prawa kościelnego i polskiego«, wydane w r. 1917. Ostatnią jego pracą były drukujące się właśnie dzieje wieku XIII w Polsce, mające wejść jako część składowa do Encyklopedyi polskiej, wydawanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie.

Obok prac naukowych należy także wspomnieć zebrane i wydane przez niego podczas wojny »Dokumenty«, odnoszące się do działalności Naczelnego Komitetu narodowego w r. 1917.

Przez szereg lat pełnił nadto obowiązki asystenta przy Seminaryum historycznem Uniwersytetu, oraz obowiązki bibliotekarza przy Akademii Umiejętności w Krakowie. W r. 1912 rehabilitował się jako docent do prawa kanonicznego; nominacyi jego na profesora Wydziału prawniczego w Krakowie należało w najbliższych tygodniach oczekiwać.

Jako człowiek cieszył się śp. Zachorowski wyjątkową sympatyą otoczenia. Charakter miał łagodny i pogodny, pomimo to odznaczał się we wszystkich kwestyach stanowczem, własnem zdaniem, którego nie miał zwyczaju kryć i potrafił w razie potrzeby bronić. Przez życie przebijał się ciężko wśród mozolnej, nieustannej pracy. W chwili, gdy zdawało się, że otwiera się przed nim »karyera« uniwersytecka, dająca przynajmniej możność kawałka suchego chleba, o który dotąd troszczyć się musiał niemal z dnia na dzień, padł ofiarą ciężkiej choroby, jako ofiara zabójczych stosunków naszego kraju, spowodowanych wojną. Pozostawił po sobie żonę i czworo drobnych dzieci.

Porto po 10 h od gazety zni[illegible] żono [illegible] na 3 h spostrzegłszy niedorzeczność popełnioną.

—

Od naplinowych wyjazdów sty[illegible] wrażeniem, że „Komendant" na obradzie w kasynie oficerskim zrobił najgorsze wrażenie. Stał w salonie przyjęć z czapką na głowie, gdy wszyscy mieli głowy odkryte, w zachowaniu się, wyrażnie z [illegible] ordy.

Łańcucka fundacya dla inwalidów.

Ordynat na Łańcucie, Alfred hr. Potocki, aby »uczcić zmartwychwstanie niepodległej i zjednoczonej Polski i aby ulżyć doli inwalidów legionistów i żołnierzy« z gmin w powiecie łańcuckim, należących do ordynacyi, przeznaczył 350 morgów gruntu ornego tytułem darowizny dla 100 inwalidów w działkach po 2 do 5 morgów. Hr. Potocki, tworząc tę piękną fundacyę wychodził z tego założenia, że pomoc pieniężna, nawet najwydatniejsza, wobec zmnieniającej się formy pieniądza chybia celu. Wojna wykazała, że tylko ziemia ma trwałą wartość i że tylko ziemia daje trwałą możność i pewność egzystencyi. Dlatego za przedmiot darowizny wybrał fundator własną ziemię. Grunt otrzyma inwalida na zupełną własność i zupełnie czysty, wolny od wszelkich ciężarów. Ponieważ w interesie społecznym leży, aby obdarowany zachował grunt w swojem posiadaniu i przekazał go swoim spadkobiercom, przeto fundator, nie mając z powodu §. 364 ust. cyw. możności nałożenia na obdarowanych zakazu pozbywania się gruntu, zastrzega sobie, że każdy obdarowany zobowiąże się słowem honoru, iż przynajmiej przez 10 lat gruntu tego nie sprzeda, ani nie obciąży.

O udział w powyższej fundacyi ubiegać się mogą bezrolni lub małorolni włościanie narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego, należący do jednej z gmin ordynacyi łańcuckiej, który w czasie wojny, pełniąc służbę, jako legioniści lub żołnierze, stali się inwalidami i którzy prowadzili dotąd nieposzlakowany tryb życia. Z kandydatów, odpowiadających tym warunkom, wybierze komitet fundacyjny 100 osób, między których rozdzieli fundator owych 350 morgów gruntu, wedle swego uznania w działkach po 2 do 5 morgów. Do komitetu fundacyjnego wejść mają prócz fundatora: członek referent, naczelnik miejscowej władzy powiatowej i dwaj członkowie polskiego stronnictwa ludowego.

Podania o udział w fundacyi wnosić należy do zarządu dóbr ordynacyi łańcuckiej najdalej do końca lutego 1919. Wybór 100 inwalidów, mających otrzymać udział w fundacyi, nastąpi w ciągu marca lub kwietnia 1919, a oddanie w fizyczne posiadanie przyznanych, obdarowanych gruntów nastąpi najdalej 1 października 1919.

*

marny jak
zwykły trą-
garz lub frą-
szer, bez śladu
dobszej myśli,
polotu.

Składki na wi-
lię dla żołnierzy.

Paderewski w Poznaniu.

Wiedeń, 28 grudnia (PAT). Dzienniki tutejsze przynoszą następujące telegraficzne wiadomości z Poznania:

Na okręcie wojennym »Kondor« przybył dnia 25 bm. Paderewski do Gdańska.

Dnia 26 bm. wieczorem przybył Paderewski do Poznania W Poznaniu udał się Paderewski wśród niemilknących owacyj 50-tysięcznego tłumu zarówno z miasta jak z prowincyi do hotelu polskiego »Bazaru«, gdzie zamieszkał. — Wjazd Paderewskiego do Poznania równał się pochodowi tryumfalnemu. Domy były jeszcze bogaciej przybrane niż w dniu zebrania się Sejmu dzielnicowego. Stowarzyszenia polskie i skauci tworzyli szpaler na ulicach, któremi przejeżdżał Paderewski. W pochodzie widać było wielu żołnierzy z karabinami.

Wczoraj rozpoczęły się poufne konferencye Paderewskiego z przywódcami polskimi w Poznaniu.

Warszawa, 28 grudnia (PAT). »Gazeta Kaliska« donosi:

W środę po południu przybył do Gdańska parowiec duński, wiozący na pokładzie Paderewskiego wraz z żoną. W towarzystwie jego znajdował się pułkownik wojsk angielskich wraz z adjutantem i kapitan wojsk amerykańskich. W porcie w Gdańsku powitał przybyłych pos. Korfanty i inni delegaci poznańskiej Naczelnej Rady Ludowej. Państwo Paderewscy przenocowali w Gdańsku, poczem udali się dalej koleją do Poznania w osobnym wagonie, przeznaczonym dla nich przez naczelnika stacyi, na oświadczenie, że Paderewski i towarzyszące mu osoby stanowią delegacyę państwa koalicyjnego. Pociąg przybył do Poznania z jednogodzinnem opóźnieniem w czwartek o godz. 10 m. 40 wieczorem. Na peronie powitań nie było. Do Paderewskiego podszedł niemiecki komendant stacyi i zakomunikował mu, że na mocy rozporządzenia rządu nie wolno mu wejść do miasta, lecz najbliższym pociągiem wyjechać ma do Warszawy. W odpowiedzi na to Paderewski oświadczył, że jest członkiem delegacyi, na której czele stoi pułkownik angielski. Wówczas komendant stacyi zwrócił się do pułkownika i powtórzył oświadczenie rządu niemieckiego.

Pułkownik odpowiedział: Ja zaś otrzymałem od mego rządu rozkaz pozostania w Poznaniu i rozkaz ten wykonam.

Naczelnik stacyi musiał się zadowolić protestem, który założył ustnie w imieniu rządu niemieckiej republiki ludowej, a na który pułkownik angielski odpowiedział ukłonem i słowami: »All right!«. W otoczeniu wszystkich towarzyszących osób Paderewski wyszedł z dworca kolejowego i wsiadł do karety w towarzystwie swojej żony oraz pani Seydowej z córką.

Reforma 28/12 1918

51

23 grudnia ponury pogoda T−3°R. B.739
wieczorem deszcz zaczyna padać
24 grudnia w łoduże wilgo T+2°R B.735
deszcz słota paskudna
Wolna, przeważnie w uwolnionej Pol-
sce! Jeszcze wprawdzie granic nie
mamy, chaos panuje — ale nie
lepszy jest zagranicą, a przynajmniej a
swoich pozbyliśmy się niemczyz-
ny i wiedna Petersburga, i wkrótce
i Berlina, do których odwo-
ływano się zawsze w naszych spra-
wach, a na naszą niekorzyść, i ż-
damy sobie sami rady i wy-
starczymy, gdy mamy takie ob-
szary, tyle milionów ludności
i obietnicę dostępu do morza.
25 grudnia B. Narodzenie Środa T+0°R. B.740
Mrozik wieczorem wczoraj przychwycił
błoto, dziś więc czyściej wygląda miasto
26 grudnia czwartek T+0° B.750. pogoda
27 grudnia piątek pogoda T.−1°R. A.753.
28 grudnia sobota T−2°R. B.743.
Paderewski wyjechał tryumfalnie
do Poznania. — Rusini znowu
ostrzeliwują Lwów i mordują w okolicy

Zwykły wypłyną „ch.”, „s.”, „ile”, „tylko”, i wtedy [illegible]

29. grudnia, pochmurno — w nocy był deszcz
niedziela, T + 4° R B. 735. wieczorem
znowu deszcz

30. grudnia poniedz. T + 7° R B. 734. pogoda
Jesteśmy zaniepokojeni wiadomościami o jakichś rozruchach w Poznaniu. Niemcy stale nie przepuszczają wiadomości, a choć zgodzili się na punkty Wilsona nie chcą oddać Polsce jej krajów i gromadzą tam wojska.

Drożyzna nie popuszcza, bo brakuje środków dowozu na razie we wszystkich krajach wśród chaosu nie prędko do porządku i regularnego obrotu towarami dopuści — a rząd warszawski z ignorantów złożony nic umie nie zrobić prócz głupich nagłych reform, wzniecających nieporządek i wywołujących apetyty bolszewickie, jak o [illegible] 1000 marek miesięcznie robotnikowi za 8 godzinny dzień pracy. Przypuszczam, że ten rząd nie zasłał w kraju pracy do przemysłu, który zalewał nas papierami beznadziejnymi, a tak im się starać się o marki, korony lub ruble pod pewną kontrolą, mając pocztowe [illegible] z kredytu !!!

Z pobytu Paderewskiego w Poznaniu.

MOWA PADEREWSKIEGO.

Poznań, 30 grudnia (PAT). Podczas przyjęcia w Bazarze przemówił Paderewski w następujące słowa:

Wielce szanowni obywatele Wielkopolski, szanowne rodaczki i rodacy, siostry i bracia! Co się w tej chwili w duszy mojej dzieje, to każdy z was odgadnie. Po tem, co przed chwilą przeszedłem, słowo na ustach zamiera. Żyjemy w czasach, kiedy każdy powinien panować nad uczuciami. Ja muszę opanować wzruszenie, a że mówić winienem, mówię. Za to przyjęcie, wam tutaj i tłumom na ulicy serdecznie dziękuję. To, coście mi zgotowali, nie do mojej odnosi się osoby. Jestem symbolem pewnej idei, tej samej, której służy polski **Komitet Narodowy**. Jako delegat Komitetu Narodowego jestem w tej chwili szczęśliwy, żem znalazł dla niego takie uznanie. Jako człowiek, czuję się szczęśliwym, że mogłem dożyć tej chwili, że mogę być symbolem, a dla człowieka jest to zaszczyt wielki, tem bardziej, że spotkał mnie tutaj, na wiekopomnej, odwiecznej ziemi polskiej, od was, coście nie dali się prześcignąć w spełnieniu obowiązków narodowych, i odpieraniu nacisku przemożnego, coście w pracy organicznej i gospodarczej byli przykładem całej Polsce. A zaszczyt ten spotkał mnie nie od jednej warstwy, i nie od jednej klasy, **lecz od całego narodu wielkopolskiego.** Jestem dumny z tego, że jako członek Polskiego Komitetu Narodowego **nie należałem do żadnego stronnictwa.** Jestem symbolem i szczerze powiedzieć dziś mogę, że **dzisiaj nie pora na stanowe i dziedziczne przywileje.** Wszyscyśmy dziećmi jednej matki, i o ile swój spełniamy obowiązek, mamy równe prawo do jej sprawiedliwej opieki.

Po wielu długich latach niewoli ojczyzna odrodzić i odbudować się musi na tych samych podstawach, na których tutaj pierwsza budowa poczętą została. Żadne najmądrzej zorganizowane stronnictwo ojczyzny odbudować nie zdoła. Do tego celu potrzeba **jedności i zgody wszystkich,** miłości i silnej woli, oraz zaparcia się siebie samego. Do tego dzieła potrzeba **wszystkich sił i zespołu wszystkich serc.** Odbuduje Polskę przedewszystkiem **chłop polski i robotnik polski,** z niej powstały, oraz my, wszyscy, **o ile pójdziemy z ludem.** W tej nadziei dziękuję, wam Boga i ojczyzny równym, zarówno sercem bliskim, jak duchem. **Niech żyje Polska zgodna i jedna.** Ojczyzna nasza wolna, zjednoczona, z naszem polskiem wybrzeżem żyć będzie po wsze czasy.

MANIFESTACYA DZIECI POZNAŃSKICH.

Poznań, 30 grudnia (PAT). »Kuryer Poznański« donosi:

W piątek w południe złożyły hołd państwu Paderewskim dzieci poznańskie w **liczbie 23.000.** W Bazarze ukazał się reprezentant rządu angielskiego, pułkownik Wade, w towarzystwie posła Korfantego. Korfanty przemówił do dzieci, wyjaśniając, że witają w osobie pułkownika, przedstawiciela tego wielkiego mocarstwa, które w głównej mierze przyczyniło się do obalenia potęgi Prus. Dzieci wznosiły okrzyki: »Niech żyje Anglia!« Pułkownik Wade odpowiedział, że gdy wróci do ojczyzny, opowie dzieciom angielskim, jak go serdecznie polskie dzieci witały. W zastępstwie niedomagającego męża, przyjęła deputacyę dzieci pani Paderewska.

Poznań, 30 grudnia (PAT). W towarzystwie pp. Paderewskich znajduje się pułkownik angielski Wade, oficer marynarki angielskiej Rawling, podchorąży Landford, oraz major wojsk polskich generała Hallera Iwanowski. Nadto towarzyszy pp. Paderewskim delegat polskiego ministeryum spraw zagranicznych w Kopenhadze, p. Strakat.

KRWAWY ATAK NIEMCÓW.

Kalisz, 30 grudnia (PAT). »Gazeta Kaliska« donosi z Poznania:

W piątek około godz. 5 po południu zebrała się na ulicach Poznania **gromada żołnierzy niemieckich, którzy** wznosząc **okrzyki: »Posen ist eine deutsche Stadt«, zaczęli zdzierać z domów sztandary państw koalicyjnych.** Od strony ul. Św. Marcina nadszedł przed Bazar pochód niemiecki, który śpiewał »Wacht am Rhein« oraz »Deutschland, Deutschland über Alles«. Tłum zaczął następnie **zdzierać chorągwie koalicyi. Uzbrojeni żołnierze wdzierali się do domów i zrzucali chorągwie na ziemię.** Pol-

...kich chorągwi nie ruszano. **Polacy protestowali przeciw temu gwałtowi,** na wielu mie...scach **przyszło do bójki.** Poseł Korfanty prz... Bazarem wezwał Polaków do rozejścia się ... domów, aby nie dopuścić do prowokacyi ... strony niemieckiej. Część publiczności rozesz... się, część pozostała.

O godz. 5 po południu oddział niemiecki ust...**wił z czterech stron karabiny maszynowe, ... których poczęto strzelać do tłumu.** Z tłum... żołnierze niemieccy uzbrojeni, **zaczęli strzela... do Polaków.** Jak opowiadają, **zabitych i ran...nych jest 47 osób Polaków, przeważnie kobie... i dzieci.**

Poznań, 30 grudnia. Biuro Wolffa rozsyła następujące przedstawienie zajść w Poznaniu według relacyi »Posener Neueste Nachrichten«:

W południe przybył do Poznania pułk grenadyerów Nr. 6 z pola. Gdy już odbyła się przed południem manifestacya **dzieci szkolnych ...la Paderewskiego, zainicyowano z niemiecką kontrdemonstracyę.** Około godz. 4 po południu ...uszył z koszar grenadyerskich ku miastu **pochód,** złożony z żołnierzy i osób cywilnych. —

...Już po drodze przyszło kilka razy do zajść, ponieważ **żołnierze zdarli kilka chorągwi,** przede...wszystkiem **francuskich i amerykańskich.** ...dy pochód już przeszedł, widziano, **jak kilku ...ołnierzy wzajemnie poczęło się okładać kol...ami. Zaraz potem padły pierwsze strzały.** Zaalarmowano wojsko, które szybko nadeszło. Teraz przyszło na różnych miejscach w mieście **...o regularnej walki ogniowej, po części przy ...życiu karabinów maszynowych, po części granatów ręcznych. Byli zabici i ranni, których ...iczby jeszcze nie stwierdzono.** Sprawozdania ... autentycznej strony niemieckiej jeszcze dotąd niema.

ZASTRZEŻENIA RZĄDU PRUSKIEGO.

Berlin, 30 grudnia. Biuro Wolffa podaje informacyę »Berliner Tageblattu«, że rząd pru...ski **zastrzegł się przeciw demonstracyjnej podróży Paderewskiego do Poznania,** przyczem powołał się na to, że Paderewskiemu dano tylko pozwolenie na odbycie podróży **z Gdańska do granicy polskiej,** celem udania się do Warszawy. Rządowe władze pruskie w Poznaniu otrzymały skutkiem tego wskazówkę, aby spowodowały Paderewskiego **do natychmiastowej dalszej podróży do Warszawy.**

PROTEST ANGIELSKO-POLSKIEJ KOMISYI

Poznań, 30 grudnia (PAT). Biuro Wolffa donosi pod datą 27 bm.: Naczelna Rada Ludowa polska w Poznaniu donosi, że wczoraj wieczorem, **po zaburzeniach w Poznaniu,** delegacya **angielskiej komisyi,** złożona z komendanta Rellinga i polskich reprezentantów udała się do generalnej komendy, **aby zaprotestować przeciw wykroczeniom.** Komenderujący generał oświadczył, **że jest bezsilnym wobec żołnierzy.** Na dalszą uwagę co do zdarcia chorągwi koalicyi, oświadczył generał Schimmelpfenig, że **przecież jest się tutaj w Prusiech i sztandarów nieprzyjacielskich nie można ścierpieć.** Po tej odpowiedzi generała, angielscy i polscy zastępcy **opuścili generalną komendę, zrywając rokowania.** Sprawozdanie do koalicyi już odeszło.

PROTEST MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 30 grudnia (PAT). Telegram iskrowy, wysłany przez ministra spraw zagranicznych **do francuskiego prezesa ministrów i ministra wojny z powodu gwałtów niemieckich w Poznaniu,** brzmi jak następuje:

Warszawa, dnia 28 grudnia 1918.

Przed chwilą otrzymaliśmy z Poznania wiadomość, że tłum cywilnych i żołnierzy niemieckich natarł w dniu 26 bm. na gmach Naczelnej Rady Ludowej, gdzie wywieszone były sztandary państw sprzymierzonych. Mimo oporu Polaków, Niemcy zerwali siłą te sztandary, oraz zrobili użytek z broni palnej, posługując się **karabinami i mitraliezami. Z obu stron ilość ofiar jest znaczna. Rząd polski protestuje energicznie** przeciw tej brutalnej napaści, która stanowi **obrazę honoru zarówno Polski, jak wszystkich państw sprzymierzonych.** Zwracamy się za pańskiem pośrednictwem **do rządów koalicyjnych z prośbą o interwencyę** i zażądanie od rządu niemieckiego **uroczystego zadość uczynienia** oraz dostarczenia gwarancyi, że na przyszłość niemieccy mieszkańcy Polski zaboru pruskiego, **powstrzymają się od podobnych ekscesów** i nie będą dopuszczali się **na ziemi polskiej czynów, które obrażają Polskę i państwa sprzymierzone.**

Podpisano: Minister spraw zewnętrznych Leon Wasilewski.

Ofiary walk w Poznaniu.

Berlin, 30 grudnia. Naoczny świadek walk w [Po]znaniu przyniósł redakcyi »Lokal-Anzeiger« wiadomość, że podczas tych walk zginęło po [obu] stronach 38 kobiet i dzieci, tudzież 100 [m]ężczyzn.

Poznań zajęty przez Polaków.

Warszawa, 30 grudnia (PAT). »Nowa Gazeta« zamieszcza we wczorajszym numerze następującą depeszę z Poznania:

Po kilkugodzinnych walkach ulicznych, prowadzonych ze strony polskiej głównie przez młodzież i robotników, zmuszono garnizon niemiecki do opuszczenia miasta, pozwalając mu zabrać tylko broń ręczną i mitraliezy.

Wszystkie koszary i gmachy publiczne zostały obsadzone przez żołnierzy polskich i straż obywatelską. W mieście entuzyazm i radość powszechna.

»Nowa Gazeta« dodaje: Wiadomość powyższą otrzymaliśmy telefonem z Kalisza, dokąd przeniesiono ją przez granicę za pośrednictwem polskiej organizacyi wojskowej.

Gniezno także zajęte według telegramu z 31/12 1918. —

Zajęcie Poznania w świetleniu niemieckiem.

Berlin, 31 grudnia (PAT). Biuro Wolffa rozpowszechnia następujące informacye:

O stosunkach w Poznaniu podaje przybyły dziś stamtąd naoczny świadek w »Vossische Zeitung« następujące szczegóły:

Zaraz po wybuchu walki w piątek dano znak do alarmu. Polska ludność była uzbrojona i od owej pory pozostaje pod bronią. Na pół wyrośli chłopcy uzbrojeni byli w karabiny i ręczne granaty. Każdego żołnierza niemieckiego, który pojawił się na ulicy, natychmiast rozbrajano. Żołnierzy i oficerów, mówiących po niemiecku, częściowo obrabowano z pieniędzy, a z powodu noszenia broni doraźnie rozstrzeliwano(?!). — Urzędy obsadzili Polacy w sobotę; gmachy obstawili karabinami maszynowymi. Zarząd telegrafu i telefonu jest w rękach polskich. Dworzec obsadziły setki Polaków uzbrojonych, częścią umundurowanych, częścią cywilnych. — Podróżnych poddaje się najściślejszej rewizyi. Osoby, mówiące po niemiecku, zatrzymuje się na ulicach i rewiduje. W mieszkaniach i sklepach niemieckich odbywają się poszukiwania za bronią. O ile urzędnicy niemieccy są jeszcze czynni, każdego z nich pilnuje Polak z nabitym karabinem. Szczególnie ostro baczą na to, aby ile możności żadna wiadomość o sytuacyi nie przedostała się do Berlina. Transporty środków żywności do Berlina zajęto. Między Poznaniem a Warszawą toczą się obecnie rokowania. Przypuszczają, że państwo niemieckie wyśle do Poznania wojska i z tego względu projektowane jest wysłanie do Poznania polskich legionistów.

Biuro Wolffa dowiaduje się z Poznania, że dnia 28 bm. przed południem przyszło tam kilkakrotnie do nowych starć. Władza wojskowa przeszła w ręce straży obywatelskiej. Jak podaje biuro prasowe rady żołnierskiej, liczba zabitych wynosi dotychczas około 30.

O zajściach w dniu 27 bm. podaje biuro prasowe rady żołnierskiej według »Posener Neueste Nachrichten« następujące szczegóły: Około godz. 5 wieczorem kierownik służby bezpieczeństwa w prezydyum policyi, wyznaczony przez radę żołnierską, Blenkerts, prosił o przysłanie wojskowej straży z pułku artyleryi Nr. 20. Ta straż nadeszła z 2 karabinami maszynowymi, które ustawiono przed gmachem w kierunku Wilhelmsplatz. Przy ogólnem podnieceniu padł skądś strzał i wywiązała się walka karabinami maszynowymi i ręcznymi granatami. Aby uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi rozpoczęły się rokowania między delegatami straży obywatelskiej i prezydyum policyi. W międzyczasie padły nowe strzały, udało się jednak osiągnąć porozumienie w tym kierunku, że żołnierzom pułku artyleryi pozwolono odejść z bronią, ale bez amunicyi, co też nastąpiło. Aby uchronić ich przed atakami z nieporozumienia, artylerzystów odprowadziły trzy grupy polskiej straży obywatelskiej. W prezydyum policyi pozostało do rana 24 niemieckich i 24 polskich żołnierzy jako straż.

Zamieszczając powyższe głosy organów niemieckich nadmieniamy, że autentyczny przebieg wypadków w Poznaniu będziemy mogli podać dopiero po nadejściu gazet polskich z Poznania, których do tej chwili nie otrzymaliśmy. Relacye pism berlińskich są w każdym razie tendencyjnie przesadzone. (Przyp. Red.)

Koalicya uznaje tylko rząd polski w Paryżu.

Wiedeń, 31 grudnia (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Na posiedzeniu Izby francuskiej oświadczył **Pichon** w sprawie Polski:

Nasz rząd utrzymuje stosunki z rządem polskim w Paryżu. Uznany przez wszystkich sojuszników i przez wszystkie ważne polskie ugrupowania, **jest on w naszych oczach rzeczywistym rządem.** Dzięki niemu wszczęliśmy ruch polski przeciw potędze niemieckiej. **Jest on w porozumieniu z rządem poznańskim i będzie także jutro w porozumieniu z rządem warszawskim.**

Ciągle się mówi o rekonstrukcyi gabinetu Moraczewskiego, a ja jestem przekonany, że zwłoka na to czasu, bo on ustąpi dopiero gdy wyda ostatni grosz publ. i będzie rękami nogami się trzymać aby mógł wpływać na wybory. Chyba że mu prędzej braknie pieniędzy, to wtedy dopiero odda nadwyżkę na nową [illegible]

31 grudnia. wtorek pogoda T+3°R B. 733.

Ratujmy Spiż i Orawę.

Od osób, przybyłych ze Spiżu i Orawy otrzymujemy wiadomości, że sytuacya tam z powodu postępów zaborczych Czechów przedstawia się groźnie. Wojska nasze obsadziły na Spiżu tylko szereg pogranicznych gmin na północ od Magóry, reszta wpadła w ręce czeskie, chociaż ziemia ta przez 400 lat należała do Polski. — Prowizoryczna umowa z Czechami kończy się z Nowym Rokiem. Co będzie dalej, nie wiadomo. Na Orawie również tylko mała liczba gmin została obsadzona przez Polaków. Rozpacz wśród ludności polskiej i słowackiej na Orawie i Spiżu, okupowanej przez Czechów jest ogromna, tem bardziej, że czeskie wojska dopuszczają się ogromnych nadużyć przy rekwizycyach, a nadto zdarzają się tam częste wypadki kradzieży i rabunków. Również Niemcy i Madziarzy na Spiżu i Orawie oświadczają się za przynależnością do Polski i nie chcą słyszeć o Czechach.

W całej okolicy Spiżu i Orawy uwijają się agitatorzy czescy, którzy podżegają ludność wiejską przeciw Polakom, opowiadając najrozmaitsze bajki. Ludność naszą należy bezwarunkowo ratować przed okupacyą Czechów, którzy tam nigdzie sympatyi nie mają. Spiż i Orawa w całości muszą należeć do Polski. Podhale uchwaliło werbować dobrowolnych ochotników do obrony tych granic Polski. Spodziewać się należy, że Królestwo Polskie, nie zniszczone wcale poborami wojskowymi, da licznych ochotników do obrony Spiżu i Orawy. Bierność byłaby w tym wypadku zdradą i krzywdą dla własnych interesów. Na zebraniach w Zakopanem i N. Targu podnoszono, że także Królestwo Polskie, naogół bierne w dostarczaniu żołnierza do armii polskiej, bezwarunkowo winno werbować ochotników i odsyłać ich do N. Targu.

Znowu nie ma wody w wodociągu, drugi raz w tygodniu z powodu pękania rury — to także owoc wojny, bo przez przewóz ciężarów wojskowych poruszono ziemię i wstrząśnięto rury.

1919

1. stycznia. Środa pochmurno, w nocy lał deszcz T+2°R. B. 743. Zaczynamy N. Rok pod dobremi auspicjami zwalczania ~~[illegible]~~ dzielnicy Polski z pod

Walki o Lwów.

Warszawa, 1 stycznia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 31 grudnia 1918 r.

Pod Lwowem nieprzyjaciel po silnym ogniu artyleryjskim atakował Krzywczyce, Persenkówkę i Skniłów. Atak został odparty z wielkiemi stratami dla Rusinów.

Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała dworce kolejowe w Mszanie i Zimnej Wodzie, nie wyrządzając jednak szkody.

W okolicy Chyrowa nieprzyjaciel przy współdziałaniu artyleryi i pociągu pancernego próbował atakować nasze oddziały. Próba ataku została w zarodku udaremniona.

Na południe od Przemyśla oddziały nieprzyjacielskie, posuwające się w nocy pod Nowe Miasto, zostały odparte. Nasze podjazdy z Ni-

jarzma. Przez 146 lat trzymali Niemcy Wielkopolskę w niewoli, rośli dalej w potęgę, zdawało się, że należy zatracić wszelką nadzieję odzyskania jej — a tymczasem runęła ta potęga i sny o wolności zamieniają się na [illegible] rzeczywistości!

Mamy dość trosk wprawdzie o ład wewnętrzny, dyletancki partyjny rząd — ale ostatecznie konsoliduje się państwo a gdy raz uzyska pewne granice, będzie można dopiero na prawdę realnie gospodarzyć. Mam nadzieję, że powoli przyjdziemy do porządku, Tadek.

Wyzwolenie Wielkopolski.

Warszawa, 1 stycznia (PAT). Gazety przynoszą obszerne opisy ostatnich walk o wyzwolenie Wielkopolski, podnosząc, że społeczeństwo wielkopolskie wykazało niezwykłą sprawność organizacyjną. Sprowokowane przez Niemców potrafiło opanować miasto Poznań i rozbroić załogę niemiecką. Demonstracye, związane z przyjazdem pp. Paderewskich do Poznania, doprowadziły tamtejszych Niemców do wściekłości. Przez południe dnia 27 bm. zaczęli Niemcy organizować kontrdemonstracyę, zapowiadając ją na godz. pół 2 po południu. O tej porze zaczęli Niemcy zrywać sztandary koalicyjne a w wielu miejscach i polskie. Pochód Niemców szedł do miasta i zatrzymał się przed bundynkiem, w którym mieści się Naczelna Rada Ludowa. Tutaj Niemcy zdjęli z gmachu sztandary francuskie, angielskie i amerykańskie. Po drodze przez miasto zrywano również sztandary koalicyjne i polskie. Ze strony polskiej reagowano na to niejednokrotnie w sposób krwawy. Niemcy rozzuchwalali się coraz więcej. Oddział wojska niemieckiego zjawił się z karabinami maszynowymi przed lokalem polskiego Bazaru, gdzie zamieszkali pp. Paderewscy i misya koalicyjna i zaatakował gmach. Dopiero wówczas wystąpili Polacy. — Straż obywatelska odpędziła napastników a na ulicach miasta rozpoczęła się formalna bitwa. Walka zaostrzała się coraz bardziej i zdawała się przybierać postać groźną dla Polaków, gdyż Niemcy ustawili kulemioty na kościele i na placu św. Piotra i strzelali do Polaków. Niemcy strzelali z ukrycia z okien domów, Polacy zaś zdobywali szturmem domy, z których strzelano i gmachy rządowe, a rozbrajając Niemców, zaopatrywali się w ten sposób w broń. Dopiero zdobycie brawurowym atakiem arsenału dostarczyło dostatecznej ilości broni i amunicyi. Po kolei zajęto gmach regencyi, policyę, pałac cesarski i dworzec kolejowy.

W Niemczech jest ważne wszędzie chaos w rządzie, jak w Polsce – Czechy i Jugosławianie także mają kłopoty i nieobwarowane granice. Trzeba cierpliwości

przez dwóch dniach cały Poznań znalazł się w rękach polskich. Operacyami dowodził były naczelnik Sokoła w Berlinie Lange, naczelnik Związku sokolstwa polskiego na Rzeszę niemiecką. Zorganizował on 9.000 ludzi, zbrojnych w karabiny i granaty ręczne. W walkach uczestniczyły także kobiety i dzieci. Odznaczyli się skauci.

Zdobycz w Poznaniu przedstawia się bardzo poważnie. Pierwszej nocy zdobyto na Niemcach przeszło 120 karabinów maszynowych, w ręce polskie dostały się również wielkie zapasy ubrań i materyału wojskowego. Sześć bateryj artyleryi poddało się bez wystrzału. Straty w zabitych po obu stronach wynoszą po kilkudziesięciu ludzi. Liczba rannych nie stwierdzona, lecz jest znaczna. Wobec tych wypadków Rada Naczelna wydała rozkaz zamykania okien i bram domowych oraz ogłosiła w mieście stan oblężenia, zakazując wychodzić na ulicę po g. 5 wieczorem.

Z rozkazu Rady Naczelnej aresztowano w Poznaniu pastora Gräulicha oraz właściciela składu towarowego Petersdorfa i dra Cohna za podjudzanie przeciw Polakom.

Jednocześnie z akcyą w mieście odbywało się zajmowanie przez siły polskie fortów, otaczających Poznań. Nie było to zadanie trudne, gdyż już poprzednio postarano się o to, aby na każdym forcie dwie trzecie załogi stanowili Polacy. To też 7 fortów zajęto bez walki, a tylko jeden fort na Jerzycach stawił opór. Równocześnie z zajęciem kolei wysadzono w powietrze tor kolejowy pod Krzyżem, na linii, wiodącej do Berlina, dla uniemożliwienia nadesłania posiłków niemieckich. W niedzielę wydano rozkaz opanowania kolei Poznań—Kalisz. Tylko w Ostrowiu załoga niemiecka stawiała opór. Walka zakończyła się rozbrojeniem Niemców. Służbę na linii Poznań—Ostrów objęli kolejarzy Polacy.

Oddziały wojskowe, wysłane z Kalisza, przekroczyły dawną granicę i zajęły miejscowość graniczną po stronie poznańskiej Skalmierzyce, zajęto również miasto powiatowe Witkowo i szereg miejscowości na granicy poznańskiej.

2 stycznia
Czwartek
pogoda T–½°R
Bar 743

Ministrami zostali: Wójcik, głupi ordynarny chłop i Stańczek b. prezes powiatowej clenteryi, plaga naszych zgromadzeń, głupiec zwykły, (był naczelnikiem stacji w Skawinie i stąd awansował na ministra kolei.) To już po prostu

Wiadomość o wypadkach w Poznaniu rozeszła się szybko po okolicy. Do Poznania przybyli na wozach mieszkańcy Środy, Swarzędza, aby wziąć udział w walkach. Środa, Jarocin, Pleszew i inne miasteczka okoliczne są już w rękach Polaków. Gniezno zajęte jest przez Polaków. Ludność polska stoczyła tam zacięte walki z załogą niemiecką, składającą się z części dwóch pułków, rozbrojono je i obsadzono całe miasto i dworzec.

W czasie walk o Poznań wysłali Niemcy ze Szczecina i Wrocławia silne oddziały Heimatschutz-Ost. Pociąg, wiozący oddział ze Szczecina, dojechał tylko do stacyi Puk, gdzie go z łatwością rozbrojono. Oddział, wysłany z Wrocławia, dotarł aż do dworca poznańskiego, tutaj jednakże również został rozbrojony. Z Berlina wysłano posiłki na Górny Śląsk.

W czasie walk w Poznaniu Niemcy ostrzeliwali samochód angielskiego członka misyi koalicyjnej, pułkownika Rawlinga. Niemcy zdarli z samochodu tego chorągiew angielską. Pierwszy zaczął strzelać do tego samochodu policyant niemiecki, którego jakiś żołnierz polski uderzeniem kolbą rozciągnął na miejscu.

O zajściach w Poznaniu zawiadomiono telegraficznie Kopenhagę.

Łódź, 1 stycznia (PAT). Oddziały wojsk polskich z okręgu kaliskiego zajęły teren na wschód i na południe od Gniezna w byłym zaborze pruskim. Oddziały, formujące się z ochotników w Poznańskiem, oddały się do usług dowódców kaliskich.

OBSADZENIE KOLEI POZNAŃ—TORUŃ.

Wiedeń, 1 stycznia (Telef.) »Mittags Zeitung« donosi z Berlina:

Polacy obsadzają coraz to dalsze obszary w Poznańskiem. Kolej Poznań—Toruń obsadzona jest już przez Polaków. Również linię kolejową Poznań—Lissa zajęli Polacy.

nieuczciwość
oddawanie urzędu
w tak ważnej
chwili w zupeł-
nie nieudolne
ręce.

3 stycznia
Piątek pogoda
T+2R° B.745.

Paderewskiego
witają owacyjnie
w Kaliszu, Łodzi,
Łowiczu, Warszawie.
Naród widzi w nim
symbol zjednocze-
nia, gorącego
ofiarnego patryotę
wielkiego obywatela

Pp. Paderewscy w Kaliszu.

Kalisz, 1 stycznia (PAT). Osobisty sekretarz Ignacego Paderewskiego zawiadomił telefonicznie stacyę kolejową w Ostrowiu, że pp. Paderewscy przybędą do Kalisza we środę o godz. 8 rano i zatrzymają się w Kaliszu dwa do trzech dni. Wraz z pp. Paderewskimi przyjadą do Kalisza towarzyszący im oficerowie misyi koalicyjnej.

Wczoraj wieczór wyjechał z Kalisza do Ostrowia specyalny pociąg, którym wyruszyli na powitanie pp. Paderewskich przedstawiciele miasta Kalisza, z prezydentem miasta Bukowińskim na czele. Pp. Paderewscy zamieszkają przez czas swego pobytu w Kaliszu u prezydenta rady miejskiej, mecenasa Wyganowskiego.

Pichon w sprawie Polski.

Paryż, dnia 30 grudnia (PAT). Agencya Havasa donosi:

W sprawie polskiej wywodził Pichon:

Chcemy, aby ten naród całkowicie zmartwychpowstał i aby otrzymał dostęp do morza. Polski Komitet Narodowy uznany został przez wszystkich sprzymierzonych za prawowity rząd i przywiązuję dziś wagę do tego, aby z publicznej trybuny zaświadczyć, że do Komitetu tego nadchodzą oświadczenia się za nim ze wszystkich stron. Polska rosyjska uważa go za swego przedstawiciela, Polacy w Niemczech powierzyli mu swoje interesy, galicyjska partya ludowa uczyniła to samo. Nie tylko zgodziliśmy się na to, lecz nawet życzyliśmy sobie tego, aby zastępca Polaków, generał Piłsudski, który utworzył w Warszawie rząd, przybył do Francyi. Mamy nadzieję, że już w bliskiej przyszłości powróci zupełne porozumienie między wszystkimi żywiołami, które mają się przyczynić do odbudowania Polski.

3. Stycznia
piątek
pogoda
T+2. B 745

4. Stycznia
Sobota
pochmurno
T+2°R. B. 735.

W nocy o 10. przyszedł telegram, że Paderewski właśnie wyjechał do Krakowa. Rozesłano gońców po teatrach, kawiarniach i restauracyach, aby rozniesć wieść o tem, celem godnego powitania Wielkiego Obywatela.

Jak zdobywaliśmy Poznań.

Warszawa, 2 stycznia (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o wydarzeniach w Poznaniu podaje »Kuryer Warszawski« jeszcze kilka następujących szczegółów. Dnia 27 grudnia, nazajutrz po przyjeździe Paderewskiego do Poznania, wkroczył do miasta o godz. 10 rano 6 pułk piechoty niemieckiej i zaczął zdzierać chorągwie państw koalicyi. Z tego powodu doszło do znanych licznych starć. Jednakże rozzuchwaleni Niemcy nie tylko nie zaniechali zdzierania sztandarów, lecz nawet rzucili się do rabunków, skierowawszy swe usiłowania przedewszystkiem na Bank Spółek zarobkowych przy ul. Wilhelmowskiej. Na szczęście zamach ten udaremniono, dzięki zarządzonym środkom ostrożności. Polska Rada Naczelna, zawiadomiona o zajściach, wysłała deputacyę do angielskiego pułkownika Wadego, mieszkającego w Bazarze, z prośbą o interwencyę. Pułkownik udał się natychmiast samochodem do komendantury, a nie zastawszy tam komendanta, zwrócił się do generał-majora von Schimmelpfeniga, naczelnika niemieckiej obrony Poznania. Na żądanie pułkownika, aby żołnierze niemieccy zaniechali zdzierania flag i napastowania ludności polskiej, generał odparł opryskliwie, że nic w tej mierze uczynić nie może, zaznaczając przytem, że Poznań jest miastem niemieckiem. Wówczas pułkownik oświadczył Niemcowi, że zawiadomi o zajściach koalicyę i wrócił do Bazaru.

Tymczasem żołnierze niemieccy, jeszcze bardziej rozzuchwaleni bezkarnością, zaczęli strzelać z karabinów i ustawionych na Rynku kulomiotów do zgromadzonej publiczności polskiej. Wszczął się popłoch, ale Polacy, wstrzymując się jeszcze od zastosowania środków odwetowych, zwrócili się do niemieckiej rady żołnierskiej z wezwaniem o ukrócenie wykroczeń. Gdy wszakże ani to nie pomogło, ani też usiłowania naczelnika policyi poznańskiej, jedynego Niemca, który starał się załagodzić starcia, i gdy żołnierze niemieccy, skierowawszy kulomioty na Bazar, zaczęli strzelać w tę stronę, wówczas straż ludowa zrobiła również użytek z karabinów. Rozpoczęła się prawdziwa bitwa na ulicach.

5 stycznia spokojnie minęła

T+ 40 R. Bat. 731.

Z powodu choroby nie mogę wyjść na przyjęcie Paderewskiego. O 9 1/2 godz. słyszę głos syren i lokomotyw — więc wjeżdża właśnie Paderewski.

Godz. 10 1/2. Przez moją ulicę wracają tłumy publiczności (sama inteligencja mogła [illegible], żołnierze w gali, studenci) [illegible] ku Rynkowi, z dworca.

6/1 [illegible] 3 [illegible]

T+8 B. 733

Nadmienić należy, że załoga poznańska liczyła około 10.000 ludzi, a znaczna jej część uczestniczyła w walce. Do starcia z taką przewagą Polakom nie starczyło broni. Postanowiono więc **ją zdobyć i uderzono na arsenał**, zawierający **ogromne zapasy broni i amunicyi. Z prawdziwie polskim rozmachem dokonano tego ataku.** Arsenał wpadł w ręce polskie i rozpoczęło się wydawanie broni wszystkim mieszkańcom polskiej narodowości. Teraz zmieniła się postać rzeczy. Uzbrojonych odsyłano na punkt zborny na ulicy Wrocławskiej, skąd naczelnik związku Sokołów, Julian L a n g e, objąwszy kierownictwo całej akcyi zbrojnej, rozsyłał nadciągające oddziały w różnych kierunkach. Wnet w ręce polskie dostały się wszystkie **główne punkty miasta.**

Zdawało się, że na tem skończą się krwawe starcia. Niestety dnia następnego około

godz. 11 z różnych zakątków i okien **ponowiły się strzały do Polaków.** Strzelali przeważnie **urzędnicy** niemieccy, nie chcąc dać jeszcze za wygraną. Gorliwy udział w walce po stronie żołnierzy i urzędników niemieckich przeciwko Polakom brali żydzi poznańscy.

Po stronie polskiej walczyli nietylko mężczyźni, lecz także **kobiety i dzieci.** Niewiasty i dzieci całą noc nosiły ciepłą strawę posterunkom polskim, oraz pomagały przy rozdzielaniu broni w zdobytym arsenale. **Skauci kilkunastoletni dokazywali cudów odwagi.** Dwu skautów kolbami karabinów **rozbiło głowę policyantowi,** który strzelał do naszych z ukrycia na rogu ul. Szewskiej i Rynku Starego. Inny skaut, Janek N o w a k o w s k i, wraz z dwoma kolegami rozbroił i aresztował policyanta, który również strzelał z ukrycia.

Przez cały czas tych zajść pułkownik Wade prawie nie opuszczał okna w Bazarze, przyglądając się walkom.

Zaznaczyć należy, że w chwili powyższych wypadków odbywał się w Poznaniu **zjazd nauczycieli polskich.** Na odgłos strzałów uczestnicy zjazdu natychmiast porzucili obrady **i wzięli udział w walkach.**

Paderewski wyjechał autem z powrotem do Warszawy. Nie poznano go na razie. Byle bandyta lub czerwony szuja może zrobić zamach na aut. Podobno ma być prezydentem „mówców" — On powinien być przez Rzesz lub pozostać wielkim Obywatelem, a nie obarczać ich obowiązkami, w których byle durń potem w sejmie może mu dokuczać.

Według relacyi «Korespondencyi Polonia«, pierwsze strzały padły koło kawiarni Hohenzollern. Zabito tam jednego Niemca. Żydzi strzelali do oddziałów polskich w ulicy Żydowskiej i Kramarskiej. W bożnicy, skąd strzelano do Polaków, znaleziono kilka karabinów maszynowych. Karabiny zwykłe i maszynowe znaleziono również w poszczególnych sklepach żydowskich. Wśród zdobyczy, wziętej na Niemcach, znajdują się także samochody zwykłe i ciężarowe, których potem użyto do zwożenia materyału wojennego do Bazaru i gmachu Muzeum.

Oczyszczanie Wielkopolski.

Wiedeń, 2 stycznia (B. K.) Gniezno zajęli Polacy bez rozlewu krwi. W niedzielę nadszedł oddział »Heimatschütz« z Bydgoszczy i zażądał oddania miasta. Wywiązała się krótka walka, przy której padło z obu stron kilka ofiar. Przystąpiono do rokowań, które się zakończyły w ten sposób, że się Niemcy zobowiązali opróżnić Gniezno i okolicę, zaś Polacy wydać połowę zdobytego materyału wojennego. Jeńców uwolniono. Na podstawie pisemnych umów [illegible] małe miasta, jak Śrem i Czempin, w polską administracyę.

7/1. 1919. Wtorek
pogoda
T+10° R. B. 739
Dostałem Kuryera z opisem dni 5 i 6. stycznia

8. stycznia Środa

Pogoda
T+5.° R. B. 743.

Oczekiwanie bezskuteczne na żądaną ogólną rekonstrukcyę ministerstwa w naszych sprawach.

8/1 1919 [illegible] świadectwo [illegible] Na [illegible] prośbę, a [illegible] lub operacyjny [illegible].
Żołnierzy strajkują [illegible] Lublin [illegible] Nowym i Krzyczach.

9. stycznia Czwartek pogoda, potem mgła T. ± 0° R B. 745.
Z powodu osłabienia wychodzę tylko dla niezbędnych potrzeb osobistych i nie widuję nikogo. nie słyszę więc nawet plotek.

Wieczorem mieli socyaliści zgromadzenie pod Klonem. Udali się pod Kuryerka na Bartową, zamknęli bramę, zniszczyli maszyny i papiery.

W ten sposób pozbyli się jedynego dziennika - Naprzód zostaje bez konkurencyi. Polityka będzie się [illegible]. Taka jest wolność socyalistyczna.

59

~~3/I 1919.~~

Misya amerykańska do Polski w Krakowie.

Kraków, 4 stycznia.

Wczoraj po południu bawiła przez parę godzin w murach naszego miasta »Misya do Polski ministeryum żywnościowego rządu Stanów Zjednoczonych«, zatrzymując się tutaj w drodze do Warszawy, gdzie w poniedziałek rozpocznie urzędowanie na całą Polską. Celem tej misyi jest zbadanie na miejscu najpilniejszych potrzeb aprowizacyjnych Polski, następnie stwierdzenie, ile Ameryka może naszemu państwu dostarczyć w obecnych warunkach odzieży, lekarstw i t. d. Jest to więc podróż informacyjna, która może mieć ogromne znaczenie dla aprowizacyi naszego państwa i dla obniżki cen na wszelkie towary w Polsce.

W skład misyi wchodzą pp.: dr Wernon Kellogg, profesor uniwersytetu w Stanfordzie w Kalifornii, jako przewodniczący; Hugh Gibson, Willian Grove, pułkownik armii amerykańskiej, następnie sekretarz misyi Aleksander Znamięcki, Jan Horodyski, lekarz-kapitan dr Leon Czaja, porucznik Chaucery Cornick i sierżant Józef Oliff. Nieoficyalnie przyjechał z misyą nadto jeden oficer armii angielskiej.

Profesor Kellogg, przewodniczący misyi, znany jest ze swojej działalności wspólnie z ministrem żywnościowym Herbertem Hooverem na polu aprowizacyi Belgii w latach 1915 i 1916. Był on w roku 1916 w Warszawie na żądanie ministra Hoovera, aby tam zbadać stosunki aprowizacyjne.

P. Gibson jest zasłużonym członkiem amerykańskiej ambasady w Belgii, zaś pułk. Grove organizował w Waszyngtonie aprowizacyę dla armii amerykańskiej, a później był we Francyi głównym oficerem dla zakupów na potrzeby amerykańskiego wojska, walczącego na froncie zachodnim.

Kapitan dr Czaja, jest Ślązakiem. Rodzice jego wyemigrowali do Ameryki jeszcze w roku 1885. Był on lekarzem w czasie wojny najpierw w Serbii przy amerykańskim Czerwonym Krzyżu, a następnie na froncie szampańskim we

10 stycznia
Przełęcz mgła T+0°
B. 743.

W zamęcie Kuryerka wyszedł dziś „Goniec" z zupełnie błędny, bo się bał losu Kuryera „Nowego".

Francyi. Z zawodu jest lekarzem-chirurgiem. — P. Znamiecki jest Galicyaninem, pochodzi ze Stryja. Przez pewien czas był on pośrednikiem handlowym w Londynie.

Kraków zgotował dla gości amerykańskich bardzo serdeczne przyjęcie. Budynki miejskie i prywatne udekorowane były sztandarami amerykańskim, koalicyjnymi i narodowymi. — Również bardzo pięknie udekorowano chorągiewkami i zielenią dawny salon dworski na dworcu osobowym. Pociąg z Amerykanami zamiast o godzinie 4, przyjechał dopiero o godzinie 6 minut 15 wieczorem. W salonie oczekiwali przybycia gości: prezydent Federowicz, członkowie P. K. L. pp.: Witos, Tertil, Diamand, Baworowski, Kucharski, kapitan Fangor, reprezentanci wojskowości pułk. Żaba i major Haller, grono pań z pp. Wodzicką i Buszczyńską na czele, oraz pp. dr Benis, prof. Rybarski, red. Żuk-Skarczewski, dyrektor kolei Zborowski, komendant dworca kap. Gertler, p. K. Buszczyński, oraz reprezentanci prasy krakowskiej.

Oczekującym przedstawił się najpierw sekretarz Znamięcki, który wprowadził członków misyi do salonu. Na peronie zgromadziły się liczne rzesze publiczności, które Amerykanów witały owacyjnie. Goście uprzejmymi ukłonami dziękowali za zgotowaną im owacyę.

W salonie po wzajemnem zapoznaniu się, za pośrednictwem sekretarza Znamięckiego, przemówił najpierw po polsku prezydent F e d e r o w i c z, witając gorąco imieniem prastarej stolicy Jagiellonów naszych przyjaciół amerykańskich, wyrażając im wdzięczność za pomoc i wsparcie, które Ameryka niesie Polsce. Mówca zakończył okrzykiem: Stany Zjednoczone Ameryki północnej niech żyją! Prezydent Wilson niech żyje!

Zebrani okrzyki te trzykrotnie powtórzyli.

Prof. Rybarski przetłómaczył to przemówienie na język angielski, poczem przemówił prof. K e l l o g g, dziękując serdecznie za entuzyastyczne przyjęcie, zapewniając, że Ameryka ma dobrą pamięć i wie dobrze, co Polacy uczynili dla jej wyzwolenia, a co pragnie udowodnić,

11 stycznia
sobota
mokra mgła
T+1°R B.747

Wycofał znów Kuryerek po naprawianiu maszyn i opisuje dość ostrożnie napad, bojąc się widocznie dalszych napadów.

Interwencya Paderewskiego pozostała bez skutku. Nie powinien był jechać, tylko

60

niosąc pomoc Polsce. Prof. Kellogg zakończył słowami: »Polska ma w Ameryce najlepszą opinię. Ufam, że będziemy nadal dobrymi przyjaciółmi«.

To przemówienie przetłomaczył prof. Rybarski na język polski. Zebrani przyjęli je burzliwymi oklaskami.

Z kolei udali się goście samochodami, udekorowanymi zielenią i chorągiewkami amerykańskiemi do magistratu.

Na placu przed dworcem i po drodze witała ich licznie zebrana publiczność gorącymi okrzykami.

W sali obrad Rady miejskiej, udekorowanej kwiatami i zielenią, oczekiwali przybycia gości radcy miejscy, oraz zaproszone osobistości. Tutaj w języku francuskim powitał imieniem P. K. L. poseł dr Tertil, wyrażając wdzięczność Ameryce za dzieło braterstwa, które podjęli. Witał ich, jako przedstawicieli tych idei, które zawsze Polsce były drogie. — Nastał wprawdzie pokój, lecz Polska wciąż ma jeszcze gruntco zagrożone. Mowca ufa jednak, że urzeczywistnią się i dla nas wielkie myśli prezydenta Wilsona. Mowca zakończył okrzykiem: »Stany Zjednoczone niech żyją!«

Prof. Kellogg, wzruszony serdecznem przyjęciem członków misyi, w odpowiedzi zaznaczył, że Stany Zjednoczone nie mają za sobą przeszłości, czują się jednak zobowiązanymi wobec przyszłości świata. I dla tej przyszłości nie poszczędzą trudów. Stany Zjednoczone nie miały groźnych sąsiadów i mogły pozostać bierne w tej wojnie. Jednakże wystąpiły czynnie, aby spełnić obowiązek wobec całego świata. Co do Polski, to nie przypadek ją do nich zbliżył. — Była to konieczność historyczna. Więc będzie to przyjaźń trwała. (Huczne oklaski).

PRZYJĘCIE W GRAND HOTELU.

Dziki napad na Redak

Kraków, 10 stycznia.

Wczorajszy numer „Illustr. Kur. Codz.“ nie wyszedł skutkiem **zdemolowania naszej drukarni przez garstkę podszczutych ludzi.** Prokuratorya i władze bezpieczeństwa **już wkroczyły** — *nazwisko prowodyra jest znane* — równocześnie Wydawnictwo *Illustr. Kuryera Codziennego* wysłało protestujące telegramy do **Naczelnika państwa,** *Piłsudskiego* oraz prezydenta gabinetu, *Moraczewskiego* następującej treści:

„Dnia 9 stycznia *po zgromadzeniu socyalistycznem w Sokole*, gdzie kilkakrotnie w obecności ministra Wójcika z trybuny występowano przeciw *Illustr. Kuryerowi Codziennemu* tłum około jedynastej w nocy wyłamał bramę redakcyi Kuryera i hali maszyn, poczem z premedytacyą **zniszczono część maszyny rotacyjnej i maszynę do druku płaskiego.** Nadto *rozkradziono buty, bluzy itd. własność robotników,* zajętych w dzienniku. Za niesłychany gwałt spełniony przez rozagitowany tłum na wiecu, czynimy odpowiedzialnymi *prezydyum* zgromadzeniu w Sokole, jakoteż władze bezpieczeństwa. *Naprzód* dnia następnego zawiera osobiste pogróżki pod adresem członków Redakcyi. Prosimy o natychmiastowe zabezpieczenie, zarządzenie bezpieczeństwa osób, jakoteż przedsiębiorstwa oraz wytoczenie śledztwa przeciwko winnym“.

* * *

Przebieg napadu przedstawia się w ten sposób:

Na końcu zgromadzenia w „Sokole“ **wniesiono z prezydyum wiecu rezolucyę domagającą się „zawieszenia“ „Il. Kuryera Codz.“** Wyjaśnienie „zawieszenia“ zawarte było w okrzykach zamówionych z góry **„Zdemolować!!“**

Dla publiczności wiec **skończył się** o g. 9 — na sali *pozostali wtajemniczeni.* Ci ruszyli do miasta dopiero o godz. 10-tej. Wtargnęli po drodze do kawiarni Centralnej z okrzykami **„precz z burżujami“.** W tej to kawiarni *minister Wójcik* wobec świadków chełpił się na godzinę przedtem: **„Kuryer będzie w pół godz. zdemolowany“.** Następnie, kiedy tłum doszedł do gmachu „Il. Kuryera“ rozległa się komenda: *Ślusarze i monterzy naprzód.* **Wysadzono bramę po 10 minutowem szturmowaniu.** Zmuszono stróżkę domu do zapalenia światła, poczem wtajemniczona gar-

Następnie prezydyum P. K. L. podejmowało gości w Grand hotelu, pod którego oknami zebrały się tłumy publiczności, śpiewając pieśni patryotyczne i wznosząc okrzyki. Przy stole poseł Witos wzniósł zdrowie gości, wspominając, że Polska powitała wybuch wojny radośnie, ufając, że przyniesie jej wolność. Ciężkie przeżyliśmy chwile; z nadzieją i podziwem patrzyliśmy na bohaterstwo Francyi i Anglii. Nadzieje nasze wzrosły, gdy w wojnę wdał się potężny naród amerykański pod sztandarem wolności i sprawiedliwości. Pod tym sztandarem i my iść chcemy w przyszłość razem z wielkimi narodami zachodu.

W odpowiedzi por. Mc Cornick podniósł, że siła Stanów leży w ich jedności. Nie odrazu ją zdobyto. Amerykanie przeszli przez wewnętrzne niesnaski i wojnę domową, nim zdobyli tę zgodę i jedność. Siłę swą oddali na służbę ludzkości. Przed Białym domem stoi posąg Kościuszki i Lafayetta. Prezydent Wilson wciąż na nie patrzy. Duch Waszyngtona Amerykanina i duch Polaka i Francuza dały mu natchnienie do podjęcia wielkiego dzieła sprawiedliwości. Mowca zakończył okrzykiem: »Niech żyje Polska!«.

Wobec niemilknących okrzyków z ulicy, misya amerykańska ukazała się w oknie, a entuzyazm publiczności nie znał granic, gdy por. Mc Cornick zawołał po polsku: »Niech żyje Polska!«.

O godzinie 9.30 goście wyjechali do War-

Karać rolnik po... semnie dać propozycję Piłsudzkiego, a teraz Piłsudzki kogoś ~~Paderewski~~ Paderewski zużył swoją powagę bez potrzeby na pertraktacye z durniami jak Wojciech, Starzek Chmyr, ~~Gra~~ Gra itp.

F. d. Naprzodu!

n.

stka, oryentując się doskonale w rozkładzie lokalu najpierw zaczęła *wyrzucać role papieru 200 kilowe na ulicę i toczyć je w stronę ul. Dunajewskiego.* Oburzona publiczność powstrzymała dzielnych dobrodziei. Tymczasem inna partya dokonała **zniszczenia w hali maszyn,** wyrządzając *szkodę przeszło 50.000 koron.* **Młotami rozbijano** walce, dźwigi, koła, zegary elektryczne, godząc w najcenniejsze części, o których wartości i znaczeniu niszczyciele byli znakomicie poinformowani i do aktu sabotażu z premedytacyą widoczną wyszkoleni.

Sprawcy rozwalili młotami stoły dębowe i **szafy robotników maszynowych, z których wybrali całe ich prywatne mienie. Skradziono** również odłupane cenniejsze części maszyny (bronzowe i mosiężne), które następnego dnia **usiłowano spieniężyć** w fabryce żelaza Peterseima.

Tak to w dziki, barbarzyński sposób chciano *zniszczyć warsztat pracy, najświetniejszy model maszyny rotacyjnej* z roku 1915, jedyny na ziemiach polskich, jakiego nawet sławetne Austrowęgry nie posiadały.

Oburzenie mas robotniczych z powodu tego dzikiego faktu, nie ma granic. Nawet zorganizowani robotnicy socyalistyczni ukwalifikowani, nie mieli słów **potępienia,** oglądając ohydne zniszczenie warsztatu pracy, dającego *utrzymanie przeszło 400 rodzinom.*

Dzięki posiadaniu przez przezorną administracyę naszego pisma **duplikatów** zniszczonych części maszyny, mogliśmy ją uruchomić prowizorycznie. Maszyna do płaskiego druku jest **całkowicie nie do użytku.** Zniszczone części maszyn zamówiliśmy telegraficznie.

Od dnia wczorajszego chroni nasze wydawnictwo przed podobnem najściem *pogotowie wojskowo-policyjne.*

Oto obraz wolnej Polski i bezpieczeństwa w Krakowie!

* * *

1) I soc II · III · IV · V · VI chł. VII gros VIII IX hr

40000 5000, 4000, 500, 30000, 8000. 8000 1000 3500

2) 6) {3/ 5 7) 8/ 100,000 głosów

20000 61

4/ 10000

5000

7 8

4/ 25000, 5000, 4000, 500, 70000 6000, 3000

6/ 2000

1) 35000

2/ 17500

3 8750

5 6/ 4350

7

Próbka ślepoty narodowo dem. trzy razy. —
Na tej kartce liczyli sobie z okręgu Krak. 70,000 głosów!

Bel

ORGANIZACYA NARODOWA W KRAKOWIE

Oświadczenie

Przystępuję jako członek do Organizacyi narodowej w Krakowie, przyjmuję jej statut, i zobowiązuję się płacić wkładkę miesięczną w kwocie .... koron.

4/1 1919 Czas

62

Okropna sytuacya Lwowa.

Od osoby, ze Lwowa dzisiaj przybyłej, otrzymujemy następujące informacye:

Wczoraj, po 3-dniowej przerwie, wyjechał o godz. 5 po poł. tzw. pociąg pośpieszny do Krakowa. Tuż przed wyjazdem publiczność została zaalarmowaną **atakiem pruskiego aeroplanu** i skryła się w tunelach.

Aeroplany niemieckie codziennie zresztą straszą miasto i **bombardują jego centrum. Wczoraj rzucono bombę na szpital w politechnice.** Na szczęście bomba spadła w ogrodzie, skończyło się tylko na wybiciu wszystkich szyb i na niebywałej panice.

Pociąg, jadący wczoraj ze Lwowa do Krakowa, **został na stacyi w Mszanie zasypany granatami i szrapnelami. Cztery osoby zostały zabite** (między innemi prof. gimn. realnego P a p p é i panna L e w i c k a), a **17 osób zostało rannych.** Pociąg cofnięto do Przemyśla, gdzie jeszcze wczoraj wieczorem czekał na wyjazd.

Podróż ze Lwowa do Krakowa trwała wczoraj od godz. 5 po południu do 6 rano. **Sytuacya w mieście jest dalej tragiczna i groźna. —** Ukraińcy **zasypują miasto z najbliższych okolic granatami. W mieście brak światła, wody, dalej wszelkich artykułów żywności.** W ostatnich dniach zdarzają się już wypadki **tyfusu brzusznego** z powodu otwarcia starych studzien z niezdrową wodą.

Ludność lwowska jest zdecydowana **bronić się do ostatniej chwili.** Jeżeli Ukraińcy wkroczą do miasta, to przyjdzie **do strasznej rzezi ulicznej, miasto zamieni się wówczas w ruiny i zgliszcza.**

Ukraińcy posuwają swoje barbarzyństwo do ostatnich granic; **mordują nawet patrole sanitarne w bestyalski sposób.**

Ludność Lwowa czuje wielki żal do rodaków za obojętność, z jaką przypatrują się tragicznym zmaganiom się tego miasta.

Reforma 4/1. 919.

11/1 1919

Krakowski oz-
księg wydał
dolar na raty
około 30,000
ludzi na wschód
i codzienni od-
chodzi po tro-
chu ludzi,
tylko brak ...
drawa nie
daje nic. —
Okazują teraz
wypadki, jak
społeczeństwo
polskie w
Kongresówce
zupełnie pod

e zapewno

TRAGICZNA NOC SYLWESTROWA.

»Słowo Polskie« z 2 stycznia donosi:

Z uderzeniem godziny 12 rozległy się nad miastem naszem potężne huki. To obie artylerye przesyłały sobie noworoczne pozdrowienia, z tą jedynie różnicą, że nasza ostrzeliwała nieprzyjacielskie pozycye, »bratni« zaś naród bezbronne, śpiące miasto. Jakoż posypały się znów granaty ruskie na ulice i dachy. Było ich około 20. Padały na ludne części miasta. Nie mamy jeszcze całkowitego wykazu szkód, ale wiemy już, niestety, o kilku ofiarach barbarzyństwa. **Zginęła hr. Wacławowa Zaleska, wdowa po ministrze, w chwili, gdy nachylała się nad ciężko chorym 17-letnim synem. Ten został ciężko ranny.** W innem znów miejscu granat przebił dach i sufit **i pękł nad głowami trojga śpiących osób: p. Mięsowicza, krawca, jego żony i siostry żony, która wczoraj przyjechała do nich z Krakowa. Wszyscy troje zginęli na miejscu.** Dzieci, śpiące w przyległym pokoju, ocalały. Ugodzoną została kancelarya dra Nadla. Wreszcie w okolicy ulicy Jachowicza **padła ofiarą nieznana kobieta.** O cudownem ocaleniu może mówić prof. dr Wiczkowski. Oto w drzwi balkonowe od salonu mieszkania jego uderzył granat, pustosząc **całe urządzenie.** Profesor Wiczkowski, który pracował w sąsiednim pokoju, wyszedł bez szwanku.

Ukraińcy, naśladując przyjaciół swoich, Niemców, **nie oszczędzali także kościołów.** Na szczęście **kościół katedralny i Jezuitów** odniosły tylko nieznaczne uszkodzenia. Wreszcie ogień naszych baterył położył kres robocie niszczycielskiej hajdamaków.

ULTIMATUM TYMCZASOWEGO KOMITETU RZĄDZĄCEGO. 4/1

»Gazeta Lwowska« donosi:

Tymczasowy Komitet Rządzący wysłał do ukraińskiej Rady narodowej i naczelnego dowództwa wojsk ukraińskich **ultimatum** o terminie trzech dni w sprawie losu Polaków, **internowanych przez Ukraińców.** Stwierdziwszy, że internowani przez władze polskie Ukraińcy są pod każdym względem traktowani w odpowiedni sposób, podnosi T. K. R., że los Polaków, internowanych w Tarnopolu, Stanisławowie, Stryju i Kołomyi, **urąga wprost wszelkim wzglę-**

rządami moskiewskiemi moralnie upadło. Frazes, [illegible], blaga, brak wszelkiego patryotyzmu tylko chęć użycia „Szeroka natura" moskiewska przeniesiona na grunt Kongresówki: Brudna Galicya dotąd w składkach [illegible] i [illegible],

dem ludzkości. Przytoczywszy szereg znanych ogółowi polskiemu faktów, kończy T. K. R. swoje ultimatum:

»Wobec tego postępowania, urągającego wszelkim pojęciom ludzkości i zasadom prawa międzynarodowego, T. K. R. zwraca się do ukraińskiej Rady narodowej ze stanowczem żądaniem użycia bezzwłocznie swego wpływu na ukraińskie władze wojskowe, aby zaprzestały **masowego wybierania zakładników z pośród cywilnej ludności polskiej**, oraz, aby z internowanymi już obchodzono się po ludzku, umieszczano i żywiono ich odpowiednio do zajmowanego przez nich stanowiska społecznego, a w każdym razie zaniechano znęcania się nad setkami ludzi, których wydarto rodzinom i pozbawiono osobistej wolności jedynie dlatego, że są Polakami. Gdyby się jednak dotychczasowe postępowanie władz ukraińskich wobec więzionych przez nie Polaków bez różnicy stanu, płci i wieku, nie zmieniło i to najdalej w przeciągu trzech dni — będzie Tymczasowy Komitet Rządzący zmuszony zażądać od Naczelnej Komendy wojsk polskich zastosowania w całej pełni prawa **retorsyi**, jako jedynego środka zapewnienia polskiej ludności cywilnej na obszarze, zajętym przez wojska ukrainskie, ochrony jej życia i bezpieczeństwa«.

Pismo to zostało przesłane w drodze radyotelegraficznej do rządów państw koalicyi i neutralnych.

ZAPOWIEDŹ ODWETU.

Naczelne dowództwo W. P. Wschod. (gen Rozwadowski) ogłasza pod datą 1 b. m. komunikat, w którym wymienia fakta barbarzyskiego mordowania jeńców polskich przez Ukraińców, ostrzeliwania kościołów, przerwania wodociągów, ostrzeliwanie patroli sanitarnych itd.

»Dowództwo Naczelne Wojsk Polskich na Galicyę Wschodnią — czytamy w komunikacie — nie myśli cierpieć dłużej tych nadużyć. Gdy wszelkie przedstawienia, czynione poprzednio bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem polskich władz cywilnych u komendy wojsk ukraińskich, jak i u organów administracyjnych ukraińskich nie odniosły żadnego skutku, wydaje na przyszłość następujące zarządzenia:

63

[illegible] Na Obradnego Lwowa około 2 [illegible] — [illegible] nie! Straszne. Lwów wprawdzie będzie obroniony, ale głodny, [illegible] ludzie uciekają tutaj a tu znowu nie ma mieszkań.

Brak porządku nie tylko u nas, ale i w [illegible]

PIŁSUDSKI O POŁOŻENIU LWOWA.

Warszawa, 4 stycznia. Onegdaj przyjechała do Warszawy delegacya **Komisyi Rządzącej** ze **Lwowa** w osobach pp. Hausnera, dra Adama, dra Dubanowicza, dra Mikołajskiego i Głażewskiego. Członkowie delegacyi zabiegają o pomoc dla wysoce zagrożonego miasta. Z prośbą w tym kierunku zgłosili się wczoraj do kom. Piłsudskiego, który zapewnił, że jakkolwiek na pozór sytuacya wojskowa wygląda rozpaczliwie, to jednak strategiczne położenie Lwowa nie jest niepomyślne. Zapewnił kom. Piłsudski, że **Lwów będzie obroniony** i że posuwające się na południu Ukrainy wojska koalicyjne **odcinają armię Petlury od Galicyi wschodniej**, osłabiając w ten sposób napływ posiłków ukraińskich.

Onegdaj do Paderewskiego zgłosiła się delegacya Komisyi Rządzącej ze Lwowa, przedstawiając sytuacyę miasta. **Delegaci poruszali sprawę pomocy wojsk koalicyjnych dla Lwowa.**

---

1. 1000 jeńców wojennych ukraińskich zostanie natychmiast przeniesionych do więzień i będą traktowani, jak zwykli złoczyńcy, i to tak długo, jak długo komenda wojsk ukraińskich nie zmieni swego dotychczasowego postępowania wobec jeńców wojennych, wziętych pod Mikulińcami i nie potraktuje ich w myśl zasad prawa międzynarodowego.

2. Za każdego zamordowanego lub ranionego od dnia dzisiejszego oficera lub żołnierza jeńca zostanie rozstrzelanych dwóch jeńców oficerów lub żołnierzy ukraińskich.

3. Za każdą zamordowaną lub ranioną sanitaryuszkę lub sanitaryusza zostanie rozstrzelanych dwóch ukraińskich oficerów.

Równocześnie odnoszę się do Naczelnego Wodza Wojsk Polskich z prośbą o zwrócenie się do Generalnego Biura Konwencyi genewskiej z przedstawieniem opisanych wyżej wykroczeń, tudzież

a) z prośbą o przysłanie komisyi celem zbadania sprawy,

b) z prośbą o przysłanie oddziału Czerwonego Krzyża, gdyż wskutek postępowania wojsk ukraińskich może grozić wojskom naszym brak obsługi sanitarnej wskutek jej wymordowania.

PORTRETY MARSZAŁKÓW KRAJOWYCH ś. p. Wodzickiego, Sapiehy, Zybilkiewicza, Dzieduszyckiego, Andrzeja i Alfreda Potockich, Sanguszki i Badeniego, zniszczone przez Ukraińców we Lwowie, wystawiono w Sukiennicach na widok publiczny. Portrety te, pędzla najlepszych mistrzów polskich (Matejki, Rodakowskiego, Siemiradzkiego) zostały w barba-

rzyński sposób pokrajane i podziurawiono damaków bagnetami i rożami. Najpotworniej ...kowano portrety A. Potockiego, Sanguszki ...szyckiego i Wodzickiego. Publiczność zwi... stawę ... zdziczenia i barbarzyństwa

---

Lista kandydatów bloku stronnictw nar. do Krakowa Rady miejskiej.
1/ Bardel
2/ Grabski
3/ Fiderowicz
4/ Dąbrowski !!! red. Kurjerka.
reszta bez znaczenia praktycznego bo z listy może najwyżej wejść 4.

szczedrówch, pociągi nie kursują
normalnie, trudności graniczne,
paszportowe, narodowe, brak więc
wymiany należytej towarów.
Od czasu do czasu brak zupełny
tego lub owego towaru np. od
3 lat stale parę razy w tygodniu
a teraz naraz tygodniami brak
drożdży. Nie rozumiem, dlaczego
nikt w Jędrzejowie nie wyrabia droż-
dży? Potaniały nieco małe
cyzaty takowe, ale bardzo mało,
— zresztą wszystko trzeba prze-
płacać, dopiero po uporząd-
kowaniu się jakiejś żeglugi
i kolei nastąpi z czasem jakaś
masowa wymiana produktów,
która wpłynie na obniżenie
cen towarów. Musi też być
do obniżenia cen robocizny —
co chyba nie przyjdzie bez
strajków i konfliktów, bo przecież
nie możliwe jest np. utrzy

mamie obecnych cen zecerów po 1500 K. miesięcznie! Druk arkusza z 70 koron wyszedł na 700–900 Kor. W ten sposób musiałaby zamrzeć literatura. Zdaje się że będziemy musieli drukować z początku za granicą, to wypadnie taniej, i nawet mogłoby się kupować książki tylko milionerzy.

12. stycznia 1919. niedziela

deszcz drobny T + 2°R B. 742.

Rano wyszły i inne gazety po nowej ugodzie z zecerami.

13. stycznia poniedział. pochmurno błoto T + 2°R B. 745

Jeńcy rusińscy w liczbie 200 użyci do zamiatania miasta – skutek mały bo to same próżniaki, trzebaby nad każdym stać z kijem.

Rząd Warszawski ogłosił nowe przepisy paszportowe, uciążliwsze, niż dawne Moskiewskie! Co nowe rozp. to nowe głupstwo.

14 Stycznia Wtorek deszcz T + 2° B. 750 65
Msza w Łaźni w przejeździe przez Krasków. Poznałem przypadkowo do niej ks. Stanisławskiego Ojca, „Chaplain of the Polish Army" – proboszcz z jakiejś tam Dallas czy czegoś podob. w Ameryce. Zupełnie podobny do naszych proboszczów: chłopak duży, tłusty, jowialny, w mundurze wygląda jak Konstabel. Śnieg
15 Stycznia Środa pogoda T – 2°R B. 753
Bezczelność żydowska jest bez granic. Żyd nie chciał ustąpić wysiadającemu z tramwaju żołnierzowi, a gdy go ten odsunął, żyd uderzył żołnierza w twarz! Odprowadzono go na odwach i spisano protokół, ale publika czekała przed odwachem i wychodzącego żyda obiła tak, że go buda ratunkowa zabrać musiała do szpitala. Porządny prawdziwy pogrom żydów jest konieczny, bo to czekamy trzymają ciągle z Niemcami i

oglądając się, czy Berlin nie wcale idzie w ręce… Komisarzowie chcieliby tego, czy w Polsce państwo żyd. w powietrzu!

<u>16 stycznia czwartek pogoda T+2°R B.746</u>

Ciągle wyglądamy wojsk polskich przez Gdańsk zapowiadanych, jak żydzi Mesyasza… Deszcz od południa, chlapa.

Paderewski niepotrzebnie trudzi się w Warszawie pertraktacyami bo jest pewnem, że gabinet socyal. nie ustąpi przed wyborami, choćby go co dzień kazano terrorem bić po pyskach — bo chcą przeprowadzić wybory na swoją korzyść.

Wczoraj było wojsko zbombardowane, warty po Bankach i P.O.L. bo chodziły wieści o chęci zamachu socyalistów dla ostatecznego rabunku — gdzie obecnie są w gorączce oczyszczania, a znaczą tylko dobrą organizacyi i terrorem.

Opowiadał Dyr. Policji Krupiński
że zgłosił się do niego p. Świeczo-
kowski z dekretem urzędu warsz.-
na komisarza polit. i powołał się
na Wielkopolskę, celem 14 dniowej
praktyki przy policji w Krak. Po-
słano go „pod telegraf" do przy-
słuchania się badaniu, a tam
jeden z włamywaczy poznał
w panu komisarzu... kolegę!
Z aktów pol. krak. pokazało się
że p. Komisarz siedział w Celi
w Kryminale! Tak to rządowe-
nie badając przeszłości mia-
nuje bandytów urzędnikami — do-
piero na relacyę policyi krak.
unieważniono dekret pana S.

[illegible], 1+2 B743.

Na razie p. Moraczewski wy-
dawszy ostatni grosz oświadczył
że demisyonuje — Piłsudski
mianował prezydentem ministrów

Paderewskiego. Szkoda Pad. na zdzieranie się w walkach różnych ambicyjek i drobnych polityków — ale ~~[illegible]~~ wobec za-granicy będzie jego nazwisko coś znaczyć i może Polsce dużo przy-nieść korzyści politycznych. Może wreszcie i wewnątrz skupi się na-ród przy nim. Moraczewski następnie ogłosił orędzie, że ustępuje — dla braku przewagi! (Udała mi się dawna przepowiednia, że tylko w tym wypadku ustąpi!)

18 stycznia sobota pochmurnie, błoto
T + 2 R. B. 744.

Oczekujemy niecierpliwie inauguracyi kon-ferencyi pokojowej. Wilson zapewne nie tracił czasu na przyjęcia i objazdki, lecz cicho układy musiały wcześniej przygoto-wać i pewnie dać rezultat nie długo. Po ogłoszeniu ustąpienia Moraczewskiego zaczęto licznie sku-pować pożyczkę państwową polską

19 stycznia niedziela, Stało 142. R. 744. 67

Przyjechał sekretarz wołana [?] Greel
którego w komisji wolnej przyjęto
16 posłów, z których ani jeden nie
umiał ani po francus. ani po angiel-
sku – dopiero posłano po jakiegoś
p. Kurnatowskiego z jakiegoś komitetu
aby służył za tłumacza dla pp.
Włosów, Kukasów, Gruzdzielów [?]
itp. mających wyjaśnić p.
Greel'owi nasze prawa do Szląs-
ka! (Szczęściem że prof. Ry.-
bardzo [?] poprzednio prywatnie zapo-
znał się z Greelem i wyjaśniał
mu po ang. wszystkie żądania. Greel
był przekonany że Szląsk jako czeski [?]
dopiero argument, że za rządów
austr. przecież wybierano ze
Szląska tylko posłów Polaków i
Niemców, a nie Czechów, zadziwiał
jego zdumienie.)

Komisja tylko zazdrosna o władzę i znaczenie nie dopuściła inteligencji do rozmaitych narad z tymi komisyj ang.-franc.-i amer. aby kto nie zaćmił powagi tej Kom. Obyw. i konferuje z nimi przez tłomaczów, chociaż dużo jest profesorów, literatów i innych władających językami franc. i angielskimi — i ledwo ubocznie na kolacji są dopuszczani do „bawienia gości" (w kawiarni)

Prez. Federowicz ubolewał, że na jutro zaprasza na herbatę misyję nowo przybyłą i że trudna z nimi konwersacja... Na to prof. Heinowicz oburzony powiedział mi: Bo nie trzeba zapraszać na herbatę „rzeźników, masarzy, głupich radców miejskich i jeszcze głupszych posłów, co ledwo czytać lub pisać umieją, tylko inteligencję z miasta!..."

Pierwsza polityczna misya angielsko-amerykańska w Krakowie.

Kraków, 12 stycznia.

Wczoraj popołudniu o godz. 6 m. 8 przybyła do Krakowa **misya polityczna angielsko-amerykańska,** złożona z pp. *Klemensa,* b. generalnego konsula angielskiego w Warszawie i kapitana amerykańskiego *Paszkowskiego.* Misyi towarzyszyli: sekretarz poselstwa polskiego w Bernie hr. *Adam Szembek,* radca legacyjny polski z poselstwa wiedeńskiego p. *Gumplowicz,* podporucznik hr. *Łusławski,* nadto przyłączyli się w Bogumiłie członek Rady Narodowej cieszyńskiej dr. *Boldi* konsul *Kindor.*

Na dworcu oczekiwali na przyjazd gości członkowie prezydyum P. K. L., prezydyum miasta Krakowa, członkowie bawiący w Krakowie misyi angielskiej wojskowej pp. Johnson i por. Biedermann, generalicya krakowska: gen. Gołogórski z adjutantem swym por. Załęskim, Zygadłowicz z adjutantem por. Szaszewskim, pułkownicy: Żaba i Haller, przedstawiciele stronnictw politycznych, zaproszeni goście oraz tłumnie zebrana publiczność.

W salonie dworskim powitał członków misyi prezydent miasta *Federowicz* następującem przemówieniem:

„Imieniem Krakowa witam Wielce Szanownych Panów jako dostojnych i oddawna upragnionych gości w murach tego miasta.

Przyjeżdżacie Panowie w historycznej misyi do obcego, dalekiego Wam kraju i miasta. Więc jako gospodarz drugiej stolicy Polski najgoręcej Was proszę, byście nie czuli się tu obcymi i odczuli *naszą sympatyę i gorącą cześć* z taką życzliwością, z jaką my ją u progu ziemi polskiej Wam ofiarujemy.

Niech zadzierzgną się między nami *węzły wzajemnego zaufania,* abyśmy wspólnie mogli przystąpić do omawiania świętych dla nas spraw o Polsce.

Wielcy poeci i myśliciele naszego narodu przekazywali nam dozgonną wiarę, że Polska kiedyś z martwych powstanie. Żyliśmy tą nadzieją i oto dziś szczęśliwi jesteśmy, żeśmy chwili tej dożyli. Czujemy tylko wielką troskę, byśmy przyszłym pokoleniom pozostawić mogli ojcowiznę wolną, zjednoczoną, niepodległą, sławną, o szerokich granicach państwowych, ze starym naszym portem, Gdańskiem.

68

„Czas", pogrzebawszy „austro-polskie rozwiązanie" zyskał na wartości i poczytności. Nie umieszcza plotek, artykuły spokojnie, fachowe dobre. Obecnie prowadzi politykę opozycyjną wobec socyal. gabinetu więc ma więcej werwy i dużo jest czytany.



Znaczki

chodami i powozami do Grand hotelu, gdzie o godz. 7 rozpoczął się bankiet na ich cześć.

Przyjęcie w Grand hotelu.

Pierwszy przemówił pos. *Tertil,* by w dłuższym wywodzie, przerywanym oklaskami, powitać gości, jako przedstawicieli mocarstw, które *sprawiedliwość* wypisały na swych sztandarach, by oddać na ich usługi siłę. Mówca wskazał na wyjątkowe stanowisko Polaków, których wojna zastała w potrójnej niewoli, iż trzeba było, by trzy trony runęły, by mogła powstać. To tłómaczy różne pozornie oryentacye, których wykładnikiem hasło koalicyi: sprawiedliwość. Przedstawiwszy walkę na tylu frontach, wszędzie **podżeganą ręką niemiecką,** wyraził przekonanie, że mocarstwa sprzymierzone z tąsamą konsekwencyą, z którą wiodły wojnę, dokończą dzieła sprawiedliwości, której czeka Polska.

W odpowiedzi przedstawiciel W. Brytanii, *R. Kimens* podziękował tak za *serdeczne* przyjęcie, jak za ocenę działalności Anglii, która w sprawie Polski ma jedną myśl przewodnią: **by dopomódz, by powstało państwo polskie wolne, zjednoczone** (ale i *wewnętrznie spoiste*), pełne sił żywotnych i posiadające warunki samodzielnego rozwoju na wszystkich polach. Na pomyślność tej przyszłej Polski wznosi toast, wołając: *Niech żyje!*

Z kolei przemówił porucznik armii amerykańskiej *Paszkowski,* by jako Polak urodzony i wychowany w Ameryce, dać wyraz swemu wzruszeniu, gdy po raz pierwszy w życiu staje na *ziemi polskiej,* w tym starym Krakowie, o którym śnił od dzieciństwa wśród pagórków Pensylwanii. Pierwszy raz zobaczył dziś Polskę i zobaczył ją wolną. Ufa w jej przyszłość wielką i takiej pragnie całem sercem.

Ostatni mowca poseł *Skarbek,* podniósł jako fakt znamienny, że przedstawiciele dwu najpotężniejszych mocarstw świata, rozumieją nasz język: zrozumieją i nasze położenie. Zaprasza ich w tym celu do Lwowa, do miasta, zaskoczonego *zdradziecko,* **obronionego przez kobiety i dzieci,** znoszącego *głód i zimno,* grzebiącego niewinne ofiary, a trwającego w narzuconej walce. Bo Polacy walki tej nie chcieli: nie obejmowali w posiadanie Lwowa, ufając w rozstrzygnięcie konferencyi pokojowej. Narzucono im walkę, toczoną barbarzyńsko, więc walczą, wierząc, że podejmować będą misyę angielsko-amerykańską w polskim Lwowie, do którego poseł Skarbek ją zaprasza.

Po ożywionej pogawędce **misya wyjechała do Warszawy** po godz. 9.

Niech żyje Francya, — niech żyją jej ci— niech ci mężowie stanu, co podjęli świ misyę pokoju i sprawiedliwości. Niech żyje s wna stolica Francyi, Paryż«.

Po mowie prezydenta Federowicza, przet maczonej na język francuski przez redakt Beaupré, przedstawili się generałowi Bart lemyemu i pułkownikowi Smithowi przeds wiciele P. K. L., generalicya, dyrektor poli i inni. Ożywiona rozmowa trwała przeszło godziny, poczem wśród entuzyastycznych krzyków wyszli goście z salonu przyjęć na pl przed dworcem. Po drodze witał się gene Barthélemy z młodzieżą szkolną podaniem ki i rozmawiał po francusku.

Pochód ruszył do miasta. W pierwszym mochodzie jechał prezydent Federowicz; wojściu do drugiego, **zamienili sobie genera wie Barthélemy i Gologórski płaszcze ofic skie.** Nieopisane wrażenie wywołał wśród pu czności, wznoszącej frenetyczne okrzyki, dok generała Barthélemy, jadącego w polski generalskim płaszczu. Trzecim samochodem chał pułkownik Smith w towarzystwie gener Lamezana; następnym reszta misyi z oficera polskimi. W ciągu dnia odbędą się oficyal przyjęcia misyi, która trzy dni zabawi w szem mieście.

Komisja likwida-
cyjna wegetuje
tylko, bo brak
fachowców. Od
listopada przy-
pominam, aby
zarządził prze-
szeplowanie
koron i pożyczek

Gabinet Paderewskiego.

Warszawa, 17 stycznia (PAT). Dziś nad ranem o godz. wpół do czwartej pojawił się następujący reskrypt Piłsudskiego:

Do Pana Ignacego Paderewskiego w Warszawie.

Mianuję Pana prezydentem ministrów Republiki polskiej i powierzam panu kierownictwo spraw zewnętrznych.

Jednocześnie na wniosek pana powołuję na urzędy:

Ministra spraw wewnętrznych — p. **Stanisława Wojciechowskiego.**

Ministra sprawiedliwości — p. **Leona Supińskiego.**

Ministra przemysłu i handlu — p. **Kazimierza Hącię.**

Ministra rolnictwa i dóbr państwowych — p. **Stanisława Janickiego.**

Ministra pracy i opieki społecznej — p. **Jerzego Iwanowskiego.**

Ministra poczt i telegrafów — p. **Huberta Lindego.** po co?

Ministra kultury i sztuki — p. **Zenona Przesmyckiego.**

Ministra robót publicznych — p. **Józefa Pruchnika.**

Kierownika ministeryum komunikacyi — p. **Juliana Eberhardta.**

Ministra skarbu — p. **Józefa Englicha.** !

Ministra aprowizacyi — p. **Antoniego Minkiewicza.** !

Ministra zdrowia publicznego — p. **dra Tomasza Janiszewskiego.**

Kierownictwo ministerstwa **spraw wojskowych** pozostawiam bez zmiany. Reprezentować je będzie pod mojem bezpośredniem zwierzchnictwem p. pułkownik **Wroczyński** w radzie ministrów.

Decyzya co do powołania ministra **wyznań religijnych i oświecenia publicznego** nastąpi później.

Naczelnik państwa Józef Piłsudski.
Prezydent ministrów I. J. Paderewski.

[illegible] w Gabi-
necie [illegible]
— p. Łukasiewicz
(minister
finansów P.lod.)
niewiele się
[illegible]
i nic nie robi
w tym kierun-
ku. Również
przypominałem
stemple, także
nic się nie robi
dopiero gdy aż
braknie, będzie
vacuum, a wtedy
będą je na [illegible]
[illegible] spro-
wadzać i [illegible]
[illegible].

Otwarcie konferencyi pokojowej.

Paryż, 20 stycznia. (PAT). Ag. Havasa: W sobotę już o godzinie 2 po południu zebrał się wielki tłum ludności przed ministerstwem spraw zagranicznych. Dwi kompanie wojska ustawiły się przed pałacem. Przybyło wielu dziennikarzy, fotografów i operatorów kinematograficznych. O godzinie 2 m. 20 poczęli przybywać delegaci pokojowi i udawali się kolejno do sali zegarowej pałacu.

Prezydent Wiilson przybył przed pałac ministerstwa o godzinie 2 m. 25. Wojsko złożyło mu honory. Na rampie pałacu powitał Wilsona protokolant Pesson. Wilson zatrzymał się kilka chwil na schodach, uproszony przez dziennikarzy, i pozwolił się sfotografować. Zrobiono też zdjęcia dla kinematografu. Na schody wyszedł naprzeciw Wilsona minister spraw zagranicznych Pichon, który powitał Wilsona uściśnięciem ręki.

Prezydent Poincaré przybył o godzinie 3 i pół i został również oficyalnie powitany. — Dziennikarze, którym pozwolono przysłuchiwać się obradom konferencyi pokojowej, zajęli miejsca w galeryi, połączonej z salą obrad.

O godzinie 3 m. 50 wszedł Poincaré do sali i zajął miejsce na czele stołu, mającego kształt podkowy. Wraz z nim na czele zasiedli trzej amerykańscy delegaci i prezydet Wilson. Po prawej ręce Poincarégo zasiedli Lloyd George, i delegaci angielscy, po lewej reszta delegatów pokojowych, których jest razem 72.

MOWA POINCAREGO.

Prezydent republiki francuskiej Poincaré, otworzył posiedzenie konferencyi pokojowej przemówieniem, w którem powiedział między innemi:

Moi panowie! Francya wita was! Francya poniosła olbrzymie ofiary, nie ponosząc najmniejszej winy tego kataklizmu, sprowadzającego przewrót na świecie. W chwili, w której doświadczenia okropności się kończą, mogę wszystkie mocarstwa, które tu są zastąpione, powiedzieć, i mają do tego prawo, że nie miały za-

70

dnego udziału w tej zbrodni, z której wynikły nieporównane nieszczęścia. Jesteście panowie powołani do tego, aby przywrócić pokój i sprawiedliwość. Ponieważ żaden z narodów, które panowie tu reprezentujecie, nie miał udziału w niesprawiedliwości, może ludzkość darzyć was zaufaniem, ponieważ narody te nie należą do tych, które obraziły sprawiedliwość. Podstępne zamiary nieprzyjaciół są dziś jasno stwierdzone. W nadziei ujęcia w swoje ręce hegemonii w Europie, a wkrótce potem hegemonii nad całym światem, mocarstwa centralne współwinne, powzięły wstrętny plan, aby przejść po trupie Serbii i utorować sobie drogę na wschód. — Jednocześnie wyparły się one najuroczystszych zobowiązań, aby po trupie Belgii utorować sobie drogę do serca Francyi, gdy ta zbrodnia niezapomniana. Wtedy to najpierw złączone wysiłki Anglii, Francyi i Rosyi udaremniły te szalone zamysły i po wielu zmiennych kolejach zginęli od miecza ci, którzy chcieli mieczem panować. Winę muszą oni sobie sami przypisać. Ślepota ich zgubiła ich.

Prezydent Poincaré przedstawił następnie powody, dla których poszczególne państwa jedne po drugiem wstępowały do wojny światowej i wywodził:

Włochy, które od samego początku odrzuciły poparcie ambicyj niemieckich, podniosły się przeciw swemu dziedzicznemu wrogowi, aby wystąpić przeciw sztucznym politycznym kombinacyom, które wolność narodu zupełnie wykluczyły.

Dalej mówił prezydent o decyzyi, jaką powzięły Stany Zjednoczone, pod czcigodnem kierownictwem Wilsona. Od północy do południa zadrżał nowy świat z oburzenia, gdy ujrzał, że stare cesarstwo niemieckie rozpętało wojnę, nie będąc prowokowane i nie mając dającego się usprawiedliwić powodu, i prowadziło ją dalej pożogą, rabunkiem i mordem. Wdanie się w wojnę Stanów Zjednoczonych było czemś więcej, niż wojskowem i politycznem wydarzeniem. Był to wyrok mocarstwowy, wydany w obliczu historyi przez wielkie sumienie wolnego narodu i jego pierwszego urzędnika. Uzbroiły gdyż szło o obronę ideału wolności, na który [illegible] swoją flotę i wystawiły olbrzymią armię, [illegible] szło o obronę ideału wolności, na który [illegible] gwałtowniej padał cień cesarza. Wojska popłynęły przez Ocean, aby uchronić Euro-

pę od poniżenia i od jarzma niewoli. Gdy walka rozszerzała się po całej powierzchni ziemi, do uszu naszych dochodziły skargi uciśnionych narodów, wołania o pomoc, ba, narody te nawet przychodziły nam z pomocą. Zmartwychpowstała Polska przysłała nam wojska. Czechosłowacy zdobyli sobie na Syberyi, we Francyi i we Włoszech swoją niezawisłość. Jugosłowianie, Ormianie, Syryjczycy i Arabi Libanonu, wszystkie te uciśnione narody zwracały się do nas, jako do swoich naturalnych obrońców. Tak też wojna, która początkowo tak nie była pomyślana, coraz bardziej stawała się gwałtowniejszą i przeobrażała się w krucyatę w pełnem tego słowa znaczeniu. To wszystko, co nas może w naszej boleści pocieszyć, to jest, że zwycięstwo nasze jest zwycięstwem prawa. Zwycięstwo jest całkowite, gdyż nieuchronnego już upadku wojskowego.

Rzeczą panów jest teraz, wyciągnąć wszelkie konsekwencye z tego zwycięstwa w interesie sprawiedliwości i pokoju. Byliście panowie tego zdania, że warunki pokojowe mają być ustalone przedtem, zanim zostaną podane do wiadomości tych, z którymi stoczyliśmy walkę z powodzeniem. Solidarność, która przez cały czas wojny nas łączyła, i która nam pomogła do powodzenia naszej broni, musi być utrzymaną także podczas rokowań i po podpisaniu pokoju. Zaraz po rozpoczęciu się zawieszenia broni byliście panowie zwiastunami tego nieodzownego zjednoczenia, które stoi pod ochroną wielkich moralnych i politycznych praw, a którego wzniosłym tłumaczem stał się prezydent Wilson. W dopomożeniu urzeczywistnienia się tych praw, widzicie panowie swoją misyę. Będziecie szukali tylko sprawiedliwości. To, co wyklucza sprawiedliwość, to są marzenia o zdobyczach i imperyalizm, pogarda tworów narodowych i samowolne wymienianie prowincyj przez poszczególne państwa tak, jakgdyby narody były tylko przedmiotami, albo figurami na szachownicy.

Jeżeli panowie **macie zmienić mapę świata**, to dzieje się to w imieniu narodów i tylko pod tym warunkiem, że prawo samostanowienia małych i wielkich narodów swobodnie się zaznaczy i że będziecie je szanowali, i że pogodzicie je również z uświęconem prawem naro-

71

dowych i religijnych mniejszości. Wszystkim tym narodom, które się konstytuują w państwa, które się chcą połączyć ze swoimi sąsiadami, tym, które się chcą od siebie oddzielić w osobne jednostki, jako też tym, które, stosownie do swoich zmartwychwstałych tradycyj, na nowo się organizują, będziecie się panowie starali **dać poparcie dla zapewnienia materyalnych i moralnych środków ich egzystencyi.** — Jednocześnie, gdy w ten sposób doprowadzicie na świecie do możliwie najściślejszej harmonii, na podstawie punktu 14 propozycyj, które sprzymierzone wielkie mocarstwa przyjęły jednogłośnie, **urządzicie ogólny Związek narodów,** który będzie największą gwarancyą przeciw nowym atakom na prawo międzynarodowe. Nie zamknie on przed nikim z góry swoich podwoi. Jego głównym celem będzie, w ramach możliwości zapobiedz powtórzeniu się wojny. Będziecie panowie przedewszystkiem starali się przez pokój tworzyć poszanowanie sprawiedliwości, a wtenczas utrzymanie pokoju mniej będzie kosztowało trudu, ile że urzeczywistnienie sprawiedliwości jest najpewniejszem założeniem jego trwałości, co też ten pokój sam będzie mieścił w sobie.

Równo przed 48 laty dnia 18 stycznia 1871 roku zostało cesarstwo niemieckie proklamowane przez niemiecką armię inwazyjną w zamku wersalskim. Tam zażądało ono grabieży dwóch francuskich prowincyj. — Zrodzone z krzywdy, haniebnie skończyło. Zebrały się tu tylko te państwa, które mają naprawić nieszczęścia, które ono zrodziło, i przeszkodzić mu w rozpętaniu nowych. W waszych rękach, panowie, spoczywa przyszłość świata, w waszych decydujących obradach ogłaszam otwarcie konferencyi.

Poincare wygłosił swą mowę głosem silnym i jasnym. Obecni na sali powstali z miejsc i ze skupieniem słuchali. Gdy Poincaré skończył mówić, delegaci usiedli. Tłomacz powtórzył mowę Poincare'go w języku angielskim. Następie Poincaré powstał i pożegnawszy się uściśnięciem ręki ze wszystkimi delegatami, opuścił salę.

PORZĄDEK DZIENNY POSIEDZENIA.

Clemenceau, zająwszy miejsce przewodniczącego, zawiadomił, że na porządku dziennym znajduje się zamianowanie stałego przewodniczącego konferencyi.

Prezydent Wilson zaproponował wybranie Clemenceau stałym przewodniczącym. — Wniosek ten poparł Lloyd George i Sonnino. Clemenceau poddał wniosek pod głosowanie. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Następnie przyjęto wniosek, wedle którego dla każdego z pięciu wielkich mocarstw wyznaczono po jednym wiceprezydencie. Ambasador Dusasta został wyznaczony na generalnego sekretarza. Każde z wielkich mocarstw będzie miało jednego sekretarza. Uchwalono następnie wybrać **komitet redakcyjny** z pośród przedstawicieli państw koalicyi.

MOWA PREZYDENTA CLEMENCEAU.

Clemenceau podziękował za wybór i za słowa uznania, wyrażone dla jego działalności przez wnioskodawców, poczem mówił dalej:

Chcemy uniknąć powtórzenia się katastrofy, która świat spławiła we krwi. Musimy pozostać złączeni, aby wspólnota narodu była zdolną do życia. Nie mamy już teraz decydować o pokoju obszarów, lecz o pokój u narodów. Starajmy się ten program szybko i dobrze urzeczywistnić.

Dalej zawiadomił Clemenceau, że w sparwie **odpowiedzialności za wojnę** zasięgnął zdania wybitnych prawników i każdy z delegatów otrzyma egzemplarz ich sprawozdania. Dalej zapowiedział Clemenceau sprawozdania **o odpowiedzialności**, jaka wynikła w ciągu wojny, oraz sprawozdania **o międzynarodowem ustawodawstwie, co do organizacyi pracy**, o czem każde z państw przedłoży memoryał. Sprawa **spólnoty narodów** znajdzie się na czele porządku dziennego następnego posiedzenia. Ponieważ nikt z delegatów nie żądał głosu, zamknął Clemenceau obrady.

Po posiedzeniu rozmawiał Clemenceau dłuższy czas **z Wilsonem, Lloydem George i Sonninem.**

72

Zasłyszana pogłoska: niektóry ... wojskowy ...
T-1° B. 745

21/I w Lwowie
T-1° B. 748

22/I 1919
T-1°R B. 750.

Po przyjeździe do Krakowa misya wojskowa francusko-angielska przyjmowała przedstawicieli poszczególnych stronnictw. Jen. Barthelémy informował się szczegółowo o ugrupowaniach politycznych i stosunkach obecnych w Polsce.

O g. 6 wieczorem odbył się obiad w kasynie wojskowem na cześć przybyłych gości. W obiedzie, oprócz członków misyi, wzięli udział ks. biskup X. Sapieha, przedstawiciele wojskowości z jen. Gołogórskim na czele, reprezentanci P. K. L., wszystkich władz politycznych i prezydyum miasta, oraz wybitne osobistości z miasta.

Wchodzących do sali powitała muzyka hymnem narodowym francuskim, angielskim i polskim. Goście zasiedli na honorowych miejscach popod portretami Piłsudskiego, Paderewskiego i Hallera. Pod koniec obiadu jenerał Gołogórski wniósł w języku francuskim toast ku czci sprzymierzonych armij, podnosząc ich męstwo i cnoty wojskowe i wyrażając im wdzięczność i podziw imieniem żołnierzy polskich. W odpowiedzi jenerał Barthelemy w gorących słowach, imieniem wojsk zwycięskich, przyniósł pozdrowienie braterskie żołnierzom polskim i całemu narodowi polskiemu, którego serce bije zawsze jednym tętnem ze sercem francuskiem. Jenerał zakończył okrzykiem ku czci wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski.

Po obiedzie w kasynie oficerskim wyjechali goście do teatru miejskiego, gdzie przy wejściu przyjęci zostali krótką przemową dyr. Trzcińskiego, wygłoszoną w języku francuskim. Następnie udali się do trzech zarezerwowanych lóż, witani owacyjnie przez publiczność. Po odegraniu przez orkiestrę teatralną »Marsylianki i hymnu angielskiego, przemówił prezydent miasta p. Federowicz, witając przedstawicieli koalicyi serdecznemi słowy. W teatrze zabawili goście przez trzeci akt *Ich czworo*, informowani o przebiegu akcyi przez dyr. Trzcińskiego. Zachwycali się kurtyną Siemiradzkiego.

W salonach pałacu Laryssa zebrało się liczne grono zaproszonych dla zapoznania się z członkami misyi francusko-angielskiej. Przybyli zatem książę biskup z członkami kapituły, jeneralicya z oficerami sztabowemi, oficerowie przydzieleni do misyi, członkowie Rady miejskiej, naczelnicy władz i szefowie instytucyj, tudzież przedstawi-

Kraków, 21 stycznia.

MANIFESTACYA NA CZEŚĆ DELEGATÓW KOALICYI rozpoczęła się dziś w południe przed pomnikiem grunwaldzkim i przybrała rozmiary imponujące.

Pod pomnikiem do zebranych tłumów przemówił red. Konczyński, zapowiadając przybycie drogich gości, reprezentantów państw, które położyły swą ciężką stopę na piersi powalonych Teutonów. Następnie zabrał głos prof. Tadeusz Grabowski, podnosząc życzliwość państw koalicyjnych dla naszego narodu od pierwszych chwil wojny. Mowcy wnieśli okrzyki na cześć Francyi, Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, marszałka Focha, generała Hallera, potem ruszył pochód pod starostwo, skąd się jednak cofnął znów pod pomnik, gdyż goście wyjechali właśnie automobilami. Z wozu przemówił genrał Bertehaelemy, dziękując w serdecznych słowach za wspaniałe przyjęcie, jakiego doznaje w Krakowie, poczem z pod pomnika przemawiał powtórnie red. Konczyński. Okrzykami tłumów zakończył się ten obchód, poczem goście udali się do Grand Hotelu na obiad.

Brak czasu na spisywanie codziennych zdarzeń i wrażeń. Jesteśmy zajęci polowaniem. bra.
+

ciele prasy. Grono panienek ze szkoły gospodarstwa domowego, uproszonych przez gospodarza, dopomagały mu w przyjęciu gości. Jenerał Barthélemy i pułkownik Smith otrzymali sposobność zbliżenia się do przedstawicieli różnych kół naszej inteligencyi i w licznych rozmowach mogli poznać jej nastroje i zapatrywania na bieżące kwestye polityki polskiej.

Dzisiaj przed południem będą francuscy i angielscy goście zwiedzać zabytki naszego miasta, w towarzystwie członków P. K. L. O g. 12 przed południem przed pomnikiem grunwaldzkim odbędzie się wielki wiec ludowy, na który przybędzie misya francusko-angielska. O 1 w południe odbędzie się śniadanie na cześć misyi, wydane przez komisarza P. K. L. ziemi krakowskiej, p. Biesiadeckiego, w gmachu starostwa. W godzinach popołudniowych nastąpią konferencye ściśle wojskowe w lokalu jeneralnego okręgu wojskowego krakowskiego z jen. Barthelemy i pułkownikiem Smithem. Wieczorem wydaje P. K. L. obiad na cześć misyi koalicyjnej w salach Grand hotelu.

*

Na murach miasta rozlepioną została następująca odezwa:

Rodacy! W murach naszego miasta goszczą przedstawiciele sprzymierzonych państw: Francyi, Anglii, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Przybyli do nas w ważnych sprawach, dotyczących przyszłości naszego państwa. Rodacy! W tej chwili, gdy na kongresie w Paryżu rozstrzygają się losy świata, gdy decydować się ma sprawa granic państwa polskiego, okażmy wdzięczność tym, którzy rozbili kajdany, pętające nas niewolą, i obdarzyli naród nasz wolnością. W tym celu wzywam Was do wzięcia udziału w wielkiej manifestacyi we wtorek 21 stycznia o 12 w południe pod pomnikiem Grunwaldzkim na placu Matejki. Obywatele wszelkich stanów, starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni przerwijcie pracę i stawcie się niezawodnie. Młodzież szkolna ma stawić się w ordynku zakładami. Wszelkie instytucye bankowe, społeczne, urzędy i t. d. mają być reprezentowane. Nikogo brąknąć nie może.

Prezydent m. *J. K. Fedorowicz.*

krom poparcia koalicji. W Wielkopolsce rabują i mordują więcej nasi Niemcy — jedno słowo koalicji mogłoby kres temu położyć — a tego słowa nie możemy się doczekać. Lwów ciągle w opresji, na Białorusi mordy — a pomocy koalicji jak nie było tak nie ma.

23 stycznia czwartek
pogoda
T. — 2°R B. 753.
Czesi zajęli Bogumin!
Polska nie może się zdobyć na [illegible], [illegible]

ludzi dla obrony granic! Teraz żądają Czesi i Cieszyna

24 stycznia piątek pochmurno
T — 2° R. B. 758½.
Czesi zajęli Karwinę — ogólna rozpacz. Wieczorem przyszedł telegram że Polacy odebrali Karwinę i dobrze Czechów nabili.

25 stycznia sobota pochmurno
T — 3° R B. 758.
Bracia Krzelów subskrybuję na pożyczkę polską przeciętnie co dzień 2 razy tyle co Mazurzowa! Oj te pasożyty z [illegible]! Ani rekruta ani pieniędzy dla Ojczyzny nie mają.

Długi b. monarchii austro-węgierskiej

Komisya, wyznaczona przez rząd wiedeński do opracowania sprawozdania o długach byłej monarchii austro-węgierskiej, ogłosiła obecnie spis tych długów w następującem zestawieniu:

Wydatki wojenne władz wojskowych wynosiły:

Rok wojenny	Austrya Miliony koron	Węgry Miliony koron
1914/15	6.809	3.897
1915/16	10.002	5.724
1916/17	11.949	6.839
1917/18	12.003	6.870
Do 31 października 1918 r.	3.151	1.803
Razem	43.914	25.133

Wydatki wojenne administracyi cywilnej można oszacować okrągło na 32 miliardy, z czego przypada przeszło 22 miliardy na Austryę, a mniej, niż 10 miliardów na Węgry. Aż do dnia 31 października 1918 roku, to jest do dnia rozpadnięcia się Austro-Węgier, zaciągnęły obydwa państwa następujące długi:

Austrya 67.955 milionów koron.
Węgry 33.091 milionów koron.

Monarchia austro-węgierska zaciągnęła tedy 101.046 milionów koron długu.

Do tej sumy należy jeszcze dodać: 1) Długi przedwojenne obu państw z Bośnią i Hercego-

winą, które wynoszą: dla Austryi: 12.807 milionów, dla Węgier 7.892 milionów, dla Bośni i Hercegowiny 243 miliony. 2) Niedokonane zobowiązania zewnętrzne obu państw mogą być w przybliżeniu oszacowane dla Austryi na 3.180 milionów koron, dla Węgier 1.820 milionów koron.

Wszystkie zobowiązania obu państw byłej monarchii austro-węgierskiej do dnia 31 października 1918 roku wynoszą w milionach koron:

Austrya. Długi przedwojenne: 12.962, długi wojenne: 67.955, inne zobowiązania 3.180 — razem 84.092.

Węgry. Długi przedwojenne: 7.980, długi wojenne 33.091, inne zobowiązania 1.820 — razem 42.891.

To jest spadek ujemny po Austro-Węgrzech odziedziczony przez państwa, powstałe na gruzach tej monarchii.

Przygnębienie z powodu Szlązaka i Lwowa.
Agitacja wyborcza silna przez zgromadzenia i agitatorów.
Domy oblepione afiszami wyborczymi.
(Ogolenie i ostrzyżenie już 5. koron kosztuje.)

26 stycznia 1919 niedziela Dzień po-godnie T – 4°R B. 751.
Na mieście spokój i porządek. Ruch jak zwykle w niedzielę. W lokalach wyborczych w Magistracie porządek, prawdopodobnie i w innych lokalach wyborczych.
O godz. 11 poszedłem do głosowania na nieszczęśliwą 5" z p. Dąbrowskim jako kandydatem!!! Cóż robić. Dla skupienia głosów przeciw socjalistycznym kreaturom głosowałem

2 znaczki 74

Cieszyn 25 stycznia.

Czesi, wkraczając w granice Ks. Cieszyńskiego, wydali do ludności polskiej odezwę, podpisaną przez oficerów koalicyi.[1] Tekst tej odezwy, którą podajemy dosłownie wraz z błędami językowymi, brzmi, jak następuje:





Niepewne stosunki bezpieczeństwa i grożący nieład gospodarczy na Śląsku skłoniły rząd Rzeczypospolitej do tego, ażeby odesłać (?) do was część wojska *ententy*,[2] które przyszło z Francyi, celem utrzymania porządku w ziemi śląskiej.

Mieszkaństwo (!) może być zupełnie spokojne. Będąc Francuzami, Anglikami, Włochami i Amerykaninami postępujemy wobec obydwóch narodów, które tworzą majorytę (!) mieszkańs'wa (!) z gorącą sympatyą. Będąc żołnierzami, wypełniamy swoje obowiązki, nie mieszając się do kwestyi politycznych. (??) Żądamy, aby wszystkie dzielnice mieszkanstwa (!) nam spomogły (!) do utwierdzenia porządku administracyjnego. Rzeczpospolita jest państwem porządku.

Gillain, podpułkownik armii francuskiej, *Grossfield*, major armii angielskiej, *Rozeda*, major armii włoskiej, *Voska*, porucznik armii amerykańskiej,

Druga część odezwy zawiera następujący dodatek:

U wszystkich komend garnizonowych urządzone są komisye zastępujące mieszkanstwo (!) które mają skargi i życzenia jego przedstawić komendantowi wojskowemu. Jeżeliby komendant ten nie mógł wam dogodzić, to oddajcie (!) się do podpisanego.

Lieutenant Colonel, *Józef Sneidarek*, podpułkownik, inspektor wojskowy dla północnej Morawy i Śląska w Morawskiej Ostrawie.

---

2) papierków, co podnosili ręce w górę

1) podstawionych Czechów!

Obłudny i kłamliwy manifest czeski, mający usprawiedliwić atak na Śląsk i chęć jego zaboru, ma swoje precedensy w naszej historyi — precedensy aż nadto wyraźne. Nie inaczej usprawiedliwiał Fryderyk Wielki zabór Wielkopolski i Prus — polską anarchią i konfederackiemi walkami! Nie inaczej też usprawiedliwiała Katarzyna wkroczenie swoje na ziemie polskie i drugi rozbiór, jako chęć obrony ładu i porządku, zagrożonego rzekomo — przez konstytucyę 3 maja! I teraz wystąpili Czesi jako wielkoduszni obrońcy ładu, prawa i własności prywatnej przeciwko polskim »burzycielom i anarchistom«, których na Śląsku nikt nie dostrzega, a których w reszcie Polski jest co najwyżej tyle samo, jak w Czechach lub na Morawach. A może nawet tam są jeszcze groźniejsi i liczniejsi!

Warszawa, 26 stycznia.

(P. A. T.) Prezydent ministrów Paderewski, jako minister spraw zagranicznych, wysłał do republiki czesko-słowackiej w Pradze depeszę, protestującą energicznie przeciw ruchom oddziałów czesko-słowackich, zmierzającym do owładnięcia polską częścią Śląska, i żądającą szczegółowego wyjaśnienia powodów napadu, który jest **pogwałceniem prawa międzynarodowego, oraz układów, zawartych między Radą narodową Śląska, uznaną przez rząd polski za jego organ zastępczy, a »Narodnim Vyborem« w Pradze w dniu 5 listopada 1918.** Depesza stwierdza dalej, że w Księstwie Cieszyńskiem panuje najzupełniejszy spokój. **W Zagłębiu węglowem stosunki tak dalece są uporządkowane, że produkcya węgla się wzmaga, wobec czego niema nawet pozoru, któryby mógł w najmniejszej mierze usprawiedliwić pogwałcenie terytoryum polskiego przez Czecho-Słowaków.** — Wkońcu oświadcza prezydent ministrów Paderewski, **że żołnierze polscy, postawieni przez atak czeski w stan usprawiedliwionej obrony, musieliby go odeprzeć.** Odpowiedzialność za rozlew krwi, któryby z tego wyniknął, poniesie wyłącznie rząd czesko-słowacki. **Rząd polski ma najgorętsze pragnienie tego rozlewu krwi uniknąć.**

6. lutego 1919 75

Warszawa 2 lutego.

Prezydent ministrów Paderewski otrzymał od francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona telegram treści następującej:

Panu I. J. Paderewskiemu, Prezydentowi Ministrów, Ministrowi Spraw Zagranicznych w Warszawie:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór telegramu, którym mnie Pan zawiadomił, że na wezwanie jenerała Piłsudskiego i w porozumieniu z Komitetem narodowym w Paryżu objął Pan urząd prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych.

Dziękuję Panu za uczucia, co do których Pan łaskawie mnie przy tej okazyi zapewnił. Przekonany o tem, że **powstanie państwa polskiego w jego historycznych granicach z wolnym dostępem do morza jest jednym z pierwszych warunków sprawiedliwego i trwałego pokoju**, rząd Rzeczypospolitej zgodnie z nieśmiertelnemi tradycyami narodu francuskiego, popierał urzeczywistnienie tego wielkiego ideału wszelkiemi siłami, któremi rozporządzał. Wszak na ziemi francuskiej powstała pierwsza armia polska, walcząca pod znakiem Orła Białego. We Francyi również w czasie okupacyi kraju Waszego przez nieprzyjaciela powstał Narodowy Komitet polski, którego wierność i oddanie mogli sprzymierzeńcy wypróbować i ocenić.

Może Pan być pewny, Panie Prezydencie Ministrów, że rząd francuski nadal udzielać będzie Polsce swej pomocy i swego poparcia w tem przeświadczeniu, że rząd zgody i jedności, który Pan utworzył w porozumieniu ze wszystkiemi dzielnicami, pokieruje narodem polskim ku przyszłości mu przynależnej w zupełnej harmonii z rządami państw sprzymierzonych.

S. Pichon.

6. lutego 1919.

Prowizoryczny układ w sprawie Śląska.

Warszawa. P. A. T. Prezydent Paderewski otrzymał następujący list od pułkownika Wade:

Wasza Ekscelencyo!

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że otrzymałem telegram od Pana Balfoura o **osiągnięciu prowizorycznej umowy w piątek dn. 31 stycznia rb. między polskimi a czeskimi przedstawicielami** co do zatargu śląskiego. Umowa była akceptowana przez Pana Dmowskiego, który podziękował delegatom ententy, którzy okazali pomoc w urządzeniu konferencyi.

Prowizoryczna umowa określa:

a) **natychmiastowe uwolnienie wszystkich wziętych przez Czechów jeńców polskich wraz z ich bronią,**

b) **Czesi mają przedsięwziąć zaopatrzenie Polski** w **materyał wojenny i dać dla niego wolny** przewóz,

c) **Czesi mają zatrzymać prowizorycznie zawiadywanie dworca kolejowego w Boguminie i linii kolejowej z Bogumina do Cieszyna, okupacya polska** rozpocznie się od ostatnio wymienionej miejscowości i ciągnąć się będzie **do granicy słowackiej.**

d) **Czesi gwarantują równą ilość węgla dla potrzeb polskich. Administracya kopalń i rozdział węgla** mają być przeprowadzone **pod nadzorem międzynarodowej komisyi,** która ma być natychmiast wyznaczona.

e) Wspomniana powyżej Komisya międzynarodowa będzie miała również powierzone zbadanie i zaraportowanie o ostatecznem ustaleniu granic.

Dodano, iż niniejsza prowizoryczna umowa została ułożoną pod egidą (the auspices) konferencyi pokojowej. Wobec czego posiada autorytet tego ciała.

Mam zaszczyt być z najwyższem uszanowaniem dla Pana najposłuszniejszym Pana i najuniżeńszym sługą.

Podpisano H. H. Wade, pułkownik Komisarz Wielkobrytański w Polsce.

Paryż. P. A. T. W przyszły poniedziałek zamianują alianci komisyę, złożoną z 5 delegatów, której zadaniem będzie nadzór nad wykonaniem prowizorycznego układu polsko-czeskiego na miejscu.

Odpowiedź Paderewskiego.

Warszawa. P. A. T. Prez. ministrów Paderewski wystosował następującą depeszę do Komitetu Narodowego w Paryżu:

Pułkownik Wade, zakomunikował mi świeżo depeszę p. Balfoura, zawierającą tekst tymczasowego układu, zawartego w Paryżu 31 stycznia b. r. **W depeszy tej znajdują się poważne luki i miejsca niejasne, które nie pozwalają na zdanie sobie sprawy z ogólnego charakteru umowy.** Wnosząc z niejasnych danych tekstu, jaki posiadamy, **a** który jest najwidoczniej niedokładny, **umowa ta uświęciłaby czasowe zagarnięcie przez Czechów także Zagłębia górniczego i byłaby nagrodą za dokonany gwałt. Np. nie ustalono** żadnej **linii demarkacyjnej.** Odnośnie zaś do **kolei,** jest tylko wzmianka, że Czechy okupować mają kolej **z Bogumina do Cieszyna.** Ze względu na konieczność wydania wojsku odnośnych rozkazów, jak również potrzebując ścisłych danych w celu uspokojenia mocno wzburzonej opinii publicznej, proszę zażądać odpowiednich wyjaśnień i zakomunikować mi je możliwie szybko. I. Paderewski.

na tę zjednoczoną „piątkę". Ogromnie wyborcy dziś dużo, czekałem z pół godziny – wyborczyń może więcej jak wyborców. W ogóle socjaliści dostaną prawdopodobnie znaczną mniejszość, może 1/3 głosów, ale będą mieli większość w okręgu, gdzie głupie chłopstwo będzie za nimi głosować.

Marny będzie sejm, bo chociaż najlepsze listy przeszły przy wyborach, to będzie brak inteligencji i fachowców, gdyż na listach głównie chłopi, agitatorzy i jakieś figury powiatowe z niższej inteligencji.

Wczoraj rozeszła się wieść, że Czesi zagarnęli cały Śląsk. Od początku wojny przez 5 lat jeszcze żadna wiadomość tak mnie nie zasmuciła. Zdawało się, że dryfujemy do portu zbawienia, a tymczasem ojczysty okręt otoczony zewsząd niebezpieczeństwem coraz większem bez pomocy, siły, załoga zdeprymowana niezdolna do czynu

ani do odporu.

27 stycznia pogoda poniedziałek
T— 4° R. B. 746

Wynik wyborów na sejm dalszy jako przewidywałem, dokładnie cyfry jeszcze nie zestawione. Dużo niepokoiło bo ~~Barlala~~ i Dąbrowskiego oddzieliły od kompromisowej listy. Lista ta wypadła fatalnie po ludzi przez paru niechęci i przez paru niedoświadczonych teoretyków nar. demokratycznych zestawiona. Przygnębienie z powodu zajęcia Lwowa, fatalnego składu przyszłego sejmu i braku pomocy koalicji.

28 stycznia pogoda wtorek
T— 2° R. Bar. 743.

Jesteśmy zupełnie odcięci od świata przez wojnę na wszystkich granicach Polski. Żadnych wiadomości ni z Niemiec ni z Francji.

29 stycznia pogoda środa
T— 6° R. B. 745

Zima zaczyna dopiero teraz dokuczać. Wiatr dokuczliwy północno-wschodni.

W Wilnie zmarł Wiwulski, twórca pięknego pomnika grunwaldzkiego (z fundacyi Paderewskiego) Nabawiwszy nabawił się zaziębienia przy służbie w straży obywatelskiej i uległ chorobie. Cześć jego pamięci

30 stycznia czwartek pogoda
T – 7° R. B. 749.

Ostatecznie wybrani z Krakowa 3 socyalistów, 3 z listy kompromisowej, żyd Thon syjonista i głupi chłop Wójcik!

Zawsze wszędzie przy wyborach przeważnie chłopów i pół-inteligentów, socyalistów, agitatorów etc. W Warszawie wygrała lista nar. demokr. znacznie wyższa się, na niej Paderewski i Dmowski. Czechów internują w Krakowie

31 stycznia piątek pogoda
T – 7° R. B. 750.

1. luty sobota pogoda T – 7° R. B. 749.
Znowu mięso podrożało, mimo przybraku węgla, coraz drożej.

Niedokładny jakiś radiotelegram o interwencji koalicji między Czechami a Polakami.

Pisać mi się już nie chce nic. Pięć lat naprężenia nerwów, braków, przykrości, zmartwień! Współczesne starsze pokolenie nie ma się już czego spodziewać jak nędzy. Dopiero młodzież, która wychowa się już w innych warunkach i tylko z tradycji będzie znać dzieje światowej wojny i wyzwolenia Polski – ta doczeka lepszych czasów i nie odczuje tych trosk, co my.

2 ~~stycznia~~ lutego niedziela pogoda
T – 5° R. B. 745.

Na ogół sejm przedstawia zwycięstwo stronnictw narodowych. Socjaliści z wyjątkiem pewnych okręgów robotniczych poprzepadali, wybory okazały, że w Warszawie nie ma mowy o większości socjal. przy której uprzednio się po-

Zasadniczy zwrot w sporze czesko-polskim na konferencyi paryskiej.

Kraków 1 lutego, Radiotelegram P.A.T.z 30 stycznia donosi z Londynu:

Kwestję sporu polsko-czeskiego uregulowano wczoraj na konferencyi w Paryżu w sposób zadawalniający. Konferencya rozważyła przedstawienie obu stron. Oficyalnie zapatrywania w tej materyi przedstawił delegat Dmowski.

Delegat Dmowski oświadczył, że Polska życzy otrzymania terytoryum, które posiadała przed podziałem w roku 1772 i 1790, prowincyi i miasta Poznania, miasta Torunia i posiadania wolnego dostępu do morza przez Gdańsk.

Dr. Benesz, delegat czesko-słowacki, przedstawił sprawę z ogólnego punktu widzenia i specyalnie przedstawił wypadki, które prowadzą do zbrojnego spotkaniam między Polakami a Czecho-Słowakami na granicy Sląska i Czech. Przedstawił że umowa miądzy Polakami a Czecho-Słowakami co do tymczasowej linii demankacyjnej między tymi dwoma krajami przyszła do skutku w listopadzie 1918 roku.

Dnia 24 stycznia br. najechali Czecho-Sławacy te okolice.

Proponuje się,aby obszary,o których mowa,zostały okupowane przez aliantów.

Polscy i czesko-słowaccy delegaciprzyjęli ten plan.

Kwestya definitywnego urządzenia śląskich okręgów przemysłowych nie mogła być tak rozwiązana jak innezagadnieniat terytoryalne odnoszące się do Polski.Zajęty przez Polaków obszar etnograficzny mógłby być Polski,gdyżPolacy 55 proc. mieszkańców.

Delegat czesko-słowacki wypowiedział się że obszary te z powodu kopalni węgla są jednak niezbędne dla przemysłu czesko-słowackiego.

Konferencya zadecyduje,której z tych stron przypadną części sporne,jednak po poprzedniem zbadaniu tej sprawy.Obradujący oświadczyli że są skłonni do zbadania słuszności przyttoczonej powyżej enuncyacyi.

Od teraz jest spór między Polakami a Czechami uregulowany,co jest rzeczą bardzo ważną / telegram w tem miejscu przerwany./

Komitet,celem postępowania pojednawczego / tu przerwa/

Skład tych, którzy mają załatwić tę sprawę w Polsce: Francya pp. Noulens /przerwa/ generał Niessel; Wielka Brytania – Howard i /przerwa/ generał Botha; Włochy – pp. Montagna i generał Rces.

Komitet wyjedzie z Paryża i uda się przez Wiedeń do Warszawy celem ustalenia dalszego postępowania.

Dziś rano Komitet, reprezentujący mocarstwa, zajmie się badaniem tych zagadnień.

/ Uwaga P.A.T.: Powyższa depesza jest nie dokładna skutkiem przerw w znaczkach iskrowych. /

Straty wojenne byłej armii austro-węgierskiej.

Wedle obliczeń, przeprowadzonych z końcem września ubiegłego roku, wynosiły straty armii austro-węgierskiej do początku sierpnia ub. r. ogółem 4,040.000 ludzi, w czem 40.000 gażystów. W liczbie tej nie mieszczą się ranni, którzy już zdołali się wyleczyć. Było ich 3 i pół miliona żołnierzy a 125 tysięcy gażystów. Właściwe straty obejmują: 1) poległych: żołnierzy 485.000, gażystów 19.000; 2) zmarłych w szpitalach: żołnierzy 330.000 gażystów, 5.000. A więc ogół zmarłych wynosił: żołnierzy 815.000, gażystów 24.000; 3) rannych było 1,900.000 żołnierzy i 41.000 oficerów; 4) zachorowało 1½ miliona żołnierzy i 22.000 oficerów; 5) zaginionych i jeńców: żołnierzy 3½ miliona, oficerów 22.000. Należy zauważyć, że cyfry te nie są jeszcze ostateczne i że ilość zmarłych powiększy się jeszcze znacznie przez doliczenie zaginionych i zmarłych w niewoli.

częściowo Piłsudski i Moraczewski.
zaszkodził tylko Polsce tą opinią
i polityką skierowaną początkowo
ku Niemcom, a w każdym razie
nie oświadczającą się za Koalicją.
Dopiero ewolucja, gdy zmieniła
ten kurs, koalicja zaczyna coś
mówić, choć nic nie robi dla
nas — dotąd. Zapewne rządy Pa-
derewskiego zmienią coś, może
naprawią to, co popsuli Piłsudski
z Moraczewskim. Rząd będzie
miał ciężkie zadanie pracować
z sejmem przeważnie z intelek-
tualistów niedyplomatów złożonym,
ale może to chłopstwo porwie-
się rzucą za mądrymi propozycja-
mi, pod naciskiem najzdrowszych po-
słów — byle tylko były „mądre
propozycje do uchwalenia".
Wszędzie nienawiść obudziła się
straszna przeciw Czechom. Czesi
wyłapali przeszło na kilkaset

lat. Trochę nie zapominano ich ger-
manizatorskiej roli ~~w~~ w końcu
XVIII. i na początku XIX wieku – te-
raz zdradzieckim napadem zno-
wu okazali swe sławianofilskie
uczucia Polakom.

3. luty poniedziałek pogoda
T. – 6°R. B. 743. –

4. luty wtorek pochmurnie
T. – 5°R. B. 744.

5 luty środa pochmurno
T – 3°R. B. 743

6 luty czwartek pochmurno, śnieg gęsty
T – 3°R. B. 737

Brak mąki i podrożenie cen rosną.
Prusakom w Wielkopolsce nad
Notecią zabrano 26 armat!
Prowizoryczna ugoda z Czechami
co do Śląska zawarta w Paryżu
pod wpływem Koalicji. Żydzi nie
stają do poboru wojskowego, ~~nie~~

jedni uciekają, inni dowcipkując
inni oświadczają, że są „neutralni"!
Ale do wyborów chcą mieć głos!
W Wadowicach zebrani Katolicy
oburzeni tem usiłowaniem się
żydów, zdemolowali parę skle-
pów żydów.
Dziś zaczął wychodzić „Ill. Dzien-
nik polski" (Ilustrowany!?) or-
gan narodowej demokracji.
7 luty piątek pogoda, sanna
T -5° R. B. 745.
Ugoda tymczasowa zawarcana przez
Koalicję Polsce z Czechami, budzi
wszelkie rozgoryczenie, choć to pro-
wizorjum.
Do Paryża wyjechało ich ośm-
miu historyków (Kutrzeba,
Semkowicz, Konopczyński, Halecki, Lutosławski i
Sobieski, ten co to pisze ~~to~~ mądrze,
ale co powie, to głupio. Tamby po-
trzeba ekonomistów, geografów,
statystyków, polityków i jednego
historyka

8 luty sobota pogoda
T – 9° R B. 759

wybor wiceprezydenta odwlekany od potrzebu nie udał się. Bandrowski dochał wprawdzie większość głosów, ale wobec mniejszej większości nie przyjął wybora.

9 luty niedziela suchy
T – 9° R B. 759

Dziś zbiera się sejm Warszawski! Oby funkcyonował jako tako tylko, a dałby sobie już radę.

10 luty poniedziałek pochmurno
T – 5° R. B. 756½.

Z Poznańskiego nadeszło do Krakowa 12 wagonów mąki jako zaliczka przydana przesyłka. Cena wynosi 1·80 K. za kilo, jednolita żytnia mączna.¹)

Otwarcie sejmu według telegramów, odbyło się spokojnie i bez ekstrawagancyj niepożądanych. !

¹) Okazało się 12/2 że sprzedano w Krakowie!

Śląsk pod czeską okupacyą.

Wczoraj przybył do Krakowa z Zagłębia Karwińskiego jeden z wybitnych działaczy **polskich.** Przywiózł on z sobą cały zbiór gazet czeskich i niemieckich, a pozatem opowiada:

BOLSZEWIZM CZESKI

— To, co wy tu wiecie o rozstroju wśród Czechów — to tylko drobna cząstka. — Liczcie się z tem, że **bolszewizm żre organizm imperalistycznej czeskiej republiki** i że rozszedł się już po całym kraju. Służę kilku przykładami: Polacy i czescy górnicy zapowiedzieli strajk polityczny. Polacy górnicy postawili żądania: usunięcie wojska z kopalń, wypuszczenie internowanych, przywrócenie polskiej administracyi, oraz — cały szereg aprowizacyjnych żądań. Robotnicy w Łazach i Dąbrowie jako szczegółowy warunek powrotu do pracy postawili powrót na kopalnie ich kierowników: inżynierów Kiedronia i Sykały. **Robotnicy czescy zaś zażądali wprowadzenia rad robotniczych** i oczywiście usunięcia wojska, zapewnienia aprowizacyi oraz wypuszczenia internowanych Polaków.

Żołnierze czescy służą w wojsku dlatego, że zima i są głodni — wyraźnie to głoszą Mimo to objawy dezercyi są bardzo powszechne. Wpadają grupki żołnierzy do domów, rzucają broń i mundury, zabierają cywilne ubrania i znikają. Całe zaś oddziały zapowiadają, że na wiosnę wszyscy pójdą do domu.

Oficerowie czescy nie znajdują zupełnie posłuchu u żołnierzy, stąd mnóstwo rabunków, kradzieży, zatargów. Np. w Mor. Trzebowie zgłasza się u dyżurnego oficera córka internowanego górnika. Oficer godzi się na zobaczenie ojca. Na to podnosi się obecny „gefreiter“ i oświadcza, że odwiedzać internowanych nie wolno. Stało się tak, jak chciał „gefreiter“. Natomiast informator nasz za kilka papierosów odwiedzał internowanych kilkakrotnie.

STRAJK OGÓLNY.

Strajk górnicy polscy proklamowali w sobotę — objął on kopalnie i huty w Karwinie, Dąbrowie, Łazach i Suchej Górnej — w poniedziałek ma objąć on Trzyniec, Bogumin oraz resztę zagłębia. Górnicy trzymają się twardo, choć głód zaczyna im dokuczać srodze.

POGRZEBY.

We środę odbył się w Orłowej pogrzeb polskiego legionisty Bekera z Bielska, zmarłego z ran. Ponad 10.000 ludzi odprowadziło jego zwłoki na cmentarz, choć Czesi nie puścili ludzi z Karwiny. Ks. Warzecha, któremu nie pozwolono przemówić, powiedział tylko te słowa: „Cześć bohaterowi ojczystej ziemi“. Natomiast na skromnym pogrzebie czeskiego żołnierza mowca, zwracając się do kobiet, wołał: „krwi tych waszych synów winne są: Sykałowa, Kiedroniowa, i ci tu wasi polscy agitatorzy“.

Do Cieszyna na pogrzeb 16 czeskich legionistów sprowadzono pociągiem 800 ludzi z

tała, przeto Gmina miasta Krakowa zezwala niniejszem, aby zain-
bulowane na jej rzecz na karcie ciężarów realności lwh.792 ks.
gr.gm.kat.Kraków Dz.XIII Zwierzyniec prawo zastaw[illegible] zty

Ostrawska. Urzędnicy dostali imienne wezwania. Stawiło się w komplecie wojsko. Mimo to pogrzeb wypadł więcej niż skromnie.

NOWE ARESZTOWANIA.

W nocy z soboty na niedzielę **aresztowano powtórnie prezesa Rady Narodowej dr. Jana Michejdę** i wywieziono go niewiadomo dokąd. **Księdza Nikodema z Ustronia** porwano **wprost z cmentarza**, nie pozwoliwszy mu dokończyć egzekwii pogrzebowych. Internowani głodują: Sykala i Kiedroń trzymani są osobno.

URZĄDZANIE ŚLĄSKA PO CZESKU.

Stacya w Boguminie została już przemalowaną: wszędzie błyszczą czeskie napisy.

W Rychwałdzie przeprowadzono nowy „**spis ludności**". Żandarmi obchodzili dom za domem i zapytywali, do jakiego państwa chcą należeć i jakiej są narodowości. Po takim spisie ogłoszono ogólnie, że, liczba Czechów w tej gminie wzrosła o 50 proc., a liczba Polaków zmalała o 60 proc.

W **Ostrawsku** Czesi insultują Polaków, domagając się deklaracyi, iż są Czechami, bo inaczej Czesi **sprzedadzą całe ich mienie po maksymalnej cenie, a ich odeślą do Polski.**

CZESI NIE USTĄPIĄ.

Ogólne wrażenia jest takie, że Czesi dobrowolnie ze Śląska **nie ustąpią**. Wobec spokoju na froncie odeszło wiele wojsk do Karwiny i Zagłębia, a także i na Słowaczyznę, gdzie wszczął się ruch przeciw Czechom.

Mimo niechęci do odejścia **Czesi przecież pakują manatki**. Z kasarni w Cieszynie wywożą nawet drzwi i okna. **Oficerowie czescy** zamieszkali w hotelu pod Jeleniem, **otrzymali w niedzielę polecenie, aby się z hotelu wynieśli, ponieważ hotel ten obejmie misya koalicyjna.**

Ś. p. Wiktor Gomulicki.

Z Warszawy dochodzi dzisiaj telegraficzna wiadomość o śmierci wybitnego poety dawniejszego pokolenia, ś. p. Wiktora Gomulickiego. Wystąpił on na widownię w r. 1870 na szpaltach *Tygodnika illustrowanego*, *Przeglądu tygodniowego* i *Kłosów*, mając lat 20 (urodzony w r. 1850 w Pułtusku). Odtąd należał do wybitnych sił literackich Warszawy, aczkolwiek twórczość jego nie była liczna. Oddany pracy dziennikarskiej (w *Kurj. warsz.*, *Kurj. codz.*, *Kraju*, *Świecie* itd.) odzywał się stosunkowo rzadko, ale to co ogłaszał miało zawsze wybitną wartość. Był czas (1880—1890), że razem z Asnykiem, Konopnicką i Faleńskim kroczył na czele polskiej drużyny poetyckiej. Z tego to czasu pochodzą jego przepiękne sonety warszawskie, doszukujące się poezyi w motywach wielkopolskiego życia, jego poematy poświęcone Matejce i Siemiradzkiemu, jego najcelniejszy może utwór — *El Mole Rachmim* — przepiękna apoteoza miłości ojczyzny, osnuta na motywie żydowskiego, na śmietnisku odprawianego wesela. Gomulnicki był pod wielu względami epigonem Musseta i Heinego, (obszerny poemat: *Panna Kocia*), ale nie darmo żył w Warszawie za czasu Apuchtinów i Hurków. Nad subjektywnym nastrojem i sentymentem miłosnoegotycznym wziął i u niego rychło górę element patryotyczny i społeczny. W pierwszych zbiórkach jego poezyi (1887) widać to jeszcze mniej ale w ostatnich latach występuje on coraz silniej. W r. 1905 wydał ostatni swój zbiorek pt. *Biały Sztandar*, w którym przeciwstawił się hasłom rewolucyjnym i bojówkowym, grasującym wówczas w społeczeństwie, a głosił natomiast potrzebę chrześcijańskiej miłości, łagodności, skupienia się do około krzyża. Pieśni z *Białego Sztandaru* są najznamienniejszym może objawem reakcyi, jaka nastąpiła w duszach pokolenia wychowanego w pozytywizmie ku chrześcijańskim ideałom społecznym.

Był to liryk wytworny, świetnie władający formą, skłonny nietyle ku namiętności, ile ku refleksyi. Odznaczył się także jako tłómacz Puszkina, Lermontowa, Vrchlicky'ego, Wiktora Hugo, Coppégo (zbiorek z r. 1900). W dojrzałym wieku zwrócił się ku studyom historycznym i ku powieści. Umiłował zwłaszcza przeszłość Warszawy, poświęcając temu przedmiotowi szereg książek i głębszej wartości szkiców. Wielką popularnością cieszyła się wydana w r. 1902 powieść na tle życia starej Warszawy pt. *Miecz i łokieć*, w której widocznym jest zresztą wpływ Sienkiewicza. Pisał także sporo powieści dla dzieci, między któremi celują tak ulubione: *Przygody ulubionego mundurka*, opisujące życie studentów gimnazyalnych w rodzinnym jego Pułtusku około r. 1860.

Była to dusza nawskróś szlachetna, gorąca skłonna do idealizmu. Zanotować należy, że oburzało go wszelkie prześladowanie, wszelki fanatyzm, wszelka przemoc. Tem się tłomaczy, że należał do zdecydowanych przeciwników antysemityzmu, to też żaden może pisarz polski — obok Orzeszkowej — nie poświęcił tak gorących kart idei pozyskania żydów dla kultury polskiej jak Gomulicki. Będzie on zawsze wybitnym reprezentantem idei asymilatorskiej w literaturze polskiej, idei tak bardzo charakterystycznej dla lat 1870—1880.

W innych społeczeństwach mogących zapewnić nawet średnim talentom — jakim był właśnie Gomulicki — spokojny byt, byłby zakończył życie w dostatku i rozgłosie. W naszych warunkach jego życie było pasmem ciężkich walk. To, co w tych warunkach zdziałał, jest dowodem, że był to człowiek wrażliwego i uczuciowego serca, ale męskiego i wytrwałego charakteru. Talent dany mu od Boga obrócił na pożytek dla narodu, a nigdy na własny zysk.

11 luty. wtorek pochmurno
T — 5° R. B. 748.

Drożyzna nie nie ustępuje, mięso jeszcze podrożało, wyczerpały się zapasy drzewne nie tylko jadła, ale bielizny, ubrań, butów kapeluszy etc. Wszyscy chodzą wystraszeni, oczekując rychło przybędzie wreszcie coś z Ameryki tańszego niż nasze ceny, choć będzie nie wielka różnica, wobec spadnięcia wartości korony.

12 luty środa pochmurna
T — 2° R, potem 0°. B. 748.

O 7 godz. wieczorem zapalił się kram w hali Sukiennic. Czerwone światło oblało fantastycznie wnętrze, dym kłębił się ku wyjściom. Pod pozorem ratunku zaczęła hołota zabierać z środka kramy, ale ich odpędzono – straż wkrótce nadjechała i ogień zalała.

13 luty czwartek pogoda
Odwilż T +1° R B. 750

14. luty piątek pogoda słońce
T. −8° R. B. 744.

Dziś ma być chleb oficyalny (po 2 Kor za kilo) z mąki poznańskiej, od paru tygodni jem chleb tylko po 5 Kor nieoficyalny.
Chwała Bogu nabrało miasto znowu polskiego charakteru. Znikły afisze i napisy niemieckie, nawet rzadko słyszy się ten język chyba u żydów, wszystko już zmieniło, auch tylko czapki po prawie wszystkich doktorowie i czapek przypiętych wzorem legionów.
Asenterunek odbywa się w porządku, stają tanie wszyscy, prócz żydów.

15 luty sobota pogoda
T. − 2° R. B. 736.

Marszałkiem sejmowym obrano Trzmpczyńskiego mało wzbraniaj, kontrkandydatem był Wł. Kosiakop.
Może być p. Wł. Kos dobrym obywatelem ale trudno, aby prosto kwalifikował się na marszałka, biskupa, generała, lub coś podobnego.

Z powodu niedostatku węgla ograniczo-
no ruch tramwajów, nakazano wcześ-
niej zamykać sklepy i szynki etc

16. luty niedziela pogoda.

T + 2° R. B. 735.

Nie możemy się doczekać decyzji co
do granic. Walczymy w Wielkopolsce
na Litwie, Rusi, Galicji, z Czechami
na razie zawieszenie broni. Po pięciu
latach zmartwień najcięższych ludzie od-
czuwają znużenie. Znosimy utrapie-
nia i zawody bez reakcji, jak człowiek
bezbronny i bezsilny znosić musi kap-
rysy. Tylko dorabiający, za których zno-
szą troski żywiciele ich, mogą jeszcze
wyładowywać jakąś energię z siebie.

Zmarł poeta Gomulicki w Warszawie

17. luty poniedziałek pogoda

T + 2° R. B. 732

Węgiel po 26 koron za centnar!

18. luty wtorek pochmurno

T + 2 B. 728

Pod Przemyślem zginął przy lądowaniu
samolotu lotnik porucznik Jan
Pareński Krakowianin, jedyny

syn renomowanego w swoim cza-
sie lekarza.
Koalicja zakazała nareszcie
Niemcom ofensywy przeciw Polakom.
Około 3/4 Wielkopolski jest więc już
w naszych rękach! O tem w r. 1914.
jeszcze nam się nie marzyło.

19 luty środa pochmurno, błoto.
T+4° B. 737

Bandrowski zdecydował się cofnąć
rezygnację z wiceprezydentury i
dziś ma przyjąć urząd i złożyć
przysięgę.

20 luty czwartek pogoda
T+2°R. B. 738

Sejm powierzył J. Piłsudskiemu dalszą
reprezentację Polski

21 luty piątek pogoda
T+ 7°R B. 739

Relacja o sejmie ~~bardzo~~ pocieszają-
ca. Pokazała się ~~i ...~~ na razie
powaga. Paderewski ~~mówił~~ dos,
że znać kulturę i serce

Rewizye na Kazimierzu i w Podgórzu

Kraków, 19 lutego.

Już od dłuższego czasu przeprowadzały władze odbiór broni i amunicyi, przechowywanej przez ludność naszego miasta; rozbrajanie to odbywało się systematycznie i dzielnicami. — W ten sposób załatwiono już sprawę w dzielnicach Krowodrza, Półwsie Zwierzynieckie, Grzegórzki, Wola Duchacka i t. d. Obecnie przyszła kolej na Kazimierz i Podgórze, których mieszkańcy otrzymali swego czasu z okazyi organizacyi straży obywatelskiej koło 800 karabinów, a oddali dotychczas na żądanie władz wojskowych zaledwie kilkanaście. Wojskowość domagała się stanowczo perlustracyi i to było powodem zarządzonych poszukiwań, które, jak to już donosiliśmy, wydały wielkie i niespodziewane rezultaty, nie takie coprawda, o jakich mówiono powszechnie w mieście, o czem i niektóre dzienniki podały sensacyjne i przesadne informacye.

Jak nas z kompetentnej strony informują, liczba znalezionych karabinów, systemu »Manlicher«, waha się pomiędzy 200 do 300. Były one ukryte w domach prywatnych, oraz w poważnej części w kahale, podobno bez wiedzy zarządu. Schowane były zręcznie w stopniach schodów, w drewnianych zaś oszalowaniach ścian, przylegających do muru znaleziono 20 granatów ręcznych, wiszących na sznurach i naboje do karabinów maszynowych. Zabrano dalej około 1000 mundurów wojskowych, płaszczów i przyborów, ukrytych w różnych schowkach.

Prócz tych przedmiotów natrafiono na całe magazyny różnych artykułów codziennej potrzeby, jak cukier, pszenica, żyto, mąka, sukno, kilkaset kilo tytoniu i t. p. Sensacyą było odkrycie tajnej gorzelni i fabryki sacharyny, zajętych przez akcyzę na rzecz państwa. Obecnie są władze zajęte inwen-

Od dawna wskazywano Kazimierz i Stradom jako gniazda paskarzy i paskarstwa krakowskiego. 17/2 otoczono te dzielnice wojskiem, strażą obywatelską i policyą i poczem przeprowadzono rewizye. Wynik jak wycinek obok

taryzowaniem i liczeniem zdobytego łupu, którego wartość jest oczywiście olbrzymia.

Broń, amunicyę, granaty i mundury oddano władzom wojskowym, resztę rzeczy złożono w magazynach remizy tramwajowej i oddano pod opiekę kierownika urzędu kontroli Komisyi Rządzącej, p. kom. Studzińskiego. Do przewiezienia samych tylko rzeczy wojskowych musiano użyć trzech automobilów ciężarowych, inne artykuły przewoziły dwa automobile przez oba ubiegłe dni. Krążyły też pogłoski o odkryciu wielkiej lości złota, okazały się one jednak fałszywemi, gdyż zredukować je trzeba do znalezienia zaledwie kilkudziesięciu monet złotych. Pogłoski te miały zapewne źródło w tem, że na dworcu kolejowym skonfiskowano 6000 marek w złocie, o czem donosimy na innem miejscu.

Wyniki rewizyi, zdaniem władz bezpieczeństwa publicznego, nie są pozbawione pewnego zabarwienia politycznego, o czem nie możemy jednak dać szczegółowych informacyj, gdyż śledztwo jest obecnie jeszcze w toku.

Anonse charakterystyczne

Dam 2000 koron

za wyszukanie mieszkania z 5—6 pokoi z komfortem, dla lekarza. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod A. P. 4983 2 3

REWOLWER BELGIJSKI, mały, wraz z nabojami, **DO SPRZEDANIA.** — Cena 800 koron. Ulica Studencka L. 5, oficyny na prawo, a II. piętro na lewo. 5090.

† DR IGNACY BARANOWSKI. Zmarły w dniu 24 b. m. w Warszawie śp. prof. Ignacy Baranowski należał do najwybitniejszych uczonych i działaczy społecznych w Królestwie Polskiem. Urodzony w Lublinie w r. 1834 ukończył nauki lekarskie w Dorpacie, poczem uzupełnił swą wiedzę studyami zagranicą. Po powrocie do Warszawy w r. 1862, był asystentem jednego z najwybitniejszych klinicystów polskich, prof. Tytusa Chałubińskiego. Jednocześnie objął obowiązki lekarza w szpitalu Dzieciątka Jezus, oraz adjunkta przy klinice dyagnostycznej Szkoły Głównej. Stanowisko ostatnie zatrzymał przy przekształceniu Szkoły Głównej na uniwersytecie, gdzie następnie objął docenturę terapii ogólnej i dyagnostyki lekarskiej, a od r. 1871 był profesorem zwyczajnym tych przedmiotów.

Przez parę lat był prezesem Kasy pomocy im. Mianowskiego. Po ogłoszeniu prac Kocha „Nowe metody leczenia gruźlicy płuc", prof. Baranowski wespół z innymi zajął się ścisłem sprawdzeniem Kochiny, z czego rezultaty przedstawiał na posiedzeniach Tow. lekarskiego. Z jego podniety i jego nakładem literatura nasza medyczna została wzbogacona kapitalnemi przekładami. Pam. Tow. Lek. w latach 1860—80 drukował cały szereg cennych jego prac.

Prof. Baranowski był niezwykle ofiarnym. Świeżo złożył 100.000 rubli na organizacyę wojska polskiego i 100.000 na inwalidów polskich. Bardzo wielu z obecnie żyjących lekarzy zawdzięcza mu [illegible]wą pomoc podczas studyów.

[illegible]dy w Warszawie powstało Tow. naukowo, po[illegible]owo mieściło się ono w prywatnem mieszka[illegible] Baranowskiego. W uznaniu wielkich zasług [illegible]dnego ze swych założycieli Tow. naukowe wy[illegible] na cześć jego medal pamiątkowy.

Śp. prof. Baranowski przez długi szereg lat spędzał wakacye w Zakopanem, gdzie posiadał rozległą realność, która dopiero przed wojną przeszła w ręce p. Szczeniowskiego z Ukrainy. Był także honorowym doktorem Uniw. Jagiellońskiego.

Społeczeństwo polskie traci w zmarłym człowieka niezwykłego doświadczenia fachowego oraz obywatela, który zawsze trudził się szczerze i ofiarnie nad powiększeniem dobra publicznego.

Dobrze, że P. Paderewskiego zostawiono, bo teraz nie czas na zmiany osobistości i wstrząśnienia. —

22 luty sobota pogoda
T. + 8° R. B. 738.

23 luty niedziela pogoda
T + 12° R. B. 735.

24 luty poniedział, deszcz potem pogoda
T + 10° R. B. 734

25 luty wtorek pochmurno
T + 5° R. B. 739

Rozejm z Rusinami i Czechami

26 luty środa pochmurno
T + 8° R. B. 734

Do Cieszyna wkroczyło nasze wojsko witane entuzyastycznie przez ludność.

Że też najwięksi ludzie nie ujdą spotkania z jakąś bestyą ludzką. Clemenceau, który żelazną ręką zdusił „pacyfistów" i doprowadził do zwycięstwa Francyę — został przez jakąś

szalny anarchistę ranny po-
strzałem. Wobec poważnego wieku
rannego, należy się obawiać, że
umrze z rany.
Pojawiły się wreszcie, ale w nie-
dostatecznej ilości, marki o stemple
petelnie, otwarcie także na pocz-
tach wykonane.
Pobór idzie doskonale. Lekarze
przy asenterunku ~~[illegible]~~
opowiadali, że każdy prawie po-
daje „nie ma pan lekarz co pu-
kać, jestem zdrów — chcę iść do
wojska". Tylko rzadzi otwarcie
uchylają się od poboru.
Do Dyrektora Policji zgłosił się
lekarz w randze majora Maturyń-
ski, że jedzie w ważnej misji do
Warszawy i zapytuje w tym celu
jakie wojska wysłano koleją. To
się wydało Dyr. podejrzane, że p.
major nie zgłasza się o te wia-
domości do Komendy a nadto

wiedział, że M. był tylko technikiem dentystą a udawał lekarza, kazał go więc przytrzymać. M. wyrwał się i ścigany groził rewolwerem. Zdobano go na ul. Floryańskiej przytrzymać i rozbrojono. Pokazało się, że M. miał 3 rewolwery przy sobie i granat ręczny. Odstawiono go do więzienia wojskowego.. (Opowiadał to dyrektor policji)

27 luty czwartek. Mróz
T+ 4° R. B. 741.

Anglia i Francya uznały już oficyalnie państwo polskie i rząd Paderewskiego — sejm obraduje wcale poważnie (g[illegible]ska nigdy nie umiałoby żadne zgromadzenie nie tylko u nas ale i gdziekolwiek) — porządek publ. u nas lepszy jak obecnie w Niemczech — wojsko

wzrastała granice. zwolna się
rozszerzają — mamy więc
nareszcie własną ojczyznę wolną
i wielką nadzieję, że będzie
państwem prawnie rządnem po-
ważnem i zdolnem do rozwoju.

Ojców marzenia i ojcowskie myśli,
to się nam spełniło i to z
Wielkopolską i dostępem do mo-
rza, a może i ze Szlązkiem
i Orawą, Spiszem.

28 luty piątek pochmurno, deszcz
T + 1° R B. 741
Włochy uznały także państwo Polskie
w sympatycznem piśmie.

1 marzec sobota deszcz śnieg słoty
T + 1. B. 747.
Kiedy 31/X 1918 obejmowała władzę Ko-
misja likwidacyjna, zaraz zadawałem
sobie pytanie, jakimi będzie dyspo-
nować środkami? Zaraz pisemnie
zwróciłem uwagę, aby została

ambicję znawców co do marek i
stempli, bo może ich wkrótce
brakować". Przez 2 miesiące nic
w tym kierunku nie robiono
i teraz znowu brak obu tych
znaczków przyniesie krajowe
straty skarbowi półmilionowe! Tak
to rządzą panowie według klu-
cza" a nie według wiedzy do
rządów dobranemi. Tak samo za-
raz z Biegiem Syndikatowym
Filii Banku Austr.-Węg. zwró-
cony wydający, ale zaraz ostem-
plować papiery – dotąd nie ma
decyzji! Wreszcie żądałem, aby
odebrano z Komendy akta do-
tyczące wywiadowczego. Zro-
biono to dopiero po paru
dniach i dostano – akta zde-
kompletowane! W dodatku
nie zabrano ich, lecz tylko

dowi zaprzysięgano. Gdy po nie-
dawno „niezawiśle zaufani" przeszli
do „badania", zastali pierwsi zru-
nowane i znowu szereg aktów u-
sunięto! Tak gospodarują dy-
letanci polityczni. Obecnie ma
być znowu Rada. Rządząca
a skrócona rada skandaliczna
znowu – według „klucza" po-
litycznego! Więc znowu osły
ludowe, demokratyczne, socjalist-
ne – niezawisłe, jakie tam
jeszcze, a nie obywatele fachowi
i godni zaufania!

Od miesiąca jesteśmy odgrodzeni,
nie przychodzą żadne gazety niemieckie
ani francuskie, ledwo nieco radiotele-
gramy.

2 marca niedziela dość pogodna
T. +2°.R B. 750
Rusini wypowiedzieli rozejm od dziś rana!
Znowu niepotrzebny Lwów będzie narażony

na akatki z jakieś 6 tygodni, naówczas przed-
świecznym rekrutów i wyzarbowany na
obronę.
O zniknięcie aktów wszystkich
[illegible] obwinia opinia publ.
posła Klemensiewicza który spe-
cyalnie trudnił się podobno denun-
cyacyami przeciw księżom w Kró-
lestwie w r. 1914 i 1915 zwłaszcza

3 marca poniedz. pogoda
T + 8° R B: 750

4 marca wtorek deszcz rano
T + 4° R. B. 748

Co kto przyjedzie z Warszawy to dziwi
się, że zastał tam wysokim urzędni-
kiem jakiegoś wydalonego ze służby
w Galicyi za łapówki lub sprzeniewie-
rzenie! Przyjmują i mianują nie
badając przeszłości, nie pytając
poprzedniego zwierzchodawcy. Tak wy-
znaczono na radcę ministr. [illegible]
S. który w [illegible] dopuścił się
sprzeniewierzenia, lecz za protekcyą

Lea (którego był tuzem wyborczym) nie wytoczono mu śledztwa tylko kazano podać do dymisji. Gdy o drugim takim dygnitarzu Liga przemysława doniosła p. Moraczewskiemu, że wydalony był za sprzeniewierzenie – p. M. odpowiedział, że „to mu nie szkodzi!" i zostawił go w urzędzie! Dość należeć do partji!

<u>5 marca</u> pogoda środa popielec
T+8°R. B. 745. potem deszcz

Subskrypcja pożyczki polskiej idzie w Krakowie doskonale, wszyscy odczuwają potrzebę poparcia sprawy i znoszą <u>po parę milionów dziennie</u>! Przy kasach w bankach tłok z tego powodu.

W Banku Austro-węg. jeszcze większy tłok z innego powodu – niespodziewanie odkryto masy fałszywych 200 koronówek i tylko ten Bank je rozpoznaje prawdziwe i wymienia.

6. marca czwartek pochmurno
T + 7° R B. 746
7 marca piątek deszcz
T + 6° R B. 742.
We Lwowie magazyn amunicji wybuchł od granatu ruskiego.
8 marca pogoda sobota
T + 10° R Bar 744
Dużo wypalaków po ulicach, młodzi, zdrowi, weseli. Mundurów brak, więc dostało z magazynów austr. stare granatowe, bronzowe, jasne i ciemne. Za 2 miesiące, gdy się podczwórzą, będziemy mieli taką armię byle broń zamówiona nadeszła. Sejm jednomyślnie uchwalił pobór, nawet socyaliści zdecydowali się teraz głosować za poborem.
9 marca niedziela
10 marca poniedziałek
11 marca słoneczna pogoda, manifestacje o granice
T + 12° R. B. 747
Komunikacyi ze Lwowem znowu przez Ukraińców przerwana.

12 marca środa, wczesny pogodny cudny dzień, w słońcu 20°. Bar 744

Niemcy biją się między sobą po wszystkich miastach a la grande! Nemezis. Dręczyli tyle lat Polaków, teraz sami siebie.

13. marca czwartek pogoda
T + 14° R Bar 742

Lwów w ciężkiej opresji

14. marca piątek pochmurno, przerwana dżdża
T + 6° Bar 741

Podkomisja konferencji pokojowej przyznała Gdańsk Polsce (według dzienników franc)

15. Marca sobota deszcz
T + 2° B. 742.

16 marca niedziela pochmurno
T. + 0° B. 750

Śnieg ubielił w nocy miasto

17 marca poniedz. pogoda
T − 2° R T. 750

Oczekujemy niecierpliwie decyzji koalicji co do granic Polski, która miała być już 15/3 w zasadzie postanowioną.

Granice polsko-niemieckie.

Gdańsk przyznany Polsce.

Paryż, 16 marca (PAT). Agencya Havasa donosi:

»Echo de Paris« pisze:

Komisya, której polecono sprawę ustalenia granicy niemiecko-polskiej ustaliła te granice w sposób następujący:

Linia wychodzi od Bałtyku na północny zachód od Gdańska, okrążając mały obszar Pomorza, zaludniony przez Polaków, biegnie na wschód od Lauenburga, pozostawiając Niemcom część Prus Zachodnich, w których przeważa żywioł niemiecki, okrąża Chojnice i Piłę (Scheidemühl), pozostawia Niemcom kilka dystryktów Poznańskiego, daje Polsce Międzychód (Birnbaum), dalej Leszno i Krotoszyn, wkracza na Śląsk, zabierając Niemcom okolicę Kempna i Opola. Do linii, oznaczającej granicę czeską, dociera owa linia na wschód od Nowego Miasta (Neustadt).

Linia, oznaczająca wschodnią granicę Polski od Niemiec, biegnie od półwyspu Fryskiego (Frische Nehrung), przedziela zalew fryski (Frisches Haff), biegnie na zachód od Elbląga i Ostrowa (Osterode), pozostawiając je w Prusach Wschodnich. Wchodzi w dawne Królestwo na południowy wschód od Lauenburga.

Prusy Wschodnie, oddzielone od Niemiec przez terytoryum, przyznane Polsce, mogą być zmniejszone o okolice Olsztyna (Allenstein) czyli o Mazowsze pruskie oraz o okolicę Kłajpedy (Memel). Urządzone będą plebiscyty celem ustalenia, czy żywioł polski, osiadły w pierwszej okolicy, a żywioł litewski, osiadły w okolicy drugiej, są dość liczne, aby usprawiedliwić ponowne przyłączenie tych okręgów do Polski, względnie do Litwy.

Los Litwy nie jest jeszcze ustalony.

Paryż, 16 marca (PAT). »Journal des Debats« podaje granicę niemiecko-polską, określoną przez komisyę dla spraw polskich, która obradowała pod przewodnictwem Juliusza Cambona, zgodnie z informacyami »Echo de Paris«.

Na końcu dodaje »Journal des Debats«:

Granice Litwy nie są jeszcze określone, podobnie jak granica polsko-rosyjska i polsko-ukraińska.

93

Odezwa misyi koalicyjnej.

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT). Opuszczając Polskę misya międzysojusznicza ogłosiła oświadczenie wszystkim warstwom ludności szczere podziękowanie za doznane serdeczne przyjęcie, jakoteż za ułatwienia, które jej pozwoliły zorjentować się w położeniu i potrzebach kraju. Zapowiadając przedstawienie obserwacyi konferencyi pokojowej misya oświadcza:

„Co się tyczy granic zachodnich Polski można się spodziewać, że zostaną one wkrótce ustalone przez konferencyę pokojową zgodnie z zasadami sprawiedliwości, których zastosowania domaga się naród polski. Naród polski otrzymał formalną obietnicę ze strony rządów koalicyi oraz państw z nią sprzymierzonych, iż uzyska dostęp morza i nikt nie może wątpić o całkowitem urzeczywistnieniu tej obietnicy. Również i granice wschodnie będą wkrótce ustalone zgodnie z zasadami etnograficznymi i historycznymi. Bliskiem jest przybycie armii generała Hallera tak potrzebnej dla obrony kraju“.

Dalej odezwa wspomina o traktowaniu koalicyi z N.emcami w sprawie przejazdu armii Hallera i mówi: „Misya międzysojusznicza uczyniła konferencyi pokojowej w Paryżu doniosłej wagi propozycye dotyczące pomocy materyalnej dla Polski w obecnym okresie pełnym trudności i potrzeb, dla podniesienia kredytu polskiego, niezbędnego dla uruchomienia fabryk i ożywienia życia ekonomicznego w kraju, ciężko doświadczonego od czasu wojny, wreszcie propozycye dotyczące zakupu zagranicą towarów i artykułów pierwszej potrzeby celem zapewnienia szybkiej aprowizacyi kraju. Do powyższych rozlicznych projektów misya międzysojusznicza mogła dodać spostrzeżenia, które zapewne zostaną wzięte pod uwagę, albowiem na podstawie własnych obserwacyi misya skonstatowała wiele zalet roztropności i umiarkowania, jakie klasy pracujące w Polsce okazują wśród ogromnych doświadczeń i braków wytwórczych przez wojnę.

Podpisani: **Noulens** gen. **Nissel**, delegat Francyi, Sir S. Howard i gen. Carthon de Villard delegaci Anglii, **Korman** del. Stan. Zjedn., **Montagna** i **gen. Romei** del. Włoch.

19/IV 1919

94

NOWA REFORMA

Gen. Henrys o położeniu Polski

Kraków, 19 kwietnia. Wczoraj w południe przybył do prezydyum miasta p. generał Henrys w towarzystwie najbliższego sztabu, celem złożenia wizyty prezydentowi miasta.

Prezydent Federowicz w serdecznych słowach powitał dostojnego gościa, przedstawiciela wojskowego ententy, dając wyraz szczerej radości, że bezpośrednio ze stolicy państwa uważał za wskazane odwiedzić miasto Kraków.

W dłuższej rozmowie z prezydentem p. generał Henrys poruszył szereg najżywotniejszych i najbardziej aktualnych kwestyj polskich.

Przedewszystkiem zapewnił z jak największym naciskiem, że sprawę wszechstronnego wyposażenia armii polskiej można uważać za definitywnie i pomyślnie załatwioną. Wojsko otrzyma już w bezpośrednio najbliższym czasie wszystkie środki techniczne, jakie są potrzebne, aby uzdolnić armię do jej zadania.

Gdy prezydent poruszył sprawę Śląska, podkreślając z całym naciskiem, że jest wykluczone, aby naród nasz mógł kiedykolwiek zrezygnować z tego odwiecznie i rdzennie polskiego kraju, a zarazem podniósł, że załatwienie kwestyi śląskiej wbrew słuszności mogłoby wywołać następstwa wprost nieobliczalne — odrzekł generał Henrys:

»Ententa znajduje się specyalnie w tej kwestyi w nader trudnem położeniu, gdyż zdąża usilnie do tego, **by między narodem czeskim i polskim jednakże doprowadzić do porozumienia.** W tym samym kierunku idzie też i prezydent republiki czeskiej Masaryk, jakoteż czeskie zgromadzenie narodowe, którego enuncyacya w tym duchu powzięta musi być Panom znana. (Enuncyacyi takiej niestety nikt u nas nie zna). Sprawa nie jest przesądzona, narazie mogę tylko stwierdzić, że **niepokojące pogłoski o rzekomem planowanem wdarciu się Czechów do Cieszyna,** jakie krążą w polskiem społeczeństwie, — jak to stwierdziłem w drodze urzędowego zbadania sprawy — **nie odpowiadają rzeczywistości. Przy definitywnem załatwieniu kwestyi śląskiej nie może być pominiętą wola ludności«.**

Gdy z kolei prezydent dotknął ważącej się obecnie **sprawy Gdańska** i rzekł, **że odcięcie Polski od ujścia Wisły byłoby katastrofą dla narodu,** podkopującą wprost egzystencyę państwa, wyraził generał Henrys przekonanie, że **kwestya ta w żadnym razie nie może być załatwioną w sposób, któryby nie uwzględniał** podstawowych konieczności **militarnych, ekonomiczno-gospodarczych i politycznych narodu i państwa polskiego.** W szczególności nawiązując do faktu, że **większość opinii ententy** popiera gorąco polski postulat gdański, wyraził generał Henrys swe przekonanie, że na Pomorzu gdańskiem powinno być stworzone co najmniej na szereg lat **prowizoryum z decydującym wpływem polskim,** a to aż do chwili, kiedy sprawa dojrzałaby do definitywnego załatwienia.

Generał Henrys z naciskiem zaznaczył, że Francya życzy sobie takiej Polski, którejby granice **opierały się z jednej strony o Bałtyk, z drugiej zaś stykały się z Rumunią.**

Gdy pod koniec rozmowy poruszono sprawę bytności Paderewskiego w Paryżu, rzekł generał Henrys: »**Nie wiem, czy Polska należycie docenia, jak wielkie znaczenie polityczne ma podróż prezydenta Paderewskiego do Paryża i jakie następstwa pociągnie za sobą, o ile częściowo już ich nie wywołała. Wiele rzeczy, które można było już uważać niemal za przesądzone, ulegają obecnie rewizyi** i oczekują dopiero swego rozstrzygnięcia«.

W odpowiedzi prezydent Federowicz zapewnił, że Polska ma całą świadomość wagi udania się Paderewskiego do Paryża i dodał: »Za Paderewskim stoi zwarty i solidarny cały naród. **Ale nie chce nawet pomyśleć, coby mogło stać się u nas a przez to i na wschodzie Europy, gdyby przez fałszywy krok ententy, ten wysoki autorytet Paderewskiego miał być na szwank narażony«.**

Generał Henrys uznał doniosłość tych słów. Na tem skończyła się wizyta gen. Henrysa u prezydenta miasta.

———=0=———

Co Austryacy zrabowali w Królestwie.

W aktach wojskowych we Lwowie znaleziono **tajne sprawozdanie naczelnej komendy austr.** z sierpnia 1918 r. do L. 119183 dotyczące wywozu rabunkowego, dokonanego przez władze austryackie w obszarze okupacyi w latach 1916—1917 i 1917—1918 i tak zrabowano:

Bydła sztuk	13.200	56.000
Świń	41.400	77.400
Drobiu	290.500	446.900
Jaj	59,000.000	69,000.000
Progów	450.000	750.000
Budulca wagon. . . .	100	1.200
Opału wagon.	6.000	9.000

Ponadto w ciągu roku 1917 zarekwirowali austryaccy 36 tysięcy koni, w roku 1918 21 tysięcy, razem zatem **57 tysięcy koni.**

Brak w powyższem sprawozdaniu cyfry odnośnie do rabunkowej gospodarki węglem, sprzętami gospodarczymi, dzwonami, a przedewszystkiem tłuszczami, których całe wagony w nieprzerwanym ciągu szły do Wiednia.

Cyfry powyższe wykazują dosadnie jakiem dobrodziejstwem dla Polski była Austrya. Czas oświetli te praktyki jeszcze dokładniej.

na nowe akcye i wpłaty przyjmuj

Zwierzono słusznie Komisję rządową w Galicji i ustanowiono gen. delegata Rządu Warszawskiego (Namiestnika) dr Kazimierza Gałęckiego. Był długi czas w ministerstwie finansów, zna sprawy te a Galicję, w szczególności więc wybór dobry. Dodano mu i radę przyboczną, wcale niepotrzebną, ale dającą jakieś takieś dochody politykom choćby byłym... Są to przeważnie osoby wybrani według „klucza stronnictw" (Ten klucz to właściwie wytrych do korupcji publicznej).

Przyjeżdżający z Warszawy z podziwieniem opowiadają, jakie masy urzędników ministrowie namianowano, a w tem mnóstwo młodzieniaszków bez żadnych egzaminów, praktyki, doświadczenia mających tylko ... wychowanie „domowe". A pensye wysokie...

18. marca wtorek pogoda T+1° B.745.

Prastary Śląsk od 700 lat od Polski oder-
wany ma wrócić z Wielkopolską i Po-
morzem Gdańskiem do Polski. Ani
marzyliśmy o tem jeszcze przed rokiem.

19. marca środa pogoda T-2° R. B.745

Od paru tygodni roi się mia-
sto od wojska, z okolicy uwolnienia,
co przyszli pieszo batalionami odziale
na wschód — przejeżdżają i odjeżdżały
z Poznańskiego i Królestwa. Dyr.
Policji poufnie opowiadał, że za
kilka tygodni rozpocznie się wiel-
ka ofenzywa i niewątpliwie do
6 tygodni zajmie się całą Galicyę
wschodnią i Bałty dal.

Wpływ Ameryki daje się wreszcie
uczuć, transporty mąki i
tłuszczu przeróżnej jakości nad-
chodzą regularnie, ceny dość
wysokie, bo kurs niepomyślny
monet i dalekie transport, ale i
tak towary te tańsze, niż ce-
ny maksymalne tutejsze. Na-

z lepszej zawrzy nadchodzić buty, krzesła i ubrania, potem kawa i herbata, a dopiero potem inne przedmioty. Wszystko przechodzi przez Gdańsk, co dowodzi konieczności jego posiadania przez Polskę.

W Niemczech i Rosyi dalej chaos. W Czechach, Węgrzech i Jugosławii o ile dochodzą wiadomości także nie wielki porządek — u nas chwała Bogu zupełnie, jakby pokój panował, a nie wojna jeszcze, wszystko normalnie funkcjonuje prócz połączeń kolejowych i pocztowych z zagranicą.

Przyjechał po uprzątnięcie mieszkania austr. Gurek po meble. Dziwił się, że tu nie brakuje niczego i tyle wojska! Polnische Wirtschaft poprawia się.

<u>20 marca czwartek</u> pogoda

T — 1°R B. 742.

Rusinów odepchnięto od Zadwórza gruntownie, kolej zaopatrzono do Lwowa, wzięto 8 armat i jeńców

doprowadzono wszystko i żywność do Lwo-
wa. Główna zasługa w sposobach Poz-
nańskich. Budowa gdzieś Krakowska 5

21. marzec piątek pochmurno
T + 1° R. B. 741

Koalicja nakazała Polakom i Rusinom
zaprzestać walki aż do rozstrzygnięcia przez
kongres granicy

22 marzec sobota słońce
T + 0.° Bar 725.!

W nocy lód deszcz, potem śnieg. Błoto.
Ile razy rano obudzę się, z zadowoleniem
i zdziwieniem myślę o tem, że runęły
państwa, które tak długo panowały nas
w Polsce, że tarzają się w niemocy i
chaosie, a Polska pomimo konsoli-
duje się tymczasem rośnie do nowego
życia.

A gdy po zamknięciu drzwi stalowej
Dziennej idę do Torka — znowu się
cieszę, że wyzbyliśmy się niemiec-
czyzny, że otrząsamy się z narzuco-
nych form, że Wrocław, Berlin Peters
burg nie są naszemi nakazami

instancjami, że mamy swoje sądy wszędzie, wojsko... zaczynam jako Polak, a nie jako polski poddany austriacki... Przeżyliśmy wielką epokę ziszczonych nadziei, prześladowani, i doczekaliśmy jaśniejszej, niż można było śnić, przyszłości. Może niedługo już będziemy mieć granice państwa wielkiego zdolnego do życia i do zaspokojenia jego wszelkich potrzeb.

23 marzec niedziela śnieg mokry
T+1. Bar 737.

Łapownictwo i złodziejstwo tak się rozwinęło, mówiły we wszystkich sferach, że mimo wszelkiej niezłomnej ostrożności jednak mąka i szmalec z Ameryki dostały się często do handlu paskarskiego! Węgry z rozpaczy nad [illegible] ogłosiły się państwem bolszewickim i wezwały o pomoc sowiety ros. Niemcy sprzeciwiają się lądowaniu wojsk Hallera w Gdańsku — koalicja chyba potrafi to wymusić. Warunki pokoju mają w ciągu tygodnia wreszcie być ustalone.



24 marca pochód
ulicą
T+1°R B 735
Obchód Insurekcyi 125
rocznicy przysięgi T.
Kościuszki; kapnął,
pochód, banderya, na-
bożeństwo, mówki etc
a to za ... 2000 kor.
zarządzone na koszta
przez Komitet z
Kasy Miasta! Nic,
poprawne gaduły. Panna Leszkówna
stara panna nie mająca co robić, u-
rządza ciągle takie obchody. Póki Pol-
ski nie było to miało to sens mani-
festacyi przeciw Moskalom i Niem-
com – ale dziś, skoro mamy Polskę,
szkoda czasu i atłasów na pochody etc
wystarczy nabożeństwo. A tu to po-
siedzeń po parę godzin Komitetu, o-
dezwy, sztandary, a wszystko za pienią-
dze miejskie. Niechby Komitet

dawać prawidła, których nie był taki ślepy do ich wypełniania – ale w ostatnim utartym obyczajem wysyła deputacyę do prezydenta o zabronienie a prezydent bojąc się o popularność i aby go nie podejrzewano o brak patryotyzmu aresztuje przestępców na chwalcy, druki, muzyki i „przyjęcie gości”.

Dziś składałem w Izbie Adwokackiej przysięgę państwu polskiemu. Żydzi adwokaci przysięgali na Torę. Pierwszy raz dla siebie mamy pracować.

25 marca wtorek – trochę przestawanie śnieg, T + 0° B. 735.

Nie możemy doczekać się stanowczej decyzyi co do granic Polski. Jakieś tarcia w komisyach, różne pretensye sprzeczne narodów i państw opóźniają decyzyę. W Węgrzech nerwowość „komunistyczna”.

Popołudniu pogoda, mróz 3° R. sama błoto.

26 marca. środa śnieg T – 5° R. B. 745. Zatyczka, jakiej nie było przez całą zimę.

Wiatr zmiecie nie płatkami lecz chmu-
rami ostrych kolących igiełek lodowych,
ulice, dachy zasypane..

Między żydami cichy jubel z powodu
bolszewizmu w Węgrzech. Mam wra-
żenie, że się zawiodą i po zwalczeniu
bolszewizmu Moskale poszukają zem-
sty na żydach – a z Moskwy przeniesie
się żydobicie na inne kraje...

Ex Cesarz austrjacki wyniósł się z dzieć-
mi do Szwajcarji.



1 znaczek

27 marca czwartek
odwilż.
w nocy był deszcz
T+2°R B.738
Znowu odroczona decyzja koalicji! Czekamy jak na rozżarzonych węglach

28 marca piątek pochmurno
T+4 B. 732

29 marca sobota pochmurno
T+4. B. 738

Mydło do prania 56 koron kilo!
Spirytus 180. kor za litr.

ciągłe dyskusje czy i ile [illegible] dostaniemy [illegible] do Polski.

30 marca niedziela pogodny wieczorem
T+5°R B 733 (śnieg mokry





3 znaczki

T + 2° R Bar 73[illegible].

31 marzec poniedziałek, pogoda śnieg naprzemian.
Przyjechała znowu wielka misja ko-
alicyjna z ambasadorem Howardem,
jutro ma przyjechać i Noulens z
z resztą misyj zagranicznych oraz
Paderewski w drodze do Paryża.

1. Kwietnia. wtorek pochmurno.
T. + 2.° R. B. 732.

Brak miejsca do szklarni. Dzisiaj należy mieć
panstwa 3 polskiego nigdzie kupić nie
można, prenumeraty nie ma, tylko
w Warszawie sprzedają drogo pojedynczo
płacąc każdy osobno. Niesłychana
indolencja.

Zapewne jeszcze przyjdzie czas, kiedy
zamiast naszych przedsiębiorczych
traktatów znowu będą pisać prawdziwe
historyczne. Epoka nasza da im
nadspodziewanie materyału jako

do Ogniem i mieczem Sienkiewicza.
Przygody Hallera, bohaterskie walki
Lwowa, partyzanckie oddziały Ba-
łachowicza i Abrahama pod Lwo-
wem, walczące siłami naraz z
dzieci i studentów, walczących andru-
sów, górali, i wszelakich ochotników
z czernią hajdamacką, — co za bogaty
materyał dla fantazji pisarskiej. Za-
pewne spiszą pamiętnikarze ~~te~~ do-
cierające nas echami tylko opowieści drob-
nych, urywkowych teraz i niekomplet-
nych. Ile jeszcze nie wiemy! Może
i malarze zaczną zaczerpnąć z tych
tematów i porzucą futurystyczno-ku-
bistyczne dziwolągi.
Tymczasem krakowska literatura zya-
szlakowa. Gdy Dąbrowski zrobił mają-
tek na Kuryerku, zaktorył Baltaglo-
Grzyca — demokracji narodowej dzien-
nik polski, drugi Dąbrowski nowo-
wer pouczającą, ktoś od wczoraj
wydaje Nowiny a zapowiadają
nowe szmaty.
Wieczorem dnia

Gazety zapowiadały, że w południe będzie na rynku przemowa [illegible] posłana wobec prezydenta miasta etc. – Zgromadziły się tłumy i rozeszły wreszcie spostrzegłszy, że to prima aprilis

2 kwietnia środa pochmurno, chłodny deszcz. T + 2° R B. 745.

Przyjechał dziś Paderewski. Przyjęto o 5. na jego część i misji międzynarodowej raut w Sukiennicach, w salach Muzeum, gdzie przez noc przygotowano oświetlenie elektryczne.

Paderewski nie był na raucie słaby.

Wieczorem odjechali misjonarze do Paryża.

3 kwietnia czwartek. Pogoda

T + 5° R B 748

Wszystkie dzienniki polskie i zagraniczne pełne plotek w sprawie granic Polski, zaniepokojenie o Gdańsk – [illegible] i Cieszyn

4 Kwietnia. piątek pogoda T+6°R B.749

W Podgórzu ludność odbiła wagon mąki danej żydom na macę (oddali 3 wagony pod protekcją żołnierzy, dostał Kahał na mace, a ludność chrześcijańska od 3 tygodni nie dostała ani mąki chlebowej ani do gotowania) Ogłoszono stan wyjątkowy (przeciw komunistom) w Kongresówce

5 kwietnia. sobota deszcz T+5°R B.748

6 kwietnia niedziela pogoda T+10°R. B.744.

Posłowie socjalistyczni, kokietujący z komunistami, zwalili zgromadzenie, gdzie jawnie przeciw rządowi podburzają. Polskie państwo nie skonsolidowane, musi cierpieć te wybryki.

7 kwietnia poniedz. pogoda T+10°R B.747

Wczoraj i dziś zdaje się prawdziwy początek wiosny.

8 kwietnia wtorek pogoda T+12°R B.737.

Z wyjątkiem tłuszczu wszystko znowu podrożało! Skutki wojny są straszne, wymagania robotników coraz większe podrażają wszystko i budzą zawiść i niepokoje.

Zdenerwowanie, czy dostaniemy Gdańsk i Śląsk?

Mimo surowych kar na 10,000 do 100,000 koron na lichwiarzy – lichwa wcale nie ustaje i drożyzna wzrasta zastraszająco. Na targu dziś żądano za kurę 120–200 koron, za indyka 250 koron. Pojawiło się nieco cytryn i pomarańcz które sprzedają po 5 do 14 koron za sztukę w mieście, czy handlarz jest większy czy mniejszy złodziej. Publiczność [illegible] krzyczy i burzy się, wyrzeka na władzę, ale sama nie pomaga: gdy komu powiedzieć, żeby doniósł o takiej lichwie, bo władza nie jest Duchem św. i nie może wiedzieć sama z siebie bez denuncjowania, otrzymuje się odpowiedź: ja nie mogę… musiałbym chodzić za świadka… od tego jest policja! [illegible]!

9. kwietnia środa pogoda T+14°R. B. 729.

10 kwietnia czwartek pogoda T+10°R. B. 744.

Korony spadły na 16. centymów! Podwyższono znowu płace robotników Gazowni i Elektrowni a skutkiem tego i ceny gazu i elektryki.

11. kwietnia piątek drobny deszcz T.+6°R B. 749
potem pogoda

Podwyższono ceny węgla po 23–33 Koron za centnar metr.! Jak tak dalej pójdzie, to chyba magnaci tylko będą mogli mieć mieszkania opalone

12 kwietnia sobota pogoda T+10R B 749

Nieszczęśliwy Lwów ciągle bombardowany przez hajdamaków. Pokój się odwleka w nieskończoność. Zdenerwowanie ogólne. W Lubelskiem zasiał Daszyński komunizm, ciągle tam strejki, zamachy, obecnie donoszą, że wybuchły 2 magazyny amunicji.

13 kwietnia niedziela drobny deszcz T+10°R B. 741.

14. kwietnia poniedz. pochmurno T+11°R B. 738.

Pieczywo znowu podrożało; mięso – mięsa właściwie nie ma. W jatkach dają pół na pół z kościami, bo reszta mięsa idzie na wędliny.

Zewsząd z urzędów, a wreszcie i z wojska, słychać o ciągłych nadużyciach i kradzieżach. Demoralizacja straszna.

W południe spotkałem orszak kilkunastu żydów, uchylających się od poboru do wojska, prowadzonych przez żołnierzy pod bagnetami ku ogólnej radości publiki. „Neutralni" żydzi chcą głosować – ale przed wojskową służbą

uciekają. Były to same dobrze odżywiane i ubrane żydki, kantorowicze, studenci uniwersytetu, kupczyki.

15. Kwietnia wtorek pogoda T+ 9°R B. 735

Dziś w nocy posunięto zegary o godzinę naprzód na czas letni. Wieczorem deszcz

16. kwietnia środa pochmurno T+9°R B. 734.

Drożyzna niesłychana prócz tłuszczu który się utrzymuje na 25 za kilo od czasu dowozu amerykańsk. (pierwej kosztował 36 do 40. k.) Za masło płacimy 76 k za kilo. Warunki pokoju mają być 25 kwietnia zakomunikowane Niemcom i publikowane.

Tytoniu nie ma w handlach zwykłych, tylko pokątnie po 1000 k. kilo! Są ludzie którzy płacą taką cenę za nałóg! Ja palę resztki tytoniu ordynarnego fajkowego zmieszane z podbiałem, gdy to się skończy, przestanę palić, dopóki tytoń nie zejdzie do możliwej ceny. Wszyscy zabierają się do sadzenia tytoniu po grządkach, podwórcach.

17 kwietnia czwartek pogoda

T+10°R B. 744.

18. kwietnia piątek deszcz T+6°R. B. 750
19 kwietnia sobota pogoda T+12°R B 751
Nareszcie przyszedł pierwszy transport wojsk Hallera z Francji koleją przez Niemcy do Kalisza! Jak Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski...

Paderewski w Paryżu.

Kraków, 19 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Prezydent polskiej rady ministrów Paderewski był we środę wieczorem w loży prezydenta republiki na przedstawieniu w operze. Publiczność zgotowała mu gorącą owacyę, podczas której orkiestra zagrała narodowy hymn polski.

20 kwietnia niedziela pochmurno T+10°R B. 748. Krzewy zielenieć zaczynają drzewa puszczać. Popołudniu deszcz.
21 kwietnia poniedz. pochmurno T+5°R. B. 748.5
Podobno w sobotę rozpoczęła się pomyślnie długo oczekiwana ofenzywa polska w Galicji.
Telegram: Zajęliśmy Wilno, Nowogródek, Baranowicze i parę wsi koło Lwowa!
22. kwietnia wtorek, pogoda w nocy spadł gruby śnieg. T+2°R. B. 750.
23 kwietnia środa pochmurno T+2°R B 749.
O Iwaszkiewiczu, dowódcą pod Lwowem (z armii ros. generale) krążą różne anegdoty dowodzące jego [illegible]

Piłsudski nie raczył powitać!!

103

Wojska Hallera na ziemi polskiej.

Poznań, 19 kwietnia (PAT). Pierwsza wiadomość o przybyciu wojsk Hallera na ziemię polską **nadeszła do Poznania wczoraj wieczorem z Krotoszyna.** Wojska polskie przybyły wczoraj o godz. 6 m. 30 wieczorem do Leszna. Dziś nad ranem przejeżdżały one przez Ostrów, a o godz. 7 rano stanęły w Skalmierzycach, zaś w godzinę później wjechały do Kalisza.

Łódź, 19 kwietnia (PAT). Wczoraj o godz. 2 po poł. **przejechał przez Łódź pierwszy transport wojsk generała Hallera z generałem Bernardem, komendantem pierwszej dywizji strzelców na czele.** Przybycia pociągu oczekiwała na dworcu kompania honorowa z orkiestrą wojskową, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych i tłumy publiczności. Po odegraniu hymnu polskiego generał Bernard przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Generała Bernarda imieniem wojskowości witał generał Osiński, a imieniem miasta prezydent Rżewski. Witali następnie generała poseł Skulski, ks. prałat Tyniecki, wszyscy mowcy zakończyli przemówienia okrzykiem na cześć armii Hallera. Publiczność okrzyki te powtórzyła. Generał Bernard w serdecznych słowach podziękował za przyjęcie. Po krótkiem postoju pociąg ruszył w dalszą drogę, żegnany okrzykami tłumu. Generał Bernard wychylił się z okna w czasie odjazdu pociągu i zawołał po polsku: Niech żyje Polska.

Warszawa, 19 kwietnia (PAT). Wczoraj o godz. 9 min. 20 wieczór przybył na dworzec kowieński pociąg, złożony z 50 wagonów, wiozący część pierwszej dywizji wojsk polskich gen. Hallera. Konwoj prowadził generał francuski Bernard, obrońca Szampanii i pułkownik Polak Jung. W chwili zatrzymania się pociągu puszczono powitalną rakietę. Rozległ się sygnał trąbki, z wagonu oficerskiego wysiadł gen. B e r n a r d i pułk. Jung w otoczeniu oficerów. Nastąpiło powitanie. Mowę powitalną wygłosił gen. M a j e w s k i, pierwszy wiceminister spraw wojskowych, wyrażając radość kraju i armii z powodu przybycia bratnich i sojuszniczych wojsk. W imieniu komendy miasta przemawiał pułk. Z a w a d z k i. W imieniu rady miejskiej przywitał gości prezydent rady Ignacy B a l i ń s k i. Prezydent miasta Drzewiecki, zwracając się do pułkownika Junga, powitał oddział imieniem Warszawy. Poseł Radziszewski przemawiał w charakterze posła do Sejmu. Odpowiedział gen. Bernard, podnosząc waleczność wojska polskiego, ramię przy ramieniu z wojskiem ententy aż do ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem, któremu nie można było odmówić waleczności. Pułk. J u n g w przemówieniu swojem powiedział, że wojska gen. Hallera będą się biły z wrogami ojczyzny, dopóki z republiki nie wyżenie się wszystkich nieprzyjaciół. Oprócz tych osobistości urzędowych przybycia pociągu oczekiwało grono pań Czerwonego Krzyża, z margrabiną Wielopolską na czele, które swoim sumptem urządziły przyjęcie dla przybyszów.

Poznań, 19 kwietnia (PAT). Wczoraj o godz. 2 po południu wyjechali komisarze Naczelnej Rady Ludowej ks. Adamski, pos. Korfanty, Poszwiński, szef wydziału politycznego Płuciński i szef wydziału administracyjnego Ratajski oraz przedstawiciel P. A. T. Przybyszewski do Ostrowa na spotkanie wojsk Hallera. Przyczyną wyjazdu komisaryatu była wiadomość, sygnalizowana wczoraj z Ostrowa, że gen. Haller przybędzie najbliższym pociągiem. Po przyjeździe do Ostrowa okazało się, że wiadomość o przyjeździe Hallera była przedwczesną, że może stanie on na ziemi polskiej dopiero dziś w sobotę.

Gdy nareszcie pociąg z wojskiem Hallera zajechał na stacyę w Ostrowiu, orkiestry wojskowe odegrały hymn »Jeszcze Polska nie zginęła«, poczem publiczność wzniosła okrzyki na cześć Hallerczyków. Oficerowie i żołnierze wysiedli z pociągu. Wszystkich obecnych ogarnęło wzruszenie na widok pierwszych żołnierzy polskich, przybywających z Francyi. Panie z Czerwonego Krzyża obchodziły wagony, częstując żołnierzy napojami i darząc ich kwiatami. Żołnierze opowiadali o tęsknocie za krajem, o niecierpliwości, z jaką czekali na wyjazd i o zawodzie, jaki ich spotkał, że nie mogli przyjechać przez Gdańsk. Jechali oni przez Moguncyę, Erfurt, Lipsk, Eulenburg, Chociebuż, Głogów do Leszna, a stamtąd już drogą kolejową polską przez Krotoszyn do Ostrowia. **Niemcy okazywali wszędzie zupełną bierność.** Z drugiej strony objawiali wielkie zaciekawienie. W okolicy Bebry i Gothy dzieci niemieckie czepiały się masami wagonów, żebrząc o trochę chleba. Żołnierze nie odmawiali im tego, ponieważ na drogę zostali zaopatrzeni w żywność na 6 dni. Na wszystkich stacyach postoju w Niemczech fungują oficerowie francuscy i niemieccy, czuwający nad transportami, oraz nad zachowaniem się Niemców. Podczas gdy pierwszym pociągiem jechał sztab dywizyi z gen. Bernardem, drugim pociągiem jechał sztab brygady i pierwszy batalion pierwszego pułku strzelców. Wygląd żołnierzy polskich

jest wprost wspaniały. Wśród oficerów sztabu wyróżnia się szef sztabu dywizyi ks. Poniatowski. Wśród żołnierzy znajdują się Polacy ze wszystkich stron naszej ojczyzny. Wielu z nich przybywa ze Stanów Zjednoczonych. Są między nimi i tacy, którzy nigdy Polski nie widzieli, a nawet języka polskiego nie znali i wyuczyli się go dopiero w latach wojny. Wśród oficerów wyróżniają się oficerowie amerykańscy, angielscy i francuscy oraz żołnierze francuscy i żuawi, którzy jadą wraz z wojskami Hallera bądź to dla dozorowania transportów, bądź też jako ochotnicy. Na spotkanie drugiego transportu wyjechała z Poznania misya wojskowa pułkownika Mareshala z dwoma oficerami włoskimi i jednym angielskim do Leszna, gdzie po przybyciu Niemcy zaczęli ich początkowo szykanować. **Wojsko Hallera wiezie ze sobą wszystko, czegokolwiek mu potrzeba, przedewszystkiem masę prowiantów, dalej wszelkiego rodzaju broń i amunicyę, całe parki taboru, wozy, armaty kalibru 77 mm, 105 mm i 150 mm., dalej 400 samochodów i wielką ilość aeroplanów. Ogółem przyjedzie do Polski siedm dywizyj**, z których jeszcze dwie odbywają ćwiczenia we Francyi. **Ententa zobowiązała się wypłacać Hallerczykom pensyę jeszcze przez trzy miesiące oraz zaopatrzyć ich w żywność na 50 dni. Cel podróży wojsk nie jest znany.**

Wybory w Wielkopolsce.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski“ z dnia 18 kwietnia b. r. wydał nadzwyczajny dodatek, w którym drukuje rozporządzenia wykonawcze o wyborach poselskich do Sejmu ustawodawczego w części ziem Polski byłego zaboru pruskiego. Wybory zarządzono na niedzielę dnia 1 czerwca b. r. Dozorować czynności komisyi wyborczych pod kontrolą generalnego komisarza wyborczego będzie zastępca generalnego komisarza wyborczego, którym mianowano p. Wacława Wyszyńskiego z Poznania, oraz komisarzy poszczególnych okręgów, których nominacya niebawem nastąpi.

Koniec Komitetu Narodowego.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Paryż, 15 kwietnia.

Dziś rano zakończył swój żywot Polski Komitet Narodowy. Na wniosek swojego prezesa, p. Dmowskiego, rozwiązał się. Mówi się, iż: de mortuis nil nisi bene. Do Komitetu Narodowego nie potrzeba tej zasady stosować, bo o nim można powiedzieć, szczerze mówiąc, dużo dobrego, bardzo dużo. Historya, która będzie mogła lepiej poznać wewnętrzny przebieg spraw, niż mogą dziś znać ludzie stojący z boku, a w każdym razie będzie mogła wydać sąd spokojniejszy, objektywniejszy, będzie musiała zapisać jako niesłychaną zasługę tych ludzi, którzy Komitet tworzyli, iż oni potrafili zdobyć dla Polski stanowisko prawne wobec koalicyi, uzyskać przyznanie jej głosu w kongresie. Gdyby tego Komitetu nie było, gdyby nie jego praca, nie jego zdecydowane stanowisko, smutno, rozpaczliwie smutno przedstawiałoby się nasze położenie. Oni ludzie nas uratowali, uratowali Polskę jako państwo wielkie, potężne, choćby nie objęła ona wszystkich tych ziem, które nam się należą, choćby nie w takiej formie, jakie chcielibyśmy, by miała. Ale jedynie niechęć lub płytkość mogłyby zarzuty z tego robić. Świat nowy rodzi się w bólu, w walkach ogromnych interesów, a my w tych walkach [illegible] nie występujemy jako wielkie mocarstwo, nie mamy nawet takiej siły, jaką możnaby z nas wydobyć, gdyby nie to, że państwo nasze dopiero powstaje. Pomimo wszystko, choćby nie wszystkie nasze nadzieje się ziściły, przecież jesteśmy — zwycięscy. Laur zwycięscom należy — należy się więc słusznie Komitetowi, bo on nas wiódł do zwycięstwa.

Te rzeczy trzeba pamiętać. Bo u nas zasługi polityczne, jak i polityczne błędy, idą szybko w niepamięć, a łaska wyborców jest zbyt chwiejną i zmienną, co nie wychodzi na korzyść naszych politycznych stosunków. Jeśli Komitet rozwiązuje się wśród pewnej niechęci do niego, a tu w Paryżu zwolenników bezwzględnych liczył pod koniec istnienia bardzo niewielu, to było to wpływem pewnych, drugorzędnej natury, względów. Wśród członków Komitetu był jeden, który ponad głowy wszystkich innych wyrósł inteligencyą, zdolnością, głębokim rozumem politycznym, niesłychanie szybką oryentacyą. Mowa tu oczywiście o p. Dmowskim. Ale on był taki — jeden on prowadził Komitet, on nadawał mu kierunek. Inni — byli niemal w dużej mierze bardzo pożyteczni; ale może nieco za wiele sobie przypisywali, a przynajmniej zewnętrznie zaznaczali to, i szli w kierunku pewnej nieprzyjemnej ekskluzywności. Niedostępność niektórych członków Komitetu, brak kontaktu z opinią, czy kołami bardzo nawet bliskiemi robotą, oraz w niektórych działach, źle obsadzonych, nie dość energiczna działalność — wytworzyły pewne kwasy, spowodowały tarcia. Ważniejszy może błąd, iż Komitet rozwiązał się — o kilka tygodni zapóźno, jakby z niechęcią to uczynił. Rola Komitetu z chwilą uznania Polski i jej rządu była — skończona. Stosunek anormalny, jaki wynikał z rozwoju wypadków, Komitetu do rządu, do kraju, musiał ulec reorganizacyi. Ludzką, to rzeczą, iż niechętnie tracą władzę ci, co ją mieli. W tym wypadku dla zdrowia organizacyi państwowej ustąpienie Komitetu było rzeczą niezbędną — nie mogły istnieć koło siebie równorzędne ciała polityczne z kompetencyą, która nie była określoną ściśle i być nią nie mogła.

Ale są to drugorzędne wszystko sprawy. Nie powinny one zaciemniać tych niesłychanych zasług, które położył Komitet dla sprawy polskiej.

w. a.

23/4. Zapowiedziano przez urzędowe ogłoszenie 26/4 1919 o godz 6. popoł. przedstawienie pożegnalnego. Zimno-wiatr.
Ogólne oburzenie na Piłsudzkiego z powodu jego zimnego telegramu do powracającego Hallera. Wilno przed 3 dniami przez opuścili bolszewicy, zajęcie było prostą konsekwencją tego, a Piłsudzki udaje „zdobywcę" Wilna.

24 kwietnia czwartek pogoda
T. + 7° R. B. 741.
Ogłoszenie warunków pokoju odłożono na 28/4.

25. kwietnia piątek pochmurno
T + 5° R. B. 735.
Wczoraj wieczór rada miejska uchwaliła nowy regulamin dla Komisji teatralnej i wybrała do niej 6 ławników z rady według klucza stronnictw, (decydującym momentem jest tu.... gratis wstęp do teatru według klucza!)

26. kwietnia sobota pochmurno
T + 4° R. B. 736.
Wszystkie zasoby skomunizowała Elektrownia, nie można kupić nic bez przepłacania do niesłychanej wysokości

Koszuli za żadną cenę nie dostanie. - Ubrania na tysiące się liczy! Ludzie zaś możni, skonsumowawszy oszczędności sprzedają z zapasów bieliznę, obrusy i t. p. oczywiście po wysokich cenach, bo z czegóż by żyli dalej?

27. kwietnia niedziela pogoda niepewna
T + 8° R B. 735.

Mówiono mi z urzędu podatkowego, że na 16 miljonów kor. przypisanych w tym okręgu w pewnym ostatnim okresie wpłacono dobrowolnie 14 miljonów podczas gdy w innych latach płacono w takim samym okresie ledwo 2 miljony.

28. kwietnia poniedz. pogoda
T + 10° R B 740

Dziś na dzieci składki i składki po kawiarniach, restauracjach ulicach i t. d. Ciągle te same osoby zagabywane, ale brak wszelkiej kontroli nad datkami, co zniechęca. Wiele kobiet zbiera składki na tacę bez naczelnika kawalkaty, bez świadka, bez kosztu...





















wem Krakowskiem.

15 znaczków










KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
HEL 50 LER


KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
HEL 10 LER


KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
20


KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
10


POCZTA POLSKA
DOPŁATA


KRAKÓW
POLSKA


KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
HEL 3 LER


KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
HEL 3 LER


20


2
K.K. ÖSTERREICHISCHE STEMPEL-MARKE
HELLER
2 1910 2

15 znaczków


KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
3 HELLER 3


KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
15

Nie zbierałem nigdy żadnych marek i wyjątkowo koperty oddał do Kosza. Obecnie ciągle słyszę prośby o te marki, więc co znalazłem, to tu wlepiam, może będą także ilustracją przeszłości.

Balzer









4 marki

Kletner Podkamień
ad Brody

707







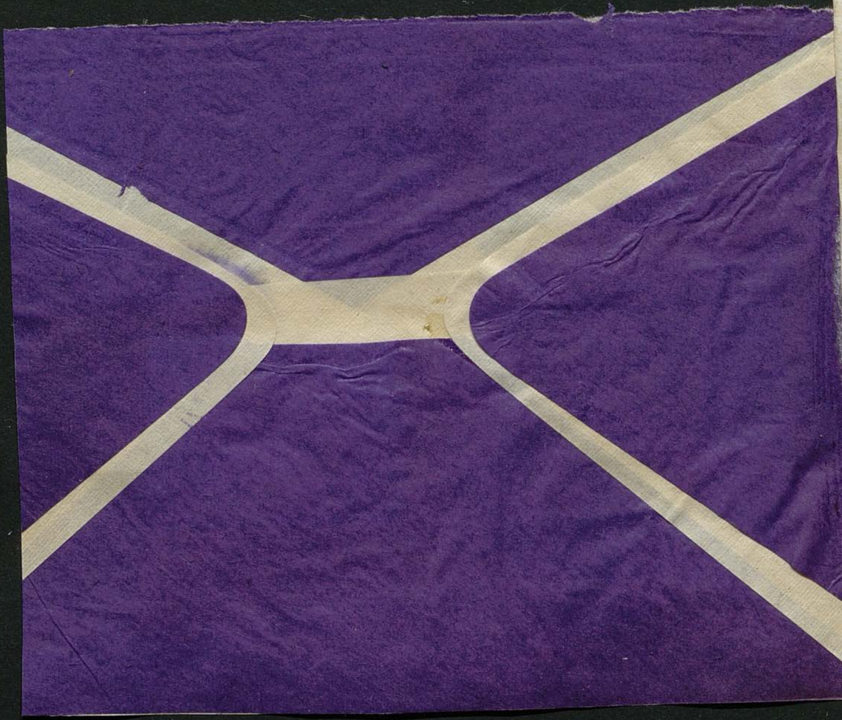








4 znacz





Krakau.













-ungarischen Bank.















14 znaczków


POCZTA POLSKA
25
KRAKÓW


KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERR
HEL 12 LER
KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
25


-LAP
POPRAD
MAGYAR KIR. POSTA
10


POCZTA
POLSKA
15 H


KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
HEL 2 LER


POCZTA
KRAKÓW

7 znaczkó

Czas 27/4 † 1919

Prof. Napoleon Cybulski.

Wczoraj o g. 6 wieczorem zmarł w Krakowie na udar serca Dr Napoleon Cybulski, profesor fizyologii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Śp. Napoleon Cybulski przyszedł na świat w roku 1854 w rodzinnej wiosce Krzywonosy w powiecie święcańskim w ziemi wileńskiej. Gimnazyum ukończył z medalem srebrnym w Mińsku, medycynę studyował w Akademii medycznej w Petersburgu, na której też następnie pracował jako docent aż do r. 1885, w którym powołany został na katedrę fizyologii w Uniwersytecie Jagiellońskim. Tu jako profesor, jako uczony i jako obywatel rozwinął żywą i bogatą w owoce działalność. Można go nazwać twórcą fizyologii polskiej. Niedawno też otrzymał nagrodę Jermanowskiego za całą swą działalność naukową. Skon jego jest dla nauki polskiej ogromną stratą.

Pomimo że od paru lat złożony był niemocą z powodu porażenia połowicznego, śp. Napoleon Cybulski nie zawiesił swej działalności, pracował naukowo i wykładał. Aż do ostatniej chwili zachował zupełną świeżość umysłu. Jeszcze wczoraj przed południem czuł się zupełnie zdrowym pracował jak zwykle; po południu przyszedł udar sercowy, który położył kres szlachetnemu i tak bardzo zasłużonemu życiu.

Śp. Dr Napoleon Cybulski osierocił żonę, Julię z Rogozińskich oraz trzy córki: panią Ewę Oskierkową, panią Jadwigę Gaszczyńską i pannę Janinę oraz trzech synów: lekarza Dr Witolda, agronoma Benjamina i Napoleona, który niedawno temu zwolniony został ze służby wojskowej, w której jako legionista całą wojnę przebył.

Pogrzeb śp. Napoleona Cybulskiego odbędzie się we wtorek. Godzina jeszcze nie jest oznaczona.

29 kwietnia
Wtorek
pochmurno
T+8 R. [illegible]

Zupełny prawie brak mięsa. Chłopi nie przywożą bydła na targ lub żądają cen niesłychanych. Tu i owdzie było mięsa woł. 28 kor — więc prawie nie ma prawie zupełnie w ostatnim tygodniu, masarnie zamknięte. Cielęcina czasem po 13 do 16 koron kilo.

Czas 27/4 1919

Nekrolog.

† Prof. Dr Józef Puzyna.

Po przez front ukraiński, mocno spóźniona, w tych dniach doszła żałobna wieść, że dn. 30 marca br. skończyło się życie ciche, a pełne zasług, oddane w całości służbie ojczyzny. Profesor matematyki lwowskiego uniwersytetu, Dr Józef książę z Kozielska Puzyna, zaskoczony w swej posiadłości, Stańkowie, inwazyą ukraińską, przeniósł się do pobliskiego miasta Stryja, i tam, odcięty od swego stałego warsztatu pracy, po niedługich cierpieniach dokonał pracowitego żywota.

Ur. w r. 1857 w Martynowie z ojca Włodzimierza i matki Felicyi z Ruckich, wnuk Andrzeja Puzyny, szambelana króla Stanisława Augusta i oficera gwardyi Ks. Warszawskiego i Izy z Ponińskich, do szkół uczęszczał we Lwowie, gdzie w r. 1875 złożył egzamin dojrzałości. Po skończeniu uniwersytetu, gdzie był jednym z najlepszych uczniów prof. Żmurki, którego zawsze był wielkim wielbicielem, po otrzymaniu w r. 80-tym stopnia doktorskiego, dopełnia wykształcenia naukowego na uniwersytecie berlińskim. W r. 1887-tym ożenił się z Janiną z Chojeckich, z której miał syna i cztery córki: Annę Załęską, Maryę Ramułtowa, Zofię Myszkowską i Janinę.

Członek-korespondent Akademii umiejętności i wielu towarzystw naukowych polskich i zagranicznych, działalność swoją, umiejętną, pilną i obowiązkową zaznaczał na wielu polach, będąc typem wszechstronnie wykształconego profesora-pedagoga, który każdą chwilę postępu swej wiedzy notuje skrzętnie, a mocen obejmować szerokie obszary wiedzy, budzi zamiłowanie i umacnia krytycyzm w badaniach. Prawie rokrocznie od 1880 roku umieszcza swe prace w rocznikach akademii w wiedeńskich »Monatshefte« i warszawskich »Pracach«. Z zakresu swej wiedzy zasilił literaturę naukową dziełem klasycznem, tj. dwutomową pracą pt. »Teorya funkcyj analitycznych Lwów 1900«. Jest to pierwsza polska praca, obejmująca badania całego szeregu lat, podająca właszcza wyczerpujące i oryginalnie opracowaną teoryę funkcyj ulubionego swego profesora Weierstrassa, którego wykłady wywarły swego czasu decydujący wpływ na kierunek badań młodego uczonego.

Najbardziej ulubioną i najczcigodniejszą była Jego działalność na polu pedagogicznem. Otoczony

Dziś cytryny i pomarańcze, ale po 2.50 do 4 kor. sztuka.

Pod Lwowem przełamano hajdamaków baterie od strony północnej. Jadą przez Kraków na wschód Hallerczycy. Dziś 9 pociągów witani nie raz ze łzami.

30 kwiecień

Sobota pochmurno T+10 R. B. 739. Dziś prze...

110

30/4 1919.

Gen. Haller w Krakowie.

Nareszcie nadeszła chwila ujrzenia w naszem mieście bohatera i wodza armii polskiej, zorganizowanej na obczyźnie. Powitanie też gen. Hallera na dworcu krakowskim nosiło cechę niezwykłej serdeczności. Już na pół godziny przed przybyciem pociągu zapełnił się peron, pięknie udekorowany barwami narodowemi i zielenią, tłumem publiczności i wojskowością. Przybył gen. del. dr Gałecki, generałowie Symon, Gołogórski, Stiller, Zygadłowicz, delegacye oficerów, przedstawiciele władz cywilnych, członkowie prezydyum m. Krakowa, del. Biesiadecki, dyr. Krupiński i i. Stanęła kompania honorowa z muzyką oraz zakłady naukowe męski i żeńskie.

Przeciągły gwizd syren lokomotyw oznajmił zbliżenie pociągu. Podczas wjazdu pociągu na peron muzyka zagrała: „Jeszcze Polska nie zginęła“, a zebrani odkryli głowy. Gdy wysiadł gen. Haller wraz z oficerami francuskimi, witano go z olbrzymim entuzyazmem. Na dworcu powitała gen. Hallera niezwykle serdecznie p. Sienkiewiczowa. Wzruszony wódz odpowiedział w paru słowach, poczem witał się z przybyłą staruszką matką i dwiema siostrami. Po przejściu przed kompanią honorową, zbliżył się do drzwi salonu dworca, skąd sypał się nań deszcz kwiatów z rąk dziewcząt szkolnych i pań.

W salonie dworca przemówiła do ukochanego Wodza uczenica jednej ze szkół krakowskich, następnie w imieniu miasta wiceprezydent Sare. Do łez wzruszającem było następne przemówienie małej dziewczynki ze szkoły ludowej w Jurczycach. Haller ucałował serdecznie dziewczynkę.

Wśród niemilknących okrzyków, obrzucany kwiatami, udał się następnie gen. Haller w towarzystwie generalicyi i wojskowych francuskich na plac przed dworcem. Tam przy dźwiękach: „Jeszcze Polska nie zginęła“, defilowała przed nim młodzież gimnazyalna. Po powrocie gen. Hallera do salonu, do oficerów francuskich przemówiła prof. Kallenbachowa. Następnie ruszył pociąg, uwożąc gen. Hallera w dalszą drogę, żegnanego hucznymi okrzykami.





2 znaczki

Jen. Haller we Lwowie.

Ze Lwowa piszą nam:

Przyjazd jen. Hallera do Lwowa zamienił się w manifestacyę narodową. Już wcześnie przed przybyciem pociągu dojazd kolejowy zaroił się falą tłumów, płynących w stronę dworca. Obszerny plac przed nim zaległy oddziały wojsk pieszych, kawaleryi i armat grupy Wielkopolskiej szpalerem w dal wyciągniętym, stanęły drużyny M. S. O. i O. L. K., dalej podążały na peron delegacye rozmaitych formacyj wojskowych, przedstawiciele władz rządowych, organizacyj społecznych i kulturalnych. Na pierwszym peronie stanęły karne, wzorowe oddziały piechoty wielkopolskiej ze sztandarem i muzyką, przed wejściem oddział honorowy ochotniczej Legii kobiet, tuż obok oddział inwalidów i rannych żołnierzy.

Przed przybyciem pociągu zjawił się jen. Jędrzejewski, brygadyer Mączyński, wielu wyższych oficerów, delegacye pułków i rozmaitych formacyj wojskowych. Przybyli dalej członkowie misyi koalicyjnej, bawiącej w naszem mieście.

Około godz. pół do 7 wieczorem wtoczył się pod halę dworca specyalny pociąg. Padły krótkie rozkazy, wyciągnęły się długą, ciemną linią mundurów, daszków żelaznych i lśniących bagnetów szeregi kompanii honorowej poznańskiej, a z ust tysięcznych rzesz zerwał się głos: »Niech żyje!« Muzyka zagrała mazurka Dąbrowskiego, około wagonu zebrały się zastępy oficerów z jen. Jędrzejewskim na czele. Krótkie słowa powitania, przegląd kompanii honorowej, następowały szybko po sobie. Pełną rozrzewnienia była chwila, gdy sprezentował się jenerałowi oddział rannych żołnierzy. Zbliżył się do nich wódz, z każdym zamienił słów parę, każdego uścisnął. Z kolei odbył jen. Haller przegląd oddziału O. L. K. i przemówił do Legii, składając »Cześć orlicom«.

U wyjścia z portalu przemówił imieniem miasta wiceprez. dr. Chlamtacz, oraz dr. Łeziński, w imieniu komitetu obrony narodowej. Jen. Haller odpowiedział gorącemi słowy: Jak ptacy przybywamy do was, by gniazdo uścielić w waszym grodzie, a potem pójść z tego gniazda dalej na wschód, by rznąć granice państwa tam, gdzie państwu przyznane być muszą«. Dał wyraz dalej tęsknocie żołnierza polskiego na obczyźnie i tej roli, jaką obecnie odegra zahartowany w boju na zachodniej widowni oręż oddziałów, spieszących do ojczyzny.

Magistrat stoł. król. m. Kraków, 4. lipca 1895.

Po słowach jenerała rozbrzmiewały długo o
Niech żyje Haller! Niech żyją Hallerczycy!
tych okrzyków przeszedł jen. Haller przed
niami honorowemi piechoty, oddziałami kaw
i grupą I. pułku artyleryi wielkopolskiej i wre
przeszedłszy gęsty szpaler publiczności przed
cem, odjechał do miasta. Jen. Haller zam
w hotelu Georgea.

Sztab jen. Hallera, który z nim przybył do
wa, tworzą: pułk. Alegrini, szef sztabu po
Iwanowski, zast. szefa sztabu, rotm. Orłowski,
tant, gen. Mourruau, insp. artyleryi, podpuł
Legousat, maj. Chapelet, lotnik, pułk. Cesmat,
dent, por. Iliński, z naczelnego dowództwa, p
Dębicki, przydzielony do dra Legousat'a.

We czwartek po południu jen. Haller uda
na front lwowski w towarzystwie jen. Jędrzejowi
szefą sztabu, jen. Avarna i adjutanta Orłowskie
Wieczorem zwiedził jenerał pierwszą linię fro
właśnie w chwili, gdy ta była silnie ostrzeliwa
przez Ukraińców. Jenerał miał sposobność prze
inać się o barbarzyńskiem zniszczeniu przez Uk
ńców Dublan.









111

6 znaczków


KRAKÓ
21. I.
POCZTA POLSKA
DOPŁATA
POCZTA POLSKA
DOPŁATA
POCZTA POLSKA
DOPŁATA
POCZTA POLSKA
DOPŁATA
POCZTA POLSKA
DOPŁATA
POCZTA POLSKA
DOPŁATA
2

6 znaczków

jechał przez Kraków do Lwowa Haller
witano go serdecznie na dworcu,
muzyka grała Jeszcze Polska nie
zginęła przy wjeździe pociągu, po-
tem Mazurka Dąbrowskiego. Rada zaprosiła
Hallera aby się pokazał przed
dworcem pokazał, gdzie zaległy
tłumy, szkoły, muzyki, bo myślano
że zostanie w Krakowie i będą
mogli go usłyszeć przywitać i odpro-
wadzić do mieszkania. Haller
wyszedł raz na chwilę za dworzec
witany okrzykami!
(Bal wraz z panną Siedlecką pokła-
ty się przed wszystkich dygnitarzy,
generałów i przed kompanią hono-
rową.)
Wieczorem jak codzień teraz deszcz.
1. maj czwartek, chmurami słońce
T + 7° R B. 736.
Trawniki zielone, drzewa ledwo pąki
puszczają. w piecach się jeszcze pali
o ile kto ma węgiel.

Pochód robotniczy „bardzo liczny". Socjaliści agitowali w ten sposób, że „za czasów austryackich to się obchodziło 3 maja, a za czasów Polski niepodległej 1 maja" i dlatego „z patryotyzmu" wielu, [illegible], świętowało. Terrorem zmusili do zamknięcia sklepów, po za podrapaniami mo-wanie długo wybryków nie było.

Pod Lwowem odepchnięto dalej hajdamaków. Ci palą, cofając się, w Złoczowie zamordowali po prostu kilkanaście osób rzekomo za spisek. Straszne dzieje. Barbarzyńcy iście bestialscy.

2 maj. piątek deszcz T.+3° R B. 730

Do [illegible] przyjechali już Niemcy zaproszeni do ogłoszenia im preliminaryów pokoju. Różne wersye co do treści etc.

3 maj. sobota święto narodowe

w nocy deszcz. Rano pochmurnie

T.+7° R B. 733

Pogoda poprawiła się nieco. Obchód rocznicy Konstytucji wzbogacony strzałami armat.

W teatrze okolicznościowa sztuka

przyzwyczajonego: wielki dzięki (Pa-
ni Chorążyna) bardzo słaba, Pierwszy
akt sympatyczny obrazek, dalsze
dwa słabsze, a najsłabszy ostatni
akt gdzie niefortunnie miesza
się dyalog drobnej sprawy miłosnej
z wielką chwilą głosowania sej-
mowego.

4 maj niedziela, znowu deszcz
T + 3° R. B. 740.

Ogłoszenie [illegible] preliminarjów
pokojowych odwlekła się ciągle z dnia
na dzień, Włosi dąsają się, że im
wcale nie chcą dawać wszystkich
[illegible] południowych i przewle-
kają sprawę.

5 maj. poniedz.
Deszcz leje bez
przerwy
T + 4° R. B. 743
[illegible] coraz
cięższy, obok
mogą [illegible]
na zaczyna i
mogłaby być coraz [illegible]

2/5 1919 Kurjer [illegible]

pierwszy „capstrzyk" w wolnej Polsce

Kompania 13 p. p. poprzedzona muzyką tego pułku, pod batutą kapelmistrza p. Antoniego Zamorskiego, tudzież orkiestra 20 p. p. krążyły wieczorem po mieście. Przed pomnikiem *Reytana*, nad *„Kamieniem Kościuszki"* i przed *pomnikiem Grunwaldzkim* muzyka 13 p. p. odegrała szereg pieśni narodowych. Krążącym oddziałom przy dźwiękach pieśni, towarzyszyły tłumy publiczności.

Trudno pominąć opis nastroju, jaki panował w chwili, kiedy kompania 13 p. stanęła pod pomnikiem Grunwaldzkim, a muzyka odegrała: „Jeszcze Polska". Odkryły się nagle wszystkie głowy, żołnierze stanęli „na baczność" i wysłuchali w skupieniu pieśni. Wszystkie oczy skierowały się mimowoli ku grupie na pomniku, gdzie u nóg zwycięzcy leży ciało pokonanego Krzyżaka.

Kto był świadkiem tej sceny widział, że w tłumie przygodnym, w którym skupiły się wszystkie warstwy społeczne, zaznaczył się wyraz umiłowania tego, co swoje. Z wielu oczu popłynęły łzy. *Pierwszy caprstzyk w Polsce wolnej* odczuto głęboko, tak głęboko, jak odczuwa sie stwierdzenie faktu, którego istnienie tak długo błądziło w sferze cudu.

Ś. † p.

Dr. MICHAŁ ŻMIGRODZKI

kustosz biblioteki Hr. Branickich w Suchej,

urodzony w roku 1837, zmarł po dniach ciężkiej choroby, opatrzony św. Sakramentami, dnia 30-go kwietnia 1919 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 3-go maja b. r. o godzinie 8-mej rano na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamia się Krewnych i Przyjaciół zmarłego.

---

† DR MICHAŁ ŻMIGRODZKI. W dniu 30 z. m. zmarł w Suchej znany w szerokich kołach Krakowa historyk sztuki dr Michał Żmigrodzki, długoletni kustosz biblioteki hr Branickich w Suchej. W świecie naukowym śp. Żmigrodzki zapisał się publikacyą pracowitego dzieła pt. Zwięzły zarys historyi sztuki", któremu poświęcił lata pracy. Poza historyą sztuki pracował w kilku innych dziedzinach wiedzy kulturalnej, oraz był szereg lat profesorem na kursach im. Baranieckiego w Krakowie. Powierzonych sobie przez hr Branickich w zarząd skarbów bibliotecznych w Suchej strzegł z fanatycznem umiłowaniem, niosąc zawsze życzliwą pomoc uczonym i literatom, zgłaszającym się po informacye do biblioteki, utrzymywanej przez siebie we wzorowym porządku. W ostatnich dwóch latach życia urządzał w szpitalu Czerwonego Krzyża w Suchej wykłady dla chorych żołnierzy. Zmarł po krótkiej chorobie w 82 roku życia.

---

6 maj wtorek pochmurne 14.3 R. 747.
Bolszewicy węgierscy kapitulowali, Koalicya okupuje Peszt. Żydowscy kierujący, żydzi i socyaliści uciekli, podobnie jak w Monachium, oczywiście z pieniędzmi.

7 maj środa, niepewna pogoda 14.5 R B. 751.
Ogłoszono mglisty ogólnikowy projekt rządowy konstytucji ~~[illegible]~~ wniesiony do sejmu w rocznicę Konstytucji 3 maja. Prawnikowi

włosy stawają dębem na głowie w obec tej dyletancko-dramaturgicznej stylizacji najważniejszej podstawy ustroju państwowego! Zbiór sentencyj!

Dziś otwarcie Uniwersytetu w Poznaniu! Szczęść Boże!

Żydzi zaczynają zbierać owoce swej pracy, zaczynają się przeciw nim rozruchy w Krakowie, Rzeszowie Kolbuszowej, Cmolasu. Rabowano im sklepy podobno nawet kilku zabito

8 maj ~~środa~~ czwartek, święto Św. Stanisława
pogoda, T + 8° R B. 753

Wieczorem przywieziono parę numerów „Morgenzeitung" Morawskiej ze streszczeniem traktatu pokojowego – żadna nasza gazeta nie zdobyła się na wydanie nadzwyczajnego dodatku z ogłoszeniem tego, na co przez lat czekaliśmy: Mamy Polskę z morzem, Wielkopolską, Śląskiem!

9 maj, ~~czwartek~~ piątek pogoda T+12°R B 752

"Dzień radości". Dzienniki ogłaszają główny tekst traktatu wersalskiego. Ale naród nasz nie ma temperamentu. Czyta gazetę i kontent po cichu, brak wybuchów radości, muzyki, pochodu, śpiewu, flag — dopiero zapewne aż post factum komitet wezwie subwencyę od miasta na ten cel i urządzi "radość narodową"! Zatelefonowałem więc z rana do wiceprezydenta obecnego w Magistracie Sarnego, aby kazał wywiesić flagę, postarał się, aby wojsko dało strzały armatnie, aby muzyki grały po ulicach i t.d. — W południe w Magistracie oświadczył mi co do powyższego sekretarz Kamenberg, że miasto "musi czekać na wskazówki z Warszawy"! Pierwej czekali, jaką im Wiedeń nakaże galówkę — obecnie oglądają się na Warszawę. Nic własnej indywidualności, ani inicjatywy —

Dożyłem wielkiego momentu, że ru-
nęły 3 rozbójnicze, zdewastowane ze zniszczy-
ciężane potęgi, które Polskę rozszar-
pały między sobie jak rozbójnicy. Dziś
padli w gruzy – Polska powstaje, wiel-
ka jak dawniej, bo wraca do niej
Śląsk, skradziony przed 600 laty. Wielki
dziś dzień. Lecz naród zniszczony, zde-
zorganizowany, cieszy się tem kontem-
placyjnie, uroczystości ubiorne
zbyt czyste od 5 lat zpowszechnia-
ły i uciekł A u nich nie tęskni.

10 maj przelotne pogoda ~~sobota~~
T +15° R B. 750

Telegramy zwiozą coraz bliższe szcze-
góły obrazowego proklamowania poko-
jowego. Niemcy twierdzą się, że nie
podpiszą tego traktatu, najbar-
dziej boli ich zwrot ziemi Polsce.
A są i tacy Polacy, którzy są niezadowole-
ni, że za mało (!) Polska dostaje!
Czyśmy marzyli o tem, co dostać ma-
my? – Drzewa zazieleniały się wszędzie.

11 maj niedziela pogoda T+15° R B. 749

12 maj poniedziałek pogoda T+16° R B. 747.

W Tarnobrzeskiem i Rzeszowskiem wojsko tłumi rozruchy chłopskie wywołane przez posłów Okonia i Dąbala - Sejm nie ma odwagi oddać tych bez- rzeczeli sądom do ukarania.

Nareszcie ukonstytuowano Sąd Najwyższy. Rzeczpospolita [illegible] prócz niedołęstwa były przez Senatorów Królewskich, aby 3 miesiące dla spraw galicyjskich im oddać, co uczynili - dziwię się jak można pchać się do takiego sądu. Gdyby mi ktoś nawet zechciał ofiarować, abym został sędzią kasacyjnym w trybunale sądzącym wedle praw Kongresówki - tobym nie przyjął, bo praw tych nie znam - ale

adwokat warsz. nie boi się od-
powiedzialności za sądzenie według
prawa. Gdyby zabrakło chleba, ich nie
ma! I płaci się do Sądu Najw. —

Trzech sędziów kasacyjnych z War-
szawy B., B. i C. nie chciano
przyjąć jako podejrzanych o ba-
kcyle — ale poseł Marek zna-
lazł ich wybronił i wpakował do
Warszawy do Sądu Najw. Morał,
może zdobyłby ojczyzna. Będzie miał
w nich protektorów
że skonfiskowanego tysiąca u
Aleksandrowicza który ma być
publicznie sprzedany — poseł
Marek kupił sobie część po-
łowę, bo p. Petr., naczelnik
Dyrekcji Skarbu biał się odmówić:
więc zgłosił p. posła Marka.
Takich to mamy posłów!
Mali homines malis patrocinan-
tur.

W ostatnim tygodniu jechało wiele
wojska naszego na wschód

13. maj. wtorek pogoda. T+16° R. B.749.5

Niemcy dalej twierdzą, że nie podpiszą pokoju im proponowanego. Dyskutują na ten temat.

14 maj środa pogoda T+9°R B.748.

Temperatura spada coraz bardziej ku wieczorowi, (na dół) a ceny podnoszą się do góry..

15. maj czwartek pochmurnie T+5°R. B.748.

Niepokojące plotki że koalicja zakazała ofensywy przeciw Rusinom.

16. maj. piątek pochmurno T+4°R. B.748

Rada Miasta mianowała Trzcińskiego dyrektorem teatru głównego, a Jarmińskiego pomocniczego, na trzy lata.

17. maj sobota pogoda T+5°R. B.745

Mieszkania nieopalane dla wyczerpania węgla z zimy – ludzie ziębną bardziej niż w zimie, kiedy palili w piecach.

18. maj. niedziela deszcz T+5°R B 741

Nareszcie ruszyła nasza ofensywa na wschodzie, choć bez Hallerczyków – zajęto Łuck, Złoczów, Sokal, Sambor i postępujemy naprzód.

Deszcz leje, zimno, ziemniaki jeszcze nie posadzone.

19. maj poniedz. deszcz T + 4° B. 744.
Popołudniu przerwa w deszczu.
Zajęliśmy Borysław, Drohobycz i Mikołajów, od potoczny po Stryj.
Jak polskiej wypad na wschód, Hallerczycy tworzą rezerwę i rozbijają jego ludność w tyle, a wszelkie inne siły polskie wysłano na ofensywę.



Piłsudzki z zagatorkami był przeciw ofensywie, ale gdy koalicja nie uznawszy „Ukrainy" obrawszy się od stania „Ukrainy" Moskalom — zdecydował się iść przeciw Moskalom i zgodził się na ofensywę, w obawie interwencji koalicji, większy licząc na to, że tak musi się liczyć potem z faktami. „Ukrainy" uciekają teraz.
W nocy znowu deszcze

20 maj wtorek pochmurno T + 7° R. B. 750.
Nasza ofensywa idzie bardzo szybko naprzód — zajęto już Łoczarów Chodorów Stryj — gnanie także pod Tarnopolem i Stanisławowem.

Cały dzień deszcz z przerwami.
21 maj ~~Środa~~ deszcz z przerwami.
T+ 8° R B. 750.
Rusini cofają się w popłochu, nasze wojska posuwają coraz dalej na wschód uwalniając nieszczęśliwych mieszkańców z pod okrutnych rządów hajdamaków. (na pomoc dla Lwowa)
Krakow z okolicą wystawił do 30 batalionów żołnierzy, którzy podobnie jak Ślązacy i Górale biją się doskonale. Królewiacy niewyćwiczeni jeszcze nie dorównują im zupełnie, ani Poznańczykom, powoli i oni nabiorą animuszu wojennego. Lwów odetchnie po półrocznej bohatersko zniesionej opresyi z powodu barbarzyńskiego bombardowania Rusinów, braku wody, światła i żywności. Bolesna, ale piękna karta w historyi Lwowa.
Wojskami owemi dowodzącymi dowodzi generał Iwaszkiewicz (z dawnej służby ros.) (751.
22 maj czwartek pochmurnie T+10° R B.
23 maj piątek deszcz T+ 7° R. B 747.
Rozpaczliwa pogoda, zimno, mokro.

Brak drobnej monety zwłaszcza jedno i dwukoronówek. Kupcy, restauracje i kawiarnie wydają kwitki, na targach kłopoty i w sklepach, bo przeważnie towaru sprzedającego: ale proszę o drobne bo wydać nie mam!

24. maj sobota, otrzymanie dekretu
I+ 8. R. B. 7449.

Drożyzna coraz straszniejsza: kurczęta po 10 koron, mąka 12 kor kilo – mięso 18 – 24 kor. – mydło 50 k. – masło 76 k. – kiełbasa 52 k. – – rzodkiewka jedna sztuka 20 hal! – sałata parę łebków 1 kor. – cukier rządowy 9.50 – w pasku 20 – 30 kor. kilo! Spirytus 165 k. litr. – tytoń 800 – 1000 k za kilo! Ubranie marynarkowe 1500 – 2000 kor. Kołnierzyk 12 kor. – bułka [illegible] 60 hal lepsza 70 – 80 h. – „jajecznica" 1 kor – chleb 9.50 kilo – Ostrzyżenie i ogolenie 7 k 50! Czeka się jak zbawienia regulacji monety i dowozu zagranicznego, aby konkurencja obniżyła ceny. Gdyby nie czynne tropienie paskarzy

lichwiarzom komitetu dla zwalczania lichwy, nawzajem i konfiskaty oraz samowe wyroki, toby jeszcze więcej darto z nas skórę. Pomaga do tego kwestorowy, gdzie nic przeciw lichwie żywnościowej nie zrobiono, a gdzie przedsiębiorcom przychodzą nadchodzące towary i te po lichwiarskich cenach nam przez jakiś pośredników dochodzą kapaniną. Wszędzie kradzieże na kolei, łapownictwo i kradzież, co podrażą. Robotnicy żądają coraz więcej, bo drogo płacą za chleb, — chłop zdziera za chleb bo drogo płaci robotnika i towary — tak wytworzył się circulus vitiosus, który nie wiadomo kiedy koniec znajdzie. Obecne pokolenie jest i będzie zrujnowane — owoce tylko zapasów zbierać będą dopiero potomkowie.

25. maj, niedziela, nareszcie pogoda!
T. +13°R B. 752.
Niepokojące wieści o wojnie z Prusakami.
Artylerya jedzie na zachód

26 maj. poniedziałek. znowu deszcze!
T. +10°R. B. 749.
W nocy ulewa!

119

SPRAWOZDANIE DYREKTORA

PAŃSTWOWEGO

GIMNAZJUM ŚW. JACKA

W KRAKOWIE

ZA ROK SZKOLNY 1919.

Uroczystości szkolne z powodu zmartwychwstania Ojczyzny.



Młodzież pod bronią.

W KRAKOWIE — 1919
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO
DRUKIEM W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

TREŚĆ:

Z wielkich dni.

1. Wstęp.

Przeżywamy dni wielkie, oglądamy rzeczy dziwne i pełne tajemnic. Rozum ludzki ogarnąć ich nie umie, czucie tylko nam dyktuje, że to początek nowej ery, że to narodziny nowej epoki w dziejach ludzkości. Jak ta epoka się rodzi, widzimy od lat pięciu. Nie możemy się jednak w ogromie jej faktów zorjentować, gdyż brak nam jakiejkolwiek analogji z przeszłości. Wojny perskie czy punickie, krzyżowe czy napoleońskie rozgrywały się na stosunkowo niewielkiej przestrzeni globu naszego. Obecne zaś zapasy, słusznie mianem wojny światowej nazwane, wstrząsnęły całą kulą ziemską i toczyły się wszędzie, na lądzie, na morzu i w powietrzu. Pochłonęły miljony ofiar ludzkich, wytoczyły rzeki krwi i łez, zniszczyły kulturalny i cywilizacyjny dorobek całych stuleci i w miejsce dawnego porządku sprowadziły straszliwy bezlad i zamieszanie. Zdaje się, jakgdyby wracały dni chaosu i ciemności z doby stworzenia świata.

A jednak tak nie jest. Bo oto z oparów krwi wyłania się nowa forma bytu ludzkiego na ziemi. W jakie kształty byt ten się przyoblecze, tego my, stojący u kolebki jego urodzin, jeszcze wiedzieć nie możemy. Snuć zaś domysły na podstawie pewnych danych jakżeż byłoby niebezpiecznie, a nawet śmiesznie! Przykładem straszliwej pomyłki są słowa starego cesarza b. mo-

narchji austro-węgierskiej, wypowiedziane w manifeście z roku 1914: »Wszystko zbadałem, wszystko rozważyłem«. I dumnego, o podboju całego świata marzącego władcę Niemiec, zawiodła tyle razy powtarzana rada: »Trzymać proch suchy, miecz wyostrzony«. Pienią się ze złości i wściekłości niemieccy hakatyści i rosyjscy imperjaliści na samą myśl, że oddać muszą to, co ich przodkowie niesłusznie i nieprawnie zagrabili. Wojna przekreśliła wszystkie rachuby, pokrzyżowała tajne plany dyplomatów, zniszczyła nadzieje zaborców, uznających jedynie brutalną zasadę: siła przed prawem, a ujawniła zwycięstwo idei prawa, sprawiedliwości i dobra powszechnego. Nie bagnet żołdaka pruskiego, ale hasło Wilsona: samookreślenie narodów, odnosi tryumf. Pokój wersalski przynosi wolność dla wszystkich ludów, a więc i dla Polski. W oczach naszych spełnia się cud. Cud przepowiedziany przez wieszczów naszych, którzy silni wiarą w zmartwychwstanie Ojczyzny, rzucali wrogom w twarz grzmiące słowa: »Wy śmiertelni, wam się chciało nieśmiertelnych zabić ciało?« Poćwiartowane ciało narodu polskiego zrasta się dziś w jedną całość, w jeden organizm. Polska trójjedyna już jest, żyje, rośnie i rozszerza się swobodna, wolna, zjednoczona i raduje się, widząc, jak »wolność droga w białej szacie złotem skrzydłem w górę leci«. Cieszą się i weselą duchy poległych bohaterów-powstańców, bo przekonały się, że ofiara ich krwi i życia nie poszła na marne. Wszyscy oni wtórują okrzykowi naszemu: »Hosanna Bogu na wysokości, który wejrzał na sługi swoje, roztrącił pychę nieprzyjaciół naszych i poraził ich mocą prawicy swojej«.

Ale prócz pieśni dziękczynnej za przywrócenie nam wolnej Ojczyzny winniśmy słać przed tron Stwórcy drugą pieśń błagalną, aby nam Ją na wieki zachować raczył. Bo wprawdzie siła wrogów złamana, ale serca jadem nienawiści i zazdrości zatrute każą im myśleć o zemście. Dlatego czuwać musimy dniem i nocą, by nam najdroższego klejnotu nie wydarto po raz drugi. Na każdym z nas, młodym czy starym, ciąży obowiązek pracy nieustannej, zmierzającej do utrwalenia i zabezpieczenia bytu państwowego. Osiągniemy zaś cel ten tylko wtedy, jeżeli gmach państwowy zbudujemy na wewnętrznej zgodzie, porządku, posłuchu starszych i poszanowaniu prawa. Praca to ogromna, pokolenie dzisiejsze jej nie ukończy, wiele

jeszcze pozostanie do zdziałania dla następców naszych. A tymi następcami to młodzież nasza. Od jej wartości moralnej i fizycznej zależy pomyślność i dobro Ojczyzny. Jeżeli ona przygotuje się do zawodu swego sumiennie, jeżeli głęboko w sercu swem zapisze mądre słowa wielkiego dziejopisarza i nauczyciela wnuków Jagiełłowych: *unusquisque tanti in patriam suam debitor est, quantum ingenii sui vires valent exsolvere,* jeżeli posłucha rady Trentowskiego, że »światło głowy ciepłem serca a piorunem ręki«, jeżeli przedewszystkiem urobi sobie silny, etyczny charakter, to Polska stanie się potęgą, przez żadne przeciwności losu niezwalczoną. Wówczas według słów wieszcza ku północy podniesie się:

»Naród i ludy przelęknie,
Że taki wielki posąg z jednej bryły,
A tak hartowny, że w gruzach nie pęknie,
Ale z piorunów ma ręce i wieniec,
Gardzący śmiercią wzrok, życia rumieniec«.

2. Uroczystość otwarcia polskiej szkoły.

Dnia 7. października 1918 r. Rada Regencyjna w Warszawie ogłosiła proklamację Niepodległej i Zjednoczonej Polski. Nastała więc wielka chwila, na którą czekał cały naród polski z upragnieniem. Światowa wojna zbliżała się ku końcowi, zapowiadając upragniony pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nie przedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości. Proklamacja wywołała przedewszystkiem między uczącą się młodzieżą tak wielką radość, jak wielkie było jej oburzenie z powodu haniebnego traktatu brzeskiego. W kościele N. Panny Marji odbyło się 10. października dziękczynne nabożeństwo, w którem wzięła udział młodzież z gronem nauczycielskiem, a dzień 12. października był wolny od nauki szkolnej. Od 27. października do 10. listopada była przerwa w nauce z powodu szerzącej się nagminnie w Krakowie i jego okolicy influenzy, zwanej »hiszpanką«.

W tym czasie właśnie rozpadła się monarchja austro-węgierska. Stary gród podwawelski cieszył się i radował z powodu zupełnej wolności. Rozpoczęto usuwać zewnętrzne oznaki

i symbole obcego państwa, aby zrobić miejsce symbolowi niepodległego państwa polskiego — białemu orłowi polskiemu. I nad naszą szkołą, nad którą dotąd obcy i wrogi nam rząd miał stanowczy wpływ i tłumił uczucia narodowe i wszelkie objawy wolnościowe tak wychowawców jak wychowanków, powiał nowy duch. Dla upamiętnienia w umysłach młodzieży tej doniosłej chwili dziejowej złączenia ziem polskich w jedno niepodległe państwo i odrodzenia Ojczyzny, dnia 11. listopada, kiedy to po dłuższej przerwie miano na nowo podjąć naukę, odbyło się uroczyste otwarcie zakładu jako uczelni odtąd czysto polskiej w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. Wielkie to święto szkolne rozpoczęło się uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów. Po nabożeństwie uczniowie, podzieleni na dwie grupy, młodszych i starszych, zgromadzili się w swoich salach, przybranych w kwiaty i zieleń, portrety bohaterów i wieszczów narodowych. Do młodszych przemówił w gorących słowach prof. B. Pochmarski, uprzytomniając im doniosłość chwili. Uroczystość starszych zagaił dyrektor zakładu, Stanisław Bednarski, następującemi słowy:

Kochana Młodzieży!

I ta stara brama żelazna, przybrana w zieleń i chorągwie o barwach narodowych, i ten orzeł biały, który Was po raz pierwszy wita w podwojach tej uczelni, i to uroczyste nabożeństwo z *Te Deum* i *Boże coś Polskę*, i ta sala szkolna, dziś przybrana w kwiaty, kobierce i portrety sławnych bohaterów i nieśmiertelnych wieszczów naszych, to wszystko musiało zwrócić na siebie uwagę Waszą tak, iż pytać się zaczął ze zdziwieniem jeden drugiego: Co to wszystko znaczy? Co to za uroczystość niezapowiedziana, z góry nieprzygotowana? Co to za święto zamiast zwykłej nauki szkolnej? — I rzeczywiście, to uroczystość wielka, niezwykła, uroczystość, która na całe życie utkwi w pamięci Waszej. Oto dzięki zrządzeniu Opatrzności i za sprawą Tej, »co Jasnej broni Częstochowy | I w Ostrej świeci Bramie«, Ojczyzna nasza, od wieku przeszło wolności pozbawiona, na trzy rozszarpana części, zmartwychpowstała. I stał się cud i spełniła się Nemezis dziejowa, że zbrodnia nie uszła kary, a krzywda doczekała się zadosyćuczynienia. Oto kolos państwowy despotycznych carów runął, rozpadła się też monar-

chja austro-węgierska, a nasz największy wróg, bo chytry, fałszywy, przebiegły i brutalny krzyżak, który braci naszych systematycznie tępił i germanizował, zwija już swój front, aby ustąpić z pola walki i zdać się na łaskę i niełaskę swych zwycięzców. Tak więc spełniła się przepowiednia x. Piotra, jasno widzącego przyszłość swego narodu, że »lud ucierpi«, ale »z przed oczu nie zginie«. I nie zginęła, ale żyje nowem życiem wolna, niepodległa, zjednoczona Polska. I już Orzeł Biały, rozłożywszy do lotu skrzydła, »mknie po przestrzeni bez chmur« ponad polskie grody i sioła, polskie pola, łąki i lasy od niebotycznych Tatr nad szumiący Bałtyk, od Odry hen aż po Niemen i Dźwinę. Wszędzie radość i wesele. I Wy, Młodzi Przyjaciele, jak widzę po Waszych rozpromienionych obliczach, czujecie się szczęśliwymi i uradowanymi, bo dziś po raz pierwszy przekroczyliście podwoje nie austrjackiego, ale polskiego przybytku nauk. Jak to się wszystko stało i jakie stąd spadają na Was obowiązki, o tem wszystkiem niebawem się dowiecie.

Następnie zabrał głos członek Rady szkolnej krajowej i prezes Akademji Umiej., Dr. Kazimierz Morawski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich, wielki młodzieży przyjaciel i opiekun, i przemówił, jak następuje:

Kochana Młodzieży!

Mieliście dotąd wobec szkół innych dzielnic Polski to stanowisko zazdrości godne i uprzywilejowane, że mogliście się uczyć w rodzinnym języku, że czuwali nad Wami i kierowali Wami przewodnicy, którzy to samo kochali, tego samego pragnęli, tak samo czuli, jak Wy. A tymczasem w innych częściach Polski bywali często nauczyciele wrogami młodzieży, którzy uważali za swe powołanie, aby to, co tradycja i rodzice w duszy dziecka posiali, krzywić, tłumić, wyplenić. Dlatego też na Was ciążyła dotąd szczególniejsza odpowiedzialność i ciężkie wobec kraju zobowiązania.

Teraz młodzież wszystkich ziem polskich ma odetchnąć swobodniej, wydostać się z pod obucha, który ją przygniatał, zaznać słońca potrzebnego do życia i rozwoju. Praca nas wszystkich czeka w nowych warunkach ogromna. Wy, Młodzi Przy-

jaciele, macie w szkole zrozumieć, że praca jest dźwignią, wyzwalającą narody, macie ją pokochać i wierność jej poprzysiądz na życie, powinniście sobie w ładzie i porządku w szkole wyrobić sumienie pracy, które każe człowiekowi, aby wszystko, czego się podejmie, spełniał z gorliwym woli wysiłkiem, wykonał na czas oznaczony, nie dopuszczał w znoju żadnej ukrytej lub jawnej opieszałości. I macie tu pokochać prócz samego trudu przedmioty waszej nauki, poznać istotę i prawa przyrody, aby obrócić następnie pozyskaną tu wiedzę na dobro i korzyść i chwałę Ojczyzny; dalej przyswoić sobie tu języki, które Wam otworzą przystęp do tajników dusz obcych narodów, a przez to pozwolą dusze własnego narodu wzbogacić, rozszerzyć, ulepszyć.

I wreszcie życzę Wam i krajowi, abyście w tej szkole nauki i życia przywykli do uszanowania dla przełożonych, do karności i posłuszeństwa, nabyli więc te cnoty, które są rękojmią i niezbędnym warunkiem wszelkiego zestroju i rozwoju. Każde ugięcie się przed nakazem starszych nada hartu Waszej woli na przyszłość, każde przezwyciężenie się utoruje drogę do zwycięstw chwalebnych i dla Ojczyzny owocnych. Takiego postępowania od Was się spodziewamy i takich postępów w dobrem życzymy Wam dla chwały Boga, pożytku społeczeństwa i Ojczyzny.

Wreszcie zabrał głos prof. Dr. Józef Ujejski i przemówił w te słowa:

Najdrożsi Chłopcy!

Mogę do Was przemówić dzisiaj tak, jak mi dwa tygodnie temu jeszcze nie było wolno, a jak trzy lata temu jeszcze nie śmiałem marzyć, żeby mogło być wolno kiedykolwiek. Czy Wy sami ogarniacie myślą to, co się stało? Czy widzicie jasno całą niezmierzoną doniosłość zmiany, która zaszła choćby tutaj w tym gmachu?...

Słuchajcie! Ten czarny, posępny ptak, który Was dotąd witał każdego dnia na czole szkolnego budynku, spadł sromotnie na śmietnisko, którego był godzien! Ta tępa, bezmyślna twarz, co w każdej sali zdawała się śledzić Was z ram portretu, nie będzie nam już przypominała, żeśmy w niewoli! Nie

będziecie już rozpoczynali roku szkolnego modlitwą śpiewaną za jednego z trzech morderców Waszej Ojczyzny! Dziś dusza się wzdryga na myśl, że tyle pokoleń naszych musiało plugawić usta tą gorszą od materjalnej, bo duchową daniną niewolników. Wstyd przejmuje na myśl, że tylu składało ją bez wstrętu, że niektórzy składali nawet z pewnym sentymentem. Ci ostatni na usprawiedliwienie swoje przed zelżonym majestatem godności narodowej mieli to, że ten najeźdźca zyskiwał na porównaniu, że on od tamtych dwu był lepszym. Ale ja Wam dziś powiem z całą otwartością wolnej już polskiej duszy, że lepszym on nie był. On był tylko słabszym! Tamci mogli bezkarnie kopać nieszczęsny, spętany naród — ten sobie na to pozwolić nie mógł; bo nie jednego tylko miał niewolnika, bo cały organizm państwowy, którym rządził, był tylko sztucznie spojonym zlepkiem z poćwiartowanych narodów, z których każdy w tem miejscu, gdzie był rozcięty — krwawił. Panować więc nad takiem monstrum politycznem trzeba było przy pomocy metod osobnych, metod, którym historja miano austrjackich dochowa po wieki wieków. Metody te wszystkie razem w adresach niewolniczych do tronu zwały się »wielkodusznością«, czy »wzniosłością« austrjackich monarchów — naprawdę zaś była to obłuda, kłamstwo i oszustwo, było ciągłe szczucie jednego narodu przeciwko drugim, była piekielna zasada: *divide et impera!*

Pokrywał to wszystko ten specjalny austrjacki biurokratyczny uśmiech, uśmiech, kuszący obietnicą, deprawujący pochlebstwem, czasem naiwne polskie serca jednający udaną czułością. A tymczasem pod tą maską kryła się niemiecka nienawiść do wszystkiego, co polskie i słowiańskie, kryła się jadowita chytrość i żądza szkodzenia. Dziś to wszyscy Polacy już wiedzą, bo spadła w czasie wojny ta maska. Gdy się Wiedeń poczuł nagle silnym w swojem oparciu o błyszczącą zbroję przepotężnego, jak mu się zdawało, sprzymierzeńca, zniknął ów obłudny uśmiech, nienawiść i pogarda buchnęły jasnym płomieniem. Tylko kłamstwo nieodstępne trwało dalej jako podstawa austrjackiej polityki, bo się tak już było z tą polityką zrosło, że tylko z nią razem skonać mogło.

I skonało wreszcie! *Viribus unitis* — ta Austrji dewiza państwowa, która szyderstwem będąc z prawdy, na samej tar-

czy herbowej tego państwa kłamstwo głosiła — ta dewiza wreszcie okazała się prawdziwą, zadając Austrji śmierć. *Viribus unitis* ludy słowiańskie rozwaliły przecież swój dom niewoli i duchowej zarazy. O tak! zarazy! Bo bodaj, że gorszą od rosyjskiego knuta i pruskiego buta była ta atmosfera moralna, którą zatruwała nas Austrja. Tą zasadniczą niemoralnością swej egzystencji jako zlepka pokrajanych żywych narodów, niemoralnością świadomą swej obłudnej polityki, tym swoim fałszywym uśmiechem właśnie, truła nam ducha narodowego w sposób przerażający, zagrażający naszej przyszłości bardziej niż prześladowania Prus i Rosji. Wszakże Austrja jedna tylko zdołała doprowadzić u wielu do zatraty rozróżniania tego, co cudze i wraże, od tego, co drogie i nasze. Wszakże ona jedna potrafiła u wielu wzbudzić sentyment nawet dla swego najezdniczego sztandaru!

Ale dosyć już o niej. Zadusiła się wreszcie sama tą trucizną, którą sączyła z siebie, i niech sobie spoczywa w tym grobowcu historji, który do czczonych napewno należeć nie będzie. Nie dlatego ja zresztą poświęciłem jej tutaj ten nekrolog, żeby nienawiść w Was wzbudzić do nieżywego już wroga. Nie! Nienawiść jest także demoralizującem i ogłupiającem uczuciem. Przekleństwem to było naszem, że w tem negatywnem uczuciu musiała się dotąd spalać większa część naszego patrjotyzmu. Da Bóg, że teraz nikogo już nie będziemy potrzebowali nienawidzić.

Jeżeli tedy nie szczędziłem dosadnych barw na odmalowanie Wam naszej dotychczasowej niewoli, tej austrjackiej, to tylko dlatego, żebyście odczuli cały ogrom szczęścia, które jest Waszym udziałem.

Doprawdy wierzyć się jeszcze nie chce temu szczęściu. Toż dla ojców naszych ta niepodległa Polska była nie tylko ideałem, ale zarazem i bóstwem krwawem jakiemś, któremu pokolenie za pokoleniem rzucało hekatomby ofiar. Toż niema pobojowiska wolności w Europie, na któremby nie bieliły się polskie kości. A Sybir, a Spielberg, a moabickie więzienie, a stoki warszawskiej cytadeli... Wszystko zaś napróżno i napróżno. »D a r m o b r z a s k w a l c z y ł z ś l e p ą n o c y s i ł ą, s ł o ń c e n i e w z e s z ł o n a d ś w i ę t y c h m o g i ł ą i c o r a z p o d l e j n a t e j z i e m i b y ł o!« I wkońcu ten brzask począł

wogóle wydawać się snem jakimś tylko i jeszcze z początkiem tej wojny nie wierzył nikt, aby pełne słońce zejść mogło. Były różne tak zwane orjentacje, myślało się o rosyjskiem, to o austrjackiem, to o niemieckiem t. zw. rozwiązaniu Sprawy polskiej — o tem, żeby się ona całkowicie, wyłącznie po polsku rozwiązać mogła, nikt nie śmiał myśleć. Jakże bowiem — przecież na rozum wydawało się niemożliwem, żeby pogrom któregokolwiek z najeźdźców mógł przyjść inaczej, jak kosztem wielkiego zwycięstwa i wzmożenia się siły drugiego. Że dziś wszyscy trzej leżą w prochu u stóp zmartwychwstałej Polski, to rzeczywiście coś, co przekracza wszelkie rachuby ludzkie, to chyba cud Boży nad Polską. Zaprawdę nie orężem u wrogów wywalczyliśmy sobie tę wolność, ale przyniósł ją nam tryumf porządku moralnego na świecie, wszechmocne w nim rządy Opatrzności. Wielu wprost pytanie sobie zadaje, czyśmy na tę łaskę zasłużyli, czyśmy do niepodległości dorośli. Otóż powiem Wam, że nie wolno nam odpowiedzieć sobie na to pytanie przecząco. To jest zgubne pytanie, to jeszcze działanie jadu niewoli! Rozbiór Polski dlatego właśnie był zbrodnią, żeśmy byli zdolni do życia, żeśmy byli rzeczywistą wartością w Europie. I tryumfujący w niej dzisiaj porządek moralny dlatego domaga się istnienia Polski, żeśmy tą wartością nigdy być nie przestali, że i w niewoli nie przestaliśmy być wielkim narodem, żeśmy »w żadnej zgonu chwili ducha nigdy nie stracili«. Pamiętacie słowa pieśni: Do krwi ostatniej kropli z żył bronić będziemy ducha, aż się rozpadnie w proch i w pył krzyżacka zawierucha! Dotrzymaliśmy tej przysięgi. Runęła krzyżacka zawierucha, a my jesteśmy i będziemy!

Aleśmy nie tylko obronili ducha po rozbiorach; myśmy go i pomnożyli wspaniale. Stworzyliśmy wielką kulturę duchową, stworzylismy nasz własny pogląd na świat, ten właśnie, który dzisiaj zwyciężył. Wy najstarsi wiecie dobrze, że te zasady prezydenta Stanów Zjednoczonych, przed którymi dziś Europa kłoni głowę jakby przed nowem Objawieniem, że one dawno już objawione zostały polskiej duszy przez wielką naszą poezję i filozofję romantyczną. Cała siła nasza moralna płynęła od wieku z wiary w tryumf ostateczny tych naszych zasad. Czyż

dziś, gdy ten tryumf przyszedł, miałoby nam tej siły moralnej zabraknąć?!

Zła jest niezgoda nasza, która nie chce ustąpić nawet wobec wielkich zadań dziejowych; zła jest prywata; złe jest nieoświecenie wielkich jeszcze mas narodu; ale nie biadać nam nad tem bezczynnie, tylko z tem walczyć. I największe narody nie z aniołów się żadnych składają, tylko z ludzi złych i dobrych, mądrych i głupich, i jeżeli dziś górują nad nami zdrowiem i siłą swych organizmów, to dlatego, że im nie przerwano jak nam normalnego rozwoju, nie pokrajano ich w kawałki. Takie kawałki nie mogą się potem zróść tak gładko, jakby się tego pragnęło; przygotujmy się na to, że organizm nasz narodowy musi jeszcze chorzeć czas jakiś. Ale równocześnie pamiętajmy, że głównym warunkiem wyzdrowienia zupełnego jest wielka żądza tego wyzdrowienia i wiara w wyzdrowienie. Niewiara naprawdę zabićby nas mogła, niewiara jest trucizną — uciekajcie od tych, którzy nie wierzą, zatykajcie sobie uszy, gdy posłyszycie słowa niewiary! A choćby nawet *nasze* pokolenie nie doszło do swego zadania — to jeszcze nic. Pokolenia przemijają jak liście na drzewie, ale naród, który naprawdę jest świadomym siebie narodem, jest nieśmiertelny. Nasze pokolenie jeszcze w niewoli wychowane, jeszcze zatrute jej powietrzem, ale to już ostatnie takie. Już Wy na wolności dojrzewać będziecie. Wy też już dziś powinniście zacząć odczuwać brzemię odpowiedzialności. Tem większej właśnie, że nie wiadomo jeszcze, jaki spadek po nas odziedziczycie. Jeżeli my dorośniemy do zadania, jeżeli uporządkowaną oddamy Wam Ojczyznę, wtedy zadanie Wasze będzie łatwiejsze. Wtedy pozostanie Wam tylko utrzymać to, coście odziedziczyli i tego nie zmarnować. Jeżeli będzie inaczej, będziecie musieli błędy nasze naprawić, będziecie musieli chorą wciąż Matkę uzdrowić. Niechże Wam dziś już brzmią ciągle w uszach święte słowa Mickiewicza: »*Każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic. O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice*«.

Od dziś zaraz tedy niech się zacznie praca nad budowaniem jasnych, światłych umysłów i tęgich charakterów. Od dziś tu w szkole! Szkoła ta w niejednem się zmieni. Zamieszka

w niej odtąd Polska młoda, przeniknie nią powoli metoda uczenia wszystkich przedmiotów, z nikim i z niczem nie podzieli ona swego przemożnego tu panowania. Ale i Wasz stosunek do tej szkoły w niejednem powinien się zmienić. Mówmy otwarcie. Młodzież szkół średnich w Polsce wytwarzała dotąd swoją osobną, studencką etykę, etykę, która nauczyciela i szkołę pozwalała oszukiwać, która pozwalała cudzą pracę podawać za swoją, pozwalała wykłamywać się od obowiązków. Takie rzeczy w oczach Waszych za niezgodne z honorem i poczuciem moralnem nie uchodziły. Wynikł ten stan rzeczy prawdopodobnie stąd, że w szkole rosyjskiej i pruskiej, a przez długi czas i w austrjackiej, nauczycielem był wróg. Był to zatem rodzaj etyki wojennej, który się w duszy ucznia polskiego ustalił w tamtych zaborach, a w Galicji przetrwał nawet czasy szkoły niemieckiej i pozostał w niej i wówczas, gdy z języka wykładowego przynajmniej stała się ta szkoła już polską. Otóż teraz, gdy polską stanie się ona już całkowicie, odrzućcie tę etykę odrębną, bo ona paczyła Wasze dusze, krzywiła wasze charaktery, granicę między tem, co się godzi a co nie godzi, czyniła śliską. Niechże się stosunek nasz wzajemny oprze na nowej podstawie, na podstawie wzajemnego zaufania a *wspólnego* poczucia odpowiedzialności i obowiązku wobec Ojczyzny. Niech to nie będzie nawet już stosunek koszarowy oficerów i żołnierzy, ale niech będzie stosunek rodzinny pełnoletnich i małoletnich braci, kochających się wzajem, jeden cel mających przed sobą i razem zgodnie dla niego pracujących. Tym celem wielkość moralna i materyalna naszej zmartwychwstałej Ojczyzny.

My, nauczyciele Wasi, chcemy tu dziś razem z Wami, w tym uroczystym dniu otwarcia polskiego gimnazjum państwowego pod wezwaniem św. Jacka Odrowąża, wspólne złożyć ślubowanie. Powstańcie, Wy koledzy, i powstańcie, Wy uczniowie, i powtarzajcie za mną:

»*W obliczu Boga, wskrzeszonej Ojczyzny i wyzwolonej szkoły polskiej ślubujemy narodowi polskiemu, że tę Ojczyznę i wolność, którą Bóg wrócić nam raczył, z całej duszy miłować będziemy i że w imię tej miłości wszystkie obowiązki dobrego i godnego wolności Polaka kar-*

nie, ochotnie i z największą sumiennością wypełniać będziemy, bo w tem widzimy najgłębszą patrjotyzmu istotę.

To dziś, po długich latach niewoli i prześladowania, wolnej i odradzającej się Ojczyźnie naszej ślubujemy!«

A teraz — tym aktem wspólnego ślubowania zbratani serdecznie i uszlachetnieni, wznieśmy jeszcze ten wielki okrzyk wiary, nadziei i miłości naszego narodu, okrzyk, którym męczennicy nasi szubienicę nieraz witali, a którym nam dopiero — szczęśliwym — prawdziwej swobody jutrzenkę powitać wolno, okrzyk:

Niech żyje Polska!

I mowca i młodzież do łez wzruszona wzniosła z całej piersi po trzykroć okrzyk: Niech żyje Polska! Chór odśpiewał kilka pieśni patrjotycznych, a wszyscy zgromadzeni Rotę Konopnickiej. Tak skończyła się ta podniosła uroczystość, po której młodzież uwolniona od nauki szkolnej, powracała do domu w podniosłym nastroju i z silnem postanowieniem, że obowiązki swe sumiennie spełniać i z całych sił pracować będzie dla dobra zmartwychwstałej Ojczyzny.

3. Młodzież w służbie Ojczyzny.

Pod świeżem wrażeniem złożonego ślubowania wszyscy uczniowie katolicy klasy VI, VII i VIII wstąpili do Gwardji narodowej lub Straży obywatelskiej, aby utrzymywać porządek w mieście i pilnować dniem i nocą przedewszystkiem magazynów wojskowych, które obce żołdactwo i motłoch uliczny chciał rozdrapać. Uczniowie klasy VI wrócili do szkoły 25. listopada, a uczniowie klasy VII i VIII dopiero 10. grudnia, ale nie wszyscy, bo wielu z nich zgłosiło się do czynnej służby wojskowej, którą dotąd pełnią. Oto ich nazwiska:

Klasa VII.

1. Dumalik Emil
2. Kluzek Władysław
3. König Adolf
4. Pajorski Henryk
5. Pierzchała Adam
6. Stach Eugeniusz
7. Szczudło Jan
8. Taborski Władysław

Klasa VIII.

9. Hischtin Mieczysław
10. Hischtin Zygmunt
11. Jasicki Józef
12. Kalczyński Jerzy
13. Kozioł Franciszek
14. Kulczycki Julian
15. Kulczyński Jan
16. Kuryło Roman
17. Kwieciński Franciszek
18. Leśniak Tadeusz
19. Lisowski Stanisław
20. Hr. Łubieński Henryk
21. Makomaski Stanisław
22. Motoła Julian
23. Oczko Józef
24. Radwański Józef
25. Szczytnicki Stanisław.

Wszyscy ci młodzi bohaterzy wcieleni zostali do formacji, walczących na froncie wschodnim. Rany odnieśli Kulczyński Jan i Kwieciński Franciszek. Jak ta młodzież pojmowała i spełniała obowiązki obywatelskie w owej dziejowej chwili, świadczy uznanie wojskowej komendy w Krakowie, która przesłała za pośrednictwem Ekspozytury Rady szkolnej krajowej Dyrekcyi tutejszego zakładu następujące pismo:

Komenda m. Krakowa
L. p. 1069.

Do
Ekspozytury Rady szkolnej krajowej
w Krakowie.

Kraków, 7. grudnia 1918.

»Gwardja narodowa, składająca się z polskich uczniów krakowskich szkół średnich, a zorganizowana w pierwszych dniach listopada przez kapitana Dr. Stanisława Turowskiego (prof. gimnazyum III im. Sobieskiego w Krakowie), pełniła od tego czasu aż po dzień dzisiejszy służbę wartowniczą i pomocniczą wojskową wśród najcięższych warunków. Szczególnie w pierwszych dniach po objęciu władzy przez polskie organa wojskowe, gdy cały szereg objektów i magazynów wojskowych,

mieszczących w sobie materjał miljonowej wartości, wskutek opuszczenia stanowisk przez znaczną część wart byłej armji austro-węgierskiej, nie był zupełnie zabezpieczony, młodzież tłumnie i z zapałem zgłaszająca się do służby, ułatwiła w wysokiej mierze zadanie obejmującym władzom wojskowym.

Młodzież ta, jakkolwiek nienawykła do tej pracy, podjęła się również z samozaparciem się obsługi koni w różnych oddziałach, przez co uratowała je od śmierci głodowej, która groziła im z powodu braku zupełnej opieki i ludzi, mogących się tem zająć.

Przy wykonaniu tych dobrowolnych służb zdarzały się wypadki, że nieletni chłopcy pełnili je po 48 godzin nieprzerwanie, dając tem przykładny dowód niezrównanej wytrwałości i poświęcenia. Młodzieży tej wyraża Komenda miasta swoje najwyższe uznanie. Ojczyzna, która ma takich Synów, może spokojnie patrzyć w przyszłość i żywić niepłonną nadzieję, że wyrosną z niej dzielni żołnierze i prawi obywatele kraju, którzy w krytycznych chwilach na zawołanie Ojczyzny staną jak jeden mąż i dadzą dowód, że w piersiach ich bije serce Polaka.

Cześć Wam, młodzieży polska!

Uprasza się o polecenie odczytania tego pisma we wszystkich klasach tych szkół średnich, których uczniowie byli członkami Gwardji narodowej«.

Madziara,
G. P.

Na tem miejscu wspomnieć wreszcie należy o udziale młodzieży w akcji humanitarnej i patrjotycznej. I tak uczniowie złożyli w ciągu roku szkolnego na Pomoc koleżeńską 1640 K, a dnia 1. grudnia urządzili doraźną składkę na bohaterską młodzież m. Lwowa, która przyniosła 300 K. Na ten sam cel złożyła młodzież i jej rodzice na ręce prof. Andrzeja Wantucha 6.148 K, nadto mnóstwo starych ubrań i środków spożywczych. Wreszcie po myśli gorącej odezwy p. Dr. Zolla, wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, młodzież, spełniając uczynek patrjotyczny, złożyła w ciągu roku szkolnego na ręce prof. J. Ostrowskiego 43.171 K. na pożyczkę państwową. Na ten sam cel złożył dyrektor zakładu i grono nauczycielskie

88.329 K, a Pomoc koleżeńska uczniów 4.000 K, czyli razem zakład subskrybował 135.500 K.

4. Powitanie Orła Polskiego.

Dnia 25. listopada 1918 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia na gmachu szkolnym symbolu wolnej Polski przy udziale całego grona nauczycielskiego z dyrektorem na czele i młodzieży zakładu. Orła białego na czerwonej tarczy, na której otoku widnieje napis: Państwowe gimnazjum polskie św. Jacka w Krakowie, wykonał p. Tylko według wskazówek, których mu łaskawie udzielić raczył p. Adam Chmiel dyrektor archiwum m. Krakowa. Przy tej sposobności przemówił prof. Bolesław Pochmarski do młodzieży w te słowa:

W imieniu Twojem, Kochana Młodzieży, i w imieniu grona Twoich nauczycieli i wychowawców mam dać wyraz radości, jaka w tej chwili nasze serca wypełnia. Mam powitać gościa drogiego, srebrnopiórego Orła, świętego ptaka polskiego, który od opromienionych słońcem wolności rozłogów życia dzisiaj zawitał do naszej uczelni i oto w oczach Waszych na jej murach prastarych wyrasta. Wyrasta zaś w tem samem miejscu, gdzie przez dziesiątki lat widniał dwugłowy orzeł czarny, ponury symbol wrogiej przemocy, władnącej z górą przez wiek cały nad ziemią ojczystą i nad duchem narodu.

Pomyślcie tylko! Tyle przed Wami pokoleń patrzeć musiało na owo widmo gwałtu i kryć się »pod ziemią« z ogniem swych uczuć przed nienawistnym wzrokiem drapieżnego ptaka! Nad iluż to duszami zaciążyły posępne cienie jego czarnych skrzydeł i w iluż to sercach pod wpływem trujących pierwiastków niewoli nadwątliło się zdrowie ducha, załamała się siła uczucia i woli. Ty dopiero, Kochana Młodzieży, jesteś tem najszczęśliwszem pokoleniem, któremu dana jest łaska błogosławionej chwili, kiedy to na miejscu, gdzie widniał potworny znak niewoli, wykwita dzisiaj nasz święty ptak narodowy i pod swe skrzydła srebrzyste Ciebie, Młodzieży polska, na stałe odtąd bierze.

Lecz w tej godzinie powitania dobrze się przypatrzcie pta-

kowi swemu, byście pojęli, co głosi i czego żąda od Was. W tej szczególnie godzinie! Pomnijcie przedewszystkiem, że Orzeł jest ptakiem, co na szczytach gór wysokich się gnieździ, co w regjony górnych błękitów się wzbija. I Wy, Młodzi, macie ducha swego wysoko wznosić, jak mówi poeta, »w rajską dziedzinę ułudy, kędy zapał tworzy cudy«. Na skrzydłach entuzjazmu szlachetnego macie wznosić się ponad przeciętność i powszedniość dnia codziennego, w sferę wielkich ideałów!

Lecz pomnijcie, że Orzeł nie samym lotem podniebnym żyje, że istnienie swe i bezpieczeństwo przedewszystkiem szponom ostrym zawdzięcza. I Tobie, Młodzieży polska, potrzebne są szpony ostre, potrzebna jest ich moc odporna, potrzebna jest siła realna, bez której najszlachetniejszy idealizm nie miałby trwałego znaczenia, wcielonego w żywe czyny.

Dzisiaj szczególnie potrzebna jest nam siła orlich szponów. Bój o Niepodległość i Zjednoczenie Ojczyzny dopiero rozpoczęty. Może całemu jednemu pokoleniu przyjdzie rok za rokiem w zwartym boju ugruntowywać odzyskaną wolność. A nawet, gdy bój się zwycięsko zakończy, to jednak nie przestaną czyhać wrogie nam moce. Naród polski, wtłoczony pomiędzy dwa potężne kolosy, jakimi są Rosja i Niemcy, albo musi być potężny, albo całkiem istnieć nie będzie. Tę potęgę odrodzonego państwa rozwijać i utrwalać Waszem, Młodzi, będzie zadaniem, gdy od pokolenia starszego weźmiecie dziedzictwo walki dalszej i nakaz pracy intenzywnej nad wyrobieniem mocy granitowej.

Siła szponów orlich, siła ramion uzbrojonych, zwycięski czyn, jaki Ty, Młodzieży, w chwili właściwej z siebie wydobędziesz i rzucisz na szalę — to fundament Niepodległości. Tego właśnie uczy Cię, nasz Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, ten, który jeszcze w latach niewoli, w podziemiach, oręż do walki wykuwał, który właśnie stąd, z Krakowa, dnia 6. sierpnia 1914 r. na nową walkę o Polskę pierwszy oddział nowych żołnierzy polskich wyprowadził i na szalę wydarzeń rzucił czyn orężny. Uczy Cię tego także Twoja lwowska brać dzielna, która pierwsza dała przykład, jak cenną siłą są ostre szpony, którymi się broni ojczystego gniazda.

Ale nie koniec w tem nauki, jaką Ci daje Twój ptak srebrnopióry. Bystry wzrok orła przypomina, że zarówno do lotu

wysokiego czy do walki zwycięskiej potrzebne są oczy silne i daleko widzące. Trzeba koniecznie, byście Wy, Młodzi, wyrośli na ludzi bystrego umysłu, na ludzi światłych i przewidujących, byście w chaosie sprzecznych zabiegów, zadań i dróg powikłanych umieli wzrokiem bystrym wypatrzeć najprostszą ścieżkę, a po jej szlaku umieli prowadzić Ojczyznę ku trwałemu szczęściu, potędze i wielkości. Nie pomoże szlachetny idealizm, nie pomoże także uzbrojone ramię, gdy nie będzie wzroku bystrego, zimnej rozwagi, gdy nie będzie opanowania rzeczywistości, którą należy dobrze przejrzeć, jeśli na jej gruncie ma się realnie działać. Te trzy symbole — nakazy: lot wysoki, szpony ostre i wzrok bystry — głosi Wam święty ptak polski, który od dzisiaj pieczę roztoczył nad murami naszej uczelni.

Lecz nie wystarczy go podziwiać, nie wystarczy go witać, nie. Trzeba go w serca swoje przyjąć! I to właśnie w tem głębokiem znaczeniu, jakie tkwi w jego szlachetnej postaci.

Wrośnięty głęboko w serca Twoje, Młodzieży polska, Orzeł srebrnopióry stanie się siłą, którą Was na dzielnych i użytecznych wychowa obywateli Niepodległej Polski. Tego przedewszystkiem Wam życzymy w tej pięknej chwili, my, nauczyciele Wasi i wychowawcy, z radością pod znakiem Orła Białego otwierający dzisiaj podwoje odtąd nieskażonej w polskości narodowej szkoły.

Niech żyje Niepodległa, Zjednoczona Polska!

Niech żyje Młodzież polska!

Niech żyje Szkoła polska!

Odśpiewaniem »Roty« Konopnickiej i defiladą młodzieży przy własnej muzyce zakończyła się ta piękna uroczystość.

5. Ślubowanie Grona Nauczycielskiego.

Dnia 1. grudnia złożyło Grono nauczycielskie w ręce swego dyrektora, St. Bednarskiego, ślubowanie na wierność i posłuszeństwo Państwu polskiemu. Formuła ślubowania brzmiała:

»Ślubuję Państwu Polskiemu wierność i posłuszeństwo, oraz przyrzekam, że z całą ścisłością i sumiennością przestrzegać będę obowiązujących ustaw i rozporządzeń, że będę wy-

pełniał obowiązki mego urzędu bezstronnie i bezinteresownie, a unikał wszystkiego, coby mogło przynieść szkodę Państwu a ujmę stanowi, do którego należę«.

Z okazyi tej uroczystej chwili złożyło Grono nauczycielskie wraz z dyrektorem 280 K, a uczniowie 300 K na bohaterską młodzież lwowskich szkół średnich i przesłano kwotę tę na rachunek »Biura odsieczy Lwowa« Komitetowi w Krakowie.

6. Pierwsza matura w wolnej Polsce.

Dnia 20. czerwca żegnał zakład wychowanków swych, którzy złożyli egzamin dojrzałości. W tem uroczystem pożegnaniu wziął udział dyrektor i Komisja egzaminacyjna. Prof. Dr. Jan Jakóbiec, gospodarz klasy, przemówił przy tej sposobności, jak następuje:

Moi Drodzy!

Blisko półtora wieku czekała młodzież polska na taki moment dziejowy, w jakim Wy otrzymujecie świadectwa dojrzałości. Biały Orzeł, ów promienny symbol naszych dążeń ku lepszej przyszłości, rozpostarłszy nad nami swe opiekuńcze skrzydła, unosi się nad Polską wolną i zjednoczoną. Radość przepełnia Wasze serca, że przyszłą działalność rozpoczniecie już w wolnej Rzeczypospolitej, a szczęśliwymi czujemy się my, Wasi wychowawcy, że dajemy Ojczyźnie wolnych obywateli, należycie przygotowanych do podjęcia przyszłych obowiązków.

Jakże głęboką i obfitą treść mieści w sobie to jedno krótkie słowo »wolność«! Wypadki dziejowe, gruchocące brutalną przemoc germańską, przyniosły nam wolność narodową, dając możliwość samodzielnego wystąpienia wobec innych narodów i państw. Do dzieła tego i Wy i Wasi koledzy w pewnej przyczyniliście się mierze, dobrowolnie chwytając za broń, aby odeprzeć nikczemnego wroga od naszych rubieży tak na wschodzie jak na zachodzie. W ten sposób zdaliście egzamin dojrzałości obywatelskiej, okazując bohaterstwo czynem, do którego szkoła nasza zawsze Was teoretycznie przygotowywała. Wprawdzie faktu tego nie stwierdza w swem brzmieniu świadectwo dojrzałości, ale sumienie własne, we-

wnętrzne przeświadczenie, wyraźnie Wam mówić będzie o tej zasłudze, danej Rzeczypospolitej w ciężkiej potrzebie. Za to należy się Wam uznanie i cześć!

W związku z wolnością narodową otrzymaliśmy także wolność polityczną w demokratycznym ustroju Rzeczypospolitej, w której władza pochodzi od narodu. Teraz już sami możemy stanowić o swym losie jako prawodawcy, sędziowie i wykonawcy. Gdzie niedawno jeszcze siedziało na tronie obce, ukoronowane łotrostwo lub indolencja, udrapowana w płaszcz monarchiczny, nadając sobie samozwańczo »z bożej łaski« prawo do władania narodami, tam dzisiaj zasiada władza narodowa, polska, przez cały naród wybrana i postawiona, reprezentowana przez najtęższych i najlepszych. Jakąż rozkoszą duchową napawa nas wszystkich świadomość tego stanu rzeczy!

W wolnej Rzeczypospolitej uzyskaliście też przez akt egzaminu dojrzałości trzeci rodzaj wolności, mianowicie wolność duchową. O ile dotychczas Wasza praca umysłowa była z góry określona zarówno w treści jak w formie, to teraz stanie ona się pracą wolną, zależną wyłącznie od Waszej woli i Waszego zamiłowania. Samodzielnie będziecie też odtąd urabiali swój pogląd na świat, na ludzi i na swoją własną naturę. Dotychczas mieliście przewodników i kierowników, od których byliście zależni; teraz zaś pójdziecie sami naprzód: w wolności myśli i w samodzielnych decyzjach, wynikających tylko z wewnętrznego przekonania. Jednak miejcie krytyczną ufność w własne siły!

Tak tedy szczęśliwym zbiegiem okoliczności uzyskaliście obecnie trzy rodzaje wolności, bo wolność narodową, polityczną i duchową. Obyście tylko umieli z nich korzystać!

Będzie to zaś wtedy możliwe, jeżeli będzie Wam przyświecał wysoki cel, rzucający jasne promienie na drogi przyszłości, budzący mocne i szlachetne uczucia jako siły pobudzające do działania. Tym celem może być w dzisiejszych warunkach tylko współpraca przy budowie państwowości polskiej i wypływające stąd obowiązki obywatelskie.

Państwo polskie, oparte na demokratycznych, ludowych podstawach, nie będzie molochem, wyssysającym soki żywotne i krew swoich obywateli, lecz narzędziem, urzeczywistniającem dobro powszechne. Dopóki państwa zaborcze były uosobieniem

przemocy, gnębiącej nasz naród, nienawidziliśmy je z całej duszy, a »prawa« ich lekceważyliśmy. Państwo polskie natomiast musimy wspierać, poważać i kochać, a prawom przez nie nadawanym winniśmy posłuszeństwo. Miejmy też nadzieję, że Państwo polskie będzie przez nas urzeczywistniało dobro i użyteczność we wszystkich dziedzinach ludzkiej twórczości i działalności: będzie się starać o materjalny dobrobyt, o zużytkowanie i opanowanie sił przyrody, o zaspokojenie potrzeb i szlachetnych popędów natury ludzkiej, o naukę i sztukę, o sprawiedliwe ustawy i sprężyste wykonanie tychże — jednem słowem Państwo polskie będzie instytucją kulturalną, dbającą o dobro i szczęście wszystkich obywateli.

Atoli owocna działalność w tym kierunku jest w wysokim stopniu uzależniona od współpracy samych obywateli, którzy powinni posiadać: szlachetny charakter, należyte przygotowanie zawodowe i ducha obywatelskiego.

Szkoła średnia jako szkoła ogólnie kształcąca, daje tylko formalne i wstępne przygotowanie do podjęcia tych zadań. To też szkoła starała się o to, aby rozwijać w Was zdolność wydawania jasnych sądów o rzeczach, rozbudzać subtelność i pobudliwość uczuciową w dziedzinie godności osobistej, miłości ojczyzny, nadto zamiłowanie do tego wszystkiego, co jest piękne, dobre i szlachetne. Szkoła uczyła Was też pracy wytrwałej, pilnej i ścisłej — jednakże charakter jako konsekwentne działanie według zasad etycznych, wyrobi się i rozwinie dopiero pod wpływem życia i w walce z życiem. Dopiero w praktyce życiowej pokażecie, kim jesteście. Życie dzisiejsze, zdeprawowane długą morderczą wojną, depcącą wszystkie zasady humanitaryzmu, ma bardzo wiele pokus, które i do Was niezawodnie przystąpią. W obecnych stosunkach, rozwijających się na tle wojny, w której najwyższe dobro ludzkie, bo życie, straciło swą wartość, niewiele też znaczy mienie ludzkie, dobra sława bliźniego, sumienie i uczciwość ludzka. Niejednokrotnie też przypadnie Wam staczać walkę pomiędzy użyciem zmysłowem, choćby środkami nieetycznymi, a uczciwością; pomiędzy łatwym egoizmem a bardzo trudnym altruizmem; pomiędzy niskim materjalizmem a szlachetnym idealizmem. Cóż wtedy wybierzecie? Pomni tego, na podstawie nauk tutaj Wam udzielanych, że idealizm jest niezmożoną potęgą, wybierajcie zawsze to, co wy-

sokie, górne i szczytne! Może zdarzy się, że w tej walce ktoś z Was załamie się, upadnie. Ale wtedy nie wolno mu winy przypisywać szkole, która zawsze wskazywała Wam najszczytniejsze i najszlachetniejsze ideały człowieka, narodu i ludzkości.

Chcąc służyć Ojczyźnie na najrozmaitszych polach jej działalności, musi każdy z Was obrać sobie pewien *zawód*, któryby dawał możność rozwoju Waszych sił, zdolności i zamiłowań, a nadto zabezpieczał osobiste korzyści. Jednak każdy zawód należy też spełniać w tym duchu, że przezeń realizuje się cele i zadania państwowe, zdążające do zadowolenia i uszczęśliwienia wszystkich obywateli. To też w związku z zawodem należy mieć na oku, ażeby udoskonalać ustawicznie nie tylko osobiste wartości, lecz także oddziaływać dodatnio na społeczeństwo, wśród którego się żyje i działa w kierunku realizowania ideałów państwowych. Wytężyć więc należy wszystkie siły, bo pracy ogrom! Wojna pochłonęła wiele sił i talentów, a więc trzeba je zastąpić ilościowo i jakościowo; kto inaczej postępuje, będzie pasożytem i wyzyskiwaczem społeczeństwa.

Wreszcie potrzebny jest wszystkim *duch obywatelski*. W państwie demokratycznem, gdzie obywatele sami stanowią o sobie, a nie tylko wykonują nakazy z góry narzucane, potrzebne jest poczucie odpowiedzialności za czyny, bo one pociągają następstwa dla współobywateli; potrzebną jest też inicjatywa, wytrwałość i energja w przeprowadzaniu zamiarów, a w stosunku z ludźmi uczciwość, życzliwość i sprawiedliwość, wreszcie zawsze i wszędzie podporządkowanie własnego »ja« dobru publicznemu.

Czy chcecie być współpracownikami w wielkiem dziele odbudowy państwa polskiego? Zapewne tak. A więc wyrabiajcie w sobie silny, etyczny charakter, przygotowujcie się sumiennie i gorliwie do przyszłego zawodu, odpowiadającego Waszym zdolnościom i zamiłowaniu i rozwijajcie w sobie ducha obywatelskiego.

My też, którzyśmy z Wami i nad Wami szereg lat pracowali, mamy to przekonanie, że w wolności tak potrzebnej dla życia publicznego, jak powietrze dla życia indywidualnego, wyrosną z Was dzielni obywatele na chlubę tego zakładu i poży-

tek Rzeczypospolitej. Skupiajcie się wszyscy pod sztandarem Białego Orła, tym naszym symbolem górnych myśli i czystych uczuć w koncepcji a wytrwałego i mocnego czynu w wykonaniu, a będziecie realizowali wysokie wartości na wszystkich polach pracy kulturalnej dla własnego pożytku i dla dobra Rzeczypospolitej. Jeżeli zaś taki duch ogarnie całe młodsze pokolenie, wówczas odrodzi się Polska, zakwitnie i spotężnieje — i już nigdy nie zginie!

Niech żyje Rzeczpospolita polska tak przez młodzież pojęta!

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

I.
SKŁAD GRONA NAUCZYCIELSKIEGO

przy końcu roku szkolnego 1918/19.

A. Nauczyciele przedmiotów obowiązkowych.

a) z Zakładu własnego:

1. Bednarski Stanisław, dyrektor w r. VI, członek Komisji filologicznej Akademji Umiejętności w Krakowie, zawiadowca gabinetu archeologicznego.

2. Chowaniec Franciszek, prof. w r. VII, członek Komisji filologicznej Akademji Umiejętności w Krakowie, gospodarz kl. III a, uczył jęz. łacińskiego w kl. III a i greckiego w kl. III a i V; tygodniowo godzin . . . . 16.

3. Czuczyński Aleksander, dr. fil., prof. w r. VII, członek Komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół wydziałowych w Krakowie, zawiadowca zbiorów dla nauki historji i geografji, gospodarz kl. V, uczył geografji i historji w kl. III a, V, VII i VIII; tygodniowo godzin . . . . 15.

4. Dyduch Tomasz, prof. w r. VIII, od początku wojny pełni służbę wojskową.

5. Golba Franciszek, ks., dr. św. teol., prof. w r. VII, docent Uniw. Jagiell., uczył religji w kl. V, VI, VII i VIII; tygodniowo godzin (przy zniżce) 8

6. Jakóbiec Jan, dr. fil., prof. w r. VIII, gospodarz kl. VIII, uczył języka niemieckiego w kl. III a, IV b, VII i VIII; tygodniowo godzin . . . . 16.

7. Jaworek Piotr, prof. w r. VIII, członek Komisji językowej Akad. Umiejętności w Krakowie, zawiadowca niemieckiego oddziału biblioteki dla uczniów, pomocnik kancelaryjny

dyrektora, uczył języka niemieckiego w kl. I a, II b, V i VI; tygodniowo godzin . . . . 17.

8. Jura Albin, rzecz. nauczyciel, gospodarz klasy IV b, w półroczu I uczył matematyki w kl. III a, IVa+b i V i fizyki w kl. III a i IV a+b; tygodniowo godzin . . . . 20.

9. Kurek Władysław, prof. w r. VIII, gospodarz kl. VII, uczył języka łacińskiego w kl. II b i VII i greckiego w kl. VII; tygodniowo godzin . . . . 15.

10. Olszewski Bronisław, prof. w r. VIII, zawiadowca zbiorów rysunkowych, uczył rysunku wolnoręcznego w klasie I a+b, II a+b, III a+b i IV a+b i kaligrafji w klasie I a+b; tygodniowo godzin . . . . 18.

11. Paulisz Zygmunt, prof. w r. VII, członek Komisji językowej Akademji Umiej. w Krakowie, uczył języka polskiego w kl. III b, IVa+b, V i VII; tygodniowo godzin . . . . . . 15.

12. Pelczar Jan, prof. w r. VII, członek Komisji filologicznej Akad. Umiejętności w Krakowie, uczył od początku roku do końca grudnia 1919 języka łacińskiego w kl. VIII i jęz. greckiego w kl. IV a+b; tygodniowo godzin . . . . 13.

13. Piątkiewicz Bronisław, prof. w r. VIII, kierownik drużyn skautowych i zawiadowca gabinetu fizycznego, uczył matematyki w kl. II a i VI i fizyki w kl. VII i VIII; tygodniowo godzin . . . . 13.

14. Reiss Józef, dr. fil., rzecz. nauczyciel, opiekun muzyki, uczył geografji i historji w klasie III b, IV a+b i VI; tygodniowo godzin . . . . 16.

15. Skibiński Mieczysław, dr. fil., prof. w r. VIII, przydzielony do służby w seminarjum nauczycielskiem męskiem w Krakowie.

16. Stein Ignacy, prof. w r. VII, członek Komisji językowej Akad. Umiej. w Krakowie, przez cały rok szkolny na urlopie dla kierowania pryw. gimnazjum realnem T. S. L. w Białej.

17. Stożek Włodzimierz, prof. w r. VIII, lektor Uniw. Jagiell. dla wykładów z zakresu matematyki, uczył matematyki w kl. I a, II a, III b, VII i VIII i fizyki w kl. III b; tygodniowo godzin . . . . 16.

18. Udziela Seweryn, rzecz. nauczyciel, zawiadowca zbiorów przyrodnicz., uczył od 1/9 1918 do 31/1 1919 geografji

w kl. I a+b, matematyki w kl. I b i historji naturalnej w klasie I a+b, II a+b, V i VI; tygodniowo godzin . . . . 20.

19. Ujejski Józef, dr. fil., prof. w r. VIII, docent Uniw. Jagiell., członek Komisji literackiej i Komisji historji filozofji polskiej Akademii Umiej. w Krakowie, zawiadowca bibljoteki nauczycielskiej, uczył języka polskiego w kl. VIII i propedeutyki filoz. w kl. VII i VIII; tygodniowo godzin . . . . 7.

20. Wacławik Jan, rzecz. naucz., gospodarz kl. IV a, uczył języka niemieckiego w kl. I b, II a, III b i IV a; tygodniowo godzin . . . . 17.

21. Broda Teodor, egz. zastępca nauczyciela, gospodarz kl. I a, zawiadowca bibljot. Pomocy koleżeńskiej, uczył języka łacińskiego w kl. I a i V i greckiego w kl. VIII; tygodniowo godzin . . . . 17.

22. Dąbrowski Jan Konstanty, dr. fil., egz. zast. naucz., lektor jęz. węgierskiego i docent Uniw. Jagiell., cały rok na urlopie.

23. Grzybowski Józef, egz. zastępca naucz., cały rok na urlopie.

24. Karpiński Bolesław, egz. zastępca naucz., przez cały rok pełnił służbę wojskową.

25. Piwowarczyk Jan, ks., egz. zast. naucz., uczył religji w klasie I a+b, II a+b, III a+b i IV a+b; tygodniowo godzin . . . . 16.

26. Styrylski Wincenty, zast. naucz., gospodarz kl. I b, uczył od 1/12 1918 języka polskiego w kl. I a, I b i II b i jęz. łacińskiego w kl. I b; tygodniowo godzin . . . . . 16.

27. Twardowski Jan, ks., dr. fil., egz. zastępca naucz., zawiadowca polskiego oddziału bibljoteki dla uczniów, gospodarz kl. II a, uczył języka polskiego w kl. II a, III a i VI i łacińskiego w kl. II a; tygodniowo godzin . . . . 16.

28. Walek Tadeusz, dr. fil., zast. naucz., cały rok na urlopie.

29. Wantuch Andrzej, egz. zast. naucz., gospodarz kl. IV b, uczył od 9/1 do 27/4 1919 (od tego czasu na urlopie) jęz. łacińskiego w kl. VIII, jęz. greckiego w kl. IV a+b i matematyki w kl. I b; tygodniowo godzin . . . . 16.

30. Wodziczko Adam, dr. fil., egz. zastępca nauczyc.,

zawiadowca zbiorów przyrodniczych, uczył od 16/2 1919 historji naturalnej w kl. Ia+b, IIa+b, V i VI; tygodniowo godzin 13.

31. Pol Juljusz, asystent przy nauce rysunku; zajęty tygodniowo godzin . . . . 14.

b) z Zakładów obcych:

32. Kaszyczko Mikołaj, prof. gimn. w Buczaczu, gosp. kl. IV b, uczył od 28 kwietnia do końca roku jęz. łacińsk. w kl. VIII, jęz. greckiego w kl. IV a+b i matematyki w kl. I b; tygodniowo godzin . . . . 16.

33. Niedzielski Tadeusz, prof. gimn. w Stryju, gosp. klasy II b, uczył od początku roku do 31/I 1919 historji w kl. I a+b, II a+b i geografji w kl. II b; tygodniowo godzin 10, a od 1 lutego do końca roku szkolnego historji i geografji w kl. I a+b i II a + b; tygodniowo godzin . . . . 16.

34. Ostrowski Jan, profesor gimn. w Brzeżanach, gosp. klasy VI, uczył języka łacińskiego w kl. IV a i VI i greckiego w kl. VI; tygodniowo godzin . . . . 17.

35. Pardyak Ferdynand, profesor gimn. w Gródku Jagiellońskim, gospodarz klasy III b, uczył języka łacińskiego w kl. III b i IV b i greckiego w kl. III b; tygodniowo godzin 17.

36. Pochmarski Bolesław, prof. gimn. VIII we Lwowie, gosp. kl. I b, uczył od 1 września do 31 listopada 1918 (następnie do końca roku szkolnego pełnił służbę wojskową) języka polskiego w kl. I a+b i II b i jęz. łacińskiego w kl. I b; tygodniowo godzin . . . . 16.

37. Semmel Hersch, dr. fil., przydzielony do nauki religji mojżeszowej, uczył od 1 lutego 1919 w kl. I—VIII; tygodniowo godzin . . . . 8.

B. Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych:

1. Goettel Rudolf, egz. zastępca naucz. filji tutejsz. zakładu, uczył języka francuskiego w 2 oddziałach; tygodniowo godziny . . . . 4.

2. Piątkiewicz Bronisław, j. w., uczył geometrji wykreślnej w 2 oddziałach; tygodniowo godziny . . . . . 4.

3. Bursa Stanisław, urzędnik Tow. Ubezpieczeń od ognia, uczył śpiewu w 2 oddziałach; tygodniowo godziny . 4.

4. Tesařik Jan, uczył muzyki na instrumentach dętych; tygodniowo godzin . . . . 6.

5. Towarzystwo gimnast. »Sokół« udzielało nauki gimnastyki w 3 oddziałach; tygodniowo godzin . . . . 6.

II.

ZMIANY W GRONIE NAUCZYCIELSKIEM.

A. Mianowania:

Na podstawie pragmatyki służbowej mianowani zostali rzeczywistymi nauczycielami:

1. Jura Albin, prowizoryczny nauczyciel (rozp. R. S. K. z 19/10 1918 L. 11.413/IV z ważnością od 15/11 1917).

2. Reiss Józef, dr. fil., prowizoryczny nauczyciel (rozp. R. S. K. z 7/2 1919 L. 15.914/IV z ważnością od 1/8 1917).

3. Udziela Seweryn, egz. zast. naucz. (rozp. R. S. K. z 14/1 1919 L. 26.656/IV z ważnością od 20/10 1918).

4. Wacławik Jan, egz. zast. naucz. (rozp. R. S. K. z 12/10 1918 L. 21.272/IV z ważnością od 1/9 1918).

B. Przeniesienia:

a) Z tutejszego Zakładu:

1. Gaertner Henryk, dr. fil., egz. zast. naucz., przeniesiony w tym samym charakterze do gimn. św. Anny w Krakowie (rozp. R. S. K. z 3/9 1918 L. 21.871/IV).

2. Bielak Franciszek, egz. zast. naucz., przeniesiony w tym samym charakterze do gimn. św. Anny w Krakowie (rozp. R. S. K. z 3/9 1918 L. 21.872/IV).

3. Skibinski Mieczysław, dr. fil., prof. w r. VIII, po powrocie z wojska przydzielony do służby w seminarjum naucz. męsk. w Krakowie (rozp. Eksp. R. S. K. z 20/11 1918 L. 14/III).

4. Rosenmann Dawid, dr. fil., zastępca nauczyciela religii mojżeszowej, uwolniony z dniem 31/1 1919 od obowiązków w tutejszym zakładzie (rozp. Eksp. R. S. K. z 9/1 1919 L. 762/IV).

b) Do tutejszego Zakładu:

1. Pardyak Ferdynand, prof. w r. VIII gimnazjum w Gródku Jagiellońskim, otrzymał zezwolenie na dalsze zajęcie w tutejszym zakładzie na przeciąg roku szkolnego 1918/19 (rozp. R. S. K. z 12/8 1918 L. 15.901/IV).

2. Piwowarczyk Jan, ks., egz. zast. naucz. szkoły realnej I w Krakowie, przeniesiony w tym samym charakterze (rozp. R. S. K. z 30/7 1918 L. 17901/IV).

3. Pochmarski Bolesław, prof. gimn. VIII we Lwowie, przydzielony do służby w tutejszym zakładzie do końca wojny (rozp. R. S. K. z 31/7 1918 L. 17.791/IV).

4. Semmel Hersch, dr. fil., przydzielony do nauki religji mojż., począwszy od 1/2 1919 (Eksp. R. S. K. z 9/1 1919 L. 762/IV).

5. Styrylski Wincenty zastępca nauczyciela szkoły realnej w Śniatynie (rozp. Eksp. R. S. K. z 12/12 1918 L. 391/IV).

6. Wałek Tadeusz, dr. fil., zast. naucz. gimnazjum III w Krakowie (rozp. R. S. K. z 13/9 1918 L. 20.925/IV).

7. Wodziczko Adam, dr. fil., egz. zast. naucz. gimn. w Wadowicach (rozp. Eksp. R. S. K. z 28/2 1919 L 1.115/IV).

C. Ulgi służbowe:

a) Urlopy mieli:

1. Dr. Dąbrowski Jan Konstanty, j. w., otrzymał płatny urlop na przeciąg roku szkolnego 1918/19 jako stypendysta fundacyi ś. p. Osławskiego.

2. Grzybowski Józef, j. w., powróciwszy z wojska 1 marca 1919, otrzymał urlop do końca roku szkolnego celem poratowania zdrowia ciężką chorobą nadwątlonego (rozp. Eksp. R. S. K. z 6/4 1919 L. 1.691/IV).

3. Pelczar Jan, j. w., na przeciąg półrocza II roku szkoln. 1918/19 dla poratowania zdrowia (rozp. Eksp. R. S. K. z 5/3 1919 L. 556/IV).

4. Pochmarski Bolesław, j. w., otrzymał urlop od 1/12 1918, zawezwany do pełnienia służby wojskowej (rozp. Filji R. S. K. z 28/11 1918 L. 239/IV).

5. Stein Ignacy, j. w., otrzymał urlop roczny celem pełnienia obowiązków kierownika pryw. gimnazjum T. S. L. w Białej (rozp. R. S. K. z 12/8 1918 L. 16.187/IV).

6. Udziela Seweryn, j. w., otrzymał urlop na przeciąg półrocza II roku szk. 1918/19 dla poratowania nadwątlonego zdrowia (rozp. Eksp. R. S. K. z 7/2 1919 L. 877/IV).

7. Wałek Tadeusz, j. w., otrzymał caloroczny urlop bezpłatny dla ukończenia pracy naukowej (rozp. R. S. K. z 8/10 1918 L. 23.414/IV).

8. Wantuch Andrzej, j. w., otrzymał urlop płatny od 28/4 do 30/6 1919 celem objęcia posady nauczyciela gimnazjum Marji Magdaleny w Poznaniu.

b) Zniżkę liczby godzin otrzymali:

9. Ks. Dr. Gołba Franciszek, j. w., otrzymał zniżkę obowiązkowych liczby godzin tygodniowych do połowy na przeciąg całego roku szkolnego ze względu na nadwątlony stan zdrowia (rozp. R. S. K. z 29/9 1918 L. 23.907/IV).

10. Stożek Włodzimierz, j. w., otrzymał zniżkę godzin tygodniowych do 16 na cały rok szkolny celem prowadzenia ćwiczeń z zakresu matematyki w Uniw. Jagiell. (rozp. R. S. K. z 8/8 1918 L. 17.705/IV).

11. Ujejski Józef, j. w., otrzymał zniżkę do połowy na cały rok szkolny celem ułatwienia wykonywania obowiązków docenta na Wydziale filozoficznym Uniw. Jagiell. (rozp. R. S. K. z 4/8 1918 L. 15.935/IV).

D. Dodatki pięcioletnie otrzymali:

1. Ks. dr. Gołba Franciszek, j. w., V dodatek pięcioletni od 1/8 1917 (rozp. Eksp. R. S. K. z 13/1 1919 L. 158/IV).

2. Olszewski Bronisław, j. w., III dodatek pięcioletni od 1/6 1918 (rozp. Gal. R. S. K. z 7/2 1919 L. 26.491/IV).

3. Pardyak Ferdynand, j. w., II dodatek pięcioletni od 1/4 1919 (rozp. Eksp. R. S. K. z 6/4 1919 L. 1694/IV).

4. Dr. Reiss Józef, j. w., II dodatek pięcioletni od 1/9 1918 (rozp. Gal. R. S. K. z 7/2 1919 L. 15.914/IV).

5. Dr. Skibiński Mieczysław, j. w., III dodatek pięcioletni od 1/6 1918 (rozp. R. S. K. z 27/3 1919 L. 27.034/IV).

6. Stein Ignacy, j. w., IV dodatek pięcioletni od 1/2 1919 (rozp. Eksp. R. S. K. z 5/2 1919 L. 665/IV).

7. Udziela Seweryn, j. w., I dodatek pięcioletni od 20/10 1910 (rozp. Gal. R. S. K. z 14/1 1919 L. 16.656/IV).

E. Wyższą rangę otrzymał:

8. Stein Ignacy, j. w., posunięty został do rangi VII od 1/1 1919 (rozp. Eksp. R. S. K. z 8/2 1919 L. 791/IV za zgodą Komisyi Rządzącej rozp. z 12/2 1919 L. 28.063/IV ex 1918).

III.

Wychowanie fizyczne.

Warunki zdrowotne pozostały w zakładzie takie same, jakie były w latach poprzednich. Młodzież przebywała na przerwach między godzinami na podwórzu, a w zimie na korytarzach gazem ogrzewanych. W tym czasie wietrzono bardzo dokładnie sale szkolne. Z powodu epidemji »hiszpanki« przerwano naukę szkolną na 15 dni; przerwy w nauce z powodu braku węgla nie było. Bardzo wielu uczniów korzystało z tanich obiadów w »kuchni obywatelskiej« po zniżonych cenach lub bezpłatnie. Uczniów tych podobnie jak uczniów innych zakładów, prawdziwie ojcowską otaczał opieką profesor Filji tutejszego zakładu, p. Dr. Ludwik Piotrowicz, mający nadzór nad kuchnią, za co pozyskał sobie ich miłość, a u ich rodziców prawdziwą wdzięczność. — W czasie wakacyj znalazło pomieszczenie w Kolonji uczniów szkół średnich w Porębie Wielkiej 15 uczniów tutejszego zakładu. — Kilka wycieczek naukowych odbyli z uczniami profesorowie nauk przyrodniczych i geografji. Po jednej wreszcie wycieczce w okolice Krakowa odbył każdy gospodarz klasy z swymi uczniami, a prof. Kurek z klasą VIII trzydniową wycieczkę w Tatry. — Nauka gimnastyki, którą pobierali uczniowie w Tow. »Sokół«, należała do przedmiotów nadobowiązkowych.

Nowością była w tym roku herbaciarnia, zaprowadzona przez ks. Jana Piwowarczyka i prof. Jana Ostrowskiego. Zadaniem herbaciarni było wzmacniać skromnym posiłkiem gorącym siły uczniów, którzy albo wcale nie mieli ciepłego śniadania w domu, albo otrzymywali je wczas rano z powodu większej odległości mieszkania od szkoły. W czasie od 1 grudnia 1918 do końca maja 1919 wydano 200 uczniom, płacącym po 20 hal., 24.000 śniadań, składających się ze szklanki herbaty i kawałka chleba lub bułki. Uczniowie klasy VI zajmowali się przygotowywaniem i wydawaniem herbaty i przez to mają wielką zasługę wobec swych kolegów. Dyrekcja składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie WPanu Karolowi Rollemu, wiceprezydentowi m. Krakowa, za popieranie tej instytucji dobroczynnej przez dostarczanie jej bezpłatnie herbaty, cukru i chleba i przez zasilenie jej znaczniejszą kwotą pieniężną. Przychód wynosił 2.695 K 40 h, a rozchód 2.064 K 40 h. Pozostało 631 K.

IV.

STATYSTYKA UCZNIÓW.

TYTUŁY	I		II		III		IV		V	VI	VII	VIII	Razem
	a	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*					
1. Liczba uczniów:													
Z końcem r. s. 1917/18 było:	I*a*	I*b*	I*c*	II*a*	II*b*	III*a*	III*b*	IV	V	VI	VII	VIII	
a) uczniów publicznych .	32	34	23	51	39	31	24	44	39	30	32	13	392
b) » prywatnych .	1	1	—	—	—	1	1	—	—	—	1	—	5
Razem . .	32^1	34^1	23	51	39	31^1	24^1	44	39	30	32^1	13	392^5
Na początku i w ciągu roku szk. 1918/19 przyjęto:													
I. z innych zakładów:													
a) z promocją	—	—	1	6	3	1	2	—	2	3	3	4	25
b) po przerwie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
c) na podst. egz. wstępn.	43	42	—	3	—	1	2	1	—	—	—	1	93
d) repetentów	—	—	—	3	—	—	—	1	—	—	—	—	4
Razem . .	43	42	1	12	3	2	4	2	2	3	3	5	122
II. z tutejszego zakładu:													
a) z promocją	—	—	35	41	39	27	28	20	41	29	28	32	320
b) po przerwie	—	—	—	—	—	1	—	2	—	—	—	—	3
c) repetentów	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	—	2
Razem I+II .	43	42	36	53	42	31	32	24	44	32	31	37	447
W ciągu roku szk. 1918/19 wystąpiło	7	10	1	8	6	3	2	5	—	2	1	1	46
Z końcem r. s. 1918/19 było:													
a) uczniów publicznych .	33	32	35	41	36	28	29	18	43	30	29	31	385
b) uczniów prywatnych .	3	—	—	4	—	—	1	1	1	—	1	5	16
Razem . .	33^3	32	35	41^4	36	28	29^1	18^1	43^1	30	29^1	31^5	385^{16}
2. Miejsce urodzenia uczniów:													
Kraków	18^3	17	11	21^2	19	16	12^1	13^1	27^1	14	13^1	12^2	193^{11}
Powiat krakowski	5	5	15	3	2	—	6	2	1	3	—	7	49
Inne powiaty Małopolski .	9	9	9	15^2	13	11	10	3	13	10	16	11^3	129^5
Inne ziemie polskie	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Inne państwa Europy . . .	1	1	—	—	2	1	1	—	2	3	—	1	12
Razem . .	33^3	32	35	41^4	36	28	29^1	18^1	43^1	30	29^1	31^5	385^{16}
3. Język ojczysty:													
Polski	33^3	32	35	41^4	36	28	29^1	18^1	43^1	30	29^1	31^5	385^{16}
Ruski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Inne języki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem . .	33^3	32	35	41^4	36	28	29^1	18^1	43^1	30	29^1	31^5	385^{16}

TYTUŁY	I a	I b	II a	II b	III a	III b	IV a	IV b	V	VI	VII	VIII	Razem
4. Wyznanie:													
Rzymsko-katolickie	18	31	22	39^{4}	36	16	21^{1}	18	36	28	22^{1}	25^{5}	312^{11}
Grecko-katolickie	3	1	2	1	—	—	—	—	—	—	3	—	10
Ewangelickie	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Mojżeszowe	12^{3}	—	11	—	—	12	8	0^{1}	7^{1}	2	4	6	62^{5}
Inne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	33^{3}	32	35	41^{4}	36	28	29^{1}	18^{1}	43^{1}	30	29^{1}	31^{5}	385^{16}
5. Wiek uczniów:													
Z końcem roku szk. 1918/19 ukończyło lat:													
10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
11	11^{3}	14	—	6^{2}	—	—	—	—	—	—	—	—	31^{5}
12	12	12	16	16^{2}	—	5	—	—	—	—	—	—	61^{2}
13	7	5	7	9	9	11	3	—	—	—	—	—	51
14	3	1	6	7	11	8	11^{1}	10^{1}	7	—	—	—	64^{2}
15	—	—	5	1	9	3	9	6	21^{1}	10	—	—	64^{1}
16	—	—	1	2	5	1	5	2	9	12	10^{1}	—	47^{1}
17	—	—	—	—	2	—	—	—	4	4	6	—	16
18	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2	8	16^{2}	28^{2}
19	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	5	6^{1}	13^{1}
20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	6^{1}	7^{1}
więcej niż 20 lat	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3^{1}	3^{1}
Razem	33^{3}	32	35	41^{4}	36	28	29^{1}	18^{1}	43^{1}	30	29^{1}	31^{5}	385^{16}
6. Miejsce zamieszkania rodziców:													
Kraków	26^{3}	21	26	26^{2}	19	21	21	15^{1}	37^{1}	22	20^{1}	22^{2}	276^{10}
Powiat krakowski	4	4	2	3	2	2	3^{1}	1	2	2	9	2^{2}	36^{3}
Inne powiaty Małopolski	3	5	7	10^{2}	13	5	5	2	4	4	—	7^{1}	65^{3}
Inne ziemie polskie	—	2	—	2	2	—	—	—	—	2	—	—	8
Inne państwa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	33^{3}	32	35	41^{4}	36	28	29^{1}	18^{1}	43^{1}	30	29^{1}	31^{5}	385^{16}
7. Stan rodziców:													
Właściciele i dzierżawcy większ. posiadłości	—	—	—	0^{1}	—	—	2	—	—	2	0^{1}	1	5^{2}
Włościanie i małomieszcz.	1	5	1	4	4	5	4	2	4	8	11	4^{2}	53^{2}
Rzemieśln. i przemysłowcy	5	6	8	4	5	1	3	1	13	2	2	3	53
Kupcy	7^{3}	4	6	4	2	5	3	3	2	2	3	2^{1}	43^{4}
Urzędn. i słudzy rząd. i aut.	13	11	14	16^{3}	17	8	8^{1}	7	13^{1}	3	11	16^{2}	137^{7}
Nauczyciele ludowi	—	—	—	3	1	2	2	—	—	2	—	—	10
Oficerowle i urzędn. wojsk.	—	—	—	—	—	—	—	—	1	4	—	—	5
Notaryusze, adwok., lekarze	—	—	—	2	1	2	1	0^{1}	3	2	1	1	13^{1}
Urzędn. prywatni i oficjaliści	4	—	3	3	3	2	2	1	2	2	1	1	24
Zarobnicy dzienni	—	—	1	1	1	—	—	—	1	—	—	1	5
Wdowy	3	4	2	4	2	2	3	4	4	3	—	2	33
Sieroty po obojgu rodzicach	—	2	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	4
Razem	33^{3}	32	35	41^{4}	36	28	29^{1}	18^{1}	43^{1}	30	29^{1}	31^{5}	385^{16}

TYTUŁY	I		II		III		IV		V	VI	VII	VIII	Razem
	a	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*					
8. Klasyfikacja uczniów:													
a) Z końcem r. szk. 1918/19 było:													
chlubnie uzdolnionych . .	1	5	3	4	4	4	5	4^{1}	2	4	3	9	48^{1}
uzdolnionych	27^{3}	19	28	30^{4}	18	14	22^{1}	11	27^{1}	15	17^{1}	21^{5}	243^{15}
na ogół uzdolnionych . . .	3	—	—	—	3	2	—	—	—	—	—	—	8
nieuzdolnionych	1	5	4	7	11	8	2	3	9	5	—	—	55
do egz. poprawcz. przeznacz.	1	3	—	—	—	—	—	—	5	4	1	—	14
» » uzupełn. »	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	8	1	17
Razem . .	33^{3}	32	35	41^{4}	36	28	29^{1}	18	43^{1}	30	29^{1}	31^{5}	385^{16}
b) Uzupełnienie klasyfikacji za r. sz. 1917/18:	Ia	Ib	Ic	IIa	IIb	IIIa	IIIb	IV	V	VI	VII	VIII	
Do egz. popr. przeznaczono .	5	2	—	4	4	2	1	3	8	—	2	1	32
Egz. popr. złożyło	4	1	—	4	1	1	1	3	6	—	2	—	23
c) Ostateczny wynik klasyfikacji za r. sz. 1917/18:													
Do klasy następnej było:													
chlubnie uzdolnionych . .	1	4^{1}	3	6	4	6	5	4	5	4	12	4	58^{1}
uzdolnionych	27	20	16	42	22	21^{1}	13	36	29	26^{1}	20^{1}	8	280
na ogół uzdolnionych . . .	3	5	4	2	3	2	3	2	—	—	—	—	24
nieuzdolnionych	2	5	—	1	10	2	3	2	5	—	—	1	31
Razem . .	33	34^{1}	23	51	39	31^{1}	24^{1}	44	39	30^{1}	32^{1}	13	393^{5}
9. Przedmioty nadobowiązkowe.													
Liczba uczniów:													
zapisan. na jęz. francuski .	—	—	—	—	8	7	5	6	13	8	4	—	51
» » śpiew	8	5	12	11	5	3	5	4	9	14	5	3	84
» » gimnastykę . .	9	16	10	11	9	16	—	2	—	6	2	—	81
» » rysunki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	3	—	5
» » geom. wykreśln.	—	—	—	—	—	—	—	—	3	6	3	—	12
Razem . .	17	21	22	22	22	26	10	12	25	36	17	3	233
10. Opłata szkolna.													
a) opłatę szkolną złożyło:													
w półroczu I.	17	16	5	8	6	5	6	5	5	6	2	4	85
w półroczu II.	15	7	12	19	13	14	20	7	27	7	3	5	149
b) Uwolnion. od opłaty było:													
w półroczu I.	20	24	30	41	35	23	25	17	38	25	28	32	338
w półroczu II.	21	25	23	25	23	14	10	12	17	23	27	31	251
c) Opłata szkolna wynosiła:													
w półroczu I. . . . . . K	680	640	200	320	240	200	240	200	200	240	80	160	3400
w półroczu II. . . . . K	600	280	480	760	520	560	800	280	1080	280	120	200	5960
Razem K	1280	920	680	1080	760	760	1040	480	1280	520	200	360	9360
11. Fundusze na środki naukowe.													
a) Taksy wstępne po 4 K 20 h złożyło w łącznej kwocie 516 K 60 h	43	42	1	10	4	4	4	2	2	3	3	5	123
b) Datki na środki naukowe po 2 K złożyło w łącznej kwocie 894 K	43	42	36	53	42	31	32	24	44	32	31	37	447
c) Datki na gry i zabawy po 1 K złożyło w łącznej kwocie 427 K	40	42	36	49	42	31	31	21	41	32	30	32	427
d) Taksy za duplikaty świadectw wynosiły . . K.													232

12. Stypendja i zapomogi.

I. Stypendja.

1. Jachna Stefan z kl. VII, z fundacji Głowińskiego 315 K
2. Kalczyński Jerzy z kl. VIII, z fundacji Osławskiego . . . . 280 »
3. Klimczyk Władysław z kl. VIII, z fundacji Głowińskiego . . . . 315 »
4. Kulczyński Jan z kl. VIII, z fund. Głowińskiego 315 »
5. Makomaski Stanisław z kl. VIII, z fundacji Zawadzkiego . . . . 315 »

Razem . . . 1.540 K

II. Zapomogi.

a) Fundacja ś. p. ks. Dąbkowskiego (Arcybractwo Miłosierdzia):

1. Setkowicz Marjan z kl. IV . . . . 60 K — h

b) Fundacja ś. p. ks. Jana Latały:

1. Wilk Julian z klasy VI . . . . 69 K 43 h

c) Fundacja im. Stanisława Bednarskiego:

1. Mleczko Michał z kl. VI . . . . 40 K — h

Razem . . 169 K 43 h

13. Pomoc koleżeńska.

A) Przychód.

1. Pozostałość kasowa z 1918 r. . . . . 4.027 K 95 h
2. Procent od powyższej kwoty do 30/VI 1919 r. 94 » 84 »
3. Uczniowie złożyli przy wpisach . . . . . . 639 » 50 »
4. Wb. X. prof. Piwowarczyk i prof. Pardyak zebrali od uczniów . . . . 874 » 98 »
5. P. prof. Broda Teodor zebrał od wypożyczonych książek szkolnych . . . . 111 » 20 »
6. W-ny dr. Leopold Bader, adwokat . . . . . 1.141 » — »

Do przeniesienia . . 6.889 K 47 h

		K	h
	Z przeniesienia . .	6.889 K	47 h
7.	W-ny prof. dr. Tondera Fr. od kolegów swych z okazji 40-letniego jubil. egz. dojrz. .	300 »	— »
8.	» dyrektor Bednarski Stanisław	276 »	— »
9.	» Łubieński A. i Mildner K. zebrali na listę składkową	126 »	— »
10.	» br. Konopka St. i Winiarz Karol po 100 K	200 »	— »
11.	Wb. X. dr. Fr. Gołba od uczniów kl. V—VIII	90 »	— »
12.	» X. prof. Kulig Z.	60 »	— »
13.	W-ny Salawa Antoni	47 »	— »
14.	» prof. Grzybowski Józef	40 »	— »
15.	W-na Zajączkowska Zofia	33 »	80 »
16.	» Keller Zuzanna	22 »	— »
17.	Po 20 K złożyli: prof. Jura A., Kaleta W., hr. Łubieński Tad., Merunowicz Wł., prof. Piątkiewicz Br., Rumiński A. i Zwilling Wł. . .	140 »	— »
18.	Po 12.80 K złożyli: Haber M., Lewiński M. i Semmel H.	37 »	40 »
19.	Eksc. Leowa Wilhelmina	14 »	— »
20.	Po 10 K złożyli: Gabryś, Godłowski, Japa, Lisowski, Milerowicz, Rachfał, Wacławowicz i Vorzimmer	80 »	— »
21.	Po 7 K złożyli: Bocheński, Brzycki, Drozdowski, Gimiński, Kaczorowski, Knaul, Kornhauser, Kwieciński, Ladra, Leśniak, Maślanka, Oczko, Pisarski, Ptak, Reiner, Stypuła, Szostek, Turczmanowicz, Wierczak, Włodek, Wojtusiak i Zając	154 »	— »
22.	Po 5 K złożyli: Birner, Gołba, Irzykowski, Kubalka, Majcher, Margulies, Mitschka, Pierożyński, Potok, Wołoszyn, Scheller, Wydro, Ziomek i Żmija	70 »	— »
	Razem . .	8.579 K	67 h

B) Rozchód.

		K	h
1.	Krzyżanowskiemu za podręczniki szkolne . .	363 K	70 h
2.	Na obiady niezamożnym uczniom	215 »	— »
	Razem . .	578 K	70 h

C) Zestawienie.

A) Przychód	8.579 K	67 h	
B) Rozchód	578 »	70 »	
Pozostaje . .	8.000 K	97 h	

U w a g a. Z tej kwoty zakupiono za 4.000 K pożyczkę państwową (NG 121154, 121155, 121156 i 121157).

W Krakowie dnia 30. czerwca 1919.

Ks. Jan Piwowarczyk. *St. Bednarski.*

14. Muzyka.

A) Przychód.

1. Pozostałość kasowa z 1918 r.	1.213 K	80 h
2. Procent od powyższej kwoty do 30/6 1919 . .	36 »	17 »
3. Dyrektor Stanisław Bednarski	80 »	— »
4. Prof. Jan Ostrowski	50 »	— »
5. Grono nauczycielskie	9 »	— »
6. Ks. Jan Piwowarczyk	5 »	— »
Razem . .	1.393 K	97 h

B) Rozchód.

1. Remuneracja za naukę gry	484 K	— h
2. Naprawa instrumentów	202 »	20 »
Razem . .	686 K	20 h

C) Zestawienie.

A) Przychód	1.393 K	97 h
B) Rozchód	686 »	20 »
Pozostaje . .	707 K	77 h

Dr. Józef Reiss. *St. Bednarski.*

V.

Ważniejsze rozporządzenia Władz szkolnych.

Rada szkolna krajowa rozp. z 21/9 1918 L. 23.311/IV wydaje udogodnienia w pracach piśmiennych uczniów z powodu drożyzny papieru i piór.

R. S. K. rozp. z 5/12 1918 L. 27.482/IV utrzymuje w mocy przepisy o przypuszczeniu uczniów do przyśpieszonego egzaminu dojrzałości (matury wojennej) bez uczęszczania do szkoły przez cztery tygodnie. Egzamin dojrzałości mogą zdawać tylko ci kandydaci, którzy pozostają w czynnej służbie wojskowej. Wojskowi, którzy nie ukończyli klasy przedostatniej, mogą być przypuszczeni do egzaminu dojrzałości tylko w charakterze eksternistów i to za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Prezydjum R. S. K. okólnikiem z 26/4 1919 L. 99/pr. poleca obchodzić uroczyście rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja jako dzień święta narodowego.

R. S. K. rozp. z 27/2 1919 L. 1.073/IV podnosi dotychczasowe taksy egzaminacyjne: 1) za egzamina prywatne, nadzwyczajne, wstępne i za egzamina dojrzałości do podwójnej wysokości, 2) rozszerza obowiązek uiszczania taksy za egzamina dojrzałości na wszystkich uczniów publicznych klasy najwyższej, a więc i na uczniów uwolnionych od opłaty szkolnej, 3) ustanawia na przyszłość za egzamina wstępne do klasy I taksy w kwocie 10 K dla uczniów, którzy przedłożą świadectwo ukończonej klasy 4-ej szkól ludowych, a 15 K dla wszystkich innych uczniów.

Ekspozytura R. S. K. rozp. z 20/3 1919 L. 2.764/IV zarządza obecność nauczyciela religji przy egzaminie dojrzałości uczniów swego obrządku lub wyznania.

R. S. K. rozp. z 16/4 1919 L. 1.074/IV zezwala wydać z końcem roku szkolnego uczniom, pełniącym służbę wojskową, świadectwo z tej ukończonej klasy, do której uczęszczali w ciągu

roku szkolnego. Uczniowie, którzy mieli ujemne noty z przedmiotów, muszą się poddać egzaminowi celem ich poprawienia. Takie świadectwa należy wystawiać dopiero z końcem roku szkolnego, a w miejscu noty w rubryce »zachowanie się« powołać się na niniejszy reskrypt.

R. S. K. rozp. z 8/5 1919 L. 2.390/IV zezwala na dopuszczenie uczniów, którzy niewłasnowolnie przerwali studja w ciągu roku szkolnego 1918/19, do egzaminu dojrzałości na sposób prywatystów.

Gal. R. S. K. rozp. z 11/6 1919 L. 3.746/IV podwyższa począwszy od roku szkolnego 1919/20 taksę wstępną z 4 K 20 h na 10 K, datki na środki naukowe z 2 K na 5 K, datki na zabawy z 1 K na 3 K.

VI.

KRONIKA ZAKŁADU.

Rok szkolny 1918/19 rozpoczęto uroczystem nabożeństwem dnia 3. września i odśpiewaniem »Veni Creator«.

Dnia 10. października młodzież z gronem nauczycielskiem wzięła udział w uroczystem nabożeństwie, które odbyło się w kościele OO. Dominikanów, jako w rocznicę zwycięstwa oręża polskiego pod Chocimem i z okazji proklamacji Zjednoczonej i Niepodległej Polski celem uproszenia pokoju przez cały świat upragnionego i spełnienia gorących życzeń i pragnień narodu polskiego — przywrócenia samodzielnego, zjednoczonego i wolnego Państwa Polskiego.

Wskutek polecenia Rady szk. kraj. zamknięto zakład z powodu epidemji t. zw. »hiszpanki« od 27. października do 10. listopada 1918.

Dnia 11. listopada odbyła się uroczystość otwarcia szkoły polskiej. Rozpoczęła się ona nabożeństwem dziękczynnem w kościele OO. Dominikanów, zakończonem »Te Deum« i hymnem »Boże coś Polskę«. Dalszy przebieg uroczystości opowiedziano na czele sprawozdania.

Dnia 25. listopada odbyło się uroczyste odsłonięcie orła polskiego na fasadzie budynku szkolnego. I tej uroczystości przebieg przedstawiono na czele sprawozdania.

Dnia 29. listopada obchodzono 88. rocznicę powstania listopadowego żałobnem nabożeństwem, w którem wzięła udział młodzież z gronem nauczycielskiem.

Dnia 1. grudnia odebrał Dyrektor zakładu ślubowanie od Grona nauczycielskiego na wierność i posłuszeństwo Państwu Polskiemu.

Dnia 20. stycznia brała młodzież udział w powitaniu misji francusko-angielskiej, 31. stycznia misji włoskiej, a 31. marca wielkiej misji koalicyjnej.

Dnia 22. stycznia obchodził zakład rocznicę powstania 1863 r. żałobnem nabożeństwem.

Dnia 9. lutego w niedzielę księża katecheci nawiązali egzorty do otwarcia Sejmu polskiego w Warszawie, a dzień 10. lutego był wolny od nauki z powodu tej ważnej chwili w historji naszej.

Dnia 9. marca wzięła młodzież udział w manifestacji m. Krakowa pod pomnikiem Grunwaldzkim celem odzyskania praw Polski do Gdańska.

Dnia 19. marca jako w dniu Imienin Naczelnika Państwa Polskiego, Józefa Piłsudskiego, odbyło się nabożeństwo o uproszenie szczęścia dla Ojczyzny.

Dnia 24. marca uczestniczyła młodzież z muzyką i sztandarem na czele w uroczystym obchodzie 125-ej rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki, urządzonym przez Komitet obywatelski.

Dnia 30. kwietnia witała młodzież z całym Krakowem generała Józefa Hallera, twórcę i organizatora armji polskiej poza granicami Państwa Polskiego.

Dnia 3. maja obchodziliśmy uroczyście po raz pierwszy w wolnej i zjednoczonej Polsce rocznicę wiekopomnej Konstytucji Trzeciego Maja. Młodzież wraz z całem społeczeństwem m. Krakowa i jego okolicy dała wyraz swym uczuciom czci i hołdu dla twórców Konstytucji i gorącej miłości ukochanej Ojczyzny. Uczniowie, należący do związku Filaretów, wysłuchali mszy św. na Wawelu o godzinie 6-ej. Po nabożeństwie zebrali się Filareci na dziedzińcu wawelskim, gdzie wygłoszono

kilka mów i odśpiewano pieśni filareckie. O godzinie 10-tej odbyła się msza polowa na Rynku ze współudziałem Wojska wszelkiej broni i bardzo licznie zgromadzonej publiczności. Młodzież wzięła też udział w uroczystem sadzeniu drzewa wolności na plantach przed »Colleg. novum«, a po południu zebrawszy się pod pomnikiem Rejtana, urządziła wspólnie z innymi zakładami wspaniały pochód do parku Dra Jordana. Tu prof. W. Sikora wygłosił dłuższą mowę o celach T. S. L. i zachęcał młodzież do pracy nad oświecaniem i narodowem uświadamianiem ludu.

Dnia 9. maja wzięła udział młodzież w manifestacji narodowej pod pomnikiem Grunwaldzkim, którą urządzono z powodu ogłoszenia traktatu pokojowego w Wersalu, przywracającego wiekowe prawa wolnej, niepodległej i zjednoczonej Ojczyzny.

Dnia 26—28. maja odbył się piśmienny egzamin dojrzałości, a ustny dnia 16—18 czerwca pod przewodnictwem Wp. Dr. Leona Sternbacha, prof. Uniw. Jagiell.

Dnia 20. czerwca odbyło się pożegnanie maturzystów. Przemówienie prof. Dr. J. Jakóbca, gospodarza klasy VIII, przytoczono na czele sprawozdania.

Dnia 21. czerwca urządziła młodzież pod kierownictwem i opieką gospodarzy klas, wycieczki w różne okolice Krakowa.

W ciągu roku szkolnego uczniowie przystępowali trzy razy do spowiedzi i komunji św., nadto uczniowie klasy IV przystąpili 11. czerwca do spowiedzi, a 12. czerwca do sakramentu bierzmowania.

Dnia 27. czerwca odbyła się z powodu zamknięcia roku szkolnego pełna konferencja grona nauczycielskiego, którą zakończono pożegnaniem Dr. Józefa Ujejskiego, prof. języka polskiego i propedeutyki filozoficznej, powołanego do Warszawy celem objęcia katedry literatury polskiej na tamtejszym uniwersytecie. Dyrektor St. Bednarski dziękując Dr. Ujejskiemu, którego nazwał chlubą zakładu swego, za 13-letnią bardzo gorliwą, sumienną i pod każdym względem owocną pracę nauczycielską, wręczył mu dekret pochwalny Gal. Rady szk. krajowej, a od grona wspaniały bukiet z żywych kwiatów. Prof. Franciszek Chowaniec, senior grona nauczycielskiego, żegnał Dr. Ujejskiego jako dobrego, uczynnego i dla jego prawego charakteru i bogatej wiedzy wysoko cenionego i poważanego kolegę, a zastępca nauczyciela, Wincenty

Styrylski, jako b. uczeń, swego profesora, który taktownem postępowaniem, ojcowską miłością i wyrozumiałością zasłużył sobie na miłość i wdzięczność swych wychowanków, a u ich rodziców i opiekunów na wysoki szacunek i poważanie. Dr. Ujejski, do głębi wzruszony, dziękował za te liczne dowody uznania Władzy i sympatji Kolegów, zapewniając ich, że lata spędzone w zawodzie nauczycielskim w gimnazjum św. Jacka należeć będą zawsze do najprzyjemniejszych i najjaśniejszych chwil w życiu, a pamięć o przełożonym, kolegach i kochanych »chłopcach« nigdy nie wygaśnie w umyśle jego.

Dnia 28. czerwca zakończono rok szkolny 1918/19 uroczystem nabożeństwem i rozdaniem świadectw rocznych.

Dnia 1. lipca obchodzili b. uczniowie tutejszego zakładu 40-letni jubileusz egzaminu dojrzałości. Jubilaci złożyli na Pomoc koleżeńską uczniów tutejszych 300 K, które wręczyli dyrektorowi zakładu, pp. Jan Hałatkiewicz, radca sądu wyższego i dr. Franciszek Tondera, prof. szkoły realnej II w Krakowie.

Konferencje dyrektorów odbyły się pod przewodnictwem 1) JWP. Prezydenta Gal. Rady szk. kraj., Fryderyka Zolla, dnia 23. października i 6. listopada, 2) JWP. Stanisława Rzepińskiego, krajowego Inspektora szkół, dnia 27. sierpnia i 16. października, 3) p. Dr. Leona Kulczyńskiego, członka Gal. Rady szk. kraj. i dyrektora gimn. św. Anny, dnia 15. lipca, 6. września i 1. listopada.



Dnia 20. listopada 1918 r. umarł uczeń klasy VII,
Bolesław Pacuła.

Dnia 9. kwietnia 1919 r. umarł uczeń klasy VI,
Kazimierz Rejchan.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy obu tych pilnych, zdolnych i wzorowych uczniów, w których pogrzebie wziął udział cały zakład, odbyło się dnia 6. maja 1919 r.

VII.

Wynik egzaminu dojrzałości.

I. Termin jesienny w 1918 r.

1. Banaś Edward (pryw.), ur. 17/7 1900 w Krakowie.

2. Bruśnicki Aleksander (pryw.), ur. 28/8 1900 w Kętach w Galicji.

3. Cieśliński Franciszek (pryw.), ur. 27/8 1888 w Małych Gorzyczkach w W. Ks. Poznańskiem.

4. Jamróz Alojzy (pryw.), ur. 17/6 1897 w Spytkowicach w Galicji.

5. **Kielar Jan** (pryw.), ur. 14/4 1900 w Krakowie.

6. Kisielewski Stefan (pryw.), ur. 22/3 1900 w Barczkowie w Galicji.

7. **Reichan Jerzy** (pryw.), ur. 28/10 1900 w Chorostkowie Polskim w Galicji.

8. Zwierzyński Tadeusz (ekst.), ur. 21/1 1895 w Brodach w Galicji.

II. Termin wcześniejszy.

1. Perucki Stanisław, ur. 2/9 1900 w Chyrowie w Galicji.

III. Termin letni w 1919 r.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się:

a) uczniów publicznych	19
b) prywatystów	8
Razem . .	27

Otrzymało świadectwo dojrzałości z odznaczeniem . .	11[1]
» » » jednogłośnie . . .	5[4]
» » » większością głosów	3[3]
Razem . .	19[8]

Tematy wypracowań piśmiennych:

1. Z języka polskiego:
   a) Polska jako pionierka kultury na północy i wschodzie.
   b) Literatura w życiu narodu w XVI i XVII wieku.
   c) Jaki zawód postanowiłem sobie obrać i jak sobie wyobrażam służbę ojczyźnie w tym zawodzie?
2. Z języka łacińskiego: Taciti Ann. XIV 8.
3. Z języka greckiego: Homeri Ild. XI 94—126 (wyd. Christa).

Egzamin dojrzałości złożyli:

1. **Bader Jan,** ur. 19/VIII 1901 w Krakowie.
2. **Feldhorn Juljan,** ur. 17/VIII 1901 w Tarnopolu.
3. Friedmann Samuel, ur. 12/XI 1900 w Podgórzu.
4. Gabryś Stanisław, ur. 12/IV 1898 w Dworach.
5. **Hischtin Mieczysław,** ur. 16/XI 1900 w Nowym Sączu.
6. Hischtin Zygmunt, ur. 23/IV 1899 w Nowym Sączu.
7. Jasicki Józef (pryw.), ur. 1/III 1900 w Krakowie.
8. **Klimczyk Władysław,** ur. 10/VI 1901 w Wieliczce.
9. Kozieł Franciszek (pryw.), ur. 14/V 1900 w Brzezince.
10. Kulczycki Juljan (pryw.), ur. 21/IX 1899 w Oświęcimiu.
11. **Kulczyński Jan** (pryw.), ur. 8/VIII 1901 w Krakowie.
12. Leo Juljusz, ur. 20/III 1901 w Krakowie.
13. Leśniak Tadeusz (pryw.), ur. 13/III 1900 w Krakowie.
14. Lisowski Stanisław (pryw.), ur. 25/IV 1900 w Krakowie.
15. **Majcher Stanisław,** ur. 26/X 1896 w Czaplach Wielkich.
16. Makomaski Stan. (pryw.), ur. 26/III 1899 w Krakowie.
17. Mitschka Zdzisław, ur. 12/II 1901 w Topolnicy.
18. Oczko Józef (pryw.), ur. 15/IX 1900 w Wadowicach.
19. Rapacz Ignacy, ur. 16/VII 1900 w Krakowie.
20. **Rosberger Albert,** ur. 5/VI 1901 we Lwowie.
21. Rutowski Franciszek, ur. 13/V 1900 w Tuchowie.
22. **Scherer Emanuel,** ur. 25/VIII 1901 w Krakowie.
23. **Sperling Józef,** ur. 25/V 1901 w Krakowie.
24. **Splichal Józef,** ur. 26/II 1901 w Krakowie.
25. Staszkiewicz Roman, ur. 3/VII 1898 w Żywcu.
26. **Zajączkowski Zygmunt,** ur. 5/VI 1901 w Krakowie.
27. Zawrzykraj Jan (pryw.), ur. 29/XI 1893 w Raciborowicach.

IV. Termin jesienny w 1919 r.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się:

a) uczniów publicznych	1
b) » prywatnych	5
c) eksternistów	2
Razem . .	8

Egzamin dojrzałości złożyli:

1. Dattner Józef (pryw.), ur. 13/I 1901 w Ponice.
2. Filipowski Józef (ekst.), ur. 13/IV 1898 w Michałkowicach.
3. Kalczyński Jerzy (pryw.), ur. 17/VI 1901 w Bochni.
4. Hr. Łubieński Henryk (pryw.), ur. 25/V 1901 w Krakowie.
5. Motoła Juljusz (pryw.), ur. 9/II 1901 w Krakowie.
6. Starkel Władysław (ekst.), ur. 28/II 1899 w Krakowie.
7. **Wachal Adam**, ur. 6/II 1899 w Krakowie.
8. Wencel Ignacy (pryw.), ur. 14/XII 1900 w Krakowie.

VIII.

SPIS IMIENNY UCZNIÓW

w roku szkolnym 1918/19.

Nazwiska uczniów, którzy ukończyli klasę z postępem chlubnym, wytłoczono tłustemi czcionkami; uczniowie uzdolnieni do klasy wyższej, mają obok nazwiska I, nieuzdolnieni nie mają tego znaku, wreszcie gwiazdka obok nazwiska oznacza, że uczeń wystąpił.

Klasa I A.

1. Augustin Wilhelm I
2. Bałuc Władysław I
3. Bożątkiewicz Stanisław I
4. Brand Ignacy I
5. Burka Włodzimierz I
6. Ciepiela Franciszek I
7. Dąbek Adam I
8. Dorf Jakób I
9. Engelstein Izydor I
10. Gazeł Antoni I
11. Glice Tadeusz I
12. Gój Marjan I
13. *Grünberg Szyja (pryw. 23/11 1918)
14. *Haber Maks (12/11 1918)
15. Janutka Bolesław I
16. *Jedynak Eugenjusz (24/2 1919)
17. Keller Wilhelm I (pryw.)
18. Klein Karol I
19. Koza Marjan I
20. Kozak Antoni I
21. Krieger Abraham I
22. Lehr Norbert I
23. *Lewiński Mieczysław (15/5 1919)
24. *Markiewicz Bolesł. († 17/5 1919)
25. Metallmann Marceli I
26. Moskal Mieczysław
27. Niezgoda Stanisław I
28. *Olma Józef (31/1 1919)
29. *Pabian Czesław (31/1 1919)
30. Piórecki Zbigniew I
31. Reuss Henryk I
32. Sawka Leopold I
33. Semmel Hirsch I
34. Słomka Edward I
35. Sokół Wojciech I
36. Teichner Leizer I
37. Vorzimmer Henryk I
38. Wadler Lazar I
39. Walawski Stanisław I
40. Walawski Zygmunt I
41. Wortmann Stefan I (pryw.)
42. **Zlatkes Teodor**
43. Szarek Adam I (pryw.)

Klasa I B.

1. Bartosik Stanisław I
2. *Berezowski Marjan Jarosław (15/5 1919)
3. *Bieńkowski Jerzy (15/V 1919)
4. **Bogucki Leonard Kazimierz**
5. Brzuszkiewicz Stanisław I
6. Burgielski Kazimierz Marjan I
7. Chwałek Antoni I
8. **Czapliński Roman Marjan**
9. Derkacz Józef Franciszek I
10. Dziobek Stanisław I
11. *Fiema Franciszek (11/5 1919)

12. Filipkiewicz Stanisław Juljan I
13. Gastoł Błażej I
14. Gimiński Jan Piotr I
15. **Grodzicki Adam Wojciech**
16. Grzesiak Stanisław I
17. Herman Stanisław I
18. Hofbauer Tadeusz Ferdynand I
19. *Jauernig Oswald (11/5 1919)
20. Kaszowski Stanisław
21. *Korman Władysław (5/12 1918)
22. **Krzyszkowski Józef**
23. Kuśnierz Józef Antoni I
24. Lejczak Mieczysław I
25. *Leszczyński Stan. (3/12 1918)
26. Lewiński Stefan I
27. Miloś Zygmunt Ignacy I
28. Nawara Franciszek I
29. *Nieduszyński Eust. (15/5 1919)
30. Nowak Stanisław I
31. Pająk Józef Antoni I
32. Rachfał Eugenjusz I
33. *Senczyna Aleksander (15/5 1919)
34. Slawik Jan I
35. *Spyt Tadeusz (15/5 1919)
36. Studziński Augustyn
37. *Sliz Józef (10/5 1919)
38. Towpasz Włodzimierz Józef I
39. Więckowski Marjan Wojciech I
40. Wróbel Zbigniew
41. **Wydro Jan Tadeusz**
42. Zwierz Stanisław

Klasa II A.

1. Bernardyński Feliks I
2. Bogdanowicz Marjan Józef
3. Dąbek Marjan I
4. **Drozdowski Czesław**
5. Fischer Zygmunt I
6. Fischhab Izydor I
7. Fischler Artur I
8. Freundlich Adam I
9. **Glücksmann Rafał**
10. Godek Adam I
11. Heitner Leopold I
12. Knaul Maksymiljan I
13. Koch false Feuer Bernard I
14. Kornecki Tadeusz I
15. Kowalski Józef I
16. Kupka Bolesław I
17. Malicki Alojzy I
18. Margulies Jakób I
19. Mięso Henryk
20. Natkaniec Franciszek I
21. Nowosielski Stefan I
22. Okulski Jan I
23. Porański Joachim Roman I
24. Ptasiński Franciszek I
25. Rutowski Tadeusz I
26. Siwek Władysław I
27. Staszyszyn Jan
28. Süsser Baruch I
29. Tomczyk Antoni I
30. Wierciak Jan I
31. Włodek Ignacy I
32. **Wołoszyn Andrzej Jan**
33. Wykurz Piotr I
34. Zadęcki Stanisław I
35. Ziomek Maksymiljan I

Klasa II B.

1. Ambor Jerzy
2. *Bania Stefan (10/5 1919)
3. Bujak Tadeusz I
4. *Christ Roman (10/5 1919)
5. *Chromik Jan (31/1 1919)
6. Gacek Władysław I
7. Gdula Jan I
8. Gimiński Antoni I
9. *Gluziński Tadeusz (15/5 1919)
10. Głodziński Antoni I
11. Godlowski Jerzy I
12. Jamka Józef I
13. Jaworski Władysław I
14. Kaczorowski Stanisław I
15. Koleta Zygmunt I
16. Karpała Wiktor I
17. *Kleja Jerzy (27/3 1919)
18. Klohes Adolf I
19. Kobylarz Mieczysław
20. Kokosza Józef I
21. **Konieczny Władysław**
22. Konopka Medard (pryw.) I
23. **Kowalski Rajmund**
24. Kowalski Stefan I
25. Majer Marjan I
26. Majeran Józef I
27. *Malocha Stanisław (13/5 1919)
28. Maślanka Teofil I
29. Miętka Augustyan I
30. Naturski Waleryan I
31. **Nowak Józef**
32. Odziemiec Bolesław I
33. *Panasiewicz Jan (10/5 1919)
34. Piotrowski Maryan I

35. **Pirożyński Bolesław**
36. Polewka Stefan I
37. Romanek Julian I
38. Salewicz Kazimierz
39. Sechorz Wacław I
40. Sporn Stanisław I
41. Stypuła Zygmunt
42. Szczepanik Roman I
43. Towpasz Stefan I
44. Wacławowicz Mieczysł. (pryw.) I
45. Wesołowski Władysław
46. Wilk Jan I
47. Wiśniewski Tadeusz I
48. *Włodarczyk Władysł. (14/5 1919)
49. Wodniecki Józef I
50. Wojtusiak Roman I
51. Ziomek Jan I
52. Schwarz Kazimierz (pryw.) I
53. Szarek Bolesław (pryw.) I

Klasa III A.

1. Bibulski Franciszek I
2. **Bogacki Jan**
3. Dobrowolski Władysław I
4. *Festenburg Stanisł. (25/5 1919)
5. Gamoń Bolesław I
6. Godlowski Zbigniew I
7. Hromy Stanisław I
8. Jeleń Jan I
9. Kawa Marjan
10. Klasa Jan I
11. Klich Eustachy
12. Klimczyk Zygmunt I
13. Kotlarz Stanisław
14. Ladra Tadeusz I
15. Lasocki Tadeusz I
16. Leśniak Józef I
17. Lelek Marjan
18. Lissak Feliks I
19. Łańko Marjan
20. Łobodziński Zygmunt I
21. Merunowicz Jakób I
22. *Moskała Stefan (12/4 1919)
23. Nowosielski Adolf
24. Nowosielski Karol I
25. **Nykliński Antoni**
26. Parys Zbigniew I
27. **Pęckowski Zbigniew**
28. *Ptak Władysław (19/2 1919)
29. Romer Aleksander
30. *Rysy Henryk (10/5 1919)
31. *Schindler Zbigniew (10/5 1919)
32. Skrzyszowski Stanisław I
33. *Sosnowski Rudolf (10/5 1919)
34. Stach Stanisław I
35. Stawarz Mieczysław
36. Szwob Zygmunt
37. Śląski Maryan
38. Święch Czesław I
39. Turecki Józef
40. Wais Zygmunt I
41. Wypychowski Edmund I
42. **Zborowski Jan**

Klasa III B.

1. **Auerbach Juljusz**
2. Bader Henryk I
3. Berger Lazar I
4. *Biedroń Leopold (26/10 1918).
5. Birner Jakób I
6. Bonkowski Kazimierz I
7. Broda Jan I
8. Brzycki Michał I
9. Domoń Jan I
10. *Dosedel Leon (15/2 1919)
11. Dubiel Stefan I
12. **Feldhorn Rudolf**
13. Figwer Józef I
14. Frommer Maurycy
15. Gaczorek Stanisław I
16. **Hochmann Józef**
17. Kalb Herman I
18. Konopnicki Jan I
19. Kopczyński Aleksander
20. Kozik Mieczysław I
21. Kutermak Władysław
22. Mantel Wilhelm I
23. Namysłowski Marjan I
24. Nowak Franciszek
25. Pacanower Adolf I
26. Pawliger Zygmunt I
27. Postulka Eugeniusz I
28. **Reiner Tadeusz**
29. Schmidt Bronisław
30. Urbański Jan
31. *Zawadzki Witold (10/10 1918)

Klasa IV A.

1. Bocheński Feliks I
2. Bogowski Walerjan I
3. Fischhab Zygmunt I
4. Foryś Czesław I
5. Fronzke Ferdynand I
6. Gintel Leopold I
7. **Grüner Henryk**
8. Karkoszek Waleryan I
9. Kolesiński Feliks I
10. Kornhauser Witold I
11. Kowalik Stanisław I
12. **Lewicki Jan**
13. *Lüftner Rudolf (15/5 1919)
14. Łowczowski Kazimierz I
15. Majeran Tadeusz I
16. Milerowicz Stanisław I
17. Nattel Izydor Hirsch I
18. Patrach Jakób I
19. **Potok Henryk**
20. Powroźniak Józef I
21. Ptasiński Karol I
22. *Roth Mieczysław (25/3 1919)
23. Rumiński Andrzej (pryw.) I
24. Sajdak Wiktor
25. Schwarz Henryk I
26. Seelenfreund Jakób I
27. **Sikora Tadeusz**
28. Sitko Antoni I
29. Walczak Józef I
30. Waldeck Marjan I
31. **Zając Zdzisław**
32. Żmuda Marjan I

Klasa IV B.

1. Ambor Marjan
2. Borsuk Kazimierz I
3. Cięciak Kazimierz I
4. Doczkał Jan I
5. **Ficek Stefan**
6. **Giełczyński Tadeusz**
7. Irzykowski Mieczysław I
8. Jasicki Władysław I
9. Jende Kazimierz I
10. Kozłowski Zygmunt I
11. **Łomiński Robert** (pryw.)
12. Miętka Czesław I
13. *Mildner Konstanty (5/3 1919)
14. *Pyczek Jan (27/2 1919)
15. *Rajmański Mieczysł. (3/4 1919)
16. **Reczyński Kazimierz**
17. Salawa Antoni I
18. **Setkowicz Maryan**
19. *Skóra Wincenty (28/11 1918)
20. Sołek Mieczysław I
21. *Stabryła Władysław (25/2 1919)
22. Woźniak Feliks I
23. Zwierz Symplicjusz I
24. Żmuda Stanisław I

Klasa V.

1. Bednarski Józef I
2. Bogdanowicz Marceli I
3. Bursa Lech
4. Elters Otto (pryw.) I
5. Florkiewicz Wojciech I
6. **Fränkel Henryk**
7. Gaik Andrzej
8. Głowacki Franciszek I
9. Goldstein Dawid I
10. Gołba Kazimierz I
11. Gorączko Tadeusz I
12. Grabowski Adam
13. Grochal Kazimierz I
14. Grochalski Franciszek
15. Grzywna Jan I
16. Jodłowski Jan I
17. Kalb Jakób I
18. Kasprzyk Emil I
19. Lamensdorf Emil I
20. Marcela Franciszek I
21. Marusiński Roman I
22. Mosurski Jan I
23. Nalepa Jan
24. Panajew Marjan
25. Pągowski Tadeusz I
26. Pelc Zdzisław I
27. Pisarski Tadeusz I
28. Piwowarski Józef I
29. Poźniak Włodzimierz I
30. Pukło Franciszek I
31. Rusinek Michał I
32. Schnitzer Markus I
33. Schönberg Henryk I
34. **Setkowicz Feliks**
35. Sowiński Stanisław I
36. Stopczak Marjan I

37. Strassberg Józef I
38. Szczudło Tadeusz
39. Wolański Antoni
40. Zajączkowski Tadeusz I
41. Zajdel Zdzisław
42. Zbroja Franciszek I
43. Zwierz Stefan I
44. Żmija Eugeniusz I

Klasa VI.

1. Bader Juljan
2. Fiolek Stanisław I
3. Flak Józef I
4. Galaś Jan I
5. Godłowski Władysław
6. Goldberger Michał I
7. Grzybek Mieczysław I
8. Horoszkiewicz Tadeusz
9. Kaleta Wiktor I
10. Korecki Mieczysław I
11. Królikowski Bolesław
12. Krzywdziak Eugenjusz I
13. Krzyżak Wojciech I
14. Leo Zdzisław I
15. Hr. Łubieński Alfred I
16. Machowski Stanisław I
17. **Milz Mieczysław**
18. **Mleczko Michał**
19. Moroz Stefan I
20. Okład Józef I
21. Oszast Zbigniew I
22. **Owca Mieczysław**
23. Pepera Włodzimierz I
24. *Reichan Kazimierz († 7/4 1919)
25. Rybski Jan I
26. Schwarz Stanisław
27. Stanoch Juljan I
28. Szostek Stanisław I
29. Węgrzyn Eugenjusz I
30. Wiecheć Władysław
31. Wilk Juljan I
32. **Wójcik Władysław**
33. Wroński Antoni
34. Zborowski-Kostrakiewicz Jerzy (pryw.) I

Klasa VII.

1. Brason Stefan I
2. Dorf Izydor I
3. *Dumalik Emil (31/1 1919)
4. **Jachna Stefan**
5. Japa Tadeusz I
6. *Klasa Mieczysław (18/2 1919)
7. *Kluzek Władysław (27/10 1918)
8. Konopka Edward (pryw.) I
9. *König Rudolf (27/10 1918)
10. Kucia Władysław I
11. Kuziel Stanisław I
12. Lemler Ferdynand I
13. Leo Stanisław I
14. Lewoczko Jan I
15. Lisak Józef I
16. Menasche Maksymiljan I
17. Miłkowski Wojciech I
18. Mitschka Wiesław I
19. *Pacula Bolesław († 19/11 1918)
20. *Pajorski Henryk (27/10 1918)
21. Paraszczak Jarosław I
22. *Pierzchała Adam (27/10 1918)
23. Scheller Wilhelm I
24. Stach Eugenjusz I
25. *Szczudło Jan (27/10 1918)
26. *Taborski Władysł. (27/10 1918)
27. Turczmanowicz Stefan I
28. **Wojnarowski Belesław**
29. Wolski Franciszek I
30. **Wyderka Mieczysław**
31. Wymazała Franciszek I

Klasa VIII.

1. **Bader Jan**
2. Dattner Józef I
3. **Feldhorn Juliusz**
4. Friedmann Samuel I
5. Gabryś Stanisław I
6. Hischtin Mieczysław I
7. Hischtin Zygmunt I
8. Jasicki Józef (pryw.) I
9. Kalczyński Jerzy (pryw.) I
10. **Klimczyk Władysław**
11. Kozieł Franciszek (pryw.) I
12. **Kulczyński Jan** (pryw.)
13. Kuryło Roman I
14. *Kwieciński Stan. (7/11 1918)

15. Leo Juljusz I
16. Leśniak Tadeusz (pryw.) I
17. Lisowski Stanisław (pryw.) I
18. Lupa Tadeusz (pryw.) I
19. Hr. Łubieński Henryk (pryw.) I
20. **Majcher Stanisław**
21. Makomaski Stanisław (pryw.) I
22. Mitschka Zdzisław I
23. Motoła Juljusz (pryw.) I
24. Oczko Józef (pryw.) I
25. *Radwański Józef (7/11 1918)
26. Rapacz Ignacy I
27. **Rosberger Albert**
28. Rutowski Franciszek I
29. **Scherer Emanuel**
30. Sperling Józef I
31. Splichal Józef I
32. Staszkiewicz Roman I
33. *Szczytnicki Stanisł. (7/11 1918)
34. **Wachal Adam**
35. Wencel Ignacy (pryw.) I
36. **Zajączkowski Zygmunt**
37. Zawrzykraj Jan (pryw.) I

W Krakowie, dnia 1. października 1919.

Stanisław Bednarski,
dyrektor.

Abgeworfen beim Monte Tomba im April 1918.

144

Soldaten!

In Deutschland und noch mehr in Oesterreich, versuchen Zeitungen und führende Männer dem Volke einzureden dass die Vorgänge in Russland und die Offensive in Italien den Weltkrieg beschliessen und in kürzester Zeit einen für die Mittelmächte siegreichen Frieden herbeiführen wird.

Um euch mit dieser Hoffnung zu begeistern, versichert man euch dass in Italien die ungünstige Kriegslage unbe dingt eine Revolution zu Folge haben wird, und dass Italien zu einem Sonder-Frieden gezwungen, die Entente im Stiche lassen wird.

Die Tatsachen haben diese euch vorgespiegelten Hoffnungen zu Nichts gemacht: nicht nur hat sich keine Spur von bürgerlichem Zwist oder Verzweiflung gezeigt, sondern angesichts des feindlichen Uberfalles hat sich das ganze 40 - Millionen-Volk im Gefühle der Abwehr geeinigt und jeden Friedensgedanken beiseite gelegt.

Euere Offensive hat eine « heilige Einigung » aller Klassen und aller Parteien hervorgerufen, wie man sie in Italien noch nie gesehen hatte.

Welche Folgen hat tatsächlich die deutsch-österreichische Offensive gezeitigt?

1°) - Diese Offensive hat das nationale Bewustsein und die Widerstandskraft aller Italiener entfacht!

2°) - Diese Offensive hat die Zussammenwirkung Frannkreichs, Englands, Italiens und Amerika zur vollen Tatkraft entwickelt!

3°) - Dagegen können die Deutschen Erfolge in Oberitalien nur der alldeutschen Bewegung in Oesterreich und in Deutschland dienlich sein, der alldeutschen Junkerpartei, die Eroberungen im Auslande und Knechtung des Volkes im Innlande erstrebt.

Oesterreich wird immer mehr Deutschlands untertan werden, und immer mehr wird über ganz Mitteleuropa jenes Preussentum die Oberhand bekommen, dass sich den Hass der ganzen Kulturwelt zugezogen hat durch sein Vorgehen in Belgien, in Polen, in Serbien; durch seine frevelhafte Missachtung aller Menschheitsrechte.

Soldaten!

Solange Ihr euch von dieser Minderheit führen lässt, solange Ihr an sie glauben werdet und euch fürsie - für Preussens Junker und Beamten - auf allen Kriegsschauplätzen abschlachten lassen werdet, - werdet Ihr nie den ersehnten Frieden erreichen!

Vojaki!

U Nemčiji in u Austro - Ogerski hočejo časopisje in politiki preprečiti ljudi in vojake, da dejstvo u Rusii in zadnje uspehi austrijske armade bodo približali mir.

Krivo vam tudi govorijo, da u Jtalii bo kmalu revolucia in to nio prisili narediti separatni mir.

Dogodiki so pa popolnoma razmetali tisto upanje. U Jtalii ni nobenega sledu po revolucii. nazprotno celi narod, ki šteje 40 milionu ljudi se je sjedinil za obrambu proti sovražniku in je zavratil vsako mišlenje na mir.

Vaš vpad u Jtaliu je navzdušil vse italiske stranke, da se združijo.

Kakšne so torej posledice tega?

1.) Ojačil se je domovinski čut Jialianov, in se ie povečala njih Obrambna sila.

2.) Skupno delo franzosko, angleško, italiainsko in amerikansko je dobr dokaz tega.

3.) Uspehi nemške u Jtalii in na drugih frontah služi samo razpinanju pangermanismu u Austrii in Nemčii.

Zunanji uspehi bodo povečali moč nemške strancke «junkerov,» in tista bo potle prav lahko podjarmila tudi narode domače.

Austria bo postala sluga Nemčije in prušački militarismus, kateri sovraži celi izobraženi svet, bo zavladal u celi srednji Europi.

Vojaki, dokler boste pustili vladati tisto surovo manšino in dokler se boste pustili pobijati na vseh bojiščih, dotle neboste dočakali zaželenega miru!

145

10



10

BUONO DI CASSA A CORSO LEGALE DA

DIECI CENTESIMI

CASSA VENETA DEI PRESTITI.

2 GENNAIO 1918.

SERIE X 0059 №22,670

10

Saranno puniti i fabbri-
catori di buoni di cassa
falsi, chi li usa, e chi li
rimette in circolazione.

10 10

146

POLSKA ✝ KRAJOWA

PÓŁ

MARKI POLSKIEJ

PAŃSTWO POLSKIE BIERZE NA SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA WYMIANĘ NINIEJSZEGO BILETU NA PRZYSZŁĄ WALUTĘ POLSKĄ WEDŁUG STOSUNKU, KTÓRY DLA MAREK POLSKICH UCHWALI SEJM USTAWODAWCZY. WARSZAWA, DNIA 7 LUTEGO 1920 ROKU

DYREKCJA POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ

SKARBNIK GŁÓWNY:

KASA ✝ POŻYCZKOWA

1/2

1/2

1/2

1/2

1/2

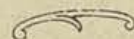
KTO PODRABIA LUB FAŁSZUJE BILETY POLSKIEJ KRA-
JOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ ALBO PUSZCZA W OBIEG
LUB USIŁUJE PUŚCIĆ W OBIEG PODROBIONE LUB FAŁ-
SZOWANE BILETY, PODLEGA KARZE CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

1/2

148

PREZYDENT

STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA.

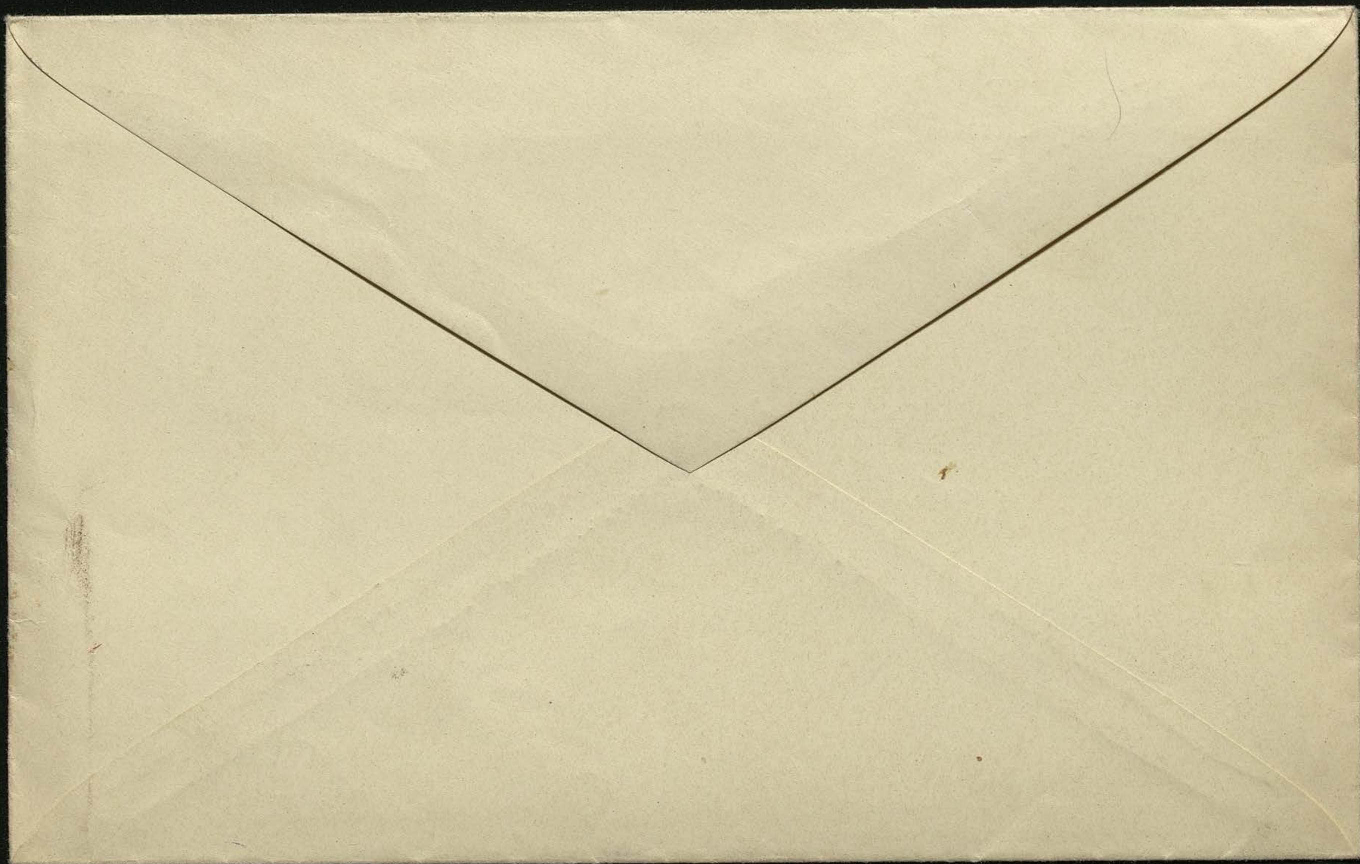


Jaśnie Wielmożny Pan

Dr. KLEMENS B Ą K O W S K I

Syndyk miejski

w Krakowie



149

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa

ma zaszczyt zaprosić

na

Raut

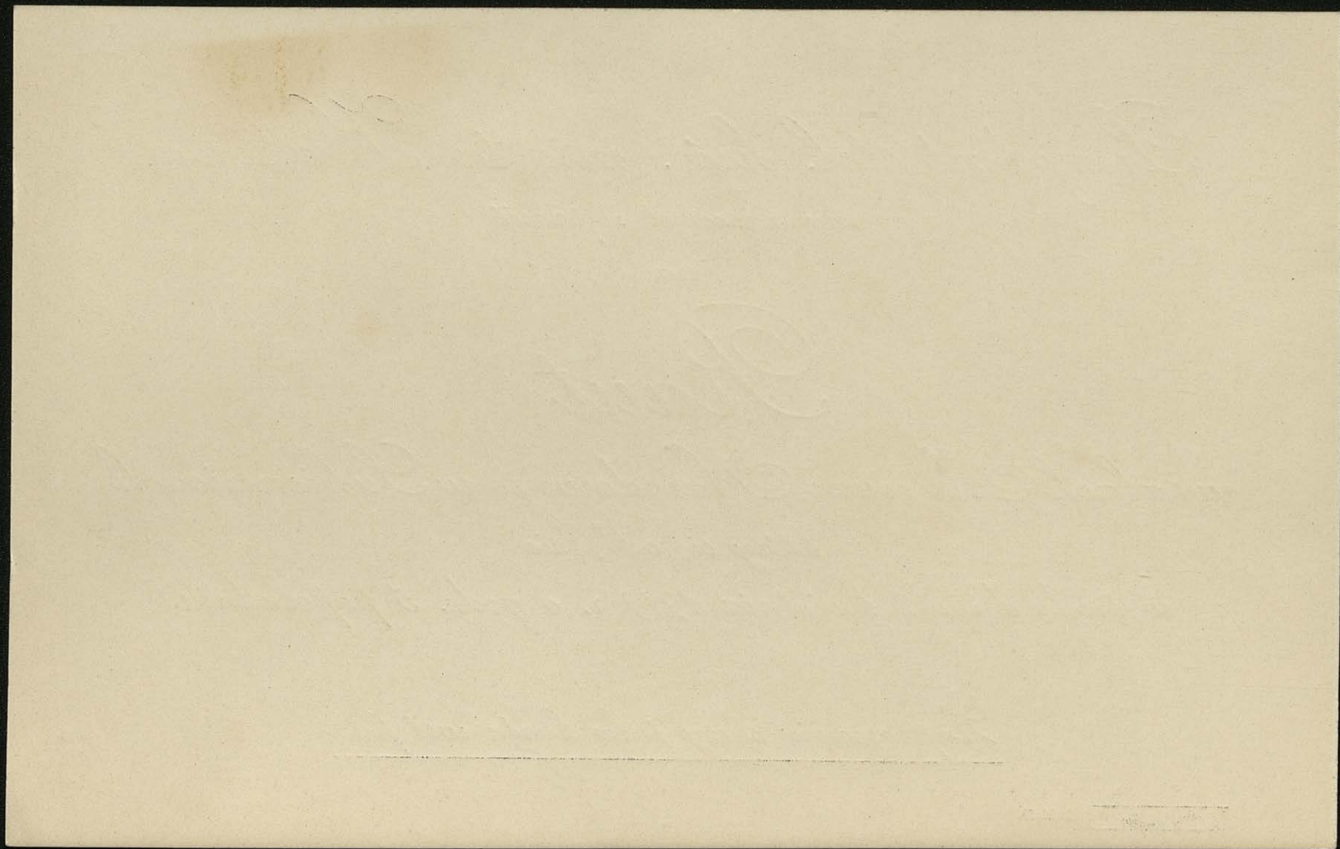
w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach

który się odbędzie

w środę dnia 2 kwietnia 1919 r. o godz. 5 popołudniu.

Zaproszenie służy jako karta wstępu.

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE. 2401-19.



150

SOLDAȚI ROMANI!

Daca ați putea citi în voie știrile de care sunt pline ziorele apărînd în țările libere din Europa, în jurul framîntărilor în care se svîrcolese toale neamurile subjugate de Austriaci și Unguri, V'ați dei seamă că Monarchia austro-ungară se clătină din toate părțile.

Sîrbii, Croații, Slovenii, Slavacii, Cehii, Polonii, Italienii, în sfîrsit toate popoarele asuprite, prin apeluri, întruniri și manifestatii plublice cer sus și tare liberarea lor de sub jugul austro-maghiar și alcătuirea lor în niște State naționale.

Mișcarea e, adesea, înnecată în singe; dar, astă nu face de cât să întindă focul. Austro-Ungaria întreagă e în fierbere!

Aliații, purtatori de libertate și dreptate în lume, ca să birue pe Nemți, selbateci și nimicitori, caută astaz să se desbare de Austro-Ungaria ce a ajuns o unealtă oarbă în măivele Germaniei. De aceea, interesele Aliaților îngânîndu-se eu acele ale popoarelor asuprite, ei vă încredințează că *izbînda lor* va însemna totdeodată și *liberarea wostră.*

De ce să vă luptați împotriva Aliaților? Ei oreau să vă scape de sclăire, pe când Ungurii vă bagă în foc ca să le întăriți puterea care va apăsa asupră wostră! Vă veți lupta pentru stăpînii woștrii cruzi, ca să nimiciți pe Acei cari singuri vă vor putea scăpa!

Gândiți-vă la acest adevăr și chibzuiți-vă în consecință!

Frații voștri români de la Roma

N. 32 (Romeno).

Z ręki do ręki - podawać dalej!

Polacy!

Was pędzą do walki z **uzbrojonymi żołnierzami** włoskimi, kiedy regimenty niemieckie i madziarskie mordują codziennie **bezbronne tłumy kobiet,** starców i dzieci w Galicyi, w Czechach, w Kroacyi, w Krainie. Wam każą powstrzymać Włochów i Francuzów, aby nie mogli ukarać tych oprawców, którzy w kraju waszym **żelazem i ołowiem uspokajają głód niewinnych** dzieci, kobiet i starców waszych. Wy macie pilnować, aby tym katom nikt nie przeszkodził w mordowaniu waszych rodzin. Wy macie ginąć, aby **dla Niemców i Madziarów zdobywać** nowe kraje włoskie, bo im już za mało Polaków, Czechów, Serbów i Rumunów, nad którymi wydziwiają jak szakale.

Przestańcie być pomocnikami katów. Upamiętajcie się, żeby was nie przeklinały pokolenia za waszą niegodną służbę. **Skorzystajcie z chwili.** Gdy wam każą **iść do ataku, idźcie,** ale **rzućcie broń** i poddajcie się Włochom czy Francuzom. Gdy się przez to Austrya rozleci jak źle zdrutowany garnek, to po wojnie wrócicie do **swojej własnej, polskiej ziemi,** ale waszej, ludowej, nie **austryackiej, pruskiej czy madziarskiej.**

Poddawajcie się aby ratować życie i wolność własną.

N. 31 (Polacco)

Nadzwyczajne wydanie.

Goniec Krakowski

Manifest Rady regencyjnej proklamuje niepodległe zjednoczone państwo polskie.

Warszawa tworzy gwardyę narodową.

Od specyalnego korespondenta „Gońca krakowskiego".

Warszawa, 8 października.

W poniedziałek 7 października w godzinach popołudniowych ukazał się nadzwyczajny dodatek „Monitora Polskiego", przynosząc manifest Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego.

Manifest podpisali wszyscy trzej Regenci oraz kontrasygnował go prezydent ministrów Jan Kucharzewski.

W manifeście Rada Regencyjna powołując się na ogólnie uznane zasady, którym dały wyraz także państwa centralne w swych notach pokojowych wobec Wilsona, wzywa cały naród polski do skupienia się około **proklamowanego przez nią niepodległego państwa polskiego z wszystkich ziem przez Polaków zamieszkałych.**

Po tym krótkim wstępie **ogłasza Rada Regencyjna rozwiązanie obecnej Rady Stanu, zapowiedź utworzenia gabinetu, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych i odłamów społecznych oraz zapowiedź zwołania sejmu konstytuującego na podstawie jak najnowszego prawa wyborczego.**

Dodatek „Monitora Polskiego" oraz pisma wieczorowe, które przyniosły orędzie Rady Regencyjnej, były wprost rozrywane i wywołały niesłychane podniecenie i ożywienie ogólnej atmosfery. Odrazu znikły niechęci wzajemne i kwasy, zamilkły pretensye, podnoszone ze wszystkich stron przeciwko autorytetowi Rady Regencyjnej. Wytworzył się nastrój ogólnego zapału i zgody powszechnej. W lot zrozumiała Warszawa historyczną doniosłość chwili. Około Rady Regencyjnej i jej manifestu skupiły się w tym momencie wszystkie uczucia i nadzieje patryotyczne.

Ogłoszenie proklamacyi niepodległego i zjednoczonego państwa polskiego poprzedzone zostało depeszą kanclerza Rzeszy ks. Maksa badeńskiego do Rady Regencyjnej. Kanclerz dawał w niej wyraz nadziei, że przyszła wolna Polska pozostawać będzie w blizkiej przyjaźni z Niemcami i zapowiadał zniesienie ciężarów okupacyi.

Koła polityczne podkreślają różnicę w terminologii; gdy dawniej mówiono conajwyżej o ścisłych przymierzach lub związkach, teraz już mowa tylko o przyjaźni. „Zniesienie ciężarów okupacyi" opinia polityczna chce rozumieć jako „zniesienie okupacyi wogóle. Dziś zapóźno na kroki połowiczne.

Powszechne zaciekawienie budzi pytanie, jak się zachowają Niemcy i ich władze okupacyjne wobec manifestu Rady Regencyjnej. Oficyalnie był on dla nich tajemnicą, jakkolwiek spodziewali się już od dwóch dni doniosłych politycznych wystąpień ze strony polskiej.

Po ogłoszeniu niemieckiej noty pokojowej z **5. bm. nie mogli już nawet najbardziej wyniośli** reprezentanci w tak okupacyjnych ukrywać swego przekonania, iż stan okupacyi na długo jest niemożilwy.

Manifest Rady Rgencyjneq wywołał u nich wielkie zakłopotanie. Zatrzeszczały druty telefoniczne między Warszawą a Berlinem. Krok Rady Regencyjnej w całej rozciągłości tak w formie jak treści jest oczywiście przełamaniem wszystkich krępujących ją patentów, i w stosunku do dotychczasowych podstaw prawnych jest zamachem stanu, czynem typowo rewolucyjnym. Ale pod względem faktycznym, z punkut widzenia polskiego jest czynem elementarnie uprawnionym, jest pierwszym prawdziwie suwerennym krokiem polskiej władzy zwierzchniczej. Jest niewzruszalny, gdyż czerpie swą sankcyę z najgłębszej, jednomyślnej woli narodu polskiego: Niema dziś Polaka, i nie znajdzie go w żadnym zaborze, któryby temu zaprzeczył i któryby nie poparł tego wystąpienia Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Jeśli rząd niemiecki w swej nocie pokojowej opiera się na punktach Wilsona, to nie może zaprzeczyć, że naczelna polska reprezentacya ma prawo wierzyć w jego szczerość i ze swej strony również oprzeć się na jednym z owych punktów, mianowicie trzynastym. Niemcy czyniąc jakikolwiek opór przeciwko wystąpieniu Rady Regencyjnej, zdemaskowaliby odrazu nieszczerość swych propozycyi pokojowych.

Dotąd niema wiadomości,

JAKIE STANOWISKO WOBEC POLSKIEJ PROKLAMACYI ZAJMĄ WŁADZE AUSTRO-WĘGIERSKIE.

Generalne gubernatorstwo w Lublnie, zdaje **się, do tej chwili nie jest poinformowane o wypadkach w Warrszawie.**

MANIFEST RADY REGENCYJNEJ MA ZOSTAĆ W FORMIE NOTY ZAKOMUNIKOWANY WSZYSTKIM RZĄDOM A WIĘC TAKŻE PAŃSTWOM NEUTRALNYM I KOALICYJNYM.

Będzie to pierwsze zwrócenie się **Rady Regencyjnej do tych państw i zarazem notyfikacyya wobec nich powstania i egzystencyi niepodległego państwa polskiego. Patent z 12 września 1917 dotychczas nie pozwalał Radzie Regencyjnej na tego rodzaju kroki dypiomatyczne.**

RADA STANU ZOSTAŁA ROZWIĄZANĄ.

jako ciało reprezentacyjne niekompletne i stworzone pod innemi auspicyami. Czynione będą przygotowania do zwołania najszerszego ciała prawodawczego, które będzie konstytuantą polską. Nie ulega wątpliwości, że będzie to Sejm z powszechnego prawa głosowania. Nie zdaje się, aby zamierzano tworzyć system dwuizbowy.

Prezydent ministrów p. Kucharzewski, kładąc swój podpis pod manifestem Rady Regencyjnej wyraził swą zgodę

NA UTWORZENIE NOWEGO GABINETU KOALICYJNEGO.

Na razie jego gabinet będzie sprawował rządy jako prowizoryczny.

Na tle epokowego manifestu Rady Regencyjnej,

DOKONYWA SIĘ BŁYSKAWICZNIE ZJEDNOCZENIA GRUP I STRONNICTW POLITYCZNYCH

dla poparcia programu, postawionego przez Radę Regencyjną. Padło hasło pokoju wewnętrznego.

Dając wyraz tej ogólnejtendencyi dyrektor Departamentu Stanu ks. Janusz Radziwiłł z upoważnienia Rady Regencyjnej wysłał do kanclerza ks. Maksa badeńskiego depeszę, w której powołując się na obcną historyczną chwilę DOMAGA SIĘ WYPUSZCZENIA NA WOLNOŚĆ INTERNOWANYCH I WYWIEZIONYCH PRZYWÓDCÓW STRONNICTW OPOZYCYJNYCH

a mianowicie:

Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego, internowanych w Magdeburgu, Stanisława Thugutta, przywódcę stronnictwa niezawisłości narodowego (b. prezesa C. K. N.) i Władysława Grabskiego b. posła do Dumy, przedstawiciela Koła Międzypartyjnego. Obydwaj ostatni więzieni są w Modlinie.

Zdaniem ogólnem aresztowani politycy zostaną uwolnieni.

Zwrot o Polsce zjednoczonej z wszystkich ziem przez Polaków zamieszkałych, odpowiadający pragnieniom całego narodu polskiego oraz zgodny z treścią 13 punktu formuły Wilsona, potrąca bezpośrednio o sprawę zaboru pruskiego. Panuje ogólne naprężenie co do tego, jakie stanowisko zajmą z tego powodu władze niemieckie wobec żądania Rady Regencyjnej.

Na razie rozeszła się pogłoska, że ks. Hutten-Czapski, zastępca hr. Lerchenfelda jako niemieckiego komisarza w Radzie Stanu, a więc osobistość w pewnej mierze miarodajna a w każdym razie poinformowana, oświadczył ks. Ja-

NIEMCY GOTOWI BĘDĄ DO USTĘPSTW TERYTORYALNYCH W SPRAWIE POZNAŃSKIEGO.

Natychmiast po ukazaniu się manifestu Rady Regencyjnej w Kołach politycznych wszystkich kierunków rozpoczęto rozważać następstwa spodziewanego usunięcia się czynników okupacyjnych dla wewnętrznego życia Królestwa. Tak grupy pasywistyczne jak aktywistyczne stanęły przedewszystkiem wobec najtrudniejszego a zarazem najpilniejszego zagadnienia to jest sprawy wojska. Wszyscy rozumieją, że dla utrzymania porządku wewnętrznego niezbędne jest jakieś wojsko i wszyscy odczuwają jego brak. Podkreślają to zwłaszcza ziemianie z obozu pasywistycznego, którym zagraża nietylko ruch bolszewicki, mający dziś większe szanse rozwoju, ale także najzwyklejszy bandytyzm.

Z wszystkich stron pada hasło tworzenia gwardyi narodowej. Tylko że gdy narodowa demokracya rzuciła hasło „białej gwardyi", sfery skrajnie socyalistyczne sposobią się do „czerwonej gwardyi". Do jednej i drugiej garną się organizacye P. O. W.

Wielbiciele koalicyi wyrażają fantastyczną nadzieję, że Wilson przyśle korpus wojska ameryykańskiego dla utrzymania ładu w Królestwie Polskiem.

Prowincya rzuca się do żywiołowego organizowania milicyi.

Oddziały wojska polskiego zyskują ochotników po miastach w rezultacie niedawnej odezwy werbunkowej rządu polskiego. Zwłaszcza w Warszawie zgłaszają się licznie ochotnicy. Chłop jednak, jak najżyczliwszy idei wojska, czeka na zarządzenie poboru.

Wpolskich kołach wojskowych przygotowuje się krótkotrwały kurs oficerski w Rożanach, na który za zgodą władz niemieckich dopuszczonych będzie 350 oficerów z b. korpusu Dowbora-Muśnickiego.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR" JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE — ULICA KARMELICKA 16 — TELEFON 315

9 października 1918 T. + 9° R. Bar. 745 deszcz

Wiadomość ta rozeszła się wieczorem, gdy już zmierzchło, potem deszcz padał — więc cicho. Dysputy, czy Rada Regenc. wydała manifest w porozumieniu z Niemcami, czy nie. Myślę, że nie, tylko uzgodniono z deklaracyami kół rządowych w Wiedniu i Berlinie. Zwraca uwagę, że nie ma ustępu o wyborze monarchy. Ale jeżeli [illegible] nieobecny, nie mówiąc [illegible] z pamięci prawdy [illegible] [illegible] z Warszawy, bo Stanisław [illegible] nie ma telegramów.

[illegible]

152



POLSKI BANK KRAJOWY

FILJA W KRAKOWIE.

20

Wielmożny

Dr. Klemens Bąkowski

Adwokat i Syndyk Banku

w Krakowie

z wekslem i protestem

z recepisem.

153

Koncepty (pod datami: w dyaryuszu)

28/1 1918

14/2 1918

15/3 "

12/6 "

28/6 "

2/8 "

2/9

BANK HANDLOWY
W WARSZAWIE
ODDZIAŁ KRAKÓW
RYNEK, „PAŁAC SPISKI".

18583

MEMORANDUM.

BANQUE DE COMMERCE
à VARSOVIE.

Kraków, dnia 19/4 1923

Wielmożn. Grubner i Horung u p. Blochs
Dietlowska 47

Zawiadamiamy, iż w posiadaniu naszem znajduje się akcept WP. pł. 20/4 na Mk. 1000.000.—, który w razie niewykupienia w 2-gim dniu płatności do godziny 11-tej przedpoł. oddamy do protestu.

UWAGA: Gotówkę na wykupno weksli przyjmuje kasa tylko do godziny 11-tej przed południem.

Z poważaniem
Bank Handlowy w Warszawie
Oddział Kraków.

Drukarnia „Sztuka" w Krakowie. — 10.000. 22.

BANK HANDLOWY
W WARSZAWIE
ODDZIAŁ KRAKÓW
RYNEK, „PAŁAC SPISKI".

16662

MEMORANDUM.

BANQUE DE COMME[RCE]
à VARSOVIE.

Kraków, dnia 19/1 19[...]

Wielmożn. Adam Horowitz
Miodowa

Zawiadamiamy, iż w posiadaniu naszem znajduje się akcept [...] pł. 20/4 na Mk. 300.000.—, który w razie niewykupi[enia] w 2-gim dniu płatności do godziny 11-tej przedpoł. oddamy do protestu.

UWAGA; Gotówkę na wykupno weksli przyjmuje kasa tylko do godziny 11-tej przed południem.

Z poważaniem
Bank Handlowy w Warsza[wie]
Oddział Kraków.

Drukarnia „Sztuka" w Krakowie. — 10.000/22

154

1918

Święto 3 Króli to imieniny Rady Regencyjnej

iż pozwany P. Kocyan [illegible]

Towarzystwu wyliczone w skardze

równowartość w kwocie 78 K.80 h

20K. razem łaczna kwotę 98 Kor.8

i kosztami sporu w dniach 14 po

K O S Z

1) Informacya i ułożenie skargi

2) odpis podwójny skargi i załąc

3) stemple skargi i załaczn.

4) Pełnomocnictwo ze stemplem

13/12 1918 155

Andruś zdziera orła austr. [z rządowej] trafiki a drugi pyta: Cóż ty masz do tego ptoka? – A bo ma dwa [illegible] żre za dużo w tych czasach!

F Demonstracya przeciw pokojowi w Brześciu

1918 156

2/8 Jakie mieszkanie na czasy wolności?

— Trzy pokoje na wschodzie, łaźnię i pralnię na zachodzie a spiżarnię z Polski i Austryi

15/8 1918

157

Redaktora S. okradziono na 7000 koron!
Cóż mu skradziono?
Stare buty i parę spodni

3/9 1918 158

w szkole

— Która jest najkrótsza droga z Warszawy do Gdańska?

— Przez Amerykę panie profesorze.

23/X 1918 159

Najfatalniejszą literą Niemców jest H – bo od niej zaczynają się nazwiska: Hintze, Hindenburg, Hollweg, Hertling, Hohenzollern, Habsburg, Hötzendorf, Hussarek potem Hitler

15/12 1918

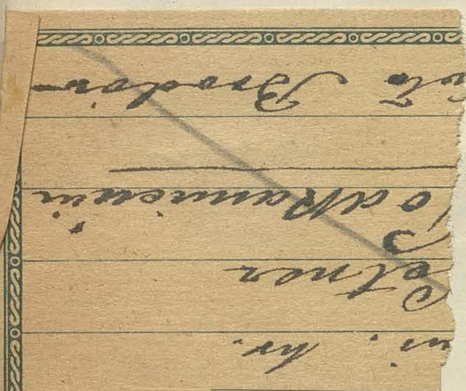
160

Gmina Osielec wniosła pos-
łanie do rządu o zmianę nazwy
swej na Tuguntowice (Tugunt
wydał dekret odznaczający koronę
orła pol.)









6 znaczków



PAŃSTWOWY MONOPOL TYTONIOWY

CENA ZA 10

Aladin

10 SZT. „ALADIN" 10 SZT.

TABACZNA FABR.
BRACI POLAKIEWICZ
W WARSZAWIE.

Bracia Polakiewicz
Warszawa.

10 SZT. „ALADIN" 10 SZT.

6 znaczków

40021 BILET

jednorazowego wstępu do

ZAMKU KRÓLEWSKIEGO
NA WAWELU

20 hal.

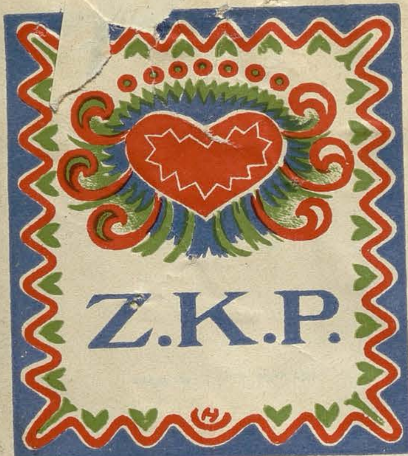
Prosimy zwiedzających o przywoływanie do porządku szkodników, chodzących po rusztowaniach, hałasujących, niszczących odnowione i t. d.

20

DOPŁATA

wykopalis

80 hal.





1 znaczek

162





AWNICZE

S"

rbarska 6.

Для Западной Сибири цѣна 19 коп.

КУРИТЕЛЬНЫЙ ТАБАКЪ **МАХОРКА**

ОЧИЩЕННАЯ ЖИЛКА

1/8 ф. 18к.

№ 10

ТАБ.-МАХОРОЧНОЙ ФАБРИКИ

БРАТЬЕВЪ ПОПОВЫХЪ въ НѢЖИНѢ

Для Восточной Сибири цѣна 20 1/2 коп

1/8 фунта цѣна 18 коп.

Для Закавказ. 19 коп.

"WILD WOODBINE" CIGARETTES

W.D.&H.O.WILLS, BRISTOL & LONDON.

THIS LABEL IS ISSUED BY BRITISH-AMERICAN TOBACCO CO. LTD. BRISTOL, LONDON AND LIVERPOOL, SUCCESSORS TO W.D. & H.O. WILLS.

5 CIGARETTES

ANTWERP INTERNATIONAL EXHIBITION 1885.

GRAND DIPLOMA OF HONOUR

(HIGHEST AWARD)

EVERY GENUINE PACKAGE OF "WILD WOODBINE" CIGARETTES HAS THE SIGNATURE THUS:

W. D. & H. O. Wills

REGISTERED TRADE MARK

